

RODZ NIA LUBUS KIE

24

**ARCHEOLOGIA
ZIELONOGÓRSKA
U SCHYŁKU XX WIEKU**

LUBUSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

**ROCZNIK
LUBUSKI
TOM XXIV Cz. 1**

**ARCHEOLOGIA ZIELONOGÓRSKA
U SCHYŁKU XX WIEKU**

Pod redakcją
Tadeusza Malinowskiego

Zielona Góra 1998

Copyright © by
Lubuskie Towarzystwo Naukowe
Zielona Góra 1998

REDAKTOR NACZELNY
Kazimierz Bartkiewicz

KOLEGIUM REDAKCYJNE
Jerzy Brzeziński, Marian Eckert,
Leszek Gołdyka, Edward Hajduk,
Barbara Kołodziejska, Regina Orzełek-Bujak,
Wojciech Sitek (Wrocław), Andrzej Toczewski,
Hans N. Weiler (Frankfurt nad Odrą, RFN)
Sekretarz: Bogdan Idzikowski



PROJEKT OKŁADKI
Witold Michorzewski

9-577/1
TŁUMACZENIA STRESZCZEŃ
Krystyna Trychoń-Cieślak

REDAKTOR
Ewa Raczyńska-Patałasowa

SKŁAD KOMPUTEROWY
Beata Laucz

ISSN 0485-3083

WYDANIE PUBLIKACJI DOFINANSOWANE PRZEZ
KOMITET BADAŃ NAUKOWYCH,
URZĄD WOJEWÓDZKI W ZIELONEJ GÓRZE
ORAZ URZĄD MIASTA W ZIELONEJ GÓRZE

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE DO PROBLEMATYKI ARCHEOLOGICZNEJ W ZIELONOGÓRSKIEM

(Tadeusz Malinowski)..... 9

I. ARTYKUŁY

EWA PRZECHRZTA

Stan badań nad osadnictwem epoki kamienia i wczesnej
epoki brązu na środkowym Nadodrzu15

ADAM KOŁODZIEJSKI

Kultura łużycka i kultura pomorska na środkowym Nadodrzu
w badaniach archeologicznych końca XX wieku41

EDWARD DĄBROWSKI

Refleksje nad wczesnym średniowieczem w Zielonogórskim 83

SŁAWOMIR KAŁAGATE

Badania dotyczące późnego średniowiecza i czasów nowożytnych
w Zielonogórskim 97

ADAM KOŁODZIEJSKI

Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Zielonej
Górze u progu XXI wieku 117

MAŁGORZATA LEWCZUK

Ochrona zabytków archeologicznych w okresie powojennym
na terenie województwa zielonogórskiego 139

II. PRZYCZYNNY BIOGRAFICZNE

MIECZYŚLAW KACZKOWSKI (1938-1981)

(Edward Dąbrowski) 161

EDWARD DĄBROWSKI

(Tadeusz Malinowski) 167

ADAM KOŁODZIEJSKI (Tadeusz Malinowski)	171
BOGDAN KRES (Jerzy Tomasz Nowiński)	174

III. KRONIKA

Tadeusz Malinowski: Polskie Towarzystwo Prehistoryczne (Polskie Towarzystwo Archeologiczne) — Oddział Zielonogórski	179
Tadeusz Malinowski: Komisja Archeologiczna Lubuskiego Towarzystwa Naukowego	182
Tadeusz Malinowski: Zakład Archeologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze	184
Marlena Magda-Nawrocka: Kordelas z Nowogrodu Bobrzańskiego	187
Jerzy Tomasz Nowiński: Dalsze zgłoszenia o odkrywanych zabytkach archeologicznych	190

INHALTSVERZEICHNIS

EINFÜHRUNG IN DIE ARCHÄOLOGISCHE PROBLEMATIK IN DER WOJEWODSCHAFT GRÜNBERG

(Tadeusz Malinowski) 9

I. ARTIKEL

EWA PRZECHRZTA

Forschungsstand zur Ansiedlung in der Steinzeit und in der frühen
Bronzezeit auf dem mittleren Odergebiet 15

ADAM KOŁODZIEJSKI

Lausitzer Kultur und Pommersche Kultur auf dem mittleren Odergebiet
in den archäologischen Forschungen am Ende des 20. Jahrhunderts 41

EDWARD DĄBROWSKI

Reflexionen über das frühe Mittelalter in der Wojewodschaft
Grünberg 83

ŚLAWOMIR KAŁAGATE

Forschungen zum Spätmittelalter und zur Neuzeit
in der Wojewodschaft Grünberg 97

ADAM KOŁODZIEJSKI

Archäologisches Museum des Mittleren Odergebiets in Grünberg
an der Schwelle des 21. Jahrhunderts 117

MAŁGORZATA LEWCZUK

Zum Schutz der archäologischen Denkmäler in der Nachkriegszeit
in der Wojewodschaft Grünberg 139

II. BIOGRAPHISCHE BEITRÄGE

MIECZYŚLAW KACZKOWSKI (1938-1981)

(Edward Dąbrowski) 161

EDWARD DĄBROWSKI (Tadeusz Malinowski)	167
ADAM KOŁODZIEJSKI (Tadeusz Malinowski)	171
BOGDAN KRES (Jerzy Tomasz Nowiński)	174

III. CHRONIK

Tadeusz Malinowski: Polnische Gesellschaft für Urgeschichte (Polnische Gesellschaft für Archäologie) — Zweigstelle in Grünberg	179
Tadeusz Malinowski: Archäologische Kommission der Lebuser Wissenschaftlichen Gesellschaft	182
Tadeusz Malinowski: Abteilung für Archäologie an der Pädagogischen Hochschule in Grünberg	184
Marlena Magda-Nawrocka: Kordelas von Nowogród Bobrzański (Naumburg a. Bober)	187
Jerzy Tomasz Nowiński: Weitere Meldungen von den entdeckten archäologischen Denkmälern	190

WPROWADZENIE DO PROBLEMATYKI ARCHEOLOGICZNEJ W ZIELONOGÓRSKIEM

Zielonogórskie, region usytuowany mniej więcej w środkowej części zachodnich rubieży ziem polskich, nie tylko obfituje w atrakcje turystyczne, lecz również kryje w sobie ślady — mniej lub bardziej okazałe — dawnej, zamierchłej przeszłości. Są nimi zabytki archeologiczne pochodzące zarówno z czasu pierwszych penetracji człowieka na tym obszarze, które — w świetle dotychczas pozyskanych źródeł — można odnieść do lat ok. 11 600-11 100 p. n. e., jak i z późniejszych tysiącleci oraz wieków. W ich trakcie społeczności ludzkie najpierw porzuciły prymitywne sposoby zdobywania pożywienia sposobem myśliwskim oraz zbierackim przechodząc do gospodarki rolniczo-hodowlanej, później zaznajamiały się z używaniem i wytwarzaniem przedmiotów z metali — brązu a następnie żelaza, aby u schyłku starożytności osiągnąć wyraźne elementy zróżnicowania społecznego. Nie jest zresztą wykluczone, a nawet jest wielce prawdopodobne (w świetle niektórych odkryć archeologicznych dokonanych w pobliskiej Wielkopolsce, a zwłaszcza we wschodnich i południowych rejonach Dolnego Śląska), że człowiek pojawił się w Zielonogórskiem dużo, dużo wcześniej, jednak do tej pory nie udało się odkryć pozostawionych przez niego śladów, zatartych przez późniejsze zlodowacenia obejmujące ten obszar. W każdym razie wspomniane przeze mnie zabytki archeologiczne są jedynymi źródłami umożliwiającymi rekonstruowanie dziejów i kultury najdawniejszych mieszkańców interesującego nas tutaj regionu.

Zabytki archeologiczne są również nadzwyczaj pomocne przy śledzeniu dziejów i kultury późniejszych społeczeństw, w odniesieniu do których zaczynają się pojawiać najpierw bardzo nieliczne i lakoniczne, później coraz to pełniejsze pisane źródła historyczne. Myślę tutaj przede wszystkim o okresie wczesnego średniowiecza, okresie kształtowania się i początkowej fazie istnienia państwa polskiego, lecz także o okresie późnego średniowiecza i o czasach nowożytnych. Jak się bowiem okazuje, nawet w stosunku do tych niezbyt odległych — choć to pojęcie względne — czasów poszukiwania archeologiczne mogą wniesić wiele interesujących spostrzeżeń.

Zielonogórskie — co stwierdziłem na początku — obfituje w zabytki odnoszące się do pradziejów, wczesnego i późnego średniowiecza oraz czasów nowożytnych, w których trakcie jego obszar był penetrowany lub dłużej zamieszkiwany przez rozmaite społeczności. Obfitość ta nie jest jednak w

pełni wykorzystana, bowiem do zakończenia II wojny światowej Zielonogórskie (poza drobnymi skrawkami zaliczanymi obecnie do tego regionu) wchodziło w skład państwa niemieckiego, należąc do jego peryferii położonych z dala od ośrodków archeologicznych. Nie sprzyjało to oczywiście dobremu archeologicznemu rozpoznaniu tego obszaru. Podobnie było przez kilka lat i po ostatniej wojnie, choć zainteresowanie Zielonogórskiem wykazywały wówczas polskie ośrodki archeologiczne w Poznaniu i we Wrocławiu. To dopiero powstanie — początkowo bardzo skromnego, później stopniowo się powiększającego — zespołu archeologów skupionych w Muzeum Okręgowym w Zielonej Górze, a potem w wyodrębnionym z niego Muzeum Archeologicznym Środkowego Nadodrza w Świdnicy pod Zieloną Górą zaczęło korzystnie wpływać — przy ciągłym udziale badaczy poznańskich i wrocławskich — na rozwój badań archeologicznych w Zielonogórskim.

Wysiłkiem tych wszystkich archeologów zrobiono już wiele, lecz — jak już stwierdziłem — obfitość źródeł wykopaliskowych, tak już uzyskanych, jak i czekających na swe ujawnienie, daleka jest w wielu przypadkach od pełniejszego wykorzystania. Kończące się stulecie sprzyja różnym refleksjom. Taką refleksję, obrazującą stan działalności archeologicznej w Zielonogórskim, stanowi też zbiór artykułów zamieszczonych w niniejszym tomie. Mówią one o dotychczasowych dokonaniach archeologów polskich, nie uciekając od tego, co w owym regionie uczynili poprzednio badacze niemieccy, w dużej części nie będący profesjonalistami. Artykuły te sygnalizują też zazwyczaj kierunki rozwoju działalności archeologicznej, która będzie przypadła już na początek XXI wieku.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na tę okoliczność, że autorzy artykułów koncentrują uwagę na sprawach ilości i jakości zbadanych stanowisk archeologicznych, na wypływających stąd wnioskach odnoszących się do kwestii chronologicznych i osadniczych. Jest to dostrzegalne również w doborze ilustracji uzupełniających tekst, ograniczający się niekiedy wyłącznie do prezentacji kartograficznych. Są to niewątpliwie bardzo istotne sprawy, lecz chciałoby się, aby w tych opracowaniach pojawiło się więcej uwag na temat innych aspektów badań archeologicznych, związanych z różnymi dziedzinami życia dawnych społeczeństw. Nie o wszystkich można mówić opierając się na dotychczas pozyskanych źródłach, lecz są przecież i takie, które można byłoby — nawet wstępnie, prowizorycznie — scharakteryzować, rysując możliwości ich głębszego poznania. Wszakże archeologia to nauka wchodząca w skład dyscyplin historycznych, a ja czuję znaczny niedosyt w zakresie ukazania przez niektórych autorów szerszej problematyki historycznej tych okresów pradziejów, którymi się zajmują, tego, jak się ona przedstawia — albo nie przedstawia — w odniesieniu do omawianego regionu.

Podjęmując zamysł przygotowania i opublikowania zbioru artykułów poświęconych archeologii zielonogórskiej u schyłku XX w. ustalono, że zakres terytorialny opracowań będzie obejmował obszar dzisiejszego województwa

zielonogórskiego oraz rejon Głogowa w województwie legnickim i rejon Międzyrzecza i Trzciela w województwie gorzowskim, gdzie również intensywnie działali archeolodzy zielonogórscy. W zasadzie też autorzy artykułów przestrzegali owych ram terytorialnych, aczkolwiek niekiedy nieco je przekraczali ze względu na interesujące ich problemy osadniczo-kulturowe. Powoduje to oczywiście, iż pewne obszary uwzględnione w jednych artykułach nie znajdują swej charakterystyki archeologicznej w innych.

Główny nacisk w opracowaniach zamieszczonych w niniejszym tomie został położony na prezentację stanu badań poszczególnych wycinków pradziejów, wczesnego i późnego średniowiecza oraz czasów nowożytnych w Zielonogórskim, a także na zagadnienia ochrony zabytków archeologicznych w tym regionie i problemy muzealnictwa archeologicznego. Niestety, wśród tych opracowań zabrakło artykułu poświęconego schyłkowemu okresowi starożytności, obejmującemu — z grubsza biorąc — ostatnie półtora wieku przed naszą erą i pierwszych pięć wieków naszej ery. Stało się to mimo podjęcia owego opracowania przez jednego z zielonogórskich archeologów. Jest to z pewnością duża strata dla całości obrazu osiągnięć zielonogórskiej archeologii u schyłku obecnego tysiąclecia.

Charakter uzupełniający podstawowe założenia prezentowanego zbioru artykułów ma krótkie przedstawienie sylwetek zielonogórskich archeologów starszego pokolenia, którzy w minionych, pionierskich latach kładli zręby pod rozwój uprawianej przez siebie dyscypliny na interesującym nas obszarze. Niestety, w jednym przypadku — i to przecież nie najstarszego wiekiem, lecz zasłużonego badacza — jest to wspomnienie pośmiertne. Kronikarskim uzupełnieniem są zamieszczone jeszcze na dalszym miejscu informacje o działających ongiś w Zielonogórskim towarzystwach zajmujących się w pełni albo w ramach swoich wydzielonych komisji problematyką archeologiczną. W tym dziale znalazły miejsce także informacje o nowej, od kilku zaledwie lat prowadzonej działalności archeologicznej Zakładu Archeologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze.

Znaczącą większość — przede wszystkim pod względem objętościowym — opracowań zamieszczonych w niniejszym tomie przygotowali autorzy związani obecną lub byłą pracą z Muzeum Archeologicznym Środkowego Nadodrza w Świdnicy pod Zieloną Górą. W większości są to też pracownicy młodzi, o stosunkowo krótkim stażu, często nie mający dotąd bardziej znaczących publikowanych osiągnięć naukowych. Stąd też może wynikać ich pewne ograniczenie w przedstawianiu problematyki opracowywanych tematów, na co zwróciłem uwagę nieco wyżej. Można jednak mieć nadzieję, że ich obecne opracowania, choć trochę jeszcze miejscami niedoskonałe, będą stanowiły pożyteczną wprawkę przed podejmowaniem kolejnych, poważnych prac, których zwieńczeniem mogłoby być przygotowanie — za kilka lub kilkanaście lat, już w XXI wieku — dzieła o najdawniejszych dziejach środkowego Nadodrza w świetle badań archeologicznych.

Oprócz bieżących i przyszłych przedsięwzięć badawczych zielonogórskich archeologów, przedsięwzięć tak terenowych, jak i gabinetowych, które umożliwi realizację sugerowanego zamierzenia, bardzo pomocne w tym zakresie będą — jak to się dzieje i dotychczas — prace wykopaliskowe i publikowane opracowania archeologów z innych ośrodków, przede wszystkim poznańskiego i wrocławskiego. Ich zainteresowanie dawnymi dziejami środkowego Nadodrza jest bowiem naturalne i zrozumiałe, czego przykładem jest — oprócz danych przytaczanych w artykułach niniejszego tomu — opublikowana ostatnio praca zbiorowa pod dwujęzycznym tytułem *Człowiek a środowisko w środkowym i dolnym Nadodrzu — Mensch und Umwelt im mittleren und unteren Odergebiet* (Wrocław 1996). Część zawartych w niej opracowań wydatnie wspomaga obraz dokonań archeologicznych przedstawionych przez autorów niniejszego tomu, w jednym zaś przypadku, odnoszącym się do schyłkowego okresu starożytności, wypełnia lukę, o której wspominałem wyżej. Wypada mi zatem — dla pożytku czytelników — zaprezentować owe opracowania w porządku chronologicznym: M. Kobusiewicz, *Stan i perspektywy badań nad problematyką paleolitu późnego i mezolitu w dorzeczu środkowej i dolnej Odry*, A. Kulczycka-Leciejewiczowa, *Badania nad osadnictwem neolitycznym we wschodniej części środkowego i dolnego Nadodrza*, E. Kłosińska, *Ziemie Polski północno-zachodniej w I i II okresie epoki brązu — stan i perspektywy badań*, A. Mierziński, *Epoka brązu i początki epoki żelaza we wschodniej partii środkowego Nadodrza (podstawy źródłowe i osadnicze, zarys dotychczasowych kierunków i perspektyw badawczych)*, G. Domański, *Okres przedrzymski i wpływów rzymskich we wschodnim Nadodrzu*, Z. Kurnatowska, A. Łosińska, *Perspektywy badań nad wczesnym średniowieczem ziemi lubuskiej*.

Wypada jeszcze dodać, że pomysł przedstawienia refleksji na temat stanu działalności archeologicznej w Zielonogórskim u schyłku mijającego stulecia oraz prawie wszystkie notatki kronikarskie i większość zaprezentowanych sylwetek zielonogórskich archeologów wyszły z Zakładu Archeologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze. I jeszcze konieczna uwaga: jako redaktor tomu nie wpływałem na modyfikację niektórych poglądów prezentowanych przez autorów opracowań, choć niekiedy poglądy te mogą budzić wątpliwości, a nawet sprzeciw innych badaczy zajmujących się tą samą problematyką archeologiczną.

Tadeusz Malinowski

I. ARTYKUŁY

Ewa Przechrztła

STAN BADAŃ NAD OSADNICTWEM EPOKI KAMIENTA I WCZESNEJ EPOKI BRĄZU NA ŚRODKOWYM NADODRZU

Tematem niniejszej pracy będzie przedstawienie stanu badań nad osadnictwem w epoce kamienia i wczesnej epoce brązu w Zielonogórskim, ukazanie osiągnięć w tej dziedzinie oraz ewentualnych braków. Wskazane zostaną również nowe kierunki działań, które pozwolą uzupełnić obecny stan wiedzy na temat osadnictwa w wymienionych epokach. Chronologicznie praca obejmuje paleolit schyłkowy, mezolit, neolit i wczesną epokę brązu, czyli jej I i II okres. Jej zakres geograficzny to dzisiejsze województwo zielonogórskie, a dodatkowo zostały ujęte niektóre tereny należące do niego do czasu reformy administracyjnej w 1975 r. Włączenie do pracy części powiatów dawnego województwa zielonogórskiego wydaje się uzasadnione choćby z tego względu, że cały ten obszar podlegał miejscowym archeologom przez szesnaście lat (1958-1974). Umownie cały obszar objęty pracą będzie nazywany dalej środkowym Nadodrzem, by nie uściślać za każdym razem, czy chodzi o obszar województwa sprzed reformy administracyjnej, czy po jej przeprowadzeniu. Przy gromadzeniu materiałów zastosowano kryteria dodatkowe. Opracowanie dawnych powiatów oparto na archiwaliach niemieckich oraz na badaniach wykopaliskowych i powierzchniowych przeprowadzonych do 1975 r. włącznie. Cezurę tę przyjęto po to, by nie wyłączać z analizy stanowisk, których ostatni sezon badań przypada już na ów rok. Odnośnie do stanowisk, które wniosły coś istotnego do badań nad danym okresem pradziejowym, a były badane już po wymienionym roku, zamieszczono w tekście krótkie wzmianki.

1. Paleolit schyłkowy

Najstarsze osadnictwo na terenie środkowego Nadodrza związane jest z paleolitem schyłkowym. Przypada on na okres ok. 13 000-10 000 lat temu. W jego starszej fazie na Niżu Europejskim występuje kultura hamburska, dobrze datowana metodą pyłkową i metodą węgla C_{14} na koniec najstarszego Dryasu i początek interstadiału Bölling, czyli na ok. 13 000 lat temu (A. Rust 1958). Młodsza faza paleolitu schyłkowego obejmuje okres od połowy interstadiału

Alleröd do końca najmłodszego Dryasu, czyli przełomu plejstocenu i holocenu (J. K. Kozłowski 1972, s. 49-50). Na Niż Środkowoeuropejski docierają wówczas kultury madleńskie, które rozwijają się w różnych wariantach (zespoły z tylczakami łukowymi). Technokompleks z tylczakami łukowymi reprezentowany jest przez kulturę Federmesser i tarnowską. W skład technokompleksu z liściakami wchodzi kultura lyngbijska (Bromme), ahrensberska i świderska. Jeżeli chodzi o kulturę lyngbijską, to na środkowym Nadodrzu wystąpiły tylko jej elementy w postaci dużych liściaków. Zdarzają się też tu warianty mieszane owych kultur, np. zespoły typu Wojnowo, wydzielone przez M. Kobusiewicza (1970), które łączą elementy świderskie, ahrensberskie i kultury Federmesser.

Znajomość ok. 25% wszystkich stanowisk z okresu paleolitu schyłkowego zawdzięczamy badaczom niemieckim. Większość stanowisk znanych Niemcom odkryta została przypadkowo lub przez amatorów, w dużych akcjach poszukiwawczych prowadzonych najczęściej w obrębie powiatów. Informacje o znaleziskach przypadkowych, pojedynczych krzemieni pojawiają się licznie w postaci wzmianek w czasopismach „Altschlesien”, „Altschlesische Blätter” i „Nachrichtenblatt für Deutsche Vorzeit”. Zamieszczano tam też wyniki badań urzędowych. Zestawienia znalezisk z rozmaitych obszarów często były publikowane przez odpowiednio przeszkolonych amatorów, prace o charakterze ogólniejszym i koncepcyjne były zaś dziełem archeologów. I tak wyniki poszukiwań powierzchniowych z lat trzydziestych w dawnym powiecie wschowskim (obecnie też region głogowski) wydał w formie monografii F. Pfützenreiter (1933). Parę lat później uzupełnił tę pracę o nowe materiały i znaleziska K. Schwarz (1938).

Dość liczny materiał pozyskany powierzchniowo w Olbrachcicach (stan. 8) i Siedlnicy (stan. 17) zaliczony został przez L. F. Zotza (1931) do „późnego tardenoisienu”, podobnie jak zespół pozyskany przez niego wykopaliskowo ze stan. 8 w Krzekotówku. „Późny tardenoisien” miał być krzyżówką tzw. świdero-tardenoisienu z elementami tardenuaskimi (L. F. Zotz 1931). Materiały późnotardenuaskie miały zaś się charakteryzować obecnością typowych form mezolitycznych oraz liściaków świderskich. Te ostatnie uważano za dowód na przeżywanie się elementów kultury świderskiej w mezolicie. Koncepcja ta bardzo szybko przyjęła się wśród archeologów niemieckich. W 1936 r. L. Rothert w swojej publikacji podaje nowe zespoły „świdero-tardenuaskie” i „późnotardenuaskie” pochodzące z terenów Śląska.

Koncepcję tę jako błędną odrzucili R. Schild i H. Więckowska (1961), udowadniając, że L. F. Zotz do wyróżnienia „świdero-tardenoisienu” i „późnego tardenoisienu” posłużył się zmieszany mechanicznie materiałem z paleolitu schyłkowego i mezolitu. Zakwestionowali też oni w zespole z Krzekotówka obecność elementów świderskich, które przy bliższej analizie okazały się liściakami ahrensberskimi (L. F. Zotz użył niekompletnych kryteriów przy określaniu typologicznym liściaków). Kolejnym błędem Zotza

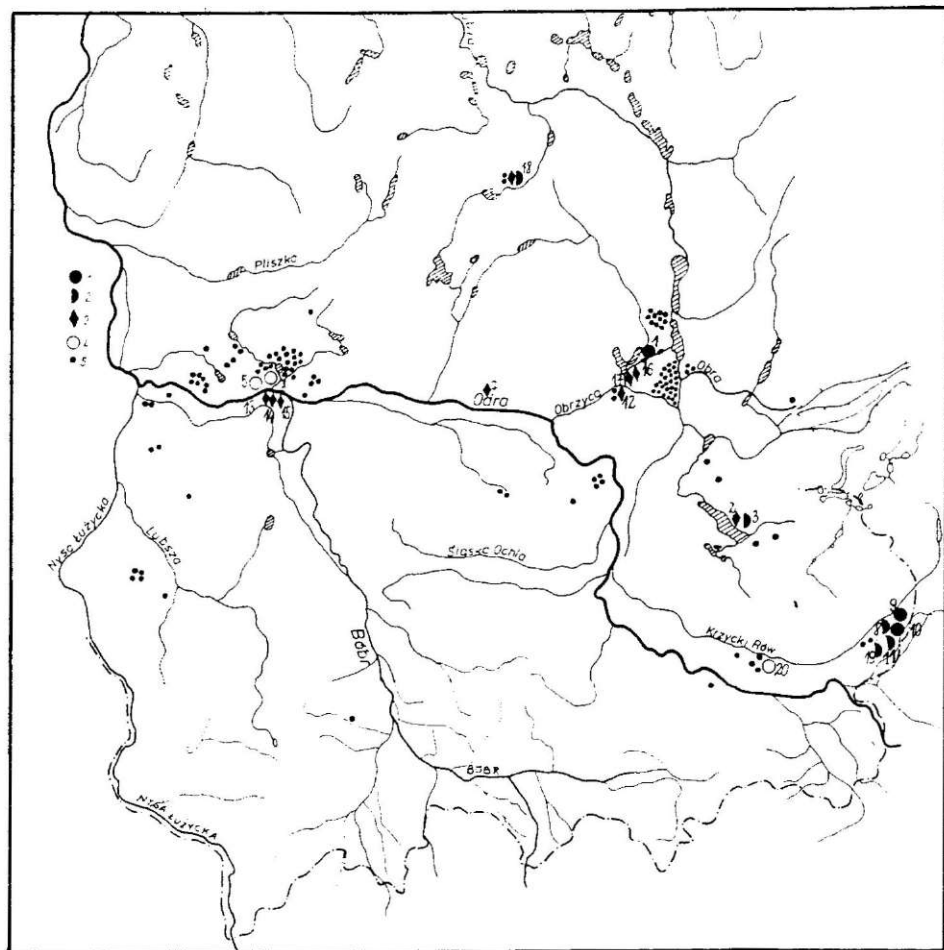
było nieuwzględnienie planigrafii poziomej stanowiska. Dzięki niej W. Taute (1963) prawidłowo wyodrębnił i określił kulturowo materiały pozyskane powierzchniowo i wykopaliskowo. Po raz kolejny materiały z Krzekotówka 8 opracowane zostały przez J. M. Burdukiewicza (1975), na podstawie całego materiału krzemiennego ze stanowiska, a nie tylko tego publikowanego w 1931 r., z którego skorzystał W. Taute.

W rejonie Kargowej i Babimostu niezwykle aktywnie działał prahistoryk amator O. Dobrindt. Od lat dwudziestych prowadził zakrojone na dużą skalę badania powierzchniowe, w których wyniku odkrył ponad dwadzieścia stanowisk schyłkowopaleolitycznych. Wśród nich znalazły się takie stanowiska, jak Liny, Wojnowo, Smolno Wielkie (O. Dobrindt 1936). Szczególnie to pierwsze wydało się O. Dobrindtowi na tyle interesujące, że w 1941 r. założył tam niewielki sondaż, z którego udało mu się pozyskać 1000 krzemieni. Materiał krzemienisty zebrany z tego stanowiska określił kulturowo A. Rust (1943) i opublikował trzy narzędzia należące do kolekcji. Niestety, cały zbiór zaginął w czasie ostatniej wojny. Niektóre narzędzia są znane dzięki rysunkom O. Dobrindta odnalezionym przez M. Kobusiewicza w archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu; część z nich opublikował (M. Kobusiewicz 1970). Zważywszy na udział w badaniach powierzchniowych dzieci szkolnych, z których pomocy O. Dobrindt często korzystał, trzeba wziąć pod uwagę możliwość mieszania zespołów, na co zwrócił uwagę M. Kobusiewicz (1970a). Zastrzeżenia budzi też sposób określania miejsca znaleziska, jak „zagajnik” lub „zagroda rolnika X”, co uniemożliwia dzisiaj weryfikację stanowisk. O. Dobrindt współpracował też z fachowcami. W 1934 r. w artykule L. Rothert ukazał się obszerny wstęp jego autorstwa dotyczący położenia stanowisk, które odkrył podczas badań powierzchniowych (O. Dobrindt 1934).

Tak więc dzięki działalności badaczy niemieckich zostały rozpoznane 34 stanowiska schyłkowopaleolityczne. Zaledwie jedno badane było wykopaliskowo przez archeologa (Krzekotówek 8), jedno przebadał też sondażowo amator (Liny 1). Jak widać na mapie (ryc. 1), stanowiska tworzą w kilku rejonach skupiska. Wpłynęły na to niewątpliwie dogodne warunki paleogeograficzne, preferowane przez ludność paleolitu schyłkowego, choć nie bez znaczenia jest tu fakt intensywności badań na poszczególnych terenach. Niestety, podczas ostatniej wojny większość materiałów krzemiennych zaginęła, do dyspozycji badaczy powojennych pozostały jedynie publikacje oraz mapy z naniesionymi stanowiskami i czasami księgi inwentarzowe. Powstała więc konieczność weryfikacji zarówno stanowisk archiwalnych w terenie, jak i ich metryki oraz oznaczenia kulturowego.

Od końca lat pięćdziesiątych w Muzeum Lubuskim w Zielonej Górze funkcjonował Dział Archeologiczny, zainteresowania jednak zatrudnionych w nim archeologów koncentrowały się głównie wokół kultury łużyckiej i okresu średniowiecza, później też okresu lateńskiego i wpływów rzymskich. Aż do początku lat dziewięćdziesiątych brakowało w tym zespole osoby, która

zajęłyby się badaniem paleolitu schyłkowego, czy też w ogóle epoki kamienia na środkowym Nadodrzu. Sprawilo to, że zainteresowały się naszym obszarem ośrodki ościenne — poznański i wrocławski.



Ryc. 1. Paleolit schyłkowy na środkowym Nadodrzu. 1-4 stanowiska badane wykopaliskowo:
 1 - kultura hamburska, 2 - technokompleks z tylczakami łukowymi,
 3 - technokompleks z liściakami, 4 - stanowiska schyłkowopaleolityczne
 nie określone kulturowo, 5 - stanowiska schyłkowopaleolityczne pozyskane powierzchniowo

Już w połowie lat pięćdziesiątych z inicjatywy Muzeum Archeologicznego w Poznaniu przeprowadzono dwukrotnie badania powierzchniowe, które miały na celu odkrycie nowych stanowisk archeologicznych (W. Śmigielski 1959), jednak planowe badania wykopaliskowe ośrodek poznański — Zakład Archeologii Wielkopolski Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN — rozpoczął na

przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Ośrodek wrocławski, reprezentowany przez Katedrę Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, rozpoczął swoją działalność na początku lat siedemdziesiątych.

Również ośrodek zielonogórski miał swój skromny udział w ówczesnych badaniach. Przy okazji badań wykopaliskowych na stanowiskach wielokulturowych E. Dąbrowski pozyskał kilkakrotnie materiał schyłkowopaleolityczny. Dostarczyły go stanowiska z okolic Krosna Odrzańskiego (ryc. 1:5, 6) i Świebodzina (ryc. 1:18). Niestety, czy to z uwagi na nikłość materiału, czy brak charakterystycznych wyrobów, materiał ze stanowisk w Osiecznicy nie został opracowany i określony kulturowo (*Inf. arch.* 1969, 1980). Mimo braku opracowania artefaktów krzemiennych ze stanowiska 7 w Nowym Dworcu, na podstawie wzmianek w *Informatorze archeologicznym* i informacji ustnych autora badań (za które jestem p. E. Dąbrowskiemu bardzo wdzięczna) można wnioskować, iż mamy tu do czynienia z pozostałościami technokompleksu z tylczakami i liściakami.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych z ramienia Zakładu Archeologii Wielkopolski IHKM PAN badania nad paleolitem schyłkowym na środkowym Nadodrzu rozpoczął M. Kobusiewicz. Prace swe skoncentrował na obszarze skupiska wojnowskiego, odkrytego i rozpoznanego wstępnie przez Niemców przed II wojną światową. Zbadał tam wykopaliskowo pięć stanowisk w Linach, Wojnowie, Smolnie Wielkim i Pomorsku. Szczególnie interesujące okazało się to pierwsze (ryc. 1:1), dostarczyło bowiem dowodu na istnienie kultury hamburskiej ok. 400 km na wschód od skupisk stanowisk tej kultury na terenie północnej Holandii i Niemiec (M. Kobusiewicz 1973, 1975). Materiał krzemienny zawiera klasyczne wyróżniki kultury hamburskiej, czym wykazuje podobieństwa do innych stanowisk europejskich tej kultury, np. Meiendorf, Stellmoor, Borneck, Poggenwisch i Hasewisch (M. Kobusiewicz 1973). Pewną odmiennością jest obecność w Linach bardzo krótkich drapaczy odłupkowych związanych z prądem tarnowiańskim, młodszym niż kultura hamburska.

Chronologię stanowiska określono — na zasadzie analogii do stanowisk „hamburskich” w Szlezwiku-Holsztynie — na interwał Meiendorf, tj. na ok. drugą połowę XII tysiąclecia p. n. e., z zastrzeżeniem ewentualnego odmłodzenia chronologii z uwagi na obecność drapaczy tarnowiańskich. Stanowisko zostało przebadane niemalże w 100%, co pozwoliło stwierdzić, że inwentarz krzemienny jest o połowę mniej liczny, niż na analogicznych stanowiskach „hamburskich” w Europie północno-zachodniej (M. Kobusiewicz 1973).

Pozostałe stanowiska są związane z technokompleksem z liściakami. Trzy z nich: Wojnowo „a” i 2 oraz Smolno Wielkie 1 (ryc. 1:16, 17, 12) reprezentują odmianę z elementami ahrensburckimi i świderskimi (M. Kobusiewicz, J. Kabaciński 1992), stanowisko w Pomorsku natomiast jest związane z kulturą świderską (*Inf. arch.* 1987, 1989; ryc. 1:7). Zostały one datowane na młodszy Dryas. Na uwagę zasługuje stanowisko 2 w Wojnowie, na którym odkryto kilka

obiektów mieszkalnych i gospodarczych o wypełniskach silnie przebarwionych ochrą oraz ognisko (*Inf. arch.* 1987, 1989).

Znaleziska obiektów są dużą rzadkością w omawianym okresie przynajmniej z dwóch powodów: po pierwsze ze względu na koczowniczy tryb życia prowadzony przez ludność łowiecką paleolitu schyłkowego niewiele jest znanych stanowisk-baz, czyli obozowisk długotrwałych z pozostałościami obiektów, po drugie zaś, w wielu przypadkach potencjalne obiekty okazują się mocno wątpliwe (J. M. Burdukiewicz 1992). Nie budzą wątpliwości jedynie obiekty pokrywające się z zasięgiem krzemienia lub te, które się z nimi łączą (J. M. Burdukiewicz 1992, s. 101). Tutaj jednak trudno ustosunkować się do wymienionych znalezisk, jako że nie pojawiła się obszerniejsza publikacja z opisem obiektów, lecz jedynie krótka notatka w *Informatorze archeologicznym*.

Kolejnym stanowiskiem zaliczonym do technokompleksu z liściakami jest stan. 1 w Smolnie Wielkim (ryc. 1:12). Zostało ono przebadane wykopaliskowo przez M. Kobusiewicza w latach osiemdziesiątych. Datowano je na młodszy Dryas (informacja w archiwum Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza, dalej MAŚN). Dwa stanowiska z tego regionu posiadają analizy specjalistyczne: Liny - palinologiczne i Pomorsko - palinologiczne oraz geologiczno-stratygraficzne.

Prawie dwukrotnie więcej stanowisk schyłkowopaleolitycznych przebadali archeolodzy z Katedry Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Podobnie jak badacze poznańscy, skoncentrowali się na stanowiskach znanych już z archiwów i publikacji niemieckich. Badania wykopaliskowe poprzedziła przeprowadzona na wielką skalę akcja weryfikacji stanowisk archiwalnych. W regionie wschowskim, który został rozpoznany jako pierwszy, spenetrowano dolinę Kopanicy. Do 1975 r. przebadano pięć stanowisk, a pod koniec lat siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych kolejne trzy w Siedlnicy (J. M. Burdukiewicz 1979). Nie sposób nie wspomnieć o tych ostatnich, a przynajmniej o jednym z nich - Siedlnicy 17a, która uważana jest za jeden z najbogatszych zespołów „hamburskich” w całym zasięgu tej kultury i największy w Polsce (J. M. Burdukiewicz 1986; ryc. 1:10).

Wracając jednak do wcześniejszych badań, zauważyć należy dużą różnorodność kulturową skupiska wschowskiego. Najstarsza kultura, hamburska, występuje prócz wspomnianej Siedlnicy 17a, na stan. 8 w Olbrachcicach (ryc. 1:4). Materiał krzemienisty reprezentuje kulturę hamburską z jej klasycznymi wyróżnikami oraz elementami do niedawna jeszcze z nią nie związanymi, a mianowicie tyczakami łukowymi. Narzędzia te, podobnie jak drapacze tarnowińskie, pojawiają się dopiero ok. połowy Allerödu. Przez obecność krótkich drapaczy odłupkowych stanowisko to nawiązuje do stan. 1 w Linach. Według podziału J. M. Burdukiewicza (1992) jednostek osadniczych na typy, Olbrachcice należą do obozowisk stałych. Udało się wyróżnić trzy strefy aktywności na tym stanowisku. Pierwszą z nich jest obiekt mieszkalny z ogniskiem i licznymi narzędziami. Przed obiektem, gdzie znaleziono ułamki kości prawdopodobnie

renifera, znajdował się obszar służący dzieleniu upolowanych zwierząt, a małe skupienie artefaktów to miejsce, gdzie produkowano i użytkowano ryłce (J. M. Burdukiewicz 1992, s. 102). Data radiowęglowa umieściła stanowisko w interstadiale Bölling.

Kolejne interesujące stanowisko, reprezentujące młodszy zespół — technokompleks z tylczakami łukowymi, badane było w Siedlnicy 17 (ryc. 1:9). Prócz dwóch dużych krzemienic zarejestrowano też jeden obiekt. Na podstawie materiału krzemiennego stanowisko zostało datowane na młodszy Dryas i określone jako epimadleńskie. Wykazuje ono analogie do zespołu madleńskiego w Katarzynowie. Pozostałości technokompleksu z tylczakami łukowymi oraz liściakami zarejestrowano na dwóch stanowiskach w Lubiatowie I i II (ryc. 1:2, 3; Z. Bagniewski 1971, 1971a). Badania sondażowe na stanowisku w Siedlnicy 6 (ryc. 1:8) dostarczyły materiału wiążanego z kulturą ahrensbuską i świderską (J. M. Burdukiewicz 1975a).

Innym rejonem działań Katedry Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego były okolice Krosna Odrzańskiego, a konkretnie stanowisko 1 w Strumiennie (ryc. 1:14). Badania wykopaliskowe rozpoczął tam L. Kocoń, kontynuował zaś przez kilka sezonów J. M. Burdukiewicz. Stanowisko reprezentuje wielofazowe osadnictwo technokompleksu z liściakami. Początkowo wiązano z nim tylko górny poziom, niższe zaś, ze względu na odmienność surowca i uwarstwienia geologiczne, były interpretowane jako starsze i wiązano je z technokompleksem z tylczakami, a nawet z kulturą hamburską. Jednak ostatni sezon badań wykazał bezspornie, że wszystkie poziomy należy łączyć z technokompleksem z liściakami (J. M. Burdukiewicz 1988). Różnice surowcowe tłumaczy się możliwością zaopatrywania się w krzemień w różnych odsłonięciach, przez kolejne grupy łowców przebywających na tym stanowisku. Data radiowęglowa wykonana dla stanowiska jest młodsza niż artefakty technokompleksu z liściakami. Zdaniem J. M. Burdukiewicza (1988) zbyt młody wiek daty spowodowany może być rodzajem pobranej próbki. Szczegółowo opracowane zostały gleby i budowa geologiczna stanowiska, wykonano też analizy palinologiczne.

W latach dziewięćdziesiątych do badań nad paleolitem schyłkowym dołączyło Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy pod Zieloną Górą. Wybór padł na stan. 1 w Strumiennie, ze względu na zalecenia konserwatorskie. Podczas dwu sezonów badań pozyskano ok. 5 tys. artefaktów skupionych w trzech krzemienicach (E. Przechrzta 1995, 1997). Szczególnie interesująco przedstawia się fragment krzemienicy z sezonu 1995, pełniący funkcję pracowni drapaczy, które były jednocześnie na miejscu użytkowane. Dowodem na to są liczne zniszczone narzędzia, z których część nosiła ślady naprawy (E. Przechrzta 1997).

Badania powierzchniowe prowadzone na terenie środkowego Nadodrza w wybranych rejonach i w ramach ogólnopolskiej akcji AZP (Archeologicznego Zdjęcia Polski) przyczyniły się do znacznego powiększenia liczby stanowisk schyłkowopaleolitycznych. Odkryto 84 nowe stanowiska z tego okresu. Dzięki

nim mamy w miarę pełny obraz punktów osadniczych na całym obszarze, ponieważ w 1996 r. zakończono badania AZP na terenie obecnego województwa zielonogórskiego. Jak pokazuje mapa (ryc. 1) na skutek penetracji powierzchniowych znacznie wzrosła liczba stanowisk w miejscach znanych wcześniej tylko z pojedynczych znalezisk krzemiennych. Doskonale widoczne jest to na przykładzie okolic Krosna Odrzańskiego, skąd znano jedynie stanowisko w Strumiennie, odkryte przez L. F. Zotza w okresie międzywojennym. Obecnie możemy mówić już o skupisku rozciągającym się po obu stronach Odry i liczącym kilkadziesiąt stanowisk. Na szczególną uwagę zasługuje położone na północ od Krosna Odrzańskiego stan. 2 w Skórzynie (AZP, obszar 58-09, MAŚN).

Badania powierzchniowe przyczyniły się także do odkrycia nowych stanowisk w miejscach, gdzie nie znano wcześniej osadnictwa ze schyłku plejstocenu, np. w mikroregionie gubińskim. W północnej części tego skupiska (między dolnym biegiem Lubszy a Odrą i Nysą Łużycką) zwracają uwagę stanowiska o dużej wartości poznawczej: nr 7 w Wałowicach i nr 9 w Polu (AZP, obszar 60-07 i 62-08, MAŚN). W części południowej skupiska (między środkowym biegiem Lubszy i Nysą Łużycką) odkryto trzy stanowiska i znalezisko luźne o dużej wartości poznawczej (AZP, obszar 64-07, MAŚN): Węgliny nr 2 i 4. W okolicach tego pierwszego znaleziono przypadkowo kościany harpun typu hawelańskiego 12A₆ wg S. K. Kozłowskiego (G. Domański, J. M. Burdukiewicz 1994; S. K. Kozłowski 1977). Jest to jak dotąd jedyne takie znalezisko z terenu Polski południowo-zachodniej. Interesujące jest również stan. 20 w Nowym Dworcu gm. Świebodzin.

Ogółem z terenu środkowego Nadorza znamy 106 stanowisk schyłkowopaleolitycznych, w tym 83 obozowiska, siedemnaście śladów osadniczych i sześć znalezisk nie określonych. Wykopaliskowo zbadano szesnaście stanowisk. Po 1974 r. przeprowadzono jeszcze badania na trzech stanowiskach w Siedlnicy, jednak znajdowały się one już poza obszarem województwa zielonogórskiego.

Stanowiska schyłkowopaleolityczne grupują się w pięciu skupiskach: wojnowskim (Liny, stan. 1; Smolno Wielkie, stan. 1; Wojnowo, stan. „a”; Wojnowo, stan. 2, Pomorsko 1), Kopanicy i Krzyckiego Rowu (Olbrachcice, stan. 8; Siedlnica, stan. 6; Siedlnica, stan. 17; Siedlnica, stan. 17a; Siedlnica, stan. 33; Krzekotówek, stan. 8), Obrzycy i Jeziora Sławskiego (Lubiatów, stan. II; Lubiatów, stan. III), odrzańskim (Strumiennie, stan. 1a; Strumiennie, stan. 1b; Strumiennie, stan. 1c; Osiecznica, stan. 3; Osiecznica, stan. 10) i gubińskim, wstępnie rozpoznany powierzchniowo. Pomiedzy skupiskami zauważalne są obszary pozbawione osadnictwa schyłkowopaleolitycznego (ryc. 1). Przyczynę występowania pustek osadniczych na terenach porównywalnych fizjograficznie z obszarami o gęstym osadnictwie M. Kobusiewicz (1970a) tłumaczy wysokim stanem wód w dolinach, który skutecznie odstraszał ludność schyłko-

wopaleolityczną od zakładania obozowisk w pobliżu. Z koncepcją tą zgodził się też J. M. Burdukiewicz (1975).

Podsumowując okres powojennej działalności archeologów należy podkreślić, że wykonali olbrzymią pracę. W badania przez długi czas zaangażowanych było w zasadzie dwóch badaczy: M. Kobusiewicz i J. M. Burdukiewicz. Wszystkie archiwalne stanowiska ponemieckie zostały zweryfikowane w terenie oraz poprawnie datowane. Jednym z ważniejszych osiągnięć tego czasu było udokumentowanie funkcjonowania kultury hamburskiej w Linach oraz przebadanie nowych stanowisk tej kultury w skupisku II. Nie mniej istotną sprawą było dobre rozpoznanie (wykopaliskowe) trzech skupisk: wojnowskiego, Kopanicy i Krzyckiego Rowu oraz Obrzyzy i Jeziora Sławskiego. Rozpoczęto też badania w skupisku odrzańskim. W trakcie badań powierzchniowych odkryto nowe skupisko paleolityczne w regionie gubińskim. Prawie wszystkie materiały krzemienne (poza Nowym Dworkiem 7 i Osiecznicą 3 i 10, badanymi przez E. Dąbrowskiego) zostały opracowane i opublikowane. Odnosnie do kilku stanowisk z regionu wojnowskiego brak szerszych publikacji (Smolno Wielkie 1, Wojnowo 2). Prócz badań archeologicznych na wielu stanowiskach przeprowadzono specjalistyczne analizy palinologiczne, paleopedologiczne, paleozoologiczne i geologiczno-stratygraficzne. Dla kilku uzyskano daty radiowęglowe, w większości zgodnie z horyzontem stanowisk. Dla stan. „a” w Wojnowie wykonane zostały analizy traseologiczne narzędzi.

Wszelkiego typu analizy specjalistyczne są bardzo kosztowne, wydaje się jednak, że jest wskazane wykonywanie ich na stanowiskach z tak odległego odcinka pradziejów. Każda możliwość uzyskania dodatkowych danych, w przypadku, gdy głównym ich źródłem są artefakty krzemienne, jest niezwykle cenna. Dzięki nim możliwe jest precyzyjniejsze datowanie (nie tylko oparte na typologii), przybliżenie warunków środowiskowych, a poprzez to wnioskowanie odnośnie do modelu przystosowawczego do tegoż środowiska. Dzięki analizom paleozoologicznym pojawiły się próby określenia sezonowości stanowisk, choć — jak się okazało — te same wyniki mogą być interpretowane sprzecznie (J. M. Burdukiewicz 1992, s. 106).

Wydaje się, że w najbliższym czasie należałoby kontynuować badania w skupisku odrzańskim na stan. 1c w Strumiennie. Należałoby też opracować materiał powierzchniowy ze stan. 2 w Skórzynie i ponownie rozpoznać je terenowo, a w przyszłości badać wykopaliskowo. Konieczne jest ponowne spenetrowanie regionu odrzańskiego w celu wyodrębnienia stanowisk o dużej wartości poznawczej, przeznaczonych do późniejszych badań wykopaliskowych. Pilnych badań wykopaliskowych wymagają dwa stanowiska w Nowym Dworku, nr 7 i 20, nieustannie zagrożone zniszczeniem przez pobliską piaszkonię. Konieczne są też badania wykopaliskowe w regionie gubińskim. W pierwszej kolejności objąć powinny stanowiska kultury ahrensburskiej w Węglinach 2 i 4, by przekonać się, czy rzeczywiście prezentują one czyste materiały tej kultury. Jak dotąd z terenu środkowego Nadodrza są znane

mieszane zespoły technokompleksu z liściakami: ahrensberskie z elementami świderskimi lub świderskie z elementami ahrensberskimi (Pomorsko 1). W kolejnym etapie badaniami należałoby objąć stanowiska 7 w Wierchnie i Wałowicach oraz 9 w Polu.

W przyszłych badaniach należy się skoncentrować nad analizą struktury osadniczej, pozyskiwaniem wielu analiz specjalistycznych, które pomogą zrekonstruować środowisko naturalne grup łowieckich.

2. Mezolit

Mezolit rozpoczyna się wraz z początkiem holocenu i obejmuje trzy okresy klimatyczne: preborealny, borealny i dużą część okresu atlantyckiego. Zwykle dla tego czasu przyjmuje się daty od ok. 8300 - ok. 4500 p. n. e. (H. Więtkowska 1975, s. 339). W datowaniu tym górna granica wyznacza jednocześnie koniec paleolitu, dolna zaś pojawienie się pierwszych grup neolitycznych o gospodarce rolniczo-hodowlanej. Ich pojawienie się nie oznacza jednak zaniku osadnictwa grup łowiecko-zbierackich. Współistnieją one obok grup rolników i hodowców do czasu przejścia cech neolitycznych, a zdaniem niektórych badaczy nawet dłużej. Kończącą datę mezolitu (w rozumieniu go jako etapu rozwojowego) przesuwają się do początków okresu subborealnego, a więc na lata ok. 3500-2500 p. n. e. (Z. Bagniewski 1979a). Najstarsze na środkowym Nadodrzu są kultura komornicka wraz z grupą protokomornicką oraz kultura Duvensee. Kultura komornicka w północnych częściach omawianego terenu (region wojnowski) ma starszą metrykę (M. Kobusiewicz 1970a) niż na południu obszaru, co jest związane z genezą tej kultury i kierunkami jej rozprzestrzeniania z Wielkopolski na Dolny Śląsk (Z. Bagniewski 1979a).

Kolejne kultury mezolityczne występujące na omawianym obszarze to kultura janisławicka i chojnicko-pieńkowska. Ta pierwsza w czystej postaci jest znana z regionu wojnowskiego, na południu wystąpiły tylko jej elementy. Jeżeli chodzi o ostatnią, chojnicko-pieńkowską, to na przeważającej części stanowisk (na południu) wystąpił jej człon pieńkowski. Na podstawie badań wykopaliskowych i powierzchniowych wyróżniono też roboczo schyłkowomezolityczną grupę bobrzańską (Z. Bagniewski 1982).

Pierwsze wzmianki o odkryciu artefaktów mezolitycznych pochodzą z regionu gubińskiego, gdzie działał H. Jentsch (1885), jednak masowo informacje takie pojawiają się dopiero w latach trzydziestych naszego wieku. Dotyczą one zarówno odkryć przypadkowych, jak i urzędowych badań powierzchniowych. W obu przypadkach odkrywcami byli najczęściej amatorzy. Bardzo silnie zaangażowani w poszukiwania tego typu byli miejscowi nauczyciele, którzy przeczesywali najbliższą okolicę samodzielnie lub przy pomocy młodzieży szkolnej. Niebawem wręcz efekty dzięki akcjom z udziałem nauczycieli i uczniów osiągnął amator O. Dobrindt, działający w regionie wojnowskim, dawnym powiecie sulechowskim i świebodzińskim. Odkrył tam ponad sto sta-

nowisk mezolitycznych, z czego ogromną większość zlokalizował w Kopanicy i Wojnowie, gm. Kargowa (AZP, obszar 58-18, MAŚN). Niestety, większość z nich nie doczekała się publikacji, ale informacje o odkryciach znajdowały się w archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.

W południowej części środkowego Nadodrza sytuacja wyglądała podobnie. W latach 1920-1930 w czasopismach „Altschlesien”, „Altschlesische Blätter” oraz „Nachrichtenblatt für Deutsche Vorzeit” ukazało się bardzo dużo wzmianek o znaleziskach przypadkowych i tych pochodzących z badań urzędowych. Materiały te zebrał i opracował L. F. Zotz (1931). W pracy tej ujął m. in. stanowiska w Siedlnicy i Krzekotówku. W 1930 r. przeprowadził on badania wykopaliskowe na stan. 8 w Krzekotówku i pozyskał liczny materiał krzemienny zarówno schyłkowopaleolityczny, jak i mezolityczny. Wyeksplorował też trzy obiekty mieszkalne zagłębione ok. 30 cm, o wymiarach 300 x 200 cm. Opierając się na zmieszanym mechanicznie materiale schyłkowo-paleolityczno-mezolitycznym wysunął — o czym pisałam wyżej — błędną hipotezę o tzw. świdero-tardenoisienie i późnym tardenoisienie. Dopiero w 1963 r., po artykule R. Schilda i H. Więckowskiej (1961), W. Taute (1963) prawidłowo wydzielił materiał mezolityczny - zespół B.

Praca L. F. Zotza była pierwszą monografią mezolitu na Dolnym Śląsku i wywarła olbrzymi wpływ na wszystkie prace późniejsze, **jako że jego teoria** została zaakceptowana w niemieckim środowisku archeologicznym. Nieco węższy zakres terytorialny miała działalność amatorów F. Pfützenreitera i K. Schwarza. Badania swoje prowadzili głównie na terenie dawnego powiatu wschowskiego. W ciągu zaledwie dwóch lat (1930-1931) szeroko zakrojone badania powierzchniowe przyniosły odkrycia nowych stanowisk na tym terenie. Zebrał je i opublikował F. Pfützenreiter (1933).

W latach 1933-1937 miały miejsce kolejne urzędowe badania powierzchniowe, które dostarczyły nowych znalezisk z okresu mezolitu w powiecie wschowskim. Nowo odkryte materiały przedstawił w swoim artykule K. Schwarz (1938). Obaj badacze przedstawili zespoły krzemienne w ramach koncepcji wylansowanej przez L. F. Zotza w 1931 r. Niewątpliwą ich zasługą było precyzyjne określenie lokalizacji znalezisk oraz synchronizacja materiału z numerami stanowisk, co w przypadku miejscowości, gdzie zarejestrowano ich kilka lub kilkanaście, było niesłychanie ważne. Tak przejrzysta dokumentacja pozwoliła na późniejszą weryfikację stanowisk z tego rejonu, czego nie udało się dokonać w pełni na obszarze badanym przez O. Dobrindta.

Kolejne obszary, które dostarczyły wielu stanowisk mezolitycznych, to regiony bobrzański i odrzański. Zostały one dokładnie przebadane powierzchniowo w czasie dużej akcji, która objęła cały Dolny Śląsk w latach 1932-1936. Materiały z tych badań opublikowała w monografii mezolitu Śląska L. Rothert (1936).

W okresie międzywojennym północno-zachodnie tereny środkowego Nadodrza penetrowane były przez badaczy polskich. W rejonie Zbąszynia i

Wolsztyna badania powierzchniowe w latach trzydziestych prowadzili Z. Rajewski i J. Kostrzewski (W. Śmigielski 1959).

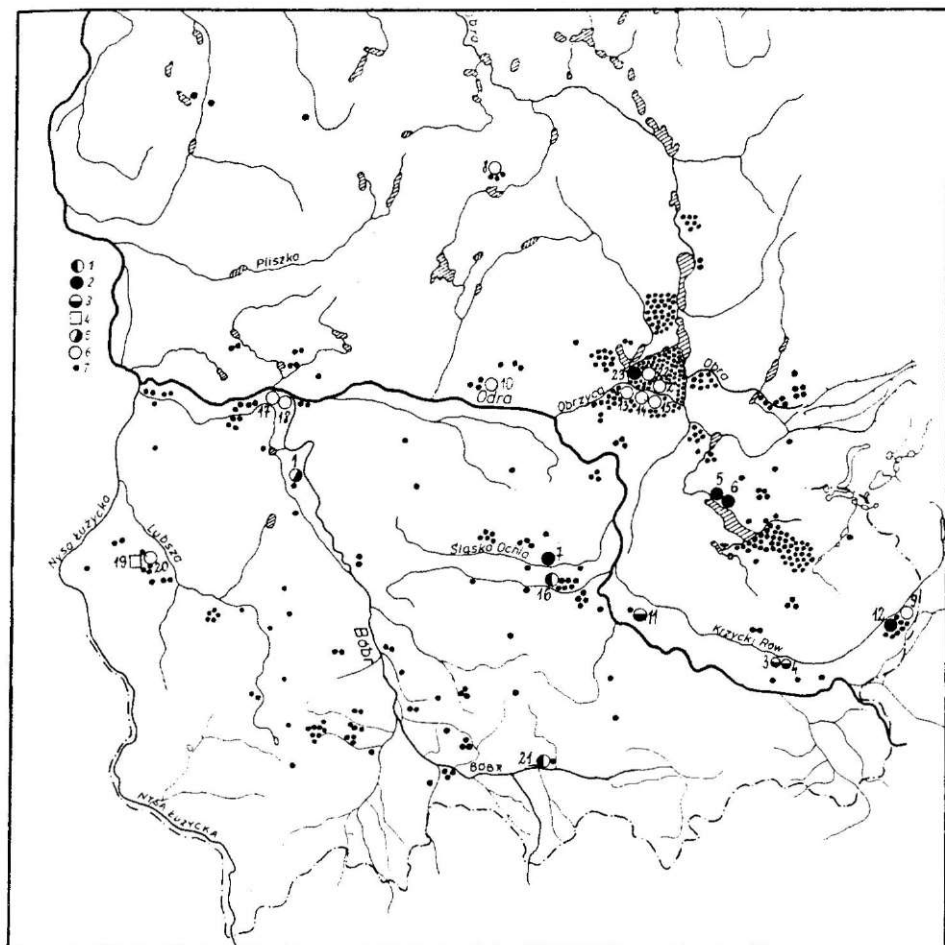
Do połowy lat czterdziestych rozpoznano aż 175 stanowisk, co daje ponad 1/3 wszystkich znanych obecnie na środkowym Nadodrze. Ponieważ większość materiałów krzemiennych zaginęła w trakcie działań wojennych i można było dysponować jedynie mapami archiwalnymi i niekiedy księgami inwentarzowymi oraz publikacjami, w których materiał był wyraźnie wyselekcjonowany, zaistniała konieczność weryfikacji stanowisk odkrytych przed wojną.

Podobnie jak w przypadku paleolitu schyłkowego, zielonogórcy archeolodzy nie zajmowali się planowo badaniem mezolitu. Na wielokulturowym stanowisku 7 w Nowym Dworcu (ryc. 2:8) E. Dąbrowski wyeksplorował warstwę mezolityczną z dwoma poziomami. Na stanowiskach 1b i 1c w Strumiennie (ryc. 2:18, 19) mezolityczne artefakty krzemienne wystąpiły głównie w humusie lub tuż pod nim, stanowiąc niewielką domieszkę.

Okresem mezolitu planowo zajęli się badacze z ośrodków wrocławskiego i poznańskiego. Ten pierwszy był reprezentowany przez Katedrę Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, drugi zaś przez Zakład Archeologii Wielkopolski IHKM PAN. Obszar działalności obu instytucji ustalił się niejako naturalnie według posiadanych materiałów archiwalnych z okresu międzywojennego. Katedra Archeologii zajęła się obszarem południowym, opracowanym przez F. Pfützenreitera, K. Schwarza, L. F. Zotza i L. Rothert, Zakład Archeologii Wielkopolski zaś obszarem badanym przez O. Dobrindta. Już w latach pięćdziesiątych z inicjatywy Muzeum Archeologicznego w Poznaniu zorganizowano też wielką akcję badań powierzchniowych na ziemi lubuskiej (W. Śmigielski 1959).

Swoją działalność ośrodek wrocławski rozpoczął w latach 1966-1969 od kompleksowej akcji weryfikacyjnej, która objęła swoim zasięgiem m. in. południową część środkowego Nadodrze (Z. Bagniewski 1979a). Wykazała ona, że na badanym terenie mamy do czynienia ze skupiskami osadnictwa mezolitycznego: bobrzańskim i obrzańsko-odrzańskim (ryc. 2). Pod koniec lat sześćdziesiątych aż do 1975 r. przeprowadzono badania powierzchniowe na terenie większych dolin rzecznych, m. in. Kopanicy (Z. Bagniewski 1979a). Były to tereny nie penetrowane wcześniej, gdyż Niemcy poszukiwali stanowisk mezolitycznych głównie na wydmach, pomijając terasy rzeczne.

W 1972 r. powierzchniowo spenetrował rejon dolnego Bobru i dolnej Nysy Łużyckiej S. Florek (1981). Przebadano trzynaście stanowisk zgrupowanych w pięciu skupiskach. Jako pierwsze badane były dwa stanowiska z okolic Jeziora Sławskiego (ryc. 2:5, 6). Oba dostarczyły materiałów kultury komornickiej: III z fazy B, a II z fazy C (Z. Bagniewski 1979a).



Ryc. 2. Mezolit na środkowym Nadodrzu. 1 - 6 stanowiska badane wykopaliskowo: 1 - grupa protokomornicka, 2 - kultura komornicka, 3 - kultura chojnicko-pieńkowska, 4 - kultura Duvensee, 5 - grupa bobrzańska, 6 - stanowiska mezolityczne nie określone kulturowo, 7 - stanowiska mezolityczne pozyskane powierzchniowo

W kolejnym skupisku — wschowskim — przebadano cztery stanowiska (ryc. 2:3, 4, 9, 12) w Krzekotówku (2), Olbrachcicach i Siedlnicy (Z. Bagniewski 1979). Reprezentują one kolejno kulturę chojnicko-pieńkowską, prawdopodobnie mezolit i późną fazę kultury komornickiej. Jedno ze stanowisk w Krzekotówku (nr 8) zasługuje na uwagę ze względu na odkrycie obiektu mieszkalnego. Prawdopodobnie miał on konstrukcję półziemianki o dwuspadowym dachu ze specjalnie wyodrębnionym tunelowym wejściem. W centrum chaty znajdowało się palenisko (Z. Bagniewski 1982). Łącząc to znalezisko z odkryciem L. F. Zotza (trzy obiekty), można sądzić, iż mamy do czynienia z pozostałościami po długotrwałym obozowisku z czterema obiektami.

Kolejnym obszarem badanym przez Katedrę Archeologii było skupisko nowosolskie. Rozpoznano tam wykopaliskowo trzy stanowiska w Ługach, Starym Stawie i Siedlisku 16 (ryc. 2:7, 16, 11). Dwa pierwsze powiązane z grupą protokomornicką, trzecie zaś z kulturą chojnicko-pieńkowską. Niezwykle interesujące okazało się ostatnie, czyli stan. 16 w Siedlisku. Prócz dużej liczby artefaktów odkryto skład dziewięćdziesięciu konkrecji krzemiennych surowych lub ze śladami tylko wstępnej obróbki, co może wskazywać na pracowniany charakter stanowiska. Zarejestrowano też trzy obiekty mieszkalne o konstrukcji półziemiankowej z dwuspadowymi dachami, w osypisku zaś ślady kolejnych dwóch lub więcej. Dwa obiekty miały wewnątrz paleniska (Z. Bagniewski 1982). Różniły się od obiektu z Krzekotówka usytuowaniem wejścia: mieściło się ono prawdopodobnie na ścianie dłuższej, a nie szczytowej. Wszystkie były położone wokół owalnego placu o średnicy ok. 20-25 m, zorientowane na zachód dłuższymi ściankami z wejściem do wewnątrz (Z. Bagniewski 1977). Biorąc pod uwagę wielkość obiektów przypuszcza się, że były zamieszkiwane przez prostą rodzinę liczącą maksymalnie pięć osób, tak więc całe obozowisko liczyć mogło ok. 25 osób (Z. Bagniewski 1977).

Badania wykopaliskowe w regionie bobrzańskim pozwoliły rozpoznać stanowisko schyłkowomezolitycznej grupy bobrzańskiej w Bobrowicach i grupy protokomornickiej w Wiechlicach (ryc. 2:1, 21). Na tym ostatnim stanowisku odsłonięto pozostałość po wolno stojącym palenisku i łukowatej konstrukcji pełniącej funkcję zasłony od wiatru (Z. Bagniewski 1979a).

W regionie gubińskim wykopaliska przeprowadzono na dwóch stanowiskach w Węglinach (ryc. 2:19, 20). Stanowisko 2 w tej miejscowości dostarczyło śladów wielofazowego osadnictwa wiążanego z tradycją Duvensee-Komornica i kulturą chojnicko-pieńkowską. Jest to jedno z nielicznych stanowisk kultury Duvensee znanych z terenu Polski. Należy do tzw. grupy Fien, typowej dla terenów Brandenburgii (Z. Bagniewski 1995).

W północnej części środkowego Nadodrza badania stanowisk mezolitycznych prowadzone były przez Zakład Archeologii Wielkopolski IHKM PAN (później Archeologii i Etnologii PAN). Koncentrowały się głównie w skupisku wojnowskim, rozpoznanym przez O. Dobrindta. Badania wykopaliskowe przeprowadzono na sześciu stanowiskach, w większości zgrupowanych nad jeziorami Wojnowskim i Babimojskim oraz nad Obrą (ryc. 2). Tylko jedno, dość znacznie wysunięte na południowy zachód, było położone na terasie Odry. Pierwsze przebadano właśnie stan. 1 w Pomorsku, gm. Sulechów (ryc. 2:10). Odkryto tam małą jamkę wypełnioną pyłem hematytowym oraz obiekt mieszkalny z paleniskiem otoczony jamami ze spalenizną (M. Kobusiewicz, J. Kabaciński 1991). W palenisku obiektu i w jego pobliżu znaleziono liczne kości ludzkie, przepalone i przemieszane ze zwierzęcymi. Stan zachowania i sposób oraz miejsce ich pozostawienia wskazuje na praktyki kanibalistyczne na tym stanowisku. Zdaniem autorów nie miały one charakteru magicznego czy rytualnego ani związanego z pochówkiem (M. Kobusiewicz, J. Kabaciński

1991, s. 15). Prawdopodobnie mięso ludzkie było dodatkowym źródłem pokarmu. Z analiz antropologicznych wynika, że kości należały do młodych osobników w wieku dziecięcym (Infans I/II). Kości zwierzęce reprezentują rodzinę jeleniowatych, które to stanowiły podstawę pożywienia.

Badania paleozoologiczne nie pozwoliły ustalić sezonowości stanowiska, stwierdzono jednak, że obiekt był użytkowany przez kilkanaście sezonów przez pojedynczą rodzinę. Analiza traseologiczna narzędzi wykazała, że wiele z nich miało kontakt z tkanką zwierzęcą. Stanowisko datowano radiowęglowo i typologicznie na okres atlantycki.

Datowane na okres preborealny do połowy subborealnego stanowisko w Chwalimiu (ryc. 2:2) dostarczyło dużych ilości szczątków fauny oraz węgla drzewnych. Znalezione też kości ze śladami obróbki oraz szydła (M. Kobusiewicz 1980).

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w ramach wspólnego projektu badawczego IHKM PAN i Iowa State University (USA) pod kierunkiem M. Kobusiewicza i J. Bowera przebadano dwa stanowiska w Wojnowie (ryc. 2:22, 23; *Inf. arch.* 1987). Jedno z nich wydatowane zostało radiowęglowo na Dryas III, co znacznie odbiega od horyzontu czasowego stanowiska, zastosowano więc metodę typologiczną i materiał krzemienisty powiązano z kulturą komornicką. Stanowisko datowano **na koniec** okresu borealnego (P. Bobrowski 1996).

W latach osiemdziesiątych rozpoczęto też badanie stanowisk mezolitycznych w Smolnie Wielkim (ryc. 2:13, 14, 16). Na jednym artefakty mezo-lityczne stanowiły jedynie nieznaczną domieszkę, na pozostałych były reprezentowane przez zespoły mało charakterystyczne, datowano je więc ogólnie na okres atlantycki (*Inf. arch.* 1991).

Również badania AZP przyczyniły się do zwiększenia liczby stanowisk z tego okresu. Obecnie znamy 442 stanowiska, w tym 216 obozowisk, 220 śladów osadniczych i sześć stanowisk nie określonych.

Bardzo licznie wystąpiły na środkowym Nadodrzu obiekty mieszkalne. Mamy ich tu aż siedem na kilkanaście znanych z całej Polski. Nie udało się stwierdzić, z czego wykonane były ścianko-dachy obiektów. Z Bagniewski (1977) przyjmuje, że mogły być wykonane ze skóry, ale nie ma żadnej pewności, czy nie używano innych surowców.

Dzięki badaniom wykopaliskowym udało się poznać nie tylko typy budowli mieszkalnych i gospodarczych, ale i rozplanowanie obozowisk. Przykładu takiego dostarczyło stan. 16 w Siedlisku.

W przyszłych badaniach, o ile zachowają się ślady organiczne, należy szczególnie zwrócić uwagę na analizy specjalistyczne, by wyjaśnić sprawę budulca, z którego wznoszono chaty. Bardzo ważne jest też uzyskiwanie dat radiowęglowych, gdyż — jak się okazało — w wielu przypadkach datowanie typologiczne zatrzymuje się na pewnej granicy, w rzeczywistości zaś obozowiska te trwają w głąb neolitu.

Generalnie można stwierdzić, że okres mezolitu jest na terenie środkowego Nadodrza dobrze przebadany. Nie wszystkie skupiska są jednakowo intensywnie rozpoznane, w niektórych prace dopiero zostały rozpoczęte, jednak posiadamy już podstawową wiedzę odnośnie do funkcjonowania grup myśliwsko-zbierackich mezolitu i w miarę postępu badań wykopaliskowych możemy ją poszerzać o nowe elementy lub też modyfikować. Zawdzięczamy to w głównej mierze licznym pracom monograficznym Z. Bagniewskiego, który badając obszar Dolnego Śląska dostarczył tym samym informacji z południowych terenów środkowego Nadodrza, oraz publikacjom M. Kobusiewicza dotyczącym północnej części omawianego obszaru.

3. Neolit

Początki neolitu na Niżu Polskim przypadają na ok. 4300-4200 lat p. n. e. i wiążą się z przybyciem z południa ludności o gospodarce wytwórczej, rolniczo-hodowlanej. Za koniec neolitu uznaje się lata między 1800 a 1700 p. n. e., a więc czas powstawania kultur epoki brązu (A. Kulczycka-Leciejewiczowa 1979). Z uwagi na duże zróżnicowanie poszczególnych etapów neolitu dzieli się go na trzy okresy. Pierwszy z nich, starszy, jest reprezentowany na środkowym Nadodrze przez kultury ceramiki wstęgowej rytej i kłutej. Te typowo rolnicze grupy zasiedlały obszary o bardzo urodzajnych ale lekkich glebach. W okresie środkowym mamy do czynienia z dwiema kulturami: pucharów lejkowatych i ceramiki dołkowo-grzebykowej. Ludność pierwszej z nich był swój opierała na hodowli oraz ekstensywnym rolnictwie, druga zaś prowadziła dość archaiczną gospodarkę opartą głównie na rybołówstwie i łowiectwie, a w młodszych fazach być może dodatkowo na hodowli i rolnictwie. W okresie najmłodszym wystąpiły na omawianym obszarze kultury amfor kulistych i ceramiki sznurowej. W gospodarce tych kultur główną rolę odgrywała hodowla zwierząt, dlatego też osadnictwo nie było związane ze szczególnie urodzajnymi glebami i wymagało jedynie łatwego dostępu do wody.

Najwcześniejsze wzmianki o znaleziskach neolitycznych ze środkowego Nadodrza pochodzą z lat osiemdziesiątych XIX w., dotyczyły one jednak tylko zachodniej części obszaru — regionu gubińskiego i okolic Lubska. Na terenie tym w końcu XIX w. i na początku XX w. działali amatorzy - H. Jentsch. Richter i H. Böttchner, których systematyczne badania powierzchniowe doprowadziły do odkrycia 38 stanowisk neolitycznych. Informacje o odkryciach i opisy materiałów archeologicznych były publikowane w „Die Prähistorische Altertümer aus dem Stadt- und Landkreis Guben”, „Niederlausitzer Mitteilungen” i „Neumärkische Mitteilungen” zarówno w postaci wzmianek, jak i artykułów (H. Jentsch 1885; 1890; 1899; H. Böttcher 1896).

Kolejne siedem stanowisk pozyskano w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. Zostały opublikowane w pracach E. Sprockoffa (1926) i C. Umbreita (1937). Na pozostałych terenach środkowego Nadodrza najwięcej stanowisk odkryto w okresie międzywojennym, podczas zakrojonych na dużą skalę powierzchniowych badań urzędowych przeprowadzonych przez amatorów z udziałem młodzieży szkolnej oraz w latach czterdziestych. W dawnym powiecie wschowskim akcje takie prowadzili F. Pfützenreiter (1933) i K. Schwarz (1938), zaś w rejonie Sulechowa i Świebodzina O. Dobrindt (1944). Wzmianki o odkryciach ukazywały się w czasopismach „Altschlesien”, „Altschlesische Blätter”, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift” i „Nachrichtenblatt für Deutsche Vorzeit”. Archeolodzy niemieccy opracowywali i publikowali materiały pozyskane przez amatorów. H. Seger wydał dwie prace o epoce kamienia i neolicie na Śląsku (1906; 1916), C. Umbreit o znaleziskach z epoki kamienia i wczesnego brązu we wschodnich rejonach Niemiec (1937), a K. Schwarz o znaleziskach kultury ceramiki wstęgowej (1938).

Tereny północne środkowego Nadodrza były penetrowane przez badaczy polskich. W rejonie Zbąszynia badania powierzchniowe prowadził w latach trzydziestych Z. Rajewski (M. Piaszykowa 1956).

Ogółem do końca wojny pozyskano 113 stanowisk neolitycznych. Zaledwie siedem z nich przebadano wykopaliskowo, najczęściej ratowniczo. Sześć z nich było stanowiskami grobowymi, a jedno to osada. H. Jentsch przebadał groby kultury ceramiki wstęgowej w Wierzchnie i kultury ceramiki sznurowej w Strzegowie (1885; 1899). Urzędowe wykopaliska przeprowadzono też w Urzutach, Lutynce, Szprotawie i Żaganiu (archiwum w Poczdamie). Dużą osadę kultury ceramiki wstęgowej w Nosolicach przebadali wykopaliskowo H. Seger (1916) i K. Lengenheim (1936).

Po II wojnie światowej okazało się, że wiele zabytków uległo zniszczeniu lub zaginęło wraz z dokumentacją, starano się więc uporządkować zbiory. Materiały z badań powierzchniowych i wykopaliskowych kultur wstęgowych dla terenu Wielkopolski opracowała Ł. Smoczyńska (1953). Praca ta objęła m. in. północne tereny środkowego Nadodrza. W następnych latach (1956 i 1957) z inicjatywy Muzeum Archeologicznego w Poznaniu przeprowadzono w tej części omawianego terenu badania powierzchniowe. Rozpoznanie powierzchniowe wybranych obszarów części południowej środkowego Nadodrza miało miejsce dopiero w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przy okazji weryfikacji stanowisk schyłkowopaleolitycznych i mezolitycznych przez Katedrę Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Intensywne badania powierzchniowe i wykopaliskowe w regionie gubińskim prowadził Zakład Archeologii Nadodrza IHKM PAN (A. Kulczycka-Leciejewiczowa 1974; 1975; G. Domański 1981; 1989).

Na całym obszarze od 1980 r. prowadzono badania AZP, które znacznie poszerzyły wiedzę na temat osadnictwa neolitycznego na środkowym Nadodrze. Obecnie jest znanych 575 stanowisk, w tym 182 osady, 227 śladów

osadniczych z ceramiką, 144 luźne znaleziska narzędzi kamiennych i krzemiennych, dwanaście stanowisk sepulkralnych i dziesięć stanowisk o nie określonym charakterze. Tylko osiemnaście z nich było badanych wykopaliskowo, z tego zdecydowana większość w regionie gubińskim. Począwszy od połowy lat siedemdziesiątych aż po dziewięćdziesiąte przebadano tam czternaście osad związanych z kulturą ceramiki wstęgowej kłutej, kulturą pucharów lejkowatych, kulturą amfor kulistych i kulturą ceramiki sznurowej oraz dwa groby kultury ceramiki sznurowej i grób kultury amfor kulistych. Wszystkie (poza stan. 32 w Gubinie) były badane przez A. Kulczycką-Leciejewiczową (1974; 1975) i G. Domańskiego (1989; 1992). To w Gubinie, badane ratowniczo przez zespół z MAŚN, dostarczyło obiektów osadowych grupy brzesko-kujawskiej kultury lendzielskiej, kultury pucharów lejkowatych i obiektu sepulkralnego kultury amfor kulistych (E. Przechrzt 1996). W rejonie głogowskim w 1950 r. W. Sarnowska kontynuowała badania wykopaliskowe na stanowisku w Nosocicach (1958). W części północnej obszaru, w Gorzowie Wielkopolskim, T. Szczurek z Muzeum w Gorzowie badał osadę kultury pucharów lejkowatych (1981).

Ośrodek zielonogórski nie badał planowo stanowisk neolitycznych. Jedynie w Nowym Dworcu 7 stwierdzono obecność warstwy neolitycznej związanej z kulturą amfor kulistych i kulturą ceramiki sznurowej. Ślady występowania osadnictwa neolitycznego stwierdzono też na kilku stanowiskach regionu krośnieńskiego badanych sondażowo (archiwum MAŚN). W obecnym zasięgu województwa zielonogórskiego wykopaliskowo przebadano tylko region gubiński, wiele jednak materiałów pozyskanych w trakcie wykopalisk do dziś nie zostało opublikowanych.

W tej sytuacji należy stwierdzić, że okres ten jest niesłychanie słabo rozpoznany. Mała ilość badań wykopaliskowych, a w rezultacie i pozyskanych materiałów sprawiła, że nie dysponujemy reprezentatywnymi zbiorami dla całego środkowego Nadodrza, mogącymi oddać np. specyfikę ceramiki poszczególnych kultur. Dlatego nadal jedynym źródłem są niemieckie publikacje ceramiki grobowej i fragmentarycznie zachowanej ceramiki osadowej, pozyskanej powierzchniowo. Tak nikłe efekty w tej dziedzinie tłumaczyć należy w dużej mierze brakiem w ośrodku zielonogórskim archeologa zajmującego się tym okresem.

Dlatego wydaje się konieczne dużo szersze rozpoznanie wykopaliskowe omówionych (poza gubińskim) regionów, sądząc po ilości punktów stwierdzonych w trakcie badań powierzchniowych — równie gęsto zasiedlonych w neolicie. Należałoby też opracować i opublikować materiały już pozyskane. Z terenu środkowego Nadodrza brak dat radiowęglowych oraz innych analiz specjalistycznych. Szczególnie wskazane byłyby tu analizy paleobotaniczne i zoologiczne materiałów pochodzących z bieżących oraz z dawnych wykopalisk. Należałoby także dokonać oceny antropologicznej materiałów kostnych z grobów.

4. Wczesna epoka brązu

Za ramy chronologicznie wczesnej epoki brązu (I i II okres) przyjmuje się umownie lata 1800-1300 p. n. e. (M. Gedl 1989). Na środkowym Nadodrzu funkcjonowały wówczas dwie kultury, w I okresie unietycka, w II przedłużycka.

Podobnie jak w odniesieniu do neolitu, najwcześniejsze informacje o znaleziskach z wczesnej epoki brązu pochodzą z okolic Gubina, gdzie intensywne poszukiwania prowadzili amatorzy H. Jentsch (1889) i H. Böttcher (1884). Na pozostałym obszarze środkowego Nadodrza informacje o znaleziskach pojawiają się dopiero w początkach XX w., z nasileniem w okresie międzywojennym. W przeciwieństwie do okresów poprzednich, niewiele stanowisk wczesnobrązowych pozyskano podczas planowych penetracji powierzchniowych. Związane jest to zapewne z charakterem ówczesnego osadnictwa, mamy bowiem do czynienia prawie wyłącznie ze skarbami przedmiotów brązowych, grobami (też kurhanowymi) i luźnymi znaleziskami przedmiotów brązowych. Zarejestrowano zaledwie trzy stanowiska ceramiczne, dobrze manifestujące się na powierzchni.

Szczególnie przedmioty brązowe doczekały się licznych opracowań. Pierwsze zestawienie skarbów brązowych na terenie Śląska pojawiło się u schyłku XIX w. (E. Mertins 1896). Kolejne, szersze chronologicznie, bo obejmujące też okres halsztacki, opublikował H. Seger (1907a). Tem sam badacz opracował też znaleziska grobowe (H. Seger 1907). Pierwszą monografię starszej epoki brązu na Śląsku napisał B. von Richthofen (1926). Dziewięć lat później podobną pracę, obejmującą teren Marchii Brandenburskiej, opublikowała W. Bohm (1935). Po raz kolejny do tematyki skarbów wrócił H. Seger w 1936 r.

Na 87 stanowisk odkrytych w tym czasie 49 powiązano z kulturą unietycką, 38 z przedłużycką. Te pierwsze reprezentowane były przez trzynaście skarbów, siedemnaście grobów lub cmentarzysk oraz siedemnaście luźnych znalezisk przedmiotów brązowych. Wśród stanowisk „przedłużyckich” był jeden skarb, trzy cmentarzyska, 25 luźnych znalezisk przedmiotów metalowych i trzy stanowiska z ceramiką. Wykopaliskowo, ratowniczo przebadano tylko osiem stanowisk sepulkralnych. Trzy z nich (Glinica, Pierzwini i Swarzynice) związane były z kulturą unietycką, trzy zaś (Buków, Lipki Małe i Siecieborzyce) z kulturą przedłużycką. Cmentarzysko kurhanowe w Gądkowie Wielkim oraz jedyna wczesnobrązowa osada w Lasocinie nie zostały określone kulturowo.

W okresie powojennym powstały monografie kultur unietyckiej oraz przedłużyckiej (W. Sarnowska 1969, 1975; M. Gedl 1975), obejmujące również interesujący nas obszar. Już od połowy lat pięćdziesiątych z inicjatywy Muzeum Archeologicznego w Poznaniu prowadzono badania powierzchniowe w północnej części środkowego Nadodrza (W. Śmigielski 1959). W części

południowej kilku nowych odkryć dostarczyły badania powierzchniowe G. Domańskiego.

Od 1980 r. cały obszar objęty został badaniami AZP. Te ostatnie powiększyły do 317 liczbę stanowisk z omawianego okresu. Co bardzo istotne, były wśród nich aż 72 osady, ponadto 81 śladów osadniczych, sześć stanowisk sepulkralnych i pięć bliżej nie określonych. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych problematyką wczesnej epoki brązu na środkowym Nadodrzu zajął się M. Kwapiński (1974; 1985). Wykopaliskowo przebadano zaledwie sześć stanowisk, w tym pięć ratowniczo. Jedynie badana w 1973 r. przez Zakład Epoki Kamienia IHKM PAN w Warszawie osada przetwórcza krzemienia narzutowego może być zaliczona do stanowisk badanych planowo. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przebadano ratowniczo osadę w Grabicach, gm. Gubin (B. Butent 1990). Przypadkowe odkrycie spowodowało przebadanie grobów „unietyckich” w Bieczu (A. Kosicki 1990) i Grzmiącej (A. Marcinkian 1980). W latach dziewięćdziesiątych zespół z MAŚN prowadził badania na terenie inwestycji w Gubinie-Sękowicach 7 i Gubinie 32, gdzie odkryto jamy związane z kulturą unietycką (J. Lewczuk 1996; E. Przechrta 1996). W 1996 r. ukazał się katalog stanowisk z epoki brązu, obejmujący też wschodnie obszary naszego województwa (I. Lasak 1996).

Wczesna epoka brązu jest wyjątkowo słabo rozpoznana na środkowym Nadodrzu. Większość znanych nam stanowisk to znaleziska grobowe i luźne znaleziska przedmiotów metalowych. Zaledwie kilka stanowisk rozpoznano wykopaliskowo, w tym cztery osady. W przyszłości należałoby położyć duży nacisk na badania wykopaliskowe stanowisk, szczególnie osad, których udało się trochę zarejestrować podczas badań AZP. Ważne jest też pozyskiwanie dat radiowęglowych oraz analiz specjalistycznych.

LITERATURA

BAGNIEWSKI Z.

- (1971) *Wyniki badań wykopaliskowych na stanowisku II w Lubiatowie, pow. Wschowa*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 14, s. 5-7.
- (1971a) *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na stanowisku II w Lubiatowie, pow. Wschowa*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 14, s. 8-9.
- (1977) *Mezolityczne obiekty mieszkalne i gospodarcze z terenu Polski południowo-zachodniej*, „Archeologia Polski” t. 22, s. 35-72.
- (1979) *Obozowisko mezolityczne Siedlnica 6, woj. Leszno*, „Sprawozdania Archeologiczne” t. 31, s. 9-28.
- (1979a) *Spółeczności myśliwsko-rybackie w okresie od IX do III tysiąclecia p. n. e. na terenie Polski południowo-zachodniej*, Wrocław.
- (1982) *Spółeczności myśliwsko-rybackie w okresie od IX do III tysiąclecia p. n. e. na terenie Polski południowo-zachodniej*, cz. II, „Studia Archeologiczne” t. 11, s. 41-116.
- (1995) *O obecności stanowisk kultury Duvensee na terenie Polski zachodniej*, „Studia Archeologiczne” t. 26, s. 123-145.

BOBROWSKI P.

- (1996) *Stanowisko mezolityczne Wojnowo 3, gm. Kargowa, woj. zielonogórskie*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 4, s. 5-21.

BOHM W.

- (1935) *Die ältere Bronzezeit in den Mark Brandenburg*, Berlin-Leipzig.

BÖTTCHER H.

- (1884) *Grabfunde bei Nieder-Jeser, Datten und Zauchel*, „Zeitschrift für Ethnologie” Verhandlungen, t. 16, s. 192-195.

- (1896) *Neue vorgeschichtliche Funde vor Zauchel und Datten, Kreis Sorau*, „Niederlausitzer Mitteilungen” t. 4, s. 143-149.

BURDUKIEWICZ J. M.

- (1975) *Paleolit schyłkowy na Dolnym Śląsku*, „Studia Archeologiczne” t. 8, s. 3-111.

- (1975a) *Z badań sondażowych stanowisk paleolitycznych i mezolitycznych w dolinie Kopanicy (rejon Olbrachcic i Siedlnicy, pow. wschowski)*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 17, s. 5-12.

- (1979) *Wyniki badań schyłkowopaleolitycznego stanowiska w Siedlnicy, gm. Wschowa*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 20, s. 5-12.

- (1986) *Późnoplejstocenské zespoły z jednozadziorcami w Europie Zachodniej*, „Studia Archeologiczne” t. 14, s. 5-223.

- (1988) *Stanowisko paleolityczne w Strumiennie, gm. Krosno Odrzańskie. Wyniki badań w sezonie 1987*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 30, s. 7-14.

- (1992) *Struktury osadnicze w paleolicie schyłkowej Europy Środkowej*, [w:] *Problemy badań nad osadnictwem pradziejowym*, Wrocław, s. 97-111.

BUTENT B.

- (1990) *Wyniki badań na osadzie z wczesnego okresu epoki brązu w Grabicach, stan. 5, gm. Gubin*, „Sprawozdania Archeologiczne” t. 42, s. 9-39.

DECKER P.

- (1935) *Berichte über vorgeschichtliche Funde in der Niederlausitz 1934*, cz. 4, *Pflegschaftsbezirk westlicher Teil des Kreises Sorau und Stadtkreis Forst*, „Niederlausitzer Mitteilungen” t. 23, s. 131-136.

DOBRINDT O.

- (1934) *Das Fundgebiet*, [w:] L. ROTHERT, *Neue Fundplätze des Swidero-Tardenoisien in Ostdeutschland*, „Mannus” t. 26, s. 220-225.

- (1936) *Tätigkeitsbericht aus dem Südwestgebiet der Grenzmark Posen-Westpreussen für das Jahr 1935*, „Nachrichtenblatt für Deutsche Vorzeit” t. 12, s. 88-90.

- (1944) *Tätigkeitsbericht des Staatlichen Bezirkspflegers Altertümer in Kreise Züllichau-Schwiebus*, „Nachrichtenblatt für Deutsche Vorzeit” t. 17, s. 185-190.

DOMAŃSKI G.

- (1981) *Badania archeologiczne nad Wodrą w 1979 roku*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 22, s. 42-49.

- (1989) *Wyniki badań ratowniczych przeprowadzonych na terenach meliorowanych w okolicy wsi Koperno, Czernowice i Stargard Gubiński, gmina Gubin, woj. zielonogórskie w 1986 r.*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 29, s. 108-112.

- (1992) *Badania osadnictwa w mikroregionie gubińskim*, [w:] *Problemy badań nad osadnictwem pradziejowym*, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 61-84.

DOMAŃSKI G., BURDUKIEWICZ J. M.

- (1994) *Harpun jednorzędowy z Weglin, gm. Gubin, woj. zielonogórskie*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 35, s. 529-532.

FLOREK S.

- (1976) *Wyniki z badań sondażowych na stanowisku Węgliny 2, woj. zielonogórskie (dawny powiat lubuski)*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 18, s. 13-15.

- (1981) *Przyczynek do znajomości osadnictwa mezolitycznego w rejonie dolnego Boru i dolnej Nysy Łużyckiej*, „Silesia Antiqua” t. 23, s. 9-17.
- GEDL M.
- (1975) *Kultura przedłużycka*, Wrocław.
- (1989) *Wczesna epoka brązu* [w:] *Pradzieje ziem polskich*, t. 1, cz. 2, *Epoka brązu i początki epoki żelaza*, Warszawa-Łódź, s. 393-487.
- INF. ARCH.
- (1969) *Informator archeologiczny. Badania. Rok 1968*. Warszawa.
- (1980) *Informator archeologiczny. Badania. Rok 1979*. Warszawa.
- (1987) *Informator archeologiczny. Badania. Rok 1986*. Warszawa.
- (1989) *Informator archeologiczny. Badania. Rok 1988*. Warszawa.
- (1991) *Informator archeologiczny. Badania. Rok 1990*. Warszawa.
- JENTSCH H.
- (1885) *Die prähistorischen Altertümer aus dem Stadt- und Landkreis Guben*, t. 2, Guben.
- (1889) *Die prähistorischen Altertümer aus der Stadt- und Landkreis Guben*, t. 4, Guben.
- (1890) *Vor-slavische und slavische Funde aus dem Gubener Kreise*, „Zeitschrift für Ethnologie”, Verhandlungen, t. 22, s. 355-360.
- (1892) *Die prähistorischen Altertümer aus der Stadt- und Landkreis Guben*, t. 5, Guben.
- (1899) *Das neolithische Grab bei Strega, Kr. Guben, und die übrigen steinzeitlichen Funde der Niederlausitz*, „Niederlausitzer Mitteilungen” t. 6, s. 51-86.
- KOBUSIEWICZ M.
- (1970) *Paleolit schyłkowy w środkowozachodniej Wielkopolsce*, „Światowit” t. 31, s. 19-68.
- (1970a) *Mezolit w środkowozachodniej Wielkopolsce*, „Światowit” t. 31, s. 101-150.
- (1973) *Problems concerning Hamburgian Culture in Central Europe*, „Przegląd Archeologiczny” t. 21, s. 65-92.
- (1975) *Stanowisko kultury hamburskiej w Linach, pow. Wolsztyn*, „Światowit” t. 34, s. 213-237.
- (1980) *Ausgrabungen auf einer mesolithischen und neolithischen Fundstelle bei Chwalim, Westpolen*, „Veröffentlichungen des Museums für Ur- und Frühgeschichte Potsdam” t. 14/15, s. 337-342.
- KOBUSIEWICZ M., KABACIŃSKI J.
- (1991) *Late Mesolithic dwelling object in Pomorsko (Western Poland)*, „Przegląd Archeologiczny” t. 38, s. 5-15.
- (1992) *Late Paleolithic site at Wojnowo, Zielona Góra voivodeship*, „Fontes Archaeologici Posnanienses” t. 37, s. 23-46.
- KOSICKI A.
- (1990) *Inspekcja i badania ratownicze przeprowadzone na wielokulturowym stanowisku Biecz I, woj. zielonogórskie, w 1988 roku*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 31, s. 407-414.
- KOZŁOWSKI J. K.
- (1972) *Wschodnie peryferie kultury magdaleńskiej*, „Archeologia Polski” t. 17, s. 47-85.
- KOZŁOWSKI S. K.
- (1977) *Jednorzędowe harpuny typu hawelańskiego w basenie Morza Bałtyckiego*, „Archeologia Polski” t. 22, s. 73-95.
- KULCZYCKA-LECIEJEWICZOWA A.
- (1974) *Osada neolityczna w Kozowie, pow. lubuski. Wyniki badań ratowniczych w 1973 r.*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 16, s. 27-30.
- (1975) *Z badań nad osadnictwem neolitycznym w dorzeczu Wodry*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 17, s. 33-39.
- (1979) *Pierwsze społeczeństwa rolnicze na ziemiach polskich. Kultury kręgu naddunajskiego*, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, t. 2, Neolit, Wrocław, s. 19-164.

KWAPIŃSKI M.

(1974) *Z problematyki klasyfikacji kulturowej wczesnej epoki brązu na Ziemi Lubuskiej*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 4, s. 25-39.

(1985) *Analiza taksonomiczna kultur starszej połowy epoki brązu w dorzeczu środkowej Odry*, Gdańsk.

LANGENHEIM K.

(1936) *Das Steinzeitdorf Nosswitz, Kr. Glogau*, „Altschlesische Blätter” t. 11, s. 169-172.

LASAK I.

(1996) *Epoka brązu na pograniczu śląsko-wielkopolskim*, cz. 1, *Materiały źródłowe*, Wrocław.

LEWCZUK J.

(1996) *Wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych przeprowadzonych w 1995 roku na obwodnicy Gubina, rejon wsi Sękowice, stanowiska nr 7 i 8 w miejscowości, Zielona Góra (maszynopis)*.

MARCINKIAN A.

(1980), *Grzmiaça, woj. Zielona Góra*, „Silesia Antiqua” t. 22, s. 269-271.

MERTINS E.

(1896) *Depotfunde der Bronzezeit in Schlesien*, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift” t. 6, s. 291-384.

PETERSEN E.

(1931) *Neue Funde der älteren Bronzezeit aus dem nordlichen Schlesien*, „Altschlesien” t. 3, s. 11-20.

PFÜTZENREITER F.

(1933) *Die vor- und frühgeschichtliche Besiedlung des Kreises Fraustadt [w:] 2. Sonderheft des Grenzmärkischen Heimatblätter*, Schneidemühl.

PIASZYKOWA M.

(1956) *Nabytki Działu Przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego w latach 1933-1937*, „Fontes Archaeologici Posnanienses” t. 6, s. 162-223.

PRZECZYSTA E.

(1995) *Wstępne wyniki badań na stanowiskach 1a oraz 1c w Strumiennie, gm. Krosno Odrezańskie*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 36, s. 65-74.

(1996) *Wyniki badań ratowniczych na stanowisku 32 w Gubinie, Świdnica (maszynopis)*.

(1997) *Wyniki badań na stanowisku paleolitycznym 1c w Strumiennie, w 1995 r.*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 38 (w druku).

RICHTHOFEN B. von

(1926) *Die ältere Bronzezeit in Schlesien*, Breslau.

ROTHERT L.

(1936) *Die mittlere Steinzeit in Schlesien*, Leipzig.

RUST A.

(1943) *Die alt- und mittelsteinzeitlichen Funde von Stellmoor*, Neumünster.

(1958) *Die jungpaläolithischen Zeltenlagen von Ahrensburg*, Neumünster.

SARNOWSKA W.

(1958) *Wyniki prac ratowniczych przeprowadzonych w 1950 r. w Nosolicach w pow. głogowskim*, „Przegląd Archeologiczny” t. 10, s. 192-219.

(1969) *Kultura unietycka w Polsce*, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków.

(1975) *Kultura unietycka w Polsce*, t. 2, Wrocław.

SCHILD R., WIĘCKOWSKA H.

(1961) *O tak zwanym przemyśle świdero-tardenuaskim*, „Archeologia Polski” t. 6, s. 185-199.

SCHWARZ K.

(1938) *Zur vor- und frühgeschichtlichen Besiedlung des Fraustädter Ländchens*, „Altschlesien” t. 7, s. 141-190.

SEGER H.

- (1906) *Die Steinzeit in Schlesien*, „Archiv für Anthropologie“ NF t. 5, s. 116-141.
 (1907) *Depotfunde aus der Bronze- und Hallstattzeit*, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift“ NF t. 4, s. 9-43.
 (1907a) *Neue Grabfunde aus der Alten Bronzezeit*, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift“ NF t. 4, s. 1-8.
 (1916) *Die keramischen Stilarten der jüngeren Steinzeit Schlesiens*, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift“ NF t. 7, s. 1-89.
 (1936) *Schlesische Hortfunde aus der Bronze- und frühen Eisenzeit*, „Altschlesien“ t. 6, s. 85-182.

SMOCZYŃSKA Ł.

- (1953) *Kultura ceramiki wstęgowej w Wielkopolsce*, „Fontes Praehistorici“ t. 3, s. 1-84.

SPROCKOFF E.

- (1926) *Die Kulturen der jüngeren Steinzeit in der Mark Brandenburg*, Berlin.

SZCZUREK T.

- (1981) *Osady fazy młodszej kultury pucharów lejkowatych w Gorzowie (stanowisko 10)*, [w:] *Kultura pucharów lejkowatych w Polsce*, Poznań, s. 161-170.

ŚMIGIELSKI W.

- (1959) *Wykaz nabytków Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w roku 1956 i 1957*, „Fontes Archaeologici Posnanienses“ t. 10, s. 256-286.

TAUTE W.

- (1963) *Funde der spätpaläolithischen „Federmesser-Gruppen“ aus dem Raum zwischen mittlerer Elbe und Weichsel*, „Berliner Jahrbuch für Vor- und Frühgeschichte“ t. 3, s. 62-111.

UMBREIT C.

- (1937) *Neue Forschungen zur ostdeutschen Steinzeit und frühen Bronzezeit*, Leipzig.

WIĘCKOWSKA H.

- (1975) *Spoločności łowiecko-rybackie wczesnego holocenu*, [w:] *Prahistoria ziem polskich* t. 1, Wrocław, s. 339-438.

ZOTZ L. F.

- (1931) *Das Tardenuasien in Niederschlesien*, „Altschlesien“ t. 3, s. 121-153.

Ewa Przeczrta

FORSCHUNGSSTAND ZUR ANSIEDLUNG IN DER STEINZEIT UND IN DER FRÜHEN BRONZEZEIT AUF DEM MITTLEREN ODERGEBIET

Zusammenfassung

Das Thema meiner Arbeit ist eine Darstellung des Forschungsstandes zur Ansiedlung in der Steinzeit und frühen Bronzezeit in der Wojewodschaft Grünberg aufgrund der Oberflächenforschungen. Die ältesten Ansiedlungsspuren auf dem mittleren Odergebiet sind mit dem Spätpaläolithikum verbunden. Die ersten Feuersteingegenstände aus dieser Zeit kommen aus den 20er Jahren des 20. Jhs. Es wurden damals sehr intensive, amtliche Oberflächenforschungen geführt, die über 25% von heutzutage bekannten Stellen entdecken ließen. L.F. Zotz schuf aufgrund der oberflächlich gewonnenen Gegenstände die sog. Swidero-Tardenoisien - Theorie, die jahrelang im deutschen Archäologenkreis im Gebrauch war. Erst R. Schild und H. Więckowska haben deren Richtigkeit in Frage gestellt, indem sie auf die Fehler in deren Voraussetzung zeigten. Die polnischen Nachkriegsforschungen auf dem mittleren Odergebiet

konzentrierten sich hauptsächlich auf die Verifizierung der Stellen und Kulturzugehörigkeit der bis 1945 gewonnenen Materialien. Erst nach solcher Erkundung hat man mit den komplexen Ausgrabungsforschungen auf den gewählten Stellen begonnen. Diese Forschungsarbeiten wurden von Prof. M. Kobusiewicz aus Posen, Prof. Z. Bagniewski und Dr. J. M. Burdukiewicz aus Breslau geführt. Prof. M. Kobusiewicz erkundete das Ausgrabungskomplex von Reckenwalde (Wojnowo), indem er das Bestehen der Hamburger Kultur auf den polnischen Gebieten bewiesen hat und eine intensive Ansiedlung von Komplexen mit Stielspitzen feststellte. In den Regionen von Fraustadt (Wschowa), Crossen a.d.Oder (Krosno Odrzańskie) und Guben (Gubin), wo die Forschungsarbeiten von den breslauer Archäologen geführt wurden, hat man die weiteren Materialien der Hamburger Kultur, Komplexe mit Rückenspitzen und Stielspitzen gewonnen.

Die Forschungen zur Ansiedlung im Mesolithikum sind etwas älter. In der Gubener Region reichen sie an das Ende des 19. Jhs. zurück. In der Zeit zwischen den beiden Weltkriegen sind die ersten Mesolithikummonographien von L. Z. Zotz und L. Rothert veröffentlicht worden. Der erstgenannte (L. F. Zotz) führte seine Ausgrabungen in Klein Vorwerk (Krzekotówek) und entdeckte 3 Wohnobjekte. Nach dem Krieg wurden die Stellen verifiziert, während die Ausgrabungsforschungen von Prof. Z. Bagniewski im südlichen Teil und von Prof. M. Kobusiewicz im nördlichen Teil geführt wurden. Das Ergebnis dieser Arbeiten war die Erforschung der Region Reckenwalde (Wojnowo) und einer außergewöhnlich interessanten Stelle in Pommerzig (Pomorsko) sowie auch der Umgebung von Schlauer See, der Region um Neusalz (Nowa Sól) und der Boberregion sowie Vorerkenntnis der Gubener Region. Aufgrund der jahrelangen Forschungsarbeiten entstanden Mesolithikummonographien von Großpolen und Niederschlesien. Ganz anders sieht das Problem der Forschung zur Neolithikumansiedlung auf den besprochenen Gebieten. Die ersten Erwähnungen über die Entdeckungen kommen schon vom Ende des 19. Jhs. Die intensivsten Forschungen gab es in der Zeit zwischen den beiden Weltkriegen. Damals sind die ersten dem schlesischen Neolithikum gewidmeten Monographien von H. Seger, C. Umbreit und L. F. Zotz erschienen.

Rettungsweise wurden 7 Stellen, darunter auch die Ansiedlung in Nosswitz (Nosocice) untersucht. Nach dem Krieg hatte die Materialien der Bandkulturen aus Großpolen Ł. Smoczyńska geordnet. W. Sarnowska setzte die Arbeiten in Nosswitz (Nosocice) fort, dagegen die Forschungsgruppe aus der Abteilung für Archäologie des Odergebietes des Instituts für Geschichte der Materiellen Kultur der Polnischen Akademie der Wissenschaften (Zakład Archeologii Nadodrza Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN) in Breslau unternahm die Forschungsarbeiten in der Gubener Region. In der Gegend von Guben wurden die Rettungsarbeiten durch die Gruppe des Archäologischen Museums des Mittleren Odergebietes (Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza) geführt. Eine große Menge von oberflächlich erkundeten Stellen, nur fragmentarisch untersuchte Ausgrabungen und die wenigen Publikationen zu diesem Thema lassen uns über Neolithikum auf dem mittleren Odergebiet nicht viel sagen. Der Charakter der Funde aus der frühen Bronzezeit verursachte, daß man sie in der Zwischenkriegszeit, in welcher die meisten Materialien gewonnen wurden, ausschließlich ganz zufällig entdeckte. Es waren einzelne Bronzegegenstände, Schätze oder Gräber. Ziemlich viele Bearbeitungen sind den Metallgegenständen gewidmet. Es erschienen auch die Monographien zur Bronzezeit von B. von Richthofen, W. Böhm und H. Seger. In dieser Zeit wurden auch rettungsweise die Gräberfelder untersucht. Nach dem Krieg bearbeitete W. Sarnowska die mit der Aunjetitzer Kultur verbundenen Materialien, dagegen die mit der Vorlausitzer Kultur - M. Gedl. Durch Ausgrabungsarbeiten hat man 6 Stellen erkundet, davon 2 Siedlungen. Diese Epoche erfordert intensive Forschungen besonders, wenn es um Siedlungen geht, denn Metalle und Grabstellen sind schon ziemlich gut erkundet worden.

Adam Kołodziejcki

KULTURA ŁUŻYCKA I KULTURA POMORSKA NA ŚRODKOWYM NADODRZU W BADANIACH ARCHEOLOGICZNYCH KOŃCA XX WIEKU

Środkowym Nadodrziem jest w naszym ujęciu obszar zawarty między dolnym biegiem Warty i Puszcą Notecką na północy a pasmem Borów Dolnośląskich na południu porastających tereny żwirowate, suche i pozbawione osadnictwa. Zachodnią granicę środkowego Nadodrza stanowi odcinek Odry na południe od Kostrzyna i w przedłużeniu Nysa Łużycka, wschodnia Odra z pasmem jezior obrzańskich i Wysoczyzna Leszczyńska. W takim ujęciu środkowe Nadodrze odpowiada granicom województwa zielonogórskiego z lat pięćdziesiątych, nazywanego wówczas ziemią lubuską — co nie posiadało uzasadnienia ani historycznego, ani geograficznego.

Odra w równoleżnikowym przebiegu szczególnie trudna do przebycia ze względu na strome zbocza pradoliny, swoją szerokość i głębokość, stanowiła granicę dzielącą obszar środkowego Nadodrza na część północną i południową. Część północna to historyczna ziemia lubuska (nazywana też ziemią torzyską), południowa, po obu brzegach Odry, to tereny północnej części Dolnego Śląska oraz na zachodzie, między Bobrem a Nysą Łużycką, wschodnia część Dolnych Łużyc. Tereny wschodnie środkowego Nadodrza związane były geograficznie i historycznie z Wielkopolską. Ten podział środkowego Nadodrza stanowił od pradziejów przyczynę widocznych odrębności kulturowych, jednocześnie będąc pograniczem, miejscem styku i przenikania się wzajemnego zjawisk kulturowych. Historyczna ziemia lubuska była naturalnym pomostem łączącym Brandenburgię z Wielkopolską. Północna część Dolnego Śląska graniczyła z jednej strony z obszarem Dolnych Łużyc, od południa z pozostałą częścią Dolnego Śląska, a od wschodu z Wielkopolską, co wpływało w różnych okresach na przenikanie elementów kulturowych, przyczyniając się również do aktywności gospodarczej poszczególnych rejonów.

1. Kultura łużycka

Omówienie kultury łużyckiej na tak zróżnicowanym terenie, od początkowych faz jej rozwoju do zaniku, jest zadaniem niezmiernie trudnym w ramach jednego artykułu i zmusza do pewnych uogólnień przy analizie bazy źródłowej i omówieniu wyników badań, prowadzonych w poszczególnych częściach środkowego Nadodrza z różnym nasileniem i nie zawsze publikowanych. Kultura łużycka na omawianym obszarze od samego początku była mocno zróżnicowana i problemem aktualnym jest ustalenie, czy była to jedna kultura podzielona na grupy i podgrupy, czy też dwie, a w dalszym etapie trzy oddzielne kultury.

W wydanym w 1979 r. monograficznym opracowaniu *Prahistoria ziem polskich* najstarszą fazę kultury łużyckiej na omawianym obszarze dzieli się na dwie grupy. Na wschodzie wzdłuż Odry wraz z ziemią lubuską lokalizuje się grupę dolnośląsko-wielkopolską i na zachód od niej grupę sasko-łużycką (A. Gardawski 1979a, s. 48, ryc. 16). Obie grupy uważa się za zachodni odłam kultury łużyckiej wyrosły na podłożu wczesnobrązowej kultury Pudliszki przy wpływach kultur mogiłowych i impulsach przeżywających się kultur z kręgu unietyckich. Należy tu podkreślić, że wszystkie teorie na temat genezy kultury łużyckiej na naszym terenie oparte są na nielicznych i dawno pozyskanych materiałach z wczesnej epoki brązu. Z badań powojennych dysponujemy jedynie jednostkowymi i przypadkowymi znaleziskami z tego okresu. Do chwili obecnej na środkowym Nadodrzu nie podjęto badań wykopaliskowych ukierunkowanych na rozpoznanie osadnictwa wczesnej epoki brązu.

Już jednak od IV okresu epoki brązu podział na grupy staje się bardziej zróżnicowany. Wyróżnia się trzy grupy (A. Gardawski 1979a, s. 80-94): sasko-łużycką, przekształcającą się później w białowicką, środkowośląską sięgającą do równoleżnikowego odcinka Odry i na północy zespół wielkopolsko-lubuski z dwiema podgrupami, zachodniowielkopolską i lubuską. Ta ostatnia od okresu halsztackiego przekształca się w grupę górzycą.

Aby bardziej szczegółowo ustosunkować się do publikowanych teorii, a jednocześnie omówić obecne i oczekujące nas problemy badawcze dotyczące kultury łużyckiej, musimy (w koniecznym tu niestety skrócie) zdać sobie sprawę z pozyskanej dotychczas bazy źródłowej oraz publikacji monograficznych, często tylko częściowo dotyczących interesującego nas obszaru, ale ważnych dla analizy przemian kulturowych w epoce brązu i okresie halsztackim.

Przyjmując za początkową datę naukowych badań kultury łużyckiej publikację C. Büschinga z 1824 r. (C. Büsching 1820-1824) oraz rozpoczęcie wydawania w 1854 r. czasopisma „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift”, mamy za sobą 150-letni okres zainteresowań tą kulturą. Pod koniec XIX w. i w początkach XX w. na omawianym terenie działali badacze skupieni wokół

dwóch towarzystw: Schlesisches Altertumsverein i Niederlausitzer Gesellschaft für Anthropologie und Urgeschichte. W pierwszym działali znani naukowcy O. Mertins i H. Seger, prowadzący lub nadzorujący większość śląskich badań archeologicznych (J. Kramarek 1969, s. 232-233). W drugim szczególne zasługi dla badań w części wschodniołużyckiej środkowego Nadodrza położył H. Jentsch (G. Domański 1967, s. 116-117). Większość informacji i publikacji materiałowych dotyczyła w pierwszym okresie pojedynczych znalezisk lub małych zespołów. Badania prowadzone były na wycinkowych obszarach stanowisk, a wiele badanych obiektów nie doczekało się pełnego opracowania.

Duże zainteresowanie badaczy niemieckich wzbudziły liczne w części śląskiej naszego terenu cmentarzyska kurhanowe. Od 1893 r. badano kurhany w Otyniu, Koźli pod Zieloną Górą, w Broniszowie i Stanach, a pod koniec pierwszego dziesięciolecia XX w. kilka kurhanów na jednym z cmentarzysk w Marcinowie pod Żaganiem. W 1925 r. prowadzono prace w Pobrzeziu Dolnym, Różanówce, Studzieńcu pod Nową Solą, w Zielonej Górze oraz Mirocinie Dolnym. Rok później podjęto badania kilku kurhanów zlokalizowanych w lasach w pobliżu Tarnawy w dawnym powiecie wschowskim (A. Marcinkian 1983, s. 82, przyp. 6). Do 1945 r. prace wykopaliskowe archeologów niemieckich skoncentrowane były głównie na cmentarzyskach. W czasie działań wojennych, a często już po ich zakończeniu rozproszone zostały i w większości zagubione materiały oraz dokumentacja z tych badań. Część jej udaje się dziś odszukać w archiwach niemieckich, część w polskich, większości jednak nie można odnaleźć.

Mimo jednostronnej wartości wielu dotyczących kultury łużyckiej źródeł z okresu od połowy XIX w. do końca II wojny światowej muszę podkreślić, że kultura ta była przedmiotem zainteresowań wielu archeologów niemieckich. Zainteresowania te zaowocowały w okresie międzywojennym licznymi publikacjami o charakterze materiałowym, wartościowymi nadal jako źródła, wzmiankami o odkryciach systematycznie ukazującymi się w takich czasopismach, jak „Niederlausitzer Mitteilungen”, „Altschlesien” czy popularne „Altschlesische Blätter”. Pierwsze informacje tego typu pojawiają się w drugiej połowie XIX w., a ich nasilenie wzrasta wyraźnie w latach dwudziestych i trzydziestych naszego wieku.

Wśród opracowań dotyczących kultury łużyckiej na uwagę zasługują próby określenia chronologii jej rozwoju (O. Mertins 1906; H. Seger 1924, s. 5-19; M. Jahn 1923; W. Böhm 1935) lub monograficzne opracowania tematyczne, np. ceramiki malowanej (M. Zimmer 1889; R. Glaser 1937), skarbów brązowych (O. Mertins 1896, s. 291-384; H. Seger 1907, s. 9-43, 1936, s. 85-182), kadzielnic (J. Deichmüller 1941) czy osad obronnych (M. Hellmilch 1923; H. Uhtenwoldt 1938). Do najcenniejszych opracowań monograficznych zaliczyć trzeba pracę W. Kropfa (1938) o grupie białowickiej

kultury łużyckiej oraz cytowaną pracę W. Bohm, dotyczącą zagadnień starszej epoki brązu. Prace te, mimo że wykraczały poza granice środkowego Nadodrza, dotyczyły wielu faktów badanych na tym obszarze. Znacznie mniej wiadomości dostarcza nam literatura tamtego okresu odnośnie do historycznej ziemi lubuskiej, między innymi dotycząca grupy górzyckiej (A. Voss 1903, A. Götze 1926, s. 395-396). Dopiero po II wojnie zainteresowanie badaczy niemieckich grupą górzycką i białowicką dało rezultaty w postaci większych opracowań (D.-W. Buck 1979; S. Griesa 1982). W badaniach niemieckich pominięte zostały całkowicie lub potraktowane marginesowo zagadnienia gospodarczo-społeczne. Najwięcej uwagi poświęcono problemom etnicznym i związkom z innymi kulturami, wysuwając szereg teorii zależnych od nacjonalistycznych tendencji. Prace te nie mają dziś jakiegokolwiek znaczenia.

Polskie badania w latach 1945-1958, a nawet jeszcze w 1959 r. były prowadzone przez ościenne ośrodki archeologiczne. Na niektórych stanowiskach kultury łużyckiej były to głównie niewielkich rozmiarów prace ratownicze. Badania podejmowały zgodnie z ówczesnym podziałem administracyjnym ośrodki archeologiczne w Poznaniu i we Wrocławiu.

Po utworzeniu w 1950 r. województwa zielonogórskiego zagadnieniami ochrony zabytków archeologicznych zajmował się nadal A. Gałuszka z Wrocławia, później Z. Pieczyński z Poznania, odstupując funkcję konserwatora do spraw archeologicznych dopiero w 1956 r. E. Dąbrowskiemu, który od marca 1958 r. przeszedł do pracy w Muzeum Okręgowym w Zielonej Górze.

Do największych osiągnięć pierwszych powojennych lat zaliczyć należy wydobywanie dziesięciu grobów z okresu halsztackiego w Wiankowie (T. Malinowski 1958, s. 308-317), dziewięciu grobów z III-V okresu epoki brązu w Borku pod Gorzowem (S. Jasnosz 1952, s. 85-96), 56 grobów z III-V okresu epoki brązu w Szymocinie (A. Gałuszka 1959, s. 64-67 i 1957, s. 131-132) i dziewięciu grobów z III-IV okresu epoki brązu w Przyborowie pod Nową Solą (M. Zeylandowa 1959, s. 143-152). W pięciu miejscowościach zabezpieczono po jednym grobie kultury łużyckiej (W. Śmigielski 1962, s. 61-62). W 1955 r. rozpoczęte zostały badania cmentarzyska kurhanowego w Olszyńcu pod Żarami, kontynuowane w 1956 r., a następnie w latach 1958-1959 (T. Malinowski 1959, s. 106-125; 1962 s. 49). W latach 1956-1960 przeprowadzone były jeszcze prace badawcze w Grudzie pod Kostrzynem na cmentarzysku z V okresu epoki brązu oraz w Porębie pod Skwierzyną na cmentarzysku z III-IV okresu epoki brązu.

Powstały w 1958 r. Dział Archeologiczny w ówczesnym Muzeum Okręgowym w Zielonej Górze oraz przejęcie spraw ochrony zabytków archeologicznych przez to Muzeum i wyodrębnienie drugiego działu o ukierunkowaniu archeologicznym zaowocowało od 1958 r. stopniowym wzrostem badań stanowisk kultury łużyckiej. Na początek były to niewielkie prace o charakterze ratunkowym, później (również w ramach ratownictwa arche-

ologicznego) badania licznych cmentarzysk. Wśród nich wymienić można cmentarzyska z środkowego i młodszego okresu epoki brązu w Czerwieńsku pod Zieloną Górą, Szczawnie pod Krosnem Odrzańskim, Przyborowie pod Nową Solą, Grzmiącej pod Słubicami, Żukowicach pod Głogowem, Sulęcinnie oraz w Białkowie pod Lubskiem, z których uzyskano łącznie trzysta grobów. W różnych miejscowościach zabezpieczono też pojedyncze zespoły z tego okresu.

Z końca epoki brązu i z okresu halsztackiego na uwagę zasługują badania cmentarzysk w Wiankowie pod Nową Solą, Starym Kisielinie pod Zieloną Górą, Czarnowicach, Kotli pod Głogowem, Grzmiącej pod Słubicami, Trzebulach pod Krosnem Odrzańskim, Żukowicach pod Głogowem, Sulęcinnie, Żaganii, Bytomiu Odrzańskim, Buczu pod Głogowem oraz w Wicinie, z których uzyskano ok. 1400 grobów. Nie wymienię tu zabezpieczanych pojedynczych zespołów. Już pobieżny przegląd wskazuje na ukierunkowanie badań głównie na cmentarzyska. Najintensywniej były badane obszary północnej części Dolnego Śląska, wschodniej części Dolnych Łużyc i historycznej ziemi lubuskiej. Wyraźne luki w badaniach dotyczą terenów południowo-wschodnich środkowego Nadodrza.

Prawie zupełnie nie prowadzono prac na osadach kultury łużyckiej. Do 1964 r., przedmiotem zainteresowań były cztery osady, dwie w Lipienicy pod Sulęcinnem, jedna w Górzycy pod Słubicami, które badali archeolodzy z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, oraz w Drożkowie pod Żarami badana przez Muzeum Okręgowe w Zielonej Górze. Nie wniosły one ciekawych danych do informacji o osadnictwie kultury łużyckiej.

Dopiero w 1964 r. badano rozpoznawczym wykopem osadę obronną w Moszowicach pod Głogowem, w 1965 r., sondażowo grodzisko w Solnikach pod Kożuchowem, w 1966 r. osadę otwartą w Lubniewicach oraz od 1966 r. systematycznie osadę obronną w Wicinie pod Lubskiem i kilka okolicznych stanowisk, osad otwartych i obozowisk. Badania osady obronnej w Wicinie i uściślenie badaniami powierzchniowymi związanej z nią sieci osadniczej tworzącej mikroregion osadniczy kultury łużyckiej w okresie halsztackim stały się pionierskimi nie tylko w skali regionalnej. W Polsce podobne badania prowadzono jedynie w rejonie Pałuk. Badania Wiciny zapoczątkowały próbę innego spojrzenia na osadnictwo kultury łużyckiej i źródła podziałów kulturowych w okresie halsztackim.

Po okresie reorganizacji muzealnictwa w Zielonej Górze, otwarciu w 1979 r. Oddziału Archeologicznego Muzeum Ziemi Lubuskiej, a następnie powołaniu w 1982 r. samodzielnego Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza, ograniczane w okresie reorganizacji badania zostały wznowione w szerokim zakresie. Poza kontynuacją prac w Wicinie wznowiono badania cmentarzyska w Trzebulach, wydobywając dalsze 203 groby, cmentarzyska w Mirocinie Dolnym, gdzie pozyskano 138 grobów, oraz zespołu osad i cmen-

tarzysk w ramach badań obszarów inwestycyjnych. Wymienić tu trzeba trzy osady otwarte badane w latach 1995-1996 przez J. Lewczuka w Sękowicach pod Gubinem, dwie osady w Gubinie i jedną w Węglinach pod Gubinem. Badania tego terenu mają być kontynuowane, co w znacznym stopniu uzupełnia rozpoczęte prace wykopaliskowe w Polanowicach. Do tego zespołu zaliczyć też należy badania osady z III okresu epoki brązu i okresu halsztackiego w Stargardzie Gubińskim prowadzone przez G. Domańskiego. W różnych częściach środkowego Nadodrza badanych było jeszcze dwanaście osad kultury łużyckiej. Do cenniejszych należą tu prace w Tarnawie Krośnieńskiej i Strumiennie pod Krosnem Odrzańskim oraz Lubrzy pod Świebodzinem i w okolicach Nowej Soli. Na terenach inwestycyjnych badano też cmentarzyska, w tym w Raculi koło Zielonej Góry i w Sękowicach koło Gubina. Nie wymienię tu szeregu znalezisk z pojedynczymi grobami w kilku miejscowościach.

W 1996 r. zostały rozpoczęte prace badawcze na grodzisku kultury łużyckiej i wczesnośredniowiecznym w Polanowicach pod Gubinem. Wraz z badanymi w tym rejonie osadami i cmentarzyskami będą one stanowić źródła dalszego rozpoznawania makroregionu wschodniej części Dolnych Łużyc. Wykorzystując wyniki wieloletnich i kończących się badań w Wicinie, autorzy opracowania osadnictwa w rejonie Gubina będą mieli ułatwione zadanie w rozpracowaniu szeregu zagadnień.

W ośrodkach ościennych badaniami osadnictwa kultury łużyckiej — poza głównym tematem swoich zainteresowań — zajmuje się prof. dr hab. G. Domański z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN we Wrocławiu, który poza pojedynczymi zespołami pozyskiwanymi w trakcie badań nad grupą gubińską kultury jastorfskiej uczestniczy w rozpoczętych pracach w Polanowicach. Szerzej prowadzono prace na terenie głogowskim, w tej części woj. legnickiego, którą obejmuje temat niniejszego opracowania. W ograniczonym zakresie (z racji możliwości badawczych) badania grupy górzyckiej prowadziło Muzeum w Gorzowie. Szczegółowe rozpatrzenie wszystkich wyników tych badań nie wniosłoby wiele do moich rozważań o kulturze łużyckiej na środkowym Nadodrzu. Ujęcie wszystkich informacji rozbudowałoby znacznie niniejsze opracowanie, dla zachowania sprawiedliwości odnotujemy więc jedynie, że zarówno Muzeum w Gorzowie, jak i Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Głogowie obejmują swym zainteresowaniem kulturę łużycką.

Pozyskane dotychczas materiały z cmentarzysk kultury łużyckiej na środkowym Nadodrzu pozwalają na uściślenie wniosków dotyczących podziału tej kultury na grupy i podgrupy. Niestety, jest to nadal jedyna podstawa wnioskowania o różnicach kulturowych z tego okresu.

Z uzyskanych danych wynika, że w okresie wyodrębnienia się wczesnych faz kultury łużyckiej uformowały się wzdłuż Odry grupy kulturowe o niemal jednolitych formach ceramicznych, wykazujące jednak dość znaczne różnice w

stosunku do grupy sasko-łużyckiej (A. Gardawski 1979a, s. 64). W północnej części omawianego terenu występują w ceramice wyraźne nawiązania do obszarów Wielkopolski i Brandenburgii. Mimo tego jednak, że w formach i zdobieniu cechują ją pewne odrębności od południowych, dolnośląskich, A. Gardawski zdecydował się na połączenie obu części, północnej i południowej, w okresie początkowym w jedną całość, w grupę dolnośląsko-wielkopolską. Podstawą wyróżnienia grup, jak i ich łączenia jest powszechnie występująca na tym obszarze ceramika guzowa. A. Gardawski uważa, że ceramika ta w kilku wyraźnie wyodrębniających się skupiskach w mniejszym lub większym stopniu nawiązuje bądź do zdobnictwa kręgu środkowo-naddunajskiego, bądź do zachodniego motywu guzów (Wielkopolska i ziemia lubuska).

Nie czas tu i miejsce na zbyt szczegółowe rozważania, jest jednak doszeregowe zróżnicowanie między ceramiką guzową z wczesnej fazy kultury łużyckiej w części dolnośląskiej środkowego Nadodrza a ceramiką z terenu wschodnich Łużyc i z terenu ziemi lubuskiej na północ od równoleżnikowego odcinka Odry. Należy też z uwagą prześledzić rozmieszczenie cmentarzysk kurhanowych, które występują głównie w południowej części środkowego Nadodrza i dotychczas — przy nielicznych niestety polskich badaniach wykopaliskowych — nie potwierdzają trwania tej formy pochówka do schyłku epoki brązu i łączą się raczej z początkami kultury łużyckiej. Współwystępują one z grobami lub cmentarzyskami płaskimi o tej samej, jak należałoby sądzić, chronologii. Jak już wspomniałem, posiadana baza źródłowa jest na obecnym etapie niewystarczająca do przedstawienia udokumentowanych wniosków. Dodać trzeba, że do tej pory w sposób niedostateczny były badane stanowiska z wczesnej epoki brązu, o którym wiedza opiera się nadal na mniej lub bardziej dyskusyjnych teoriach J. Kostrzewskiego i K. Jażdżewskiego oraz późniejszych badaczy tego okresu, nie dysponując jednak nowymi materiałami źródłowymi. Bez rozpoznania tego okresu trudno wnioskować o podziale grupowym kultury łużyckiej na środkowym Nadodrze w najstarszych fazach jej kształtowania.

Już jednak w połowie IV okresu epoki brązu (Ha B1) obraz podziału grupowego stabilizuje się wyraźnie: za jego kryteria przyjmuje się ceramikę obrzędową z cmentarzysk. Północna część środkowego Nadodrza zdecydowanie nabiera cech charakterystycznych dla obszaru Brandenburgii z elementami wielkopolskimi, szczególnie w części wschodniej (rejon Gorzowa). Wzdłuż Odry, do Bobru na zachodzie, przeważa ceramika o cechach dolnośląskich, a między Bobrem i Nysą Łużycką wyraźnie wyodrębnia się grupa sasko-łużycka (A. Kołodziejski 1980, s. 95-102). U schyłku epoki brązu (Ha B2) różnice te stają się zdecydowane. Rozbieżność form ceramicznych grupy sasko-łużyckiej, jej zdobnictwo, a także formy pochówka, zaobserwowane np. w Białkowie (A. Kołodziejski 1977, s. 47-268) zdecydowanie różnią się od

ceramiki i rodzaju grobów obszaru dolnośląskiego. Na północy, aż do Gorzowa i Międzyrzecza na wschodzie, rozwija się grupa górzyska, w swoim rozwoju coraz wyraźniej odbiegająca formami i zdobnictwem od pozostałych grup kultury łużyckiej. Podobnie grupa sasko-łużycka, jeszcze w końcowej fazie epoki brązu przyjmuje prawdopodobnie cechy charakterystyczne dla grupy białowickiej okresu halsztackiego. Różnice te są tak duże, a jednolitość form na całym obszarze Dolnych Łużyc tak wyraźna, że już wcześniej przychyliłem się do zdania tych badaczy, którzy uznają zarówno grupę górzyską, jak i białowicką za odrębne kultury (A. Kołodziejski 1980, s. 95-102). Wnioskowałem jednocześnie, że biorąc pod uwagę ciągłość rozwoju kulturowego od połowy epoki brązu i wyraźną odrębność na tym obszarze grupy sasko-łużyckiej, należy uznać, że kultura białowicka powstała już w IV okresie okresu epoki brązu, a być może nawet wcześniej. Tego typu wnioski nie spotykają się jednak z ogólnym zainteresowaniem i nie przekonują, jeżeli są oparte głównie na cechach ceramiki grobowej. Wiadomo przy tym, że przedmioty nieceramiczne, głównie ozdoby, są powszechne na znacznie większych obszarach i nie mogą poświadczać wniosków o podziałach kulturowych. Ujednolicony znacznie jest też obrządek pogrzebowy, ponieważ cały zachodni odłam kultury łużyckiej stosuje w zdecydowanej przewadze ciałopalenie.

W tej sytuacji istotne wnioski mogły się pojawić po szczegółowej analizie stosunków gospodarczych i społecznych na podstawie wyników badań osad otwartych i osad obronnych na interesującym nas terenie. Pierwsze prace były związane z rozpoznaniem umocnień obronnych i ustaleniami, czy rzeczywiście grodziska o podwójnej chronologii, kultury łużyckiej i wczesnego średniowiecza, pełniły funkcję obronną dla lokalnych skupisk ludności kultury łużyckiej. Badania grodziska w Moszowicach pod Głogowem i Solnikach pod Kozuchowem nie dały większych rezultatów, potwierdziły jedynie, że rzeczywiście w okresie halsztackim, w którym obserwujemy największy rozwój kultury łużyckiej, stanowiły one punkty obronne.

W 1966 r. po wcześniejszym wstępnym rozpoznaniu powierzchniowym zostały rozpoczęte badania wykopaliskowe w Wicinie gm. Jasień. Od samego początku zdawałem sobie sprawę z tego, że uniknięcie zniszczenia przez późniejsze osadnictwo warstw osadniczych związanych z kulturą łużycką daje mi olbrzymią szansę dokładnego rozpoznania obiektu. Pierwszy arowy wykop sondażowy ukazał, że gwałtowne zniszczenie grodu umożliwiło zachowanie dużej ilości przedmiotów i resztek drewna, które pozwolą na uzyskanie danych dotyczących zabudowy, zajęć ludności, podstaw gospodarczych i prawdopodobnie społecznej i gospodarczej funkcji obiektu. Szczegółowe rozpoznanie badaniami powierzchniowymi okolicy Wiciny wskazywało na duże skupienie osadnictwa, a źródła z literatury przedmiotu gwarantowały uzupełnienie danych pozyskanych drogą wykopalisk.

Wybór do badań Wiciny podyktowany był dodatkowo tym, że było to jedyne całkowicie dostępne grodzisko, bez zalesienia i jedno z nielicznych ocalałych bez większych zniszczeń. Grodzisko w Polanowicach (Niemcza Gubińska) ma nawarstwienia wczesnośredniowieczne i wymaga większego i przygotowanego w różnych specjalnościach zespołu. Położenie na granicy państwowej w latach sześćdziesiątych stwarzało dodatkowe trudności ze zgromadzeniem odpowiedniej liczby pracowników i prowadzeniem badań. Grodzisko w Starosiedlu koło Gubina zostało w ramach badań C. Schuchhardta pocięte rowami, pozwalającymi obecnie jedynie na wycinkowe badania (C. Schuchhardt 1927, s. 184-195). Tu również występuje osadnictwo wczesnośredniowieczne. Wysoczyznowe grodzisko w Solnikach pod Kożuchowem posiada bogate uwarstwienia wczesnośredniowieczne. W 1965 r. prowadził na nim badania nieżyjący już M. Kaczkowski, który część majdanu i wał usiłował przeciąć zbyt wąskim 2-metrowym rowem. Doszedł do warstwy związanej z kulturą łużycką i zmuszony był prace przerwać ze względu na zarywające się ściany i niebezpieczeństwo pracy w wykopie. Dalszych prób badań nie podjęto, gdyż w najbliższej okolicy brak było siły roboczej. Grodzisko w Gołaszynie koło Nowego Miasteczka zostało całkowicie zniszczone prawdopodobnie na skutek działającej tam cegielni. Grodzisko w Pławiu zniknęło bez śladu i gdyby nie informacje o badaniach niemieckich, podobnie jak w Gołaszynie, trudno by uznać, że kiedykolwiek istniało. Grodzisko w Pomorsku nad Odrą, wprowadzone do literatury przez E. Dąbrowskiego, w wyniku badań szczegółowych okazało się naturalną formą terenową. Istniejące jeszcze w latach sześćdziesiątych grodzisko nad jeziorem Rybojady nad Obrą — kilka lat później, kiedy teren ten włączony został do województwa gorzowskiego zostało całkowicie zniszczone przez wycinę drzew, a następnie rugowanie pni ciężkim sprzętem. Tak więc obok Wiciny istnieje jeszcze obecnie grodzisko w Żarach, które jest zalesione i może posłużyć obok Polanowic do rozpoznania osadnictwa obronnego na środkowym Nadodrzu w okresie halsztackim. Istnieje też grodzisko w Moszowicach pod Głogowem, które badałem sondażowo w 1964 r., a które w późniejszym okresie było przedmiotem badań M. Kaczkowskiego. Niestety, te ostatnie badania nie zostały opublikowane, a materiały i dokumentacja zagięły po śmierci badacza.

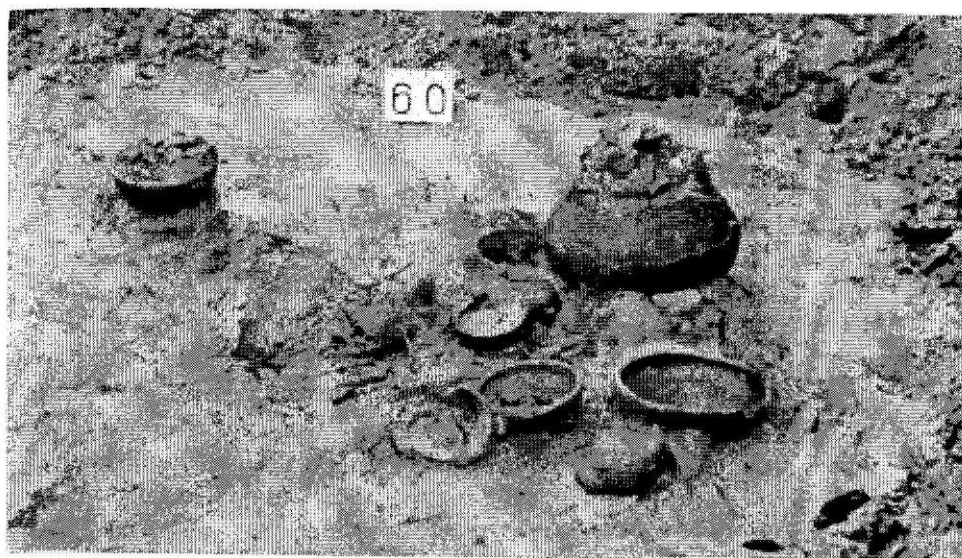
W 1966 r. wybór między Moszowicami a Wiciną przeważał na rzecz tej ostatniej ze względu na stan zachowania obiektu i możliwości badawcze. Tamtejsze grodzisko było notowane w niemieckiej literaturze przedmiotu. Oprócz drobnych informacji o znaleziskach naszyjników i skarbu ozdób brązowych szerszą publikację wyników swoich badań podjął C. Schuchhardt, który w 1922 r. kilkoma wąskimi rowami sondażowymi przeciął grodzisko. Sposób przeprowadzenia przez niego badań doprowadził do mylnej rekon-

strukcji wału i nierzeczywistej próby rekonstrukcji budynków na majdanie (C. Schuchhardt 1927, s. 181-183, ryc. 2 i 3-6).

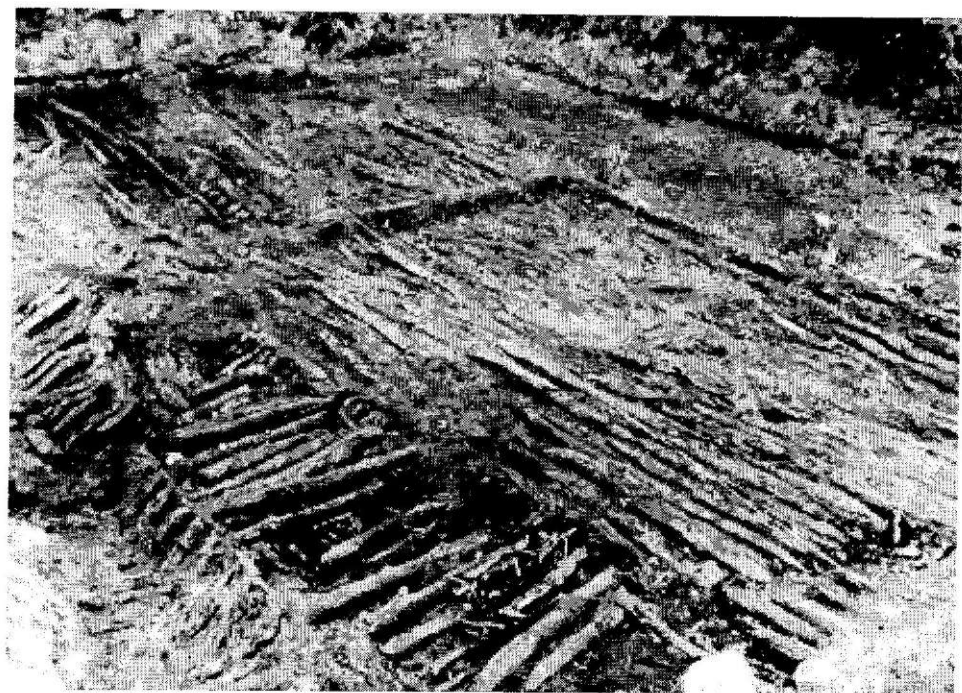
Od 1966 r. do chwili obecnej w różnych częściach grodziska trwają prace wykopaliskowe. Pierwszy wykop długości 130 m przecinał majdan i wał po stronie wschodniej i zachodniej. Przebiegał po osi zlokalizowanej w południowej części osady, a nie przez jej środek. Szerokość przekopu wynosiła 10 m. Dodatkowo badany był szerszy wał w części zachodniej oraz części północnej, a także majdan przy wale po stronie północnej (zabudowa przywałowa) i w części centralnej. Przekopami była też badana odkryta droga o przebiegu równoległym do wału. Oddzielne prace wykopaliskowe prowadzono na stanowisku po zewnętrznej stronie wału, 50 m na południe od niego, gdzie stwierdzono istnienie osady otwartej.

W latach 1973-1978 było zbadane odnalezione po długich poszukiwaniach cmentarzysko ciałopalne. Było ono w znacznej części zniszczone uprawą lasu i niwelacją terenu. W części nie zniszczonej, obejmującej około 25% powierzchni pierwotnej, wydobyto pięćset obiektów, z których zdecydowaną większość stanowią groby z okresu halszackiego (ryc. 1). Zniszczeniu uległa starsza część cmentarzyska, jak wynika z pozostałości ceramiki — głównie związana z grupą sasko-łużycką kultury łużyckiej w IV/V okresie epoki brązu.

Zbadano też kilka osad i obozowisk w otoczeniu grodziska. Prace wykopaliskowe w Wicinie przyniosły nieoczekiwane bogate zbiory przedmiotów codziennego użytku, a także informacje o przyczynach upadku grodu. Badania wału wykazały, że była to potężna budowla obronna. Wał, szeroki u podstawy na 10 m, posiadał 5-metrowej szerokości konstrukcję ze skrzyń wypełnionych kamieniami, gliną i piaskiem, posadowioną na podwójnym ruszcie z dużych belek (ryc. 2). Drugie 5 m szerokości zajmowało przedpiersie wzmacniające wał u podstawy i utrudniające dostęp do niego od strony zewnętrznej. Za wałem kilka rzędów ukośnych pali umacniało podmokły grunt i dodatkowo uniemożliwiała dotarcie do niego. Za palisadą przebiegała wąska droga wzdłuż wału. Grodzisko usytuowane było na wydmy wśród podmokłych łąk i — jak wykazały badania geomorfologiczne — w okresie swego istnienia nie było otoczone wodą. Ten potężny wał był — jak się okazało po szczegółowych badaniach w ostatnich latach (1990-1996) — w trakcie przebudowy. Na całym prawie obwodzie grodu postawiono już nowe umocnienia. Pozostało do wykonania kilkadziesiąt metrów w części północno-zachodniej, gdzie niwelowano dawny wał, przygotowując teren do budowy nowego. Przebudowa wału i luka istniejąca w części północno-wschodniej być może tłumaczy łatwość, z jaką gród został zdobyty i zniszczony. O najeździe świadczy na majdanie zwarta warstwa spalenizny, zachowane nieliczne szkielety ludzkie, a także liczne groty strzał do łuku typu scytyjskiego oraz charakterystyczne czekany, wskazujące na najeźdźców, którymi byli Scytowie lub ludy trako-



Ryc. 1. Wicina, gm. Jasień. Grób ciałopalny z okresu halsztackiego. Fot. A. Kołodziejcki

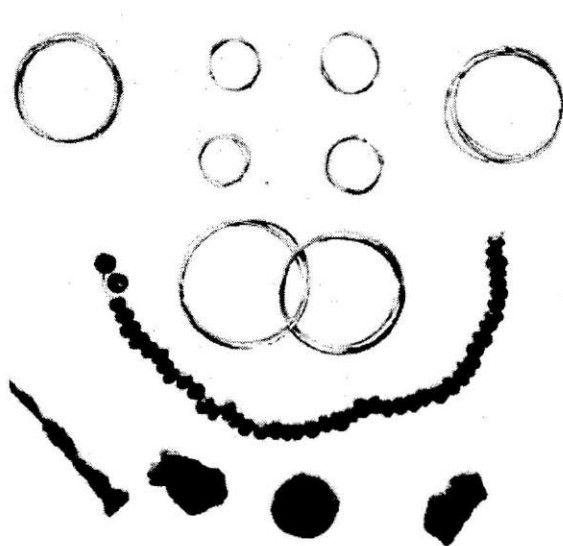


Ryc. 2. Wicina, gm. Jasień. Pozostałości drewnianych konstrukcji dolnych części wału obronnego grodziska. Fot. A. Kołodziejcki

scytyjskie. Grociki te są w chwili obecnej najlepszymi wyznacznikami daty upadku grodu, przypadającego na przełom VI i V w. p.n.e.

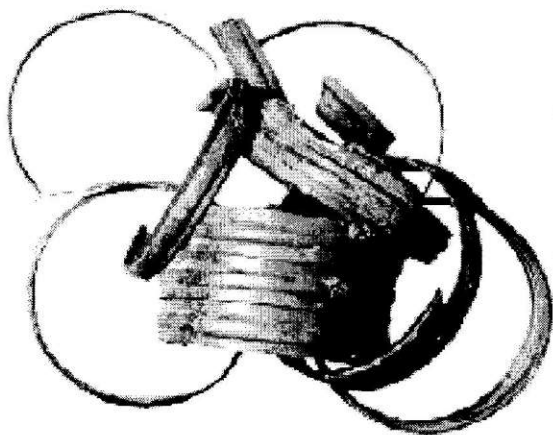
Prace wykopaliskowe poza informacjami o politycznej przyczynie zniszczenia grodu pozwoliły na uzyskanie licznych i ciekawych przedmiotów i informacji o życiu jego mieszkańców. Różnego typu ozdoby z brązu, narzędzia pracy, figurki kultowe i metalowe części ubioru ukazują ich bogactwo (ryc. 3). Formy odlewnicze, łyżki i tygły do wytopu brązu, surowiec i półfabrykaty jednoznacznie świadczą, że mieszkańcy Wiciny zajmowali się produkcją wyrobów z brązu na szeroką skalę (ryc. 4 i 5). Ozdoby ze złota i żelaza, unikatowy w Polsce i jeden z nielicznych w Europie młot (prawdopodobnie do odkuwania żelaza) pozwalają przypuszczać, że nieobca była im też obróbka innych metali, a surowce do produkcji brązu oraz złoto i żelazo — jako surowiec czy półfabrykaty — docierały tu z dalekich zapewne terenów (ryc. 6). Wymianę towarów potwierdzają bardzo liczne i różnorodne paciorki szklane, a także mniej liczne wyroby z bursztynu, obce w zasadzie na tym terenie.

W latach 1965-1988 zarejestrowano w wyniku szczegółowych badań powierzchniowych i kwerendy archiwalnej w promieniu 15 km od Wiciny dwieście punktów osadniczych kultury łużyckiej, z których dla 123 określono wstępnie chronologię na schyłkowe fazy epoki brązu i okres halszacki. Część tych stanowisk była badana przed II wojną światową (W. Kropf 1938, s. 4 i nast., s. 16 i nast., s. 45; W. Bohm 1935, s.13), niektóre po 1945 r. przez polskich archeologów (Białków, Stara Woda).

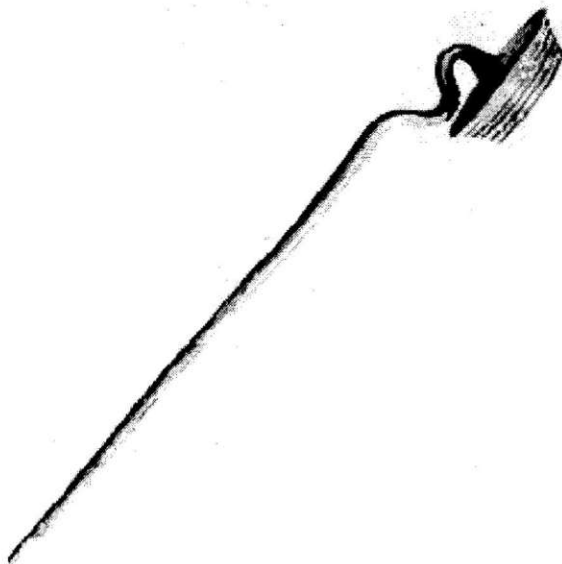


Ryc. 3. Wicina, gm. Jasień. Ozdoby złote, paciorki szklane i ozdoby z brązu znalezione przy szkieletie kobiety. Fot. T. Ambroz

Od 1968 r. do badań włączył się antropolog, prof. dr hab. Janusz Piontek. Badania stały się interdyscyplinarne, a ich założeniem była próba określenia stosunków społeczno-demograficznych mikroregionu z okresu halsztackiego, za jaki został uznany zespół osad i cmentarzysk zlokalizowanych wokół grodu w Wicinie. Wstępną czynnością przed badaniami analitycznymi zebranych materiałów było sformułowanie ogólnych założeń teoretyczno-metodycznych badań mikroregionalnych. W założeniu autorów badań (A. Kołodziejski, J. Piontek) określono, że dla identyfikacji reguł przestrzennego funkcjonowania populacji ludzkich podstawowe znaczenie ma twierdzenie o istnieniu dopuszczalnej (ze względu na możliwość przeżycia) gęstości zaludnienia, której konkretna wartość liczbowa jest zawsze wypadkową: a) potrzeb energetycznych, materialnych i informacyjnych grupy ludzkiej, b) zdolności eksploatacyjnej grupy, c) zasobności środowiska. Gęstość zaludnienia właściwa dla danego systemu kulturowego określa zarazem minimalny areal osadniczy, a więc wielkość fragmentu ekumeny, która musi przypadać na jednego członka danej społeczności. Ponieważ cechą gatunku ludzkiego jest życie społeczne, areal niezbędny do życia należy rozpatrywać w aspekcie organizacji społeczno-gospodarczej, przyjmując za jednostkę podziału grupę ludzi wyodrębniającą się w ramach populacji jako najmniejszą wspólnotę gospodarczą. W ramach społeczeństw pradziejowych była to najczęściej grupa licząca kilka lub kilkanaście rodzin. Areal kontrolowany przez taką grupę określa się najczęściej jako obowiązującą relację, że jednej osadzie odpowiada jedno cmentarzysko. Taka zasada nie pozwala jednak na określone struktury osadnictwa na badanym przez nas obszarze w okresie halsztackim.



Ryc. 4. Wicina, gm. Jasień. Bransolety z brzozy ze skarbu odkrytego w 1969 r. na majdanie osady. Fot. T. Ambroź

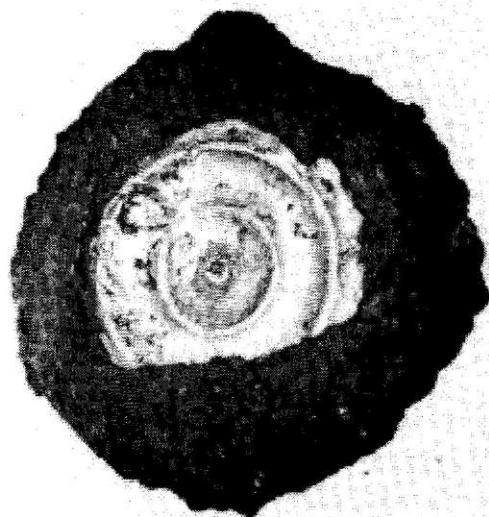


Ryc. 5. Wicina, gm. Jasień. Szpila z brzozy ze stożkową główką.
Fot. T. Ambroż

Wokół osady obronnej występuje kilka lub kilkanaście cmentarzysk chronologicznie z nią związanych. Wynika z tego, że osady obronne stanowiły centrum stref eksploatacji i zamieszkałe były tylko przez część populacji lokalnej. Jednostkę podstawową stanowiła grupa lokalna o określonej strukturze społeczno-gospodarczej użytkująca mikroregion, podzielona na podgrupy, być może rodowe, które miały cmentarzyska rodowe i współpracowały gospodarczo ze sobą. Grupa lokalna była rozmieszczona w różnych punktach mikroregionu, a uzasadnieniem rozmieszczenia było kryterium gospodarcze. Osada obronna stanowiła centrum, którego funkcje społeczne, gospodarcze i ideologiczne pozostały w określonej relacji do innych punktów osadniczych.

Relacje pomiędzy grupami rodowymi stanowiły zapewne istotny czynnik kształtujący strukturę społeczno-gospodarczą grupy mikroregionalnej. Stwierdzono, że wiciński mikroregion osadniczy składa się z pięciu wyodrębniających się zgrupowań punktów osadniczych - koncentracji osadniczych: 1) koncentracja wicińska centralna, obejmuje obszar 95 km²; 2) koncentracja zabłocka obejmuje obszar 40 km²; 3) koncentracja białowicka zajmuje obszar 95 km²; 4) koncentracja lubska (najmniej zbadana ze względu na zniszczenie zabudową i działalnością licznych cegielni) obejmuje obszar 115 km²; 5) koncentracja broniecka obejmuje obszar ok. 65 km². Każda z koncentracji

posiada minimum jedno zarejestrowane do tej pory cmentarzysko, a często więcej niż dwa. Pierwsza — wicińska — skupiona jest wokół osady obronnej, pozostałe układają się satelitarnie w promieniu 12 km od grodziska. Z rozrzutu koncentracji wynika, że mikroregion dzielił się na dwie strefy. Pierwsza posiada największe skupienie ludności wokół grodu, w promieniu 3-4 km od niego. Druga strefa — satelitarna — to ośrodki współpracujące z grodem i charakteryzujące się zwartymi skupieniami punktów osadniczych. Tak określony mikroregion jest wyraźnie zamkniętą jednostką terytorialną, której graniczne odległości od centrum nie przekraczały jednodniowego kontaktu pieszego. Mikroregiony oddzielone były od sąsiednich strefami słabo zaludnionymi, zazwyczaj leśnymi. Ekumenę mikroregionu określono na 420 km².



Ryc. 6. Wicina, gm. Jasień. Główka tarczowata szpili żelaznej inkrustowana złotą blachą z ornamentem solarnym. Fot. T. Ambroź

Na podstawie szczegółowych obliczeń areалу intensywnej działalności gospodarczej w poszczególnych koncentracjach i możliwej do uzyskania z nich ilości żywności oraz na bazie badań antropologicznych ustalono, że cmentarzysko w Wicinie było użytkowane przez grupę ludzką liczącą ok. stu osób. Biorąc pod uwagę bezsporną liczbę dwunastu cmentarzysk w mikroregionie (a jest to zapewne tylko część ustalonych miejsc pochówków z tego czasu), obliczono wielkość grupy lokalnej na ok. 1200 osób. W strefach eksploatowanych gospodarczo dawało to zagęszczenie do czterdziestu osób na 1 km². Gęstość zaludnienia mikroregionu określona została jako trzy osoby na 1 km².

Starłem się powyżej określić kilka najważniejszych problemów badawczych dotyczących badań mikroregionu wicińskiego. Stwierdzenie w osadzie

zmagazynowanego zboża, a jednocześnie charakter osad otwartych wokół grodu, wyraźnie związany z żarową, prymitywną eksploatacją rolniczą terenów poszczególnych koncentracji, o czym świadczy ich liczebność i krótkotrwałość (bowiem przy 6-letnim cyklu uprawy osady były lokalizowane w pobliżu nowych pól) wskazuje, że podstawą utrzymania lokalnej grupy było rolnictwo i chów zwierząt domowych. Organizacja mikroregionu wicińskiego może służyć do określania podobieństw z innymi stwierdzonymi zespołami osadniczymi skupionymi wokół grodów obronnych na terenach makroregionu wschodniej części Dolnych Łużyc.

Zakończenie w 1996 r. akcji Archeologicznego Zdjęcia Polski mimo dyskusyjnej wartości części materiałów (gdyż datowanie ceramiki z powierzchni i określenie jej przynależności kulturowej może być nieprecyzyjne, a określenie funkcji obiektu mylne) stwarza podstawy do wstępnej oceny gęstości osadnictwa w różnych epokach na określonych terytoriach. Do niedociągnięć AZP należy zaliczyć trudności w uzyskaniu obrazu osadnictwa na terenach zabudowy miejskiej i wiejskiej, obszarach gęsto zalesionych, terenach zniszczonych przez przemysłowe wydobywanie kruszywa i gliny, a także na coraz częściej występujących w ostatnich latach olbrzymich połaciach pól dawnych PGR zamienionych w nieużytki lub łąki. W zasadniczych zarysach został jednak uzyskany obraz osadnictwa pozwalający na podejmowanie prób określenia mikroregionów osadniczych czy też ustalenie stosunków ilościowych punktów osadniczych dla różnych okresów od pradziejów po czasy nowożytne.

Ogółem w województwie zielonogórskim (niestety brak danych dla całego obszaru środkowego Nadodrza) zarejestrowano 10 887 stanowisk archeologicznych, z czego 3104 uznano za związane z kulturą łużycką. Orientując się, że na terenach między Nysą Łużycką a Bobrem mamy zarejestrowane grodziska w Polanowicach i Starosiedlu pod Gubinem, w Wicinie pod Lubuskim, w Żarach i w Pławiu pod Krosnem Odrzańskim, dokonałem wstępnej analizy rozmieszczenia wokół tych obiektów obronnych punktów związanych z osadnictwem kultury łużyckiej (A. Kołodziejski 1996, s. 281-291).

W rejonie Gubina wstępują dwa grodziska — w Polanowicach i Starosiedlu, przy których wyodrębnia się sześć ugrupowań stanowisk (koncentracji). Dwie koncentracje przylegają do grodzisk, cztery tworzą strefę satelitarną. Wielkość ekumeny mikroregionu wynosi ok. 260 km²; występuje tam 190 stanowisk kultury łużyckiej. Nie wydzielono celowo stanowisk datowanych na okres halszacki, gdyż w chwili obecnej skala błędu może być zbyt duża. Grodzisko w Pławiu (nie zweryfikowane mimo danych archiwalnych) posiadało jedną koncentrację obok grodu, trzy półkoliście otaczające gród i dwie położone dalej na zachód. Wielkość ekumeny, na której zarejestrowano 135 stanowisk kultury łużyckiej, to ok. 480 km². Grodzisko w Żarach posiada sześć stwierdzonych koncentracji, przy czym najbliższa grodu jest zupełnie

nieczytelna ze względu na zabudowę miasta. Wielkość ekumeny wynosi ok. 352 km², na których zarejestrowano 152 stanowiska kultury łużyckiej. Liczba ta jest prawdopodobnie mocno zaniżona, jak można sądzić z meldunków o znaleziskach pojedynczych grobów w różnych częściach miasta.

Oddzielnego opracowania oczekuje mikroregion osadniczy w rejonie Tuplic — Trzebiela, gdzie istnieje skupienie stanowisk głównie z epoki brązu i gdzie w okresie halsztackim nie powstała osada obronna i nie rozwinęła się charakterystyczna struktura osadnicza. Pozostają również do badań skupienia osadnicze i zapewne mikroregiony w rejonie Żagania i Szprotawy, które mimo licznych stanowisk z okresu halsztackiego nie posiadają grodzisk z tego okresu.

Jest niewątpliwe, że omówione powyżej mikroregiony są w znacznym stopniu podobne do mikroregionu wicińskiego — wielkościami ekumen, organizacją struktury osadnictwa i ilością stanowisk kultury łużyckiej. Dlatego też słuszne wydaje się podjęcie badań mających na celu rozpoznanie makroregionu osadniczego, za jaki można uznać wschodnią część Dolnych Łużyc. Istotne będzie tu porównanie osadnictwa makroregionu wschodniej części Dolnych Łużyc z obrazem osadnictwa okresu halsztackiego na obszarze północnej części Dolnego Śląska. Dla przykładu w rejonie Zielonej Góry w tym czasie pojawiają się obok zespołów związanych kulturowo z Dolnym Śląskiem cmentarzyska typowe dla grupy białowickiej kultury łużyckiej. Nie wykształciły się tu jednak skupienia osad i brak osady obronnej. Zdaje się, że jest to teren czasowo zajęty przez napływowe grupy z Dolnych Łużyc, które nie stworzyły tu trwałych form osadniczych, lub że było to typowe pogranicze o rozrzedzonej sieci osadnictwa.

Badania struktury osadniczej we wschodniej części Dolnych Łużyc i północnej części Dolnego Śląska mają szczególne znaczenie dla określania różnic kulturowych między plemionami zamieszkującymi te tereny a ludnością zasiedlającą obszar na północ od równoleżnikowego odcinka Odry, czyli tzw. ziemi lubuskiej. Na tym terenie nie znamy ani jednej osady obronnej związanej z kulturą łużycką. Długoletnie badania A. Marcinkiana w rejonie Cybinki przyniosły w efekcie rozpoznanie kilku olbrzymich cmentarzysk, zgrupowanych głównie nad Odrą. W grobach obok kości ludzkich występują tu często domieszki kości zwierzęcych, a część grobów jest jedynie pochówkami zwierząt. Wydaje się, że te widoczne różnice w obrzędowości, w połączeniu z odrębnością cech ceramiki górzyskiej, nie są przypadkowe. A. Marcinkian przez szereg lat poszukiwał osady o zdecydowanym charakterze mieszkalnym. Wszystkie domniemane miejsca osad okazywały się pozostałościami krótkotrwałego pobytu w postaci resztek palenisk, płytkich zagłębień z nikłą zawartością ceramiki. Na podstawie poczynionych obserwacji można sugerować, że są to ślady obozowisk, ale nie osad o dłuższym okresie zamieszkiwania.

Na tym tle zadziwia wręcz badana w latach 1966-1968 osada w Lubniewicach. Położona na wzgórzu ponad jeziorem, w części wykorzystana została w okresie wczesnego średniowiecza. Z kulturą łużycką wiąże się tu szereg obiektów, między innymi do produkcji ceramiki. Uwagę zwraca też duży budynek słupowy o wyraźnie niemieszkalnym charakterze. Jest wielce prawdopodobne, że był to budynek do spotkań specjalnych, a niewykluczone, że mogła to być budowla o charakterze kultowym, sakralnym. Jak do tej pory jest to jedyne miejsce tego typu na ziemi lubuskiej (A. Marcinkian 1976, s. 65-202).

W obecnej chwili staram się podkreślić jedynie wyraźne różnice w obrazie osadniczym wschodniej części Dolnych Łużyc i ziemi lubuskiej. Dla uzyskania w pełni wiarygodnych dowodów należałoby przeprowadzić dalsze szczegółowe, planowe badania w ramach mniejszej, wybranej jednostki terytorialnej. Można jednak na podstawie istnienia długotrwałych skupisk osadniczych, których gospodarka w sposób wyraźny oparta była na rolnictwie i chowie zwierząt, przy jednolitych formach pochówków, cechach ceramiki, sposobu budowy osad obronnych, przy prawdopodobnie jednolitym obrazie stosunków społecznych, wspólnocie wierzeń, uważać, że na tym terenie mamy do czynienia ze stosunkowo jednolitą kulturą i ludnością tożsamą pod względem etnicznym. Brak skupisk stałego osadnictwa, zgrupowane na wysokich brzegach Odry duże cmentarzyska położone blisko siebie, pochówki zwierząt udomowionych, domieszki kości zwierzęcych do ludzkich, pozostałości krótkotrwałych obozowisk, sugerują odrębny typ gospodarki, a w związku z tym być może inny system społeczny. Jest bardzo prawdopodobne, że rolnictwo na tych terenach nie miało większego znaczenia, a podstawą utrzymania był chów zwierząt i pasterski tryb życia.

Na przełomie V i VI w. p.n.e., jak wynika z badań w Wicinie, dochodzi do dramatycznego załamania się osadnictwa kultury łużyckiej w związku z najazdami ludów tracko-scytyjskich. Zniszczenie Wiciny przez taki najazd nie ulega wątpliwości, a dawne i obecnie wszczęte badania grodziska w Polanowicach koło Gubina, ślady zniszczenia osady otwartej w Dziwiszowej koło Żagania i inne znane z terenów Polski dowody tych najazdów świadczą, że w początkach V w. p.n.e. upada kultura łużycka, do tego czasu rozwijająca się dynamicznie. Część ludności na niektórych terenach zapewne zginęła w walkach, część została uprowadzona w niewolę, a większość jej skupisk uległa rozproszению i zapewne zmieniła miejsca pobytu. Nie możemy w chwili obecnej ocenić rozmiaru i kierunków przemieszczeń ludnościowych, wiemy jednak na podstawie schyłkowohalsztackich grobów występujących w pobliżu środkowego, równoleżnikowego biegu Odry (Sarbia, Trzebule) czy też nie zakłóconego rozwoju niektórych cmentarzysk z okolic Głogowa (Kotla, Żukowice), że pozostały całe skupiska ludności kultury łużyckiej do końca okresu halsztackiego, a w przypadku terenów historycznej ziemi lubuskiej

nawet do początków okresu lateńskiego. Podobne obserwacje dotyczą południowej Polski, np. Kietrza (M. Gedl 1985, s. 32-33). Niemniej na obszarze wschodniej części Dolnych Łużyc, między Bobrem a Nysą Łużycką, osadnictwo kultury łużyckiej zanika całkowicie i bardzo prawdopodobne, że ułatwia to rozwinięcie się w zachodniej części tego terenu grupy gubińskiej kultury jastorfskiej. Na pozostałej części środkowego Nadodrza musimy się liczyć z przetrwaniem znacznej ilości ludności kultury łużyckiej.

Odcięcie jednak dróg wymiany z południem Polski i Europy, być może pojawienie się na północ od Sudetów, na Śląsku i w Małopolsce, obcej ludności celtyckiej i wielokroć podkreślane negatywne zmiany klimatyczne w V w. p.n.e. powodują rozpad dużych ponadrodowych organizacji osadnictwa typu mikroregionu Wiciny, Polanowic czy Żar i rozproszenie ludności w mniejszych grupach, które określić możemy mianem dużych rodzin liczących ok. 15-20 osób. Zapewne upadek tradycyjnego systemu społecznego służył przyjęciu nowych idei obrzędowo-społecznych, dostosowanych do potrzeb dużych rodzin.

W tym czasie, jak spróbuję wykazać to poniżej, pojawia się i rozprzestrzenienia na pewnych obszarach Dolnego Śląska, w tym i na terenach środkowego Nadodrza, kultura pomorska. Tylko w jednym przypadku wydaje się ona posiadać bezpośrednie związki z Pomorzem, w pozostałych widoczna jest właściwie w formach obrządku pogrzebowego i to w postaci różniącej ją znacznie od kultury pomorskiej na terenach jej powstania i największego rozwoju, tzn. Pomorza Wschodniego.

2. Kultura pomorska

Zagadnienie schyłku kultury łużyckiej wiąże się ściśle z rozprzestrzenianiem kultury pomorskiej, toteż prahistorycy niemieccy i polscy zajmowali się często równocześnie obiema kulturami. Pierwsze próby uszeregowania śląskich materiałów kultury pomorskiej zawdzięczamy H. Segerowi. Nasilenie badań przypada na lata dwudzieste naszego stulecia. Większość prac cechowała tendencje interpretacji etnicznej. Wśród ich autorów w odniesieniu do Dolnego Śląska wymienić należy między innymi K. Tackenberg, E. Petersena, M. Jahna, W. La Baume'a, G. Kossinnę, P. Reineckiego i O. Kunkla. Część z tych badaczy zajmowała się zagadnieniami kultury pomorskiej w skali ponadregionalnej (W. La Baume 1920; G. Kossinna 1941; E. Petersen 1929). Polemikę z teoriami prahistoryków niemieckich podjęli w okresie międzywojennym i pierwszych latach powojennych badacze polscy (np. J. Kos-trzewski 1925, s. 245-248; 1958, s.13-14;1961; S. Nosek 1946; T. Sulimirski 1933, s. 117 i nast.). Z uwagi na jednostronny charakter materiałów archeologicznych pochodzących z cmentarzysk badanych przeważnie wycinkowo

wszystkie rozważania typu generalizującego z tego czasu muszą budzić zastrzeżenia.

Po wojnie wielu polskich archeologów w mniejszym lub w większym stopniu zajmowało się kulturą pomorską. Na uwagę zasługują aktualne nadal dzieła, jak np. opracowanie obrządku pogrzebowego kultury pomorskiej (T. Malinowski 1969), katalog cmentarzysk kultury pomorskiej w Polsce (T. Malinowski 1979; 1981a; 1981b), opracowanie popielnic twarzowych (J. Kruk 1969, s. 95-135), studia nad kulturą pomorską na Dolnym Śląsku (S. Pazda 1970, s.83-113) czy liczne opracowania L. J. Łuki, które dotyczyły już jednak terenów nie interesujących nas bezpośrednio. Kultura pomorska jednak jest nadal na terenach poza Pomorzem zbyt słabo rozpoznana, aby budować nie budzące zastrzeżeń i dyskusji wnioski. Posiadamy do dyspozycji stosunkowo liczne informacje z badań prowadzonych od drugiej połowy XIX w. do chwili obecnej. Część materiałów i dokumentacji zaginęła niestety w okresie wojennym, część z badań powojennych nie została jeszcze opublikowana.

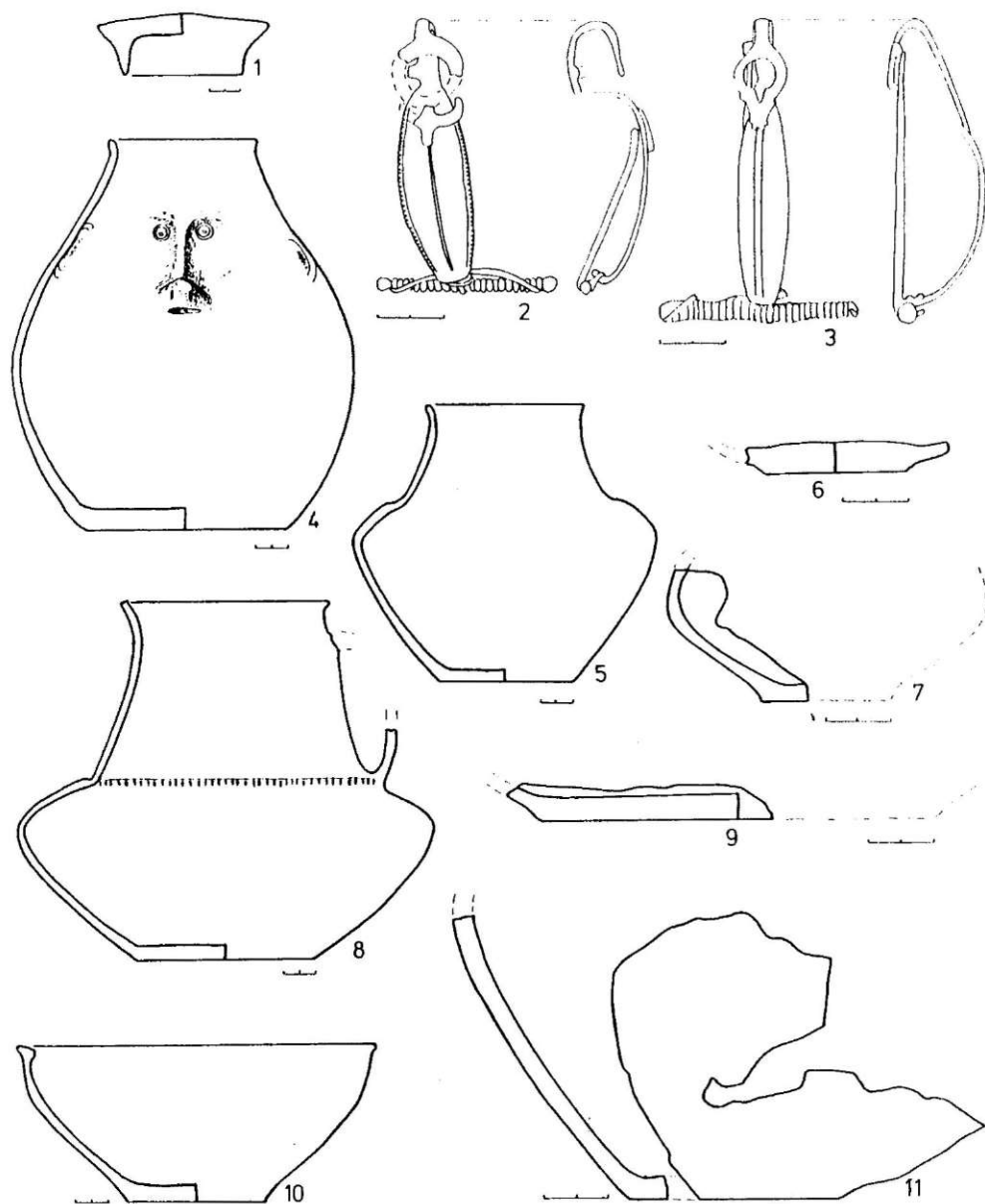
Na obszarze środkowego Nadodrza możemy jednak wypunktować zapewne wszystkie badane stanowiska i ustalić ich zgrupowania. Wszystkie one były znane i częściowo badane przez archeologów niemieckich, oprócz cmentarzyska kurhanowego w Marcinowie koło Żagania (A. Kołodziejski 1976, s. 181-195). Liczne są też informacje o przypadkowych zazwyczaj znaleziskach czy meldunkach określanych jako przynależne do kultury pomorskiej lub ogólnie jako „wczesnogermańskie”, które ze względu na lakoniczność treści, brak danych szczegółowych o materiałach nie mogą być brane pod uwagę przy sporządzaniu map osadnictwa tej kultury. W okresie badań niemieckich w drugiej połowie XIX w. i w pierwszej połowie XX w. na środkowym Nadodrzu zostało rozpoznanych 45 stanowisk z kulturą pomorską. Wszystkie informacje dotyczą cmentarzysk. Większość z nich była badana częściowo w trybie ratunkowym, niekiedy zespoły lub ich elementy uzyskiwane były w formie darowizn meldunkowych. Nieliczne tylko cmentarzyska były objęte większymi pracami wykopaliskowymi.

Najlepiej i najszerzej były badane stanowiska w dawnych powiatach głogowskim, kożuchowskim, zielonogórskim i szprotawskim. Najwięcej grobów (76) wydobyto na cmentarzysku odkrytym w 1913 r. w Nosocicach gm. Głogów, woj. legnickie, z których 30 zaliczono do kultury pomorskiej, 22 datowano na okres późnolateński, a 24 na okres rzymski (K. Tackenberg 1922, s. 17-22; 1926, s. 146; W. Sarnowska 1958, s. 206-211). Drugie najpełniej zbadane to cmentarzysko w Szprotawie w woj. zielonogórskim. W latach 1926-1929 opublikowano z tego cmentarzyska trzynaście grobów (T. Malinowski 1981b, s. 95-96; J. Lewczuk 1995, s. 224-225). Do 1941 r. kilkakrotnie wzmiankowane są informacje, z których wynika, że odkryto w tym mieście kolejne co najmniej dziesięć grobów. Ponieważ jest pewne na pod-

stawie danych z map archiwalnych i literatury istnienie tu dwu lub trzech cmentarzysk kultury pomorskiej (T. Malinowski 1981b, s. 95-96; J. Lewczuk 1995, s. 224-225), trudno określić, do którego z nich należy odnieść lakoniczne w większości informacje o znaleziskach.

O odkryciu jedenastu grobów w Pyrniku gm. Bojadła, woj. zielonogórskie mamy informację z częściowym opisem i ilustracjami materiałów (T. Malinowski 1981a, s. 223-224 — tam dalsza literatura). Obecnie stanowisko to znajduje się w granicach miejscowości Młynkowo, gm. Bojadła i uzupełnione zostało danymi z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego we Wrocławiu i Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu (J. Lewczuk 1995, s. 223). Do szerzej zbadanych należy cmentarzysko w Nowym Miasteczku, woj. zielonogórskie. Informacje o pierwszych odkryciach i przekazaniu darów do muzeum pochodzą z 1919 r. W 1929 r. badania ratunkowe przyniosły jeden grób, a w 1930 r. osiem grobów kultury pomorskiej. Jednocześnie odkryto tu osiem grobów ze środkowego okresu lateńskiego. Po sześć grobów wydobyto na cmentarzyskach w Borowie Polskim gm. Nowe Miasteczko, woj. zielonogórskie i w Starej Koperni, gm. Żagań, woj. zielonogórskie, pięć grobów w Milsku, gm. Zabór, woj. zielonogórskie, prawdopodobnie co najmniej pięć w Zamecznie gm. Żukowice, badanym od 1964 r. jako Domanowice ze względu na obecną przynależność administracyjną obszaru cmentarzyska. Większość tych zespołów posiada pełny opis inwentarza i dokumentację ilustracyjną. Pozostałe stanowiska w części śląskiej badane częściowo przez archeologów niemieckich, względnie zarejestrowane z meldunków, dostarczyły od jednego do trzech zespołów grobowych. Do najważniejszych zaliczyć tu można odkryte w Pierzwinie gm. Nowogród Bobrzański, Witkowie gm. Szprotawa, i Sokołowie gm. Koźuchów w woj. zielonogórskim.

W latach 1969-1973 najszerzej zostało zbadane cmentarzysko w Domanowicach gm. Żukowice, woj. legnickie, z grobami kultury pomorskiej (ryc. 7) oraz grobami z okresu lateńskiego z wpływami kultury jastorfskiej, aż do pierwszych faz okresu późnolateńskiego (LT C1). Łącznie wydobyto tu 141 grobów, z których autor badań 69 zaliczył do kultury pomorskiej, a pozostałe do okresu lateńskiego z silnymi wpływami kultury jastorfskiej — ale o pewnych odrębnościach od grupy gubińskiej tej kultury. Dla 21 grobów nie można określić ściśle przynależności kulturowej. Obok grobów zbadano 176 jam, z których część zgrupowana była oddzielnie, być może wiążąc się z ciałopaleniem, pozostałe towarzyszyły grobom popielnicowym, zapewne jako jamy związane z obrządkiem grzebalnym (resztki stosu, ułamki ceramiki gospodarczej). Na początku badań być może zaliczono kilka tego typu jam mylnie do zespołu pochówków jako groby jamowe. Dodać należy, że badaczom niemieckim było znane to cmentarzysko i w trakcie budowy drogi do Żukowic wydobyli oni co najmniej pięć grobów, obwarowanych i bez obstawy, w których wyposażeniu znajdowała się popielnica twarzowa.



Ryc. 7. Domaniowice, gm. Żukowice. Naczynia i zapinki z grobów kultury pomorskiej

Niektórzy badacze mylnie wydzielają niemieckie znaleziska w odrębne cmentarzysko, gdyż notowane jest ono w literaturze niemieckiej pod nazwą Zameczno (J. Lewczuk 1995, s. 225). Należy nadmienić, że cmentarzysko w

Domaniowicach jest jedynym na środkowym Nadodrzu posiadającym pełną analizę antropologiczną przepalonych szczątków ludzkich i paleobotaniczną polepy z jam przygrobowych.

Drugim, a jednocześnie ostatnim z badanych na tym terenie miejsc pochówków związanych z kulturą pomorską, było cmentarzysko kurhanowe w Marcinowie gm. Brzeźnica, woj. zielonogórskie. W 1972 r. zostało tu zbádanych siedem z 42 stwierdzonych kurhanów oraz jeden obiekt kultowy (A. Kołodziejcki 1976, s. 181-195), z czego pięć kurhanów było bez wątpienia nie naruszonych. Odkryte w pobliżu w ramach badań AZP cmentarzysko kurhanowe nie może być zaliczane bez zastrzeżeń do kultury pomorskiej, gdyż w pobliżu znajdują się zgrupowania kurhanów badane przez archeologów niemieckich i polskich, datowane na pierwsze fazy kultury łuzyckiej. Z tej zapewne przyczyny badacze niemieccy nie trafili na cmentarzysko kultury pomorskiej, datując cały zespół występujących tu kurhanów na środkową epokę brązu. Wszystkie występujące na tym terenie kurhany obu kultur są zbudowane z kamieni i bez prac wykopaliskowych nie można ich zaliczyć bezkrytycznie do jednej z kultur (J. Lewczuk 1995, s. 223).

Analizując rozmieszczenie przestrzenne kultury pomorskiej na środkowym Nadodrzu możemy wydzielić cztery wyraźne zgrupowania stanowisk i piąte rozproszone na północnym wschodzie. Podział ten w głównych zarysach nawiązuje do propozycji S. Pazdy opracowanej dla Dolnego Śląska (S. Pazda 1970, s. 92-93). Badacz ten wydzielił na Dolnym Śląsku trzy skupiska o znacznym zagęszczeniu punktów. Pierwsze określił jako północno-zachodnie obejmujące północno-zachodnią część Dolnego Śląska z centrum nad Odrą w okolicy Nowej Soli. W obrębie tego skupiska wydzielił dwa zgrupowania — północne składające się z siedmiu cmentarzysk, dwu osad i dziewięciu stanowisk ze znaleziskami luźnymi i nie określonymi. Zgrupowanie to rozdziela nie zasiedlony obszar nad Śląską Ochłą. Drugie skupisko umieszcza w rejonie barycko-odrzańskim, a trzecie w obrębie regionu wrocławskiego, czyli poza granicami interesującego nas terytorium.

Oprócz trzech głównych regionów osadniczych S. Pazda wydziela jeszcze dwa mniejsze, utworzone przez małe zgrupowania — jedno na południe od skupiska północno-zachodniego z centrum nad Bobrem w okolicy ujścia Szprotawy (zgrupowanie bobrzańskie), złożone z pięciu cmentarzysk i jednego stanowiska nie określonego, drugie w dorzeczu Kaczawy (zgrupowanie kaczawskie), znajdujące się już poza regionem środkowego Nadodrza. W propozycji podziału S. Pazdy nie znalazły się siłą rzeczy stanowiska z terenu środkowego Nadodrza usytuowane wzdłuż Obry, należące do wielkopolskiego zgrupowania kultury pomorskiej.

Badacz ów sugeruje, że u podstaw takiego układu leży wykorzystanie niewielkich rzeczułek, dopływów Odry. Wynika z tego, że osadnictwem tej kultury są objęte niemal wyłącznie najniżej położone obszary Niziny Śląskiej

oraz Pradoliny Barycko-Głogowskiej. Ten sugestywny obraz nie odpowiada rzeczywistości, gdyż stanowiska z kulturą pomorską są rozmieszczone również na wyniesieniach, takich jak Wał Zielonogórski czy rejon Wzgórz Dalkowskich. W założeniach swych opracowanie S. Pazdy oparte jest na materiałach z lat trzydziestych, nie wystarczających dla ujęć kartograficznych. Autor pominął stanowiska na terenie d. powiatu wschowskiego, zaliczając je wyraźnie do południowej Wielkopolski mimo wyraźnych powiązań w materiałach wcześniejszych tego regionu z Dolnym Śląskiem (HaC) i mimo widocznej roli tych stanowisk jako pomostu łączącego obszar skupiska barycko-odrzańskiego z północno-zachodnim. Nadto nie uwzględnił w kartogramach trzech stanowisk z okolic Szprotawy, znanych w literaturze, wskazujących na intensywniejsze osadnictwo w tym rejonie.

Ostatnio ukazała się propozycja J. Lewczuka (1995, s. 217-219 i ryc. 1-4), której wartość polega na próbie określenia chronologii faz rozwoju kultury pomorskiej na tym terytorium i dostosowania do tego obrazu rozwoju poszczególnych ugrupowań. W swoich generalnych założeniach praca niewiele wnosi do propozycji S. Pazdy, uzupełniając ją tylko kilkoma stanowiskami, niepewnymi w świetle dotychczasowych badań (osada w Żółwinie, osada w Broniszowie itp.).

Moja propozycja zmodyfikowania podziału S. Pazdy przedstawiona w 1974 r. w pracy doktorskiej obronionej na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu (A. Kołodziejski 1974, s. 183-185) wydaje się mimo upływu czasu nadal aktualna, chociaż kilka uwzględnionych w niej stanowisk zaliczyłbym dziś raczej do kultury łużyckiej, a nie do pomorskiej. Propozycja ta przedstawia się następująco:

1) skupisko południowe, względnie centralne z największym zagęszczeniem w okolicach Kożuchowa. Obejmuje ono obszar Pradoliny Barycko-Głogowskiej i Wzgórz Dalkowskich od Czarnej Strugi na północy do załomu Odry koło Głogowa na południowym zachodzie. Układ stanowisk wskazuje, że Odra na odcinku Nowej Soli nie dzieliła osadnictwa;

2) skupisko północne rozdzielone od południowego zabagnioną doliną Czarnej Strugi i Śląskiej Ochli. Charakteryzuje się ono rozrzedzonym układem osadniczym na obszarze Wału Zielonogórskiego i częściowo Pradoliny pomiędzy Obrzycą i Odłą. I tu skupienie stanowisk po obu stronach Odry od załomu tej rzeki pod Cigacicami poczynając, do ujścia Śląskiej Ochli, wskazuje na łączącą rolę Odry;

3) skupisko południowo-zachodnie (bobrzańskie), zajmujące część obszaru dorzecza Bobru między Zimną Brzeźnicą a Szprotawą. Łączy się ono wyraźnie z południowym w rejonie Kożuchowa;

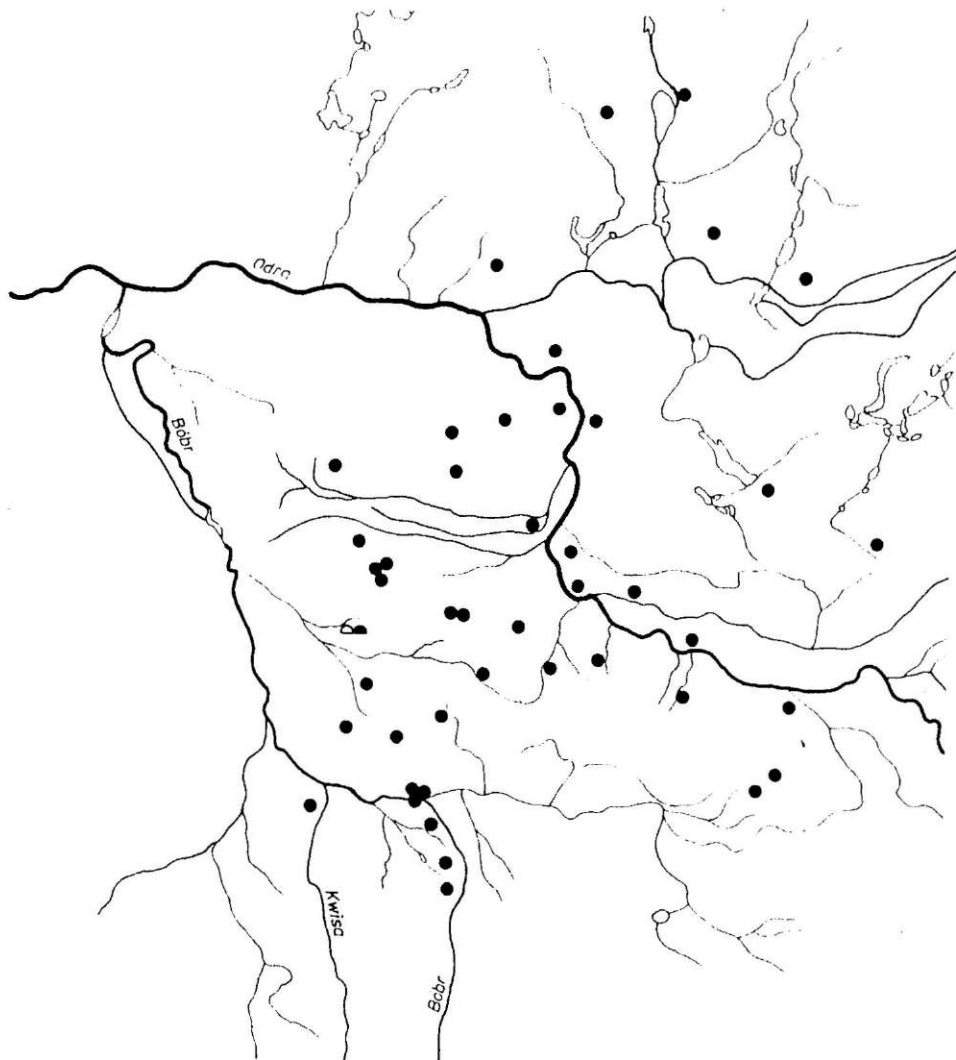
4) skupisko wschodnie (wschowskie), obejmujące teren Pojezierza Leszczyńskiego do jeziora Brenno na północy, do Śląskiego Rowu na południu. Z jednej strony wiąże się ono ze skupiskiem południowym w kierunku Głogowa,

z drugiej strony ze zgrupowaniem barycko-głogowskim i zachodniowielkopolskim przez tereny okolic Leszna i Wolsztyna;

5) na terenie północno-wschodnim środkowego Nadodrza występuje siedem stanowisk rozrzuconych wzdłuż Obry od Warty na północy do Jeziora Sławskiego na południu (J. Lewczuk 1995, ryc.1), przy czym tylko pięć stanowisk na południe od Zbąszynia wykazuje względnie pewną przynależność do kultury pomorskiej, dwa pozostałe są niepewne, a zaliczona do tego zespołu osada w Żółwinie (J. Lewczuk 1995, s. 215 i ryc.1) poza datowaniem na okres lateński nie zawiera w materiale wyraźnych związków z kulturą pomorską. Całą rozrzedzoną sieć tych stanowisk należy rozpatrywać w kontekście osadnictwa kultury pomorskiej w Wielkopolsce, a wobec braku zachowanych materiałów nie można jej oddzielnie analizować w ramach osadnictwa na środkowym Nadodrzu. Wydaje się, że jest to teren peryferyczny, co zdecydowanie wpłynęło na niedostateczny stan badań (ryc. 8).

S. Pazda określając skupiska osadnicze kultury pomorskiej na Dolnym Śląsku, uwzględnił niektóre osady jako przynależne do tej kultury. Większość danych o tych osadach pochodzi z literatury niemieckiej określającej ich przynależność na podstawie ceramiki do okresu „osadnictwa wczesno-germańskiego”. Ten sam błąd popełniłem w pierwszej fazie swoich badań, przyjmując, że ceramikę gospodarczą o pogrubionych, często spłaszczonych brzegach oraz naczynia z listwami plastycznymi pod pogrubionym wylewem należy wiązać ze schyłkiem okresu halsztackiego i początkiem okresu lateńskiego. Znalezienie tego typu naczyń w Wicinie gm. Jasień, datowanych bezwzględnie na schyłek VI w. p.n.e. i wcześniej, wskazuje po pierwsze na to, że występują one na stanowiskach kultury łużyckiej, po drugie, że nie mogą być czynnikiem datującym ze względu na długi okres występowania niezmienionych form i po trzecie, że automatyczne zaliczanie do kultury pomorskiej stanowisk z tego typu ceramiką, położonych obok cmentarzysk tejże kultury, może nasuwać zapewne inne wnioski, dotyczące przetrwania ludności przy przyjęciu nowych form pochówka. Jedynie osada w Brzegu Głogowskim, badana równolegle z Domaniowicami, posiada elementy wskazujące na jej związki z tym cmentarzyskiem, ale równocześnie ma ona zespoły ceramiki charakterystyczne dla kultury łużyckiej. Do zagadnienia tego powrócę w dalszej części pracy.

Oprócz próby kartograficznego ujęcia obrazu osadnictwa kultury pomorskiej na środkowym Nadodrzu, wszystkich badaczy zajmujących się tym tematem interesują jeszcze dwa zagadnienia. Pierwsze — ramy chronologiczne pojawiania się i zaniku kultury pomorskiej na tym terytorium i drugie — wyjaśnienie przyczyny występowania tej kultury oraz jej upadku. Obydwa zagadnienia są ze sobą ściśle powiązane, w zależności bowiem od pojawienia się nowych form pochówków (one bowiem stanowią głównie dowody przynależności stanowisk do kultury pomorskiej) widzieć należy początki kultury



Ryc. 8. Rozmieszczenie stanowisk kultury pomorskiej na środkowym Nadodrzu

pomorskiej. Istnieją na ten temat dwa zasadnicze poglądy. Pierwszy zakłada migrację ludności z terenu Pomorza niosącą z sobą nowe formy grobów i specyficzne formy ceramiczne. Reprezentowali ją głównie badacze niemieccy (E. Petersen 1929a, s. 236-237; 1929b, s. 5). Drugi uznaje wędrówkę idei przy wykorzystaniu sprzyjających warunków występujących na skutek upadku kultury łużyckiej z przyczyn społeczno-gospodarczych na jej znacznych obszarach (M. Gedl 1985, ryc.11 i 16; J. Lewczuk 1995, s. 215; A. Kołodziejki 1978, s. 7-43). Niektórzy badacze przyjmują istnienie związków

genetycznych między kulturą łużycką i pomorską, nie wykluczając pewnego przemieszczania ludności w okresie halsztackim (T. Malinowski 1969, s. 167; A. Kołodziejski 1976, s. 191-194).

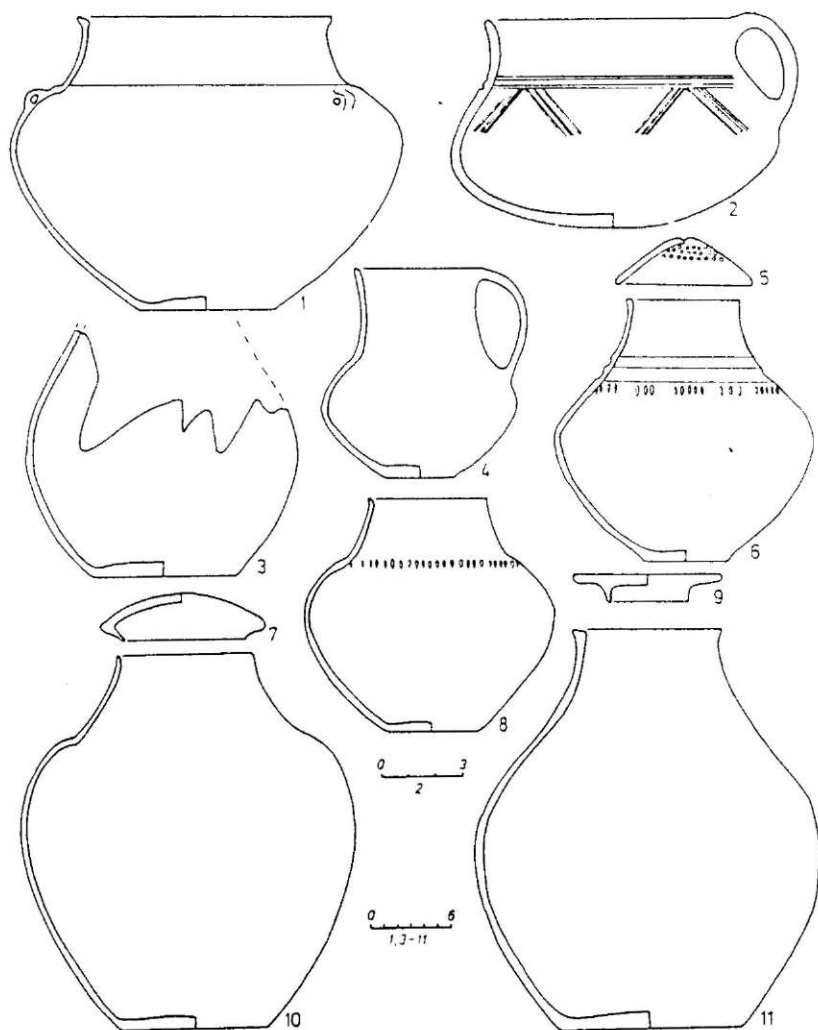
Zwolennicy migracji ludności z terenu Pomorza przyjmowali głównie, że ludność kultury pomorskiej wyparła z dotychczasowych siedzib ludność kultury łużyckiej, wykorzystując jej osłabienie najazdami scytyjskimi. Badacze przychylający się do migracji idei uważają, że jest możliwe w pewnym czasie istnienie obu kultur, a drogi wędrówki idei dopatrują się w częściowej migracji oraz kontaktach handlowych między obu kulturami. Początki kultury pomorskiej byłyby możliwe w okresie HaD, a nawet nie jest wykluczone pojawienie się nowych form pochówków na przełomie HaC i HaD (A. Kołodziejski 1976, s. 181-195; T. Malinowski 1981a, s. 110).

O chronologii poszczególnych zespołów grobowych, a co za tym idzie, istnieniu w określonym czasie cmentarzysk „pomorskich”, można sądzić na podstawie niektórych przedmiotów znalezionych w grobach, przy czym ich liczba jest niestety zbyt mała, a ich opis nie zawsze pełny lub właściwie ilustrowany.

Wśród badanych do tej pory cmentarzysk kultury pomorskiej najwcześniejszą metrykę posiada cmentarzysko kurhanowe w Marcinowie. W pięciu kurhanach, w których pod obudową kamienną wystąpiły groby skrzynkowe, nie było popielnic twarzowych. Niektóre z naczyń (ryc. 9) nawiązują formą i zdobieniem do ceramiki kultury łużyckiej, co szczególnie widoczne jest w zespole z kurhanu nr 39, w którym w dużej skrzyni odkryto trzy popielnice z kośćmi i jedną przypuszczalnie symboliczną oraz dwa naczynia przystawne. W małej dostawionej z boku skrzyni znajdowała się kolejna popielnica. W zespole nie znaleziono przedmiotów nieceramicznych. Jedna popielnica, nie zdobiona, była nakryta płaską pokrywą, dwie miały pokrywy wypukłe. W zespole tych trzech popielnic jedna kształtem i zdobieniem nawiązuje do ceramiki kultury łużyckiej. Duży szerokootworowy kubek, zdobiony dookołymi żłobkami u nasady szyjki i ukośnymi grupami żłobków na brzuscu, ma liczne odpowiedniki w ceramice występującej na zachodzie Polski w okresie halsztackim już w pierwszych jego fazach. Podobne związki widać w baniastym, nie zdobionym dzbanie. W kurhanie nr 43 również możemy dostrzec podobieństwo tego typu w jednym z baniastych naczyń, tak jak i w naczyniu z krótką szyjką z kurhanu nr 32. Uderza jednocześnie zupełny brak ornamentu na większości naczyń, co na Pomorzu Wschodnim charakteryzuje ceramikę z okresu HaC.

W kurhanie nr 42 znaleziono klasyczną szpilę żelazną z łabędzią szyjką i stożkową główką, trzon drugiej szpili bez górnej części i nóż żelazny, a właściwie sztylet o długości 21 cm z prostym grzbietem ostrza i odgiętą rękojeścią ze śladami nitowania. W kurhanie nr 32 znaleziono szpilę żelazną z płaską tarczką i szczypczyki żelazne (A. Kołodziejski 1976, ryc. 7-9). Zestaw

wymienionych, niestety nielicznych, przedmiotów metalowych potwierdza wczesną chronologię cmentarzyska kurhanowego w Marcinowie. W kulturze pomorskiej głównie występują szpile o wygiętym trzonie, rozklepanym na końcu i zwiniętym w uszko. Szpila z łabędzią szyjką wyraźnie nawiązuje do typu szpil znanych w materiałach kultury łużyckiej z młodszego okresu halsztackiego. Podobnie szpile z tarczową główką występują w zespołach kultury łużyckiej w okresie HaC i HaD. Szczypczyki o rozszerzonym końcu też



Ryc. 9. Marcinów, gm. Żagań. Naczynia kultury pomorskiej z cmentarzyska kurhanowego

nie stanowią wskaźnika późniejszej chronologii. Nóż żelazny swoją formą odpowiada sztyletom znanym z nielicznych grobów kultury pomorskiej, np. z Domanowic, Szprotawy i Sądowla, ale nie stanowi wyznacznika chronologicznego. W pracy o uzbrojeniu kultury wschodniopomorskiej J. Fogel noże bojowe omawia szczegółowo na terenie Polski jako „kordy”, sugerując ich największą używalność w okresie od HaD do LTA i sporadyczną możliwość występowania jeszcze w okresie LTB. Datowanie to wydaje się prawdopodobne (J. Fogel 1980, s. 92-97 i przyp. 14).

Wśród zbadanych kurhanów odkryto obiekt kultowy, prawdopodobnie związany z kultem fallicznym. Wśród licznych ułamków ceramiki o charakterze gospodarczym występujących w dolnych partiach obiektu wraz ze śladami spalenizny zwraca uwagę różnorodność form wylewów o pogrubiałych brzegach, niekiedy płasko ściętych, wygładzanych, ale też o lekko rozszerzonych brzegach, zdobionych pod wylewami listwą plastyczną oraz ułamki mis stożkowatych. Część wylewów ma cechy wskazujące datowanie w granicach LTA, a nawet być może LTB, spora jednak część wyraźnie nawiązuje do powszechnie użytkowanej w okresie halsztackim ceramiki gospodarczej. Znaczne nawet rozszerzenie brzegów i ich spłaszczanie przestało stanowić o datowaniu na wczesne fazy okresu lateńskiego po stwierdzeniu tego typu wylewów u naczyń z grodziska z okresu halsztackiego w Wicinie, którego zniszczenie przypada bezspornie na schyłek VI w. p.n.e., a najpóźniej na przełom VI i V w. p.n.e. W Wicinie odkryto też wiele przedmiotów wykonywanych z żelaza i to zarówno ozdób, jak i narzędzi pracy, co dowodzi rozpowszechnienia metalurgii żelaznej w VI w. p.n.e.

Jedyną sugestią późniejszej niż schyłek VI w. p.n.e. przynależności omawianego zespołu stanowi brak przedmiotów z brązu i pojawienie się typowych dla kultury pomorskiej form popielnic z pokrywami. Ceramika z obiektu kultowego mogła być gromadzona przez cały czas użytkowania cmentarzyska, a bez dokładnych dalszych badań nie jesteśmy w stanie określić tego okresu. Oddzielnym dowodem na wczesną metrykę cmentarzyska w Marcinowie może być sama forma mogiły w postaci kurhanu, nie spotykana na terenach Dolnego Śląska i wschodniej części Dolnych Łużyc właściwie od IV okresu epoki brązu. Cmentarzyska kurhanowe kultury pomorskiej znane są w okresie HaC na Pomorzu i być może tam szukać należy genezy tej formy pochówka w Marcinowie, wraz z jakąś grupą ludności, która w tym mniej więcej czasie przywędrowała w rejon Żagania. Jedyną wątpliwość budzi tu nieznany na Pomorzu obiekt kultowy oraz znajdujące się na każdym kurhanie stele kamienne (ryc. 10), jest to bowiem cecha różniąca kurhany z Marcinowa od kurhanów pomorskich. Ponadto dziwi fakt, że cała Wielkopolska nie posiada ani jednego tego typu cmentarzyska. Nie wykluczając zatem możliwości wędrowki niewielkiej grupy ludności bezpośrednio z Pomorza, należy jednak z dużą dozą ostrożności przyjmować północno-wschodni kierunek

napływu tej idei. Groby skrzynkowe występują również na terenach po zachodniej stronie Odry i to wielopopielnicowe, a forma kurhanu spotykana jest na obszarach południowo-wschodnich Niemiec.

Niektórzy badacze wskazują na współwystępowanie na środkowym Nadodrzu cmentarzysk kultury pomorskiej z cmentarzyskami grupy białowickiej kultury łużyckiej. Są też bardzo radykalne stwierdzenia, że wszystkie cmentarzyska kultury pomorskiej na środkowym Nadodrzu są zgrupowane na terenach zajętych przez grupę białowicką (J. Lewczuk 1995, s. 215), co jest już zupełnie błędne, gdyż Domaniowice, Nowe Miasteczko, Nosocice i inne znajdują się na terenach objętych w okresie halsztackim jedynie przez grupę dolnośląską i mimo że np. obok cmentarzyska kultury pomorskiej w Doma-



Ryc. 10. *Marcinów. Kurhan kultury pomorskiej ze stelą.*
Fot. A. Kołodziejski

niowicach, w Zamecznie, znajduje się cmentarzysko, gdzie w kilku grobach z okresu halsztackiego można dopatrzeć się cech grupy białowickiej — to w żadnym przypadku nie można uważać tej grupy za nosicieli idei kultury pomorskiej. Brak zresztą całkowicie cmentarzysk kultury pomorskiej na obszarze między Bobrem a Nysą, gdzie winny one wystąpić w przypadku związków obu kultur.

Powracając do zagadnień chronologii cmentarzysk kultury pomorskiej stwierdzamy więc bezspornie, że najstarszym znanym nam na środkowym Nadodrzu obiektem tego typu jest zespół kurhanów w Marcinowie, który według wszelkich danych powstał w pierwszej połowie V w. p.n.e., jeśli nie wcześniej. Pozostałe cmentarzyska nie mają niestety elementów bezspornie uściślających czas ich powstania. Zarówno groby skrzynkowe jako forma pochówki, jak i popielnice twarzowe występują nielicznie i na pewno w najstarszych zespołach grobowych poszczególnych cmentarzysk (ryc. 11).



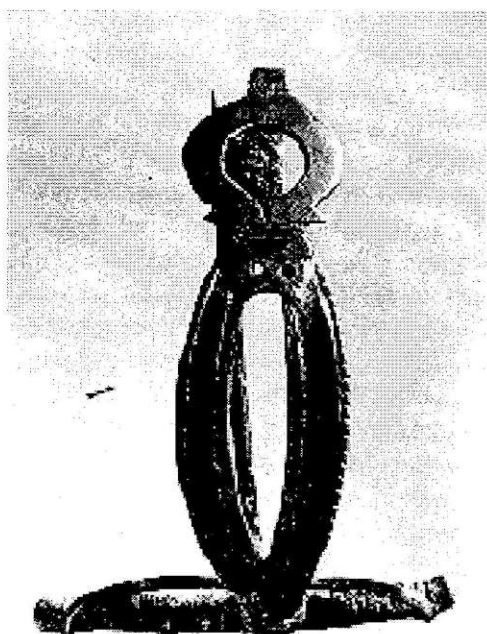
Ryc. 11. Domaniowice, gm. Żukowice. Grób kultury pomorskiej z popielnicą twarzową.
Fot. A. Kołodziejski

Rzecz w tym, że są one wręcz jednostkowe na cmentarzyskach i mogą odnosić się do szczególnego honorowania niektórych zmarłych. Występujące w grobach przedmioty metalowe, które miały uściślać chronologię, w świetle ostatnich badań utrudniają datowanie. Zapinki kowalewickie Z. Woźniak datuje na V i pierwszą połowę IV w. (Z. Woźniak 1979, s. 145), dopuszczając ich trwanie jeszcze w drugiej połowie IV w. p.n.e (ryc. 12). Zapinki z ptasią główką, z których jedna wystąpiła np. w Domaniowicach (A. Kołodziejski 1975, tabl. XV, 4), ten sam badacz datuje na schyłek V lub początki IV w. (Z. Woźniak 1979, s. 147, ryc. 3). Występujące często szpile o rozklepanych i zwiniętych w uszko końcach z lekko wgiętymi trzonami, licznie występujące na cmentarzyskach kultury pomorskiej, nie mają większego znaczenia w ustaleniu chronologii, aczkolwiek M. Gedl przypuszcza, że pojawiają się głównie w okresie HaD (M. Gedl 1985, s. 30). Igły żelazne, częste w kulturze pomorskiej, są znane już od okresu HaC (M. Gedl 1985, s. 30). Odnosnie do nielicznych grotów żelaznych i sztyletów nie można wnioskować o ich ścisłym datowaniu, biorąc pod uwagę, że pierwsze z nich występują od przełomu HaC i HaD, drugie od okresu HaD (J. Fogel 1980, s. 92-97).

Uważane za najbardziej charakterystyczne dla schyłku okresu halsztackiego i okresu wczesnolateńskiego paciorki szklane, różnobarwne, z oczkami wykonanymi barwną emalią (M. Gedl 1985, s. 32), występują również, aczkolwiek sporadycznie, wśród licznych znalezisk paciorków z linią falistą w Wicinie, a więc muszą pojawiać się na środkowym Nadodrzu już co najmniej od przełomu VI i V w. p.n.e.

Powyższe wybrane zestawienie przedmiotów, które miały dowodzić o późniejszym powstaniu części stanowisk kultury pomorskiej na całym Dolnym Śląsku, w tym na obszarze środkowego Nadodrza, może jedynie potwierdzić, że prawie wszystkie cmentarzyska znane z tego terenu istnieją już w drugiej połowie V i pierwszej połowie IV w. p.n.e., a być może niektóre już w pierwszej połowie V w. p.n.e. Należy się też obawiać, że brak jest dowodów na to, że jedne powstały wcześniej, drugie później. Posiadamy zbyt mało danych pozwalających nam na takie twierdzenie. Różnice mogą tu być kilku- czy kilkunastoletnie, a należy uwzględnić, że jest to okres przeżywania się jeszcze na niektórych terenach tradycyjnej kultury łużyckiej.

Analizując dotychczasowe dane dotyczące okresu rozprzestrzeniania się kultury pomorskiej na środkowym Nadodrzu możemy proces ten podzielić na trzy fazy. Z pierwszej pochodzi cmentarzysko kurhanowe w Marcinowie i ewentualnie drugie podobne cmentarzysko w tej miejscowości, o ile badania potwierdzą jego przynależność do kultury pomorskiej. Na podstawie zbadania pięciu kurhanów i jednego obiektu sakralnego nie można określić czasu zaprzestania użytkowania tego cmentarzyska. Wobec stawianych mi zarzutów braku badań między kurhanami (J. Lewczuk 1995, s. 213) muszę poinformować, że w czasie prowadzenia prac niedoskonałość ustawy o ochronie



Ryc. 12. *Domaniowice, gm. Żukowice. Zapinka z żelaza typu kowalewiczkiego z główką ornitomorficzną. Fot. z Archiwum Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza*

zabytków i muzeach i brak porozumień w tej sprawie z ministrem leśnictwa były przyczyną uzyskania zezwolenia jedynie na badanie kamiennych mogił bez prawa niszczenia otoczenia (w tym ściółki leśnej) oraz wycinania drzew. Badania na terenach leśnych zależne były wówczas od dobrej woli Dyrekcji Okręgowej Lasów i Nadleśnictw. Obecnie współpraca z nadleśnictwami układa się bardzo dobrze, nadal jednak nie jest możliwe wstrzymanie upraw i wycinki lasów bez uzyskania dla nich specjalnych uprawnień rezerwatów. Przyjmując zatem krytyczne uwagi o braku badań dających szerszy pogląd na rolę i datowanie cmentarzyska w Marcinowie, mogę jedynie sugerować przeprowadzenie dodatkowych, uzupełniających badań na niszczącym już stanowisku. Według wszelkich danych początek pierwszej fazy należy datować na przełom HaC i HaD. Niewykluczone, że ułatwieniem dla pojawienia się i osiedlenia w tej okolicy grupy ludności z Pomorza były przesunięcia ludnościowe i zniszczenie lokalnego osadnictwa spowodowane najazdami scytyjskimi w schyłkowych latach VI w. p.n.e.

Z tego wczesnego ogniska kultury pomorskiej rozwija się w młodszej fazie HaD, a być może nawet wcześniej, największe, południowe skupisko

kultury pomorskiej, które otacza cmentarzysko kurhanowe. Istnieje przypuszczenie, że równocześnie z rozwojem skupiska południowego kulturą pomorską zostaje objęte osadnictwo w rejonie Wału Zielonogórskiego — tworząc skupisko północne. Powstanie całego zgrupowania północno-zachodniego na Dolnym Śląsku przypada więc najpóźniej na drugą połowę V w. p.n.e. Wczesne datowanie poświadczają formy grobów (jamowe i popielnicowe bez obstawy w Pyrniku obok Młynkowa, gm. Bojadła), formy naczyń, przykrycia popielnic misami, żelazna szpila z tarczową główką (T. Malinowski 1981 a, s. 223-224; J. Lewczuk 1995, s. 223), ceramika i żelazny naszyjnik z zawiniętymi w uszka końcami, szpila i szydło z Miłska gm. Zabór. Ze względu na wycinkowe w większości badania lub przypadkowe znaleziska nie można określić dat zaprzestania użytkowania cmentarzysk ani też nawet w przybliżeniu podać przypuszczalnej liczby grobów. Brak jest też danych dla uściślenia czasu powstania skupiska południowo-wschodniego (wschowskiego). Na podstawie odkryć w d. powiecie górowskim i możliwych związków z kulturą pomorską w Wielkopolsce można tylko przyjąć, że wyodrębniło się ono jeszcze w okresie halsztackim.

Wydaje się, że kultura pomorska najpóźniej objęła obszar skupiska południowo-zachodniego, bobrzańskiego, gdzie brak wcześniejszych elementów datujących. W Witkowie (T. Malinowski 1981b, s. 155), Szprotawie (T. Malinowski 1981b, s. 95-96; J. Lewczuk 1995, s. 224) wystąpiły popielnice twarzowe, zapinki typu kowalewickiego, nóż bojowy, żelazne grociki strzał, grot oszczepu i inne przedmioty sugerujące datowanie na HaD lub LTA. Podobnie można datować znaleziska z grobów z Sierakowa i Starej Koperni. W stosunku do innych cmentarzysk zgrupowanie bobrzańskie powstało przypuszczalnie najpóźniej, aczkolwiek i tu nie można wykluczyć pojawienia się kultury pomorskiej już pod koniec okresu halsztackiego i całkowity rozwój datować na pierwszą fazę LTA.

Ważna dla określenia datowania pojawienia się kultury pomorskiej na środkowym Nadodrzu jest analiza przestrzenna występowania stanowisk tej kultury. W literaturze przedmiotu sugeruje się współistnienie kultury pomorskiej ze schyłkowymi fazami grupy białowickiej kultury łużyckiej oraz to, że zanik obu kultur nastąpił równocześnie lub w niewielkim przedziale czasowym (G. Domański 1983, s. 198). Naturalnie, zgodzić się możemy częściowo z taką teorią, rozpatrując osadnictwo grupy białowickiej nad środkową Łabą lub na pograniczach osadnictwa tej grupy na środkowym Nadodrzu. Nie można, nie mając na to jakichkolwiek dowodów, przyjmować takiej teorii dla terenów między Bobrem a Nysą Łużycką oraz na terenie Wału Zielonogórskiego i na nadbobrzańskich peryferiach grupy białowickiej w okolicach Żagania i Szprotawy. Kontakty obu kultur widoczne byłyby w materiałach z osad i cmentarzysk. Jak do tej pory są to przypadki wyjątkowe. Zasadnicze zniszczenie osadnictwa grupy białowickiej kultury łużyckiej we wschodniej części

Dolnych Łużyc przypada na czas upadku grodu w Wicinie i wyraźnego zaniku osadnictwa na całym tym terenie. Razem z Wiciną zdobyty został zapewne gród w Polanowicach i Starosiedlu. Zniszczenia z tego czasu widoczne są też w warstwach osad w Żaganii.

Jeśli uznać, że upadek Wiciny jest datowany na przełom VI i V w. p.n.e., bezpodstawne staje się datowanie początków kultury pomorskiej na HaD2 tylko ze względu na konieczność synchronizacji kultury pomorskiej i kultury łużyckiej z kulturą jastorfską (G. Domański 1983, s. 198). Wydaje się też dziwne, że bez znajomości stratygrafii i całości materiałów z cmentarzyska w Domaniowicach kwestionuje się ciągłość użytkowania tego obiektu i związków kultury pomorskiej z kulturą jastorfską (G. Domański 1983, s. 200). Przyjmuję, że poważnym zarzutem jest brak pełnej publikacji materiałów z tego stanowiska, na co złożyło się wiele przyczyn związanych z reorganizacją Muzeum w Zielonej Górze, ale całość danych o Domaniowicach jest dostępna na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu w mojej pracy doktorskiej (A. Kołodziejski 1974) i można było zarzuty odnieść do zawartych tam informacji, a nie stwierdzać, że są to hipotezy „czysto teoretyczne”.

Grupa gubińska kultury jastorfskiej na obszarze Dolnych Łużyc odróżnia się zdecydowanie od znanych nam materiałów z badań niemieckich z Nowego Miasteczka czy też Domaniowic. Być może rozwój osadnictwa tej grupy na terenie gubińskim przebiegał na obszarach znacznie lub całkowicie opuszczonych przez ludność grupy białowickiej. Jej styk w okolicach Głogowa z kulturą pomorską wydaje się mieć inny charakter. Albo jest to pokojowa asymilacja obu kultur, albo też przejęcie przez miejscową ludność silnych impulsów kultury jastorfskiej z wyraźnym datowaniem tego procesu na LTB.

Należy żałować, że stan badań na tym terenie jest niewystarczający. Tylko badanie archeologiczne stanowisk kultury pomorskiej i stanowisk z okresu lateńskiego na terenie północnej części Dolnego Śląska może rozstrzygnąć teoretyczne w chwili obecnej spory.

Powracając do zagadnienia, czy rozprzestrzenianie się kultury pomorskiej należy wiązać z napływem nowej ludności, musimy z uwagą prześledzić stosunek cmentarzysk tej kultury do osad otwartych. Cmentarzyska kultury pomorskiej, podobnie jak kultury łużyckiej, lokalizowane były w zdecydowanej większości na obszarach lekko wyniesionych, piaszczystych, raczej nieużytecznych dla celów rolniczych. Obok cmentarzysk kultury pomorskiej można w wyniku szczegółowych badań powierzchniowych stwierdzić występowanie licznych stanowisk o charakterze osadniczym, datowanych częściowo na okres halsztacki. Takie skupienie osad znajduje się w okolicy Domaniowic (w rejonie Kromolina i Brzegu Głogowskiego), podobnie w rejonie Bytomia Odrzańskiego i Wierzbicy. Liczne stanowiska występują w pobliżu cmentarzyska w Pierzwinie i Broniszowie. W Broniszowie na jednym z tych stanowisk prowadzono prace wykopaliskowe, które odsłoniły typowe dla kultury

łużyckiej jamy z ceramiką, określoną na etapie badań jako pomorską. Dziś należy stwierdzić, że brak jest jakichkolwiek dowodów uniemożliwiających uznanie jej za charakterystyczną ceramikę kultury łużyckiej okresu halszackiego.

Występowanie osad o dłuższym okresie użytkowania oraz osad krótkotrwałych — obozowisk — w pobliżu cmentarzysk kultury pomorskiej może być dowodem, że istnieją wzajemne powiązania tych stanowisk. Ponieważ jednak ceramikę typu kultury łużyckiej znaleziono w Marcinowie przy obiekcie kultowym i w Domaniowicach w jamach przygrobowych, trudno z tego wnioskować, że osady te są zamieszkałe przez nową, obcą dla tych terenów ludność. Należy dodać, że osady te położone są identycznie jak większość osad kultury łużyckiej, w miejscach o łatwym dostępie do niewielkich cieków wodnych czy wód jeziornych, dających możliwość uprawy roli i chowu zwierząt.

Poddana analizie polepa z jam przygrobowych w Domaniowicach i z osady w Brzegu Głogowskim oraz z osady w Ochli pod Zieloną Górą dała podobne wyniki. Stwierdzono odciski żdźbeł traw (*Graminea*), które mogą pochodzić ze zbóż uprawnych, plewy roślin zbożowych i zniszczony kłos nieokreślonego zboża. Ponadto w sześciu zespołach odkryto odciski ziaren zbóż, w czterech przypadkach żyta, w dwóch jęczmienia i inne nie określone. Wyniki te potwierdzają, że rolnictwo jest nadal podstawą utrzymania ludności obok chowu zwierząt, nie zmienione zostały więc warunki lokalizacji osad, podstawy utrzymania, formy naczyń gospodarczych i główna cecha obrzędowości pogrzebowej — ciałopalenie. Zmienia się jedynie liczebność grup ludzkich i formy pochówka.

Bez względu na to, jakie były przyczyny występowania kultury pomorskiej na środkowym Nadodrzu, tak jak na całym Dolnym Śląsku, jej rozprzestrzenienie — jak się wydaje — najprawdopodobniej nie wynikało z migracji ludności kultury łużyckiej. Pojawienie się nowych form obrzędowych było zapewne skutkiem rozpadu starych struktur społeczno-gospodarczych i większej możliwości przyjmowania nowej symboliki przez rozproszone lokalne grupy ludności, tworzące nowe formacje społeczne.

Trudno też przyjąć, że zanik kultury pomorskiej wiąże się z nową migracją czy zniewoleniem miejscowej ludności. Nadal środkowe Nadodrze jest chłonne w przyjmowaniu nowych impulsów kulturowych, a żyjąca na tym samym terenie ludność podlega stopniowo procesom latenizacji. Nie wykluczam przy tym, że wiąże się to z niewielkimi przesunięciami ludnościowymi, głównie jednak zmiany kulturowe są wynikiem poszerzających się kontaktów z ościennymi kulturami. Specyfiką środkowego Nadodrza jest jego położenie na pograniczu różnokierunkowych oddziaływań i stosunków kulturowych.

Dla archeologii środkowego Nadodrza jednym z najważniejszych tematów badawczych na najbliższe lata jest rozpoznanie procesów kulturowych

zachodzących na tym obszarze w I tysiącleciu p.n.e. Jest to jedno z naczelných zadań badaczy tego okresu u progu trzeciego tysiąclecia.

LITERATURA

BOHM W.

(1935) *Die ältere Bronzezeit in der Mark Brandenburg*, Berlin - Leipzig.

BUCK D.-W.

(1979) *Die Billendorfer Gruppe*, „Veröffentlichungen des Museums für Ur- und Frühgeschichte Potsdam” t. 13, s. 1-219.

BÜSCHING C.

(1820-1824) *Die heidnischen Altertümer Schlesiens*, Breslau.

DEICHMÜLLER J.

(1941) *Tonöfen und Ofenmodelle der Lausitzer Kultur*, Leipzig.

DOMAŃSKI G.

(1967) *Stan i potrzeby badań nad osadnictwem dorzecza Nysy Łużyckiej i Bobru w okresie późnolateńskim i wpływów rzymskich*, „Archeologia Polski” t. 15, s. 116-117.

(1983) *Związki środkowego Nadodrza z nadlabbiskim kręgiem kulturowym w okresie lateńskim i wpływów rzymskich*, „Przegląd Archeologiczny” t. 31, s. 197-208.

FOGEL J.

(1980) *Uzbrojenie ludności kultury wschodniopomorskiej*, „Przegląd Archeologiczny” t. 27, s. 87-123.

GAŁUSZKA A.

(1957) *Cmentarzysko ciałopalne w Szymocinie, pow. Głogów*, „Wiadomości Archeologiczne” t. 24, s. 131-132.

(1959) *Cmentarzysko ciałopalne kultury łużyckiej w Szymocinie, pow. Głogów (próba określenia pierwotnej funkcji ceramiki)*, „Archeologia Śląska” t. 2, s. 64-67.

GARDAWSKI A.

(1979a) *Geneza kultury łużyckiej*, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, t. IV, Wrocław, s. 47-49.

(1979b) *Śródkowa grupa terytorialna kultury łużyckiej i kultura białowicka*, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, t. IV, Wrocław, s. 80-94.

(1979c) *Grupy z ceramiką guzową na Dolnym Śląsku, w zachodniej Wielkopolsce i nad Górną Nysą*, [w:] *Prahistoria ziem polskich* t. IV, Wrocław, s. 64-69.

GEDL M.

(1985) *Schylek kultury łużyckiej w południowo-zachodniej Polsce*, Warszawa - Kraków.

GLASER R.

(1937) *Die bemalte Keramik der frühen Eisenzeit in Schlesien*, Leipzig.

GÖTZE A.

(1926) *Göritzer Typus*, [w:] *Reallexikon der Vorgeschichte*, t. IV, cz. 2, Berlin, s. 395-396.

GRIESA S.

(1982) *Die Göritzer Gruppe*, „Veröffentlichungen des Museums für Ur- und Frühgeschichte Potsdam” t. 16, Berlin, s. 1-301.

HELLMILCH M.

(1923) *Die Besiedlung Schlesiens in vor- und frühgeschichtlicher Zeit*, Breslau.

JAHN M.

(1923) *Zur Chronologie der „Lausitzer” Kultur auf Grund neuer Grabungen in Schlesien*, „Mannus” t. 3, s. 28-42.

JASNOSZ S.

- (1952) *Cmentarzysko kultury „łużyckiej” w Borku, pow. Gorzów, „Fontes Praehistorici” t. 3, s. 85-95.*

KOŁODZIEJSKI A.

- (1974) *Stosunki kulturowe na obszarze północnej części Dolnego Śląska w okresie od V do II wieku p.n.e.* Praca doktorska napisana na Wydziale Filozoficzno-Historycznym im. Adama Mickiewicza cz. I i II (nie publikowana).
- (1975) *Próba nowego podziału chronologicznego okresu halsztackiego i lateńskiego w północnej części Dolnego Śląska na tle przemian kulturowych, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 5, s. 5-42.*
- (1976) *Cmentarzysko kurhanowe kultury pomorskiej w Marcinowie, woj. Zielona Góra, na Dolnym Śląsku, „Sprawozdania Archeologiczne” t. 28, s. 181-195.*
- (1977) *Cmentarzysko ciałopalne ludności kultury łużyckiej w Białkowie pow. Lubsko, „Materiały Komisji Archeologicznej” nr 3, s. 47-268.*
- (1978) *Z badań nad strukturą społeczno-gospodarczą ludności środkowego Nadodrza w drugiej połowie I tysiąclecia p.n.e., „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 6, s. 7-33.*
- (1980) *Zróżnicowanie kultury łużyckiej na Środkowym Nadodrzu, [w:] Zróżnicowanie wewnętrzne kultury łużyckiej, Kraków, s. 95-103.*
- (1996) *Próba odtworzenia struktury osadnictwa w okresie halsztackim na obszarze wschodniej części Dolnych Łużyc, [w:] Problemy epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej. Księga jubileuszowa poświęcona Markowi Gedłowi, Kraków, s. 281-291.*

KOSSINNA G.

- (1941) *Die deutsche Vorgeschichte, eine hervorragend nationale Wissenschaft*, wyd. VIII, Leipzig.

KOSTRZEWSKI J.

- (1925) *O wzajemnych stosunkach kultury łużyckiej i kultury grobów skrzynkowych, „Slavia Occidentalis” t. 3/4, s. 245-288.*
- (1958) *Północne peryferie kultury łużyckiej, „Materiały Zachodnio-Pomorskie” t. 3, s. 13-14.*
- (1961) *Zagadnienie ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach (od połowy II tysiąclecia p.n.e. do wczesnego średniowiecza), Poznań.*

KRAMAREK J.

- (1969) *Z dziejów archeologii na Śląsku, „Silesia Antiqua” t. 11, s. 232-233.*

KROPF W.

- (1938) *Die Billendorfer Kultur auf Grund der Grabfunde*, Leipzig.

KRUK J.

- (1969) *Zagadnienie podziału chronologii i genezy popielnic twarzowych z wczesnej epoki żelaza w Polsce, „Archeologia Polski” t. 14, s. 95-135.*

LA BAUME W.

- (1920) *Vorgeschichte von Westpreussen in ihren Grundzügen allgemeinverständlich dargestellt*, Danzig.

LEWCZUK J.

- (1995) *Kultura pomorska i kultura łużycka a kultura przeworska i grupa gubińska kultury jastorfskiej na środkowym Nadodrzu, [w:] Kultura pomorska i kultura grobów kloszowych. Razem czy osobno? Warszawa, s. 213-227.*

MALINOWSKI T.

- (1958) *Zabytki z cmentarzyska kultury łużyckiej i pomorskiej w Wiankowie w pow. głogowskim, „Przegląd Archeologiczny” t. 10, s. 308-317.*
- (1959) *Badania archeologiczne na cmentarzysku kultury łużyckiej w Olszynie w pow. żarskim w 1956 r., „Fontes Archaeologici Posnanienses” t. 10, s. 106-125.*

- (1962) *Cmentarzysko z III-IV okresu epoki brązu w Olszynie, pow. Żary, „Z otchłani wieków”* R. 28, z. 1, s.49 i nast.
- (1969) *Obrządek pogrzebowy ludności kultury pomorskiej*, Wrocław - Warszawa - Kraków.
- (1979) *Katalog cmentarzysk ludności kultury pomorskiej*, t. 1, Słupsk.
- 1981a *Katalog cmentarzysk ludności kultury pomorskiej*, t. 2, Słupsk.
- 1981b *Katalog cmentarzysk ludności kultury pomorskiej*, t. 3, Słupsk.
- MARCINKIAN A.
- (1976) *Osada ludności kultury łużyckiej z wczesnej epoki żelaza w Lubniewicach pow. Sulęcín, „Materiały Komisji Archeologicznej”* nr 4, s. 65-202.
- (1983) *Z badań nad kulturą łużycką w epoce brązu na terenie krainy zielonogórskiej, „Rocznik Lubuski”* t. 12, s. 81-99.
- MERTINS O.
- (1896) *Depotfunde der Bronzezeit in Schlesien, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift”* t. 6, s. 291-384.
- (1906) *Wegweiser durch die Urgeschichte Schlesiens und Nachbargebiete*, Breslau.
- NOSEK S.
- (1946) *Kultura grobów skrzynkowych i podkloszowych w Polsce południowo-zachodniej*, Kraków.
- PAZDA S.
- (1970) *Ze studiów nad kulturą wschodnio-pomorską na Dolnym Śląsku, „Archeologia Polski”* t. 15, s. 89-113.
- PETERSEN E.
- (1929a) *Neue Ergebnisse über frühgermanische Kultur in Schlesien, „Altschlesien”* t. 2, nr 3, s. 236-237.
- (1929b) *Die frühgermanische Kultur in Ostdeutschland und Polen*, Berlin.
- SARNOWSKA W.
- (1958) *Wyniki prac ratowniczych przeprowadzonych w 1950 r. w Nosolicach, w pow. głogowskim, „Przegląd Archeologiczny”* t. 10, s. 206-211.
- SCHUCHHARDT C.
- (1927) *Witzen und Starzeddel, zwei Burgen der Lausitzer Kultur, „Niederlausitzer Mitteilungen”* t. 18, s. 178-195.
- SEGER H.
- (1907) *Depotfunde aus der Bronze- und Hallstattzeit, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift”* NF t. 4, s. 9-43.
- (1924) *Die Stilentwicklung in der Keramik der schlesischen Urnenfriedhöfe, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift”* NF t. 8, s. 5-19.
- (1936) *Schlesische Hortfunde aus der Bronze- und frühen Eisenzeit, „Altschlesien”* t. 6, s. 85-182.
- SULIMIRSKI T.
- (1933) *Die Kisten- und die Glockengräberkultur in Südpolen, „Światowit”* t. 15, s. 169-178.
- ŚMIGIELSKI W.
- (1962) *Działalność Muzeum Archeologicznego w Poznaniu na terenie obecnego woj. zielonogórskiego, „Z otchłani wieków”* t. 28, s. 61-62.
- TACKENBERG K.
- (1922) *Neue schlesische Funde der frühgermanischen Zeit, [w:] Festschrift zur 100. Jahrfeier der Sängerschaft Leopoldina 1822-1922*, Breslau, s.3-37.
- (1926) *Die frühgermanischen Kultur in Schlesien, „Altschlesien”* t. 1, s. 121-156.
- UHTENWOLDT H.
- (1938) *Die Burgvorfassung in Vorgeschichte und Geschichte Schlesiens*, Breslau.

- VOSS A.
(1903) *Keramische Stilarten der Provinz Brandenburg und Benachbarter Gebiete*, „Zeitschrift für Ethnologie“ R. 35, s. 161 i nast.
- WOŹNIAK Z.
(1979) *Chronologia młodszej fazy kultury pomorskiej w świetle importów i naśladownictw zabytków pochodzenia południowego*, [w:] *Problemy kultury pomorskiej*, Koszalin, s. 125-148.
- ZEYLANDOWA M.
(1959) *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Przyborowie, pow. Nowa Sól*, „Fontes Archaeologici Posnanienses“ t. 10, s. 143-151.
- ZIMMER M.
(1889) *Die bemalten Tongefässe Schlesiens*, Breslau.

Adam Kołodziejski

LAUSITZER KULTUR UND POMMERSCHE KULTUR AUF DEM MITTLEREN ODERGEBIET IN DEN ARCHÄOLOGISCHEN FORSCHUNGEN AM ENDE DES 20. JAHRHUNDERTS Zusammenfassung

Das mittlere Odergebiet ist - genauso wie ein Breitenkreis verläuft - durch den Lauf der Oder in zwei Teile geteilt, und zwar in den nördlichen und südlichen. Der nördliche Teil spielte die Rolle einer Brücke zwischen Brandenburg und Großpolen, dagegen der südliche Teil stieß einerseits mit Großpolen zusammen, von der anderen Seite mit der Lausitz und vom Süden mit den Gebieten Niederschlesiens. Schon in der Urgeschichte war diese Teilung die Ursache einer Eigentümlichkeit der Kulturentwicklung der einzelnen Teile des mittleren Odergebietes. Gleichzeitig begünstigte dies vielseitige Kultureinflüsse. Die Lausitzer Kultur besaß auf diesem Gebiet von Anfang an ihre eigenartigen Merkmale, d.h. im Norden brandenburgisch-großpolnische, im Süden niederschlesische, zwischen der Bober und Lausitzer Neiße sächsischlausitzische. Mit den Forschungsarbeiten an der Lausitzer Kultur hat man in den 30er Jahren des 19. Jahrhunderts begonnen. Bis Ende des 2. Weltkrieges wurden sie immer intensiver, jedoch besonders intensive Forschungen führte man in der Zeit von 1920 bis 1945, woraus zahlreiche Bearbeitungen resultierten. Manche dieser Arbeiten haben ihren Wert wegen ihrer Themenauffassung des bestimmten Materials oder der Ansiedlung auf dem gewählten Gebiet behalten. Die anderen, die sich mit ethnischen, nationalitisch gefärbten Fragen beschäftigten, besitzen heute keinen größeren Wert.

Nach dem 2. Weltkrieg übernahm die polnische Archäologie sofort die wiedergewonnenen Gebiete unter ihre Aufsicht und konservatorische Pflege, um je nach bestehenden Möglichkeiten die Forschungsarbeiten an der Lausitzer Kultur anzufangen. Sobald in Grünberg das Forschungszentrum im Bezirksmuseum entstanden war, wurden diese Arbeiten systematisch und planmäßig geführt. Es wurden flache Gräberfelder, einige Grabhügel, eine Reihe von offenen Siedlungen sowie auch mehr oder weniger einige Burgen geforscht. An dieser Stelle sind vor allem jahrelange Ausgrabungsarbeiten in Witzen (Wicina) in der Gemeinde Gassen (Jasień) zu nennen, denn sie ermöglichten eine Mikrokulturregion um eine Wehrsiedlung aus der Hallstattzeit zu bestimmen.

Gegenwärtig dauern die Forschungsarbeiten an einer anderen alten Burg in dieser Region und zwar in Niemitzsch (Polanowice) bei Guben. Diese Forschungsarbeiten ermöglichen eine Ansiedlungsmakroregion aus der Hallstattzeit zwischen der Bober und Lausitzer Neiße zu

erkunden. Die bisherigen Erwägungen über die Teilung der Lausitzer Kultur und die Entwicklung der einzelnen Gruppen werden aufgrund der Typologie der vorwiegend aus den Begräbnisstätten stammenden Materialien in einem anderen Ausmaß gesehen. Es sind interdisziplinäre Forschungsarbeiten, die eine breite Analyse der Ansiedlung der Lausitzer Kultur erlauben.

Die Frage nach dem Niedergang der Lausitzer Kultur auf den Gebieten Niederschlesiens (einem Teil des mittleren Odergebiets) ist eng mit dem Auftreten und der Verbreitung der Pommerschen Kultur, die vor allem durch Gräberfelder mit charakteristischer Bauweise der Gräber und deren Ausstattung z.B. Gesichtsurnen bekannt war, verbunden.

Für diese Kultur begann man sich in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts zu interessieren. In der Zeit bis zum Ende des 2. Weltkrieges wurden einige zehn Begräbnisstätten dieser Kultur entdeckt und teilweise erforscht. Nach dem Krieg führte man im breiteren Umfang (im ganzen, erhaltengebliebenen Teil der Begräbnisstätte) die Ausgrabungsarbeiten in Mangelwitz (Domaniewice) in der Gemeinde Herndorf (Żukowice). Zu einer sensationellen Entdeckung wurde die Bestimmung der Angehörigkeit zur Pommerschen Kultur des Grabhügels in Merzdorf (Marcinów) in der Gemeinde Sagan (Żagań). Bis heutzutage sind die Grabhügel dieser Kultur nur in Pommern bekannt. Jedoch alle Theorien über die Entwicklung der Pommerschen Kultur auf dem mittleren Odergebiet stützen sich auf die Materialien aus den Gräberfeldern. Es ist aber nicht gelungen eine einzige Siedlung zu bestimmen, die mit dieser Kultur mit voller Sicherheit verbunden gewesen wäre. Ganz im Gegenteil. Die neben den Gräbern auftretende Haushaltskeramik weist keine Unterschiede im Verhältnis zur Siedlungskeramik der Lausitzer Kultur aus der Hallstattzeit auf. So soll man auf dieser Forschungsstufe annehmen, daß seit dem Niedergang der Lausitzer Kultur nach dem Überfall von Skythen um die Wende des 6. und 5. Jh.v.u.Z. die zerstreuten Überreste dieser Bevölkerung bei möglichem Zufluß weniger Bevölkerungsgruppen der Pommerschen Kultur aus Pommern eine neue Kultur gründeten, die sich vor allem in dem Begräbnisbrauch auszeichnete. Die Bevölkerung, die neue Begräbnisbräuche übernimmt, bleibt jedoch weiterhin im Grunde genommen eine einheimische Bevölkerung.

Die weitere Forschung sowohl der Lausitzer Kultur als auch der Pommerschen Kultur muß von den Archäologen, die sich mit der Urgeschichte des mittleren Odergebietes befassen, als wichtige Aufgabe angesehen werden.

Edward Dąbrowski

REFLEKSJE NAD WCZESNYM ŚREDNIOWIECZEM W ZIELONOGÓRSKIEM

Na zorganizowanej 12 grudnia 1966 r. w Zielonej Górze IX Ogólnopolskiej Konferencji Archeologicznej prof. Konrad Jażdżewski we wprowadzającym referacie pt. *Problematyka i potrzeby badań nad V-VII wiekiem* zaraz w pierwszych zdaniach podniósł problem niezwyklej doniosłości, zawarłszy w nim jednocześnie fundamentalny postulat badawczy wobec polskiej archeologii:

Chodzi o rzecz niebłahą; o poznanie dziejów naszego kraju zawartych między ostatnią ćwiercią wieku IV a co najmniej połową, jeżeli nawet nie końcem VII w. Gdybyśmy w kilku zaledwie słowach szukali określeń dla tego okresu, to szczególnie w odniesieniu do Polski — choć w niemalym stopniu dotyczy to też jej bliższego i dalszego sąsiedztwa — moglibyśmy powiedzieć o nim, mając za tło stosunki panujące w wielu okresach wcześniejszych i późniejszych, że jest on wyjątkowo ciemny, że cechuje go szczególna zawilość i płynność stosunków, heterogeniczność reprezentowanych w nim elementów, brak wyraźnego oblicza stylistycznego, przejściowość, ubóstwo dobrze określonych źródeł archeologicznych i pisanych oraz wielki niedostatek „datowników” archeologicznych, czyli obiektów datujących (K. Jażdżewski 1968, s. 277).

Ogólnopolska IX Konferencja zielonogórska została zorganizowana przez Instytut Historii Kultury Materialnej PAN w roku szczytowych uroczystości obchodów milenijnych, toteż w pewnym sensie Zielonej Górze przypadł zaszczyt podsumowania osiągnięć naukowych w przygotowaniu tego narodowego jubileuszu, w czym rola archeologii polskiej — obok historii *sensu stricto* — miała, jak się rychło okazało, znaczenie priorytetowe. Nie przypadkiem więc po dwudziestoletnich badaniach (por. W. Hensel 1946), prowadzonych na licznych stanowiskach wczesnośredniowiecznych o wyjątkowej randze w tworzeniu zrębów państwowości polskiej, musiał konsekwentnie w ślad za tym wyłonić się ważki postulat stopniowego przesunięcia głównego ciężaru badań na wieki poprzedzające czasy inkubacji monarchii wczesnopiastowskiej, tj. — idąc wstecz od IX/X w. — co najmniej do dyskusyjnego pogranicza starożytności i wieków średnich (V/VI w. n. e.).

Przełomowe w tym względzie znaczenie miało podjęcie w 1951 r. pod kierunkiem W. Hensla przez Katedrę Archeologii Polski Uniwersytetu Poznańskiego wykopalisk na grodzisku w Bonikowie pod Kościanem (Z. Ho-

łowińska 1956). Niebawem, gdyż już w 1953 r., doszło do badań w Ujściu nad Notecią; przyniosły one dalsze, niezwykle cenne rezultaty (L. Leciejewicz 1961).

Godzi się podkreślić, że aż cztery referaty wygłoszone na IX Konferencji zostały poświęcone tematyce związanej z tym właśnie „ciemnym” okresem przedpaństwowym. Spośród nich dwa, a mianowicie S. Kurnatowskiego (1968) i piszącego te słowa (E. Dąbrowski 1968) skupiły się na wynikach badań archeologicznych przeprowadzonych na obszarze środkowego Nadodrza, przy czym pierwszy referat objął swymi ramami szerszy okres chronologiczny, tj. cały okres wpływów rzymskich i wczesne średniowiecze, a drugi skoncentrował się głównie na aktualnym stanie badań okresu przejściowego (V/VI w. n. e.) aż po czasy wczesnopiastowskie.

Aczkolwiek referat piszącego te słowa, wygłoszony na zielonogórskiej Konferencji Sprawozdawczej, sygnalizował o odkryciu ponad trzydziestu stanowisk z okresu przejściowego (V/VI-VI w. n. e.) oraz ze starszych faz wczesnego średniowiecza (VI/VII-IX/X w.), to jednak należy podkreślić, że zaledwie po dziewięciu latach badań terenowych stan ich nie mógł się przedstawiać zadowalająco. Określa to dobrze następujący akapit:

Stan badań nad poszczególnymi stanowiskami przedstawia się nader niejednolicie i mimo interesujących już osiągnięć w tej materii niewystarczająco wobec niezwyklej złożoności problematyki okresu przejściowego od czasów starożytnych do wczesnego średniowiecza. Nie potrzeba przekonywać, jakie doniosłe znaczenie mają badania nad tym okresem, i to nie tylko w skali potrzeb regionalnych czy nawet ogólnopolskich, ale także rozpatrując rzecz na szerokiej płaszczyźnie skomplikowanego układu stosunków etnicznych oraz gospodarczo-społecznych i politycznych ówczesnej Europy (E. Dąbrowski 1968, s. 300).

Z zacytowanego fragmentu referatu wynika niedwuznacznie, że myśl na temat rozszerzenia programu badań nad stale dyskutowanym okresem przejściowym między schyłkiem starożytności a pierwszymi wiekami wczesnego średniowiecza ciągle nurtowała umysły archeologów z różnych dzielnic Polski. Potrzebę tę bardzo silnie i wielokrotnie akcentowali K. Jażdżewski (1960; 1968, s. 292-293) i W. Hensel (1963, s. 43-44; 1973, s. 455-456).

Jeśli sobie uświadomić, że w 1966 r. zasadniczo nie wyszły jeszcze z powijaków badania w Żukowicach koło Głogowa (M. Parczewski 1989, s. 8-11), że zaledwie rok wcześniej wstępными pracami rozpoznawczymi zostały objęte (nie wszystkie zresztą) stanowiska w rejonie Nowego Dworku koło Świebodzina (E. Dąbrowski 1968, s. 300-303), zaś osady wczesnośredniowieczne (z przełomu V i VI w.) w Osiecznicy koło Krosna Odrzańskiego (E. Dąbrowski 1971), podobnie jak osady w Dziedzicach i Derczewie w woj. gorzowskim (A. Porzeziński 1971 i 1975) stanowiły jeszcze wówczas białą, nie zapisaną kartę, a badania nad tym okresem na obszarach województw wrocławskiego i opolskiego właściwie też dopiero znalazły się w polu widzenia i głębszego zainteresowania archeologów wrocławskiego środowiska

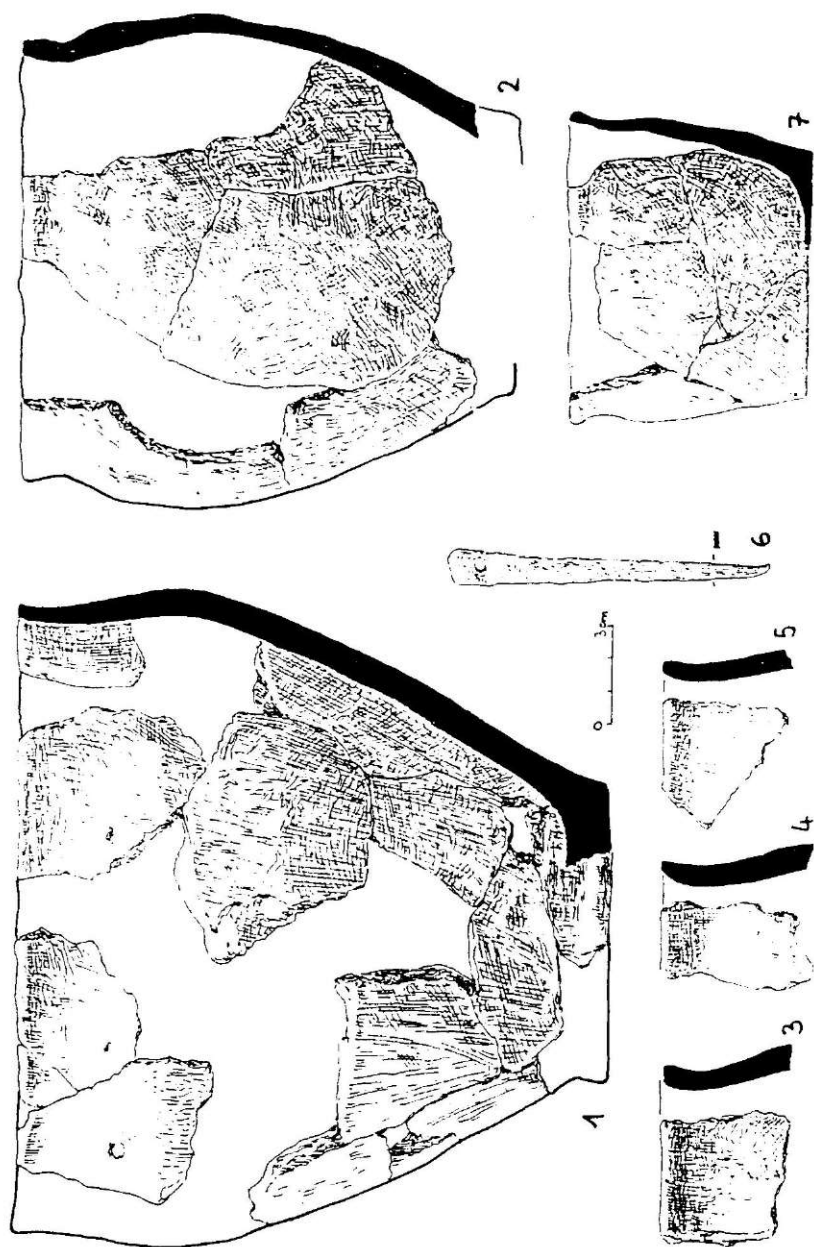
naukowego (J. Łodowski 1972) — jeśli więc weźmie się to wszystko razem pod uwagę, to należy wręcz skonstatować, że stan badań nad tym „przejściowym” okresem (V-VI/VII w.) nie przedstawiał się do 1966 r. imponująco. Być może pod tym względem sytuacja kształtowała się nieco korzystniej na Mazowszu płockim (W. Szymański 1967, s. 9-10), a także w Małopolsce (R. Hachulska-Ledwos 1971; A. Żaki 1974, s. 19-24; M. Młynarska-Kaletyn 1968), choć trzeba stwierdzić, że nadal niepokoił rozróżnienie chronologiczne (?) między najmłodszymi zespołami kultury materialnej schyłku starożytności — przykładowo: Olewin, Toporów pod Wieluniem (H. Wiklak 1970; E. Kaszewska 1966), trzy cmentarzyska typu dobrodzieńskiego w Szczedrzyku, Dobrodzieniu-Rędzinie, Olsztynie pod Częstochową (J. Szydlowski 1974) — a nielicznymi (nie zawsze przecież najwcześniejszymi) zespołami wczesnośredniowiecznymi. Gwoli prawdy trzeba zauważyć, że zasadniczo dopiero całościowe publikacje materiałów wykopaliskowych z kilku stanowisk pozwoliły pod niejednym względem skorygować pierwotne, obiegowe i nie zawsze obiektywne sądy. Okazało się np., że wybiórczo publikowane zabytki (szczególnie ceramiki domowej) z przedwojennych wykopalisk niemieckich (W. Boege 1937; F. Pfützenreiter 1937), uzyskane z ciałopalnego cmentarzyska warstwowego w Dobrodzieniu-Rędzinie, reprezentują dwa różne nurty formalno-typologiczne (J. Szydlowski 1974), z których progresywny w znaczeniu technicznym (ceramika) pod wieloma względami zupełnie odbiega od tradycyjnych form miejscowych. Zdecydowanie nawiązuje on do wykonanych na kole garncarskim form obszaru nadczarnomorskiego, gdy — na odwrót — w przewadze występująca tam ceramika lepiąca ręczna z jednej strony odpowiada ściśle archetypom z późnych faz kultury przeworskiej, z drugiej zaś stanowi pod wieloma względami podstawę wyjściową dla rozwoju, tak w odniesieniu do strony formalno-typologicznej, jak technicznej, coraz lepiej poznawanych zespołów ceramicznych z najstarszych faz wczesnego średniowiecza w Polsce (m. in. także z woj. zielonogórskiego i gorzowskiego), ale — co więcej — również z krajów ościennych.

Podstawową zasadą metodyczną, którą kierowano się w podejmowaniu badań nad rozwojem osadnictwa między schyłkiem starożytności i pierwszymi wiekami wczesnego średniowiecza w woj. zielonogórskim, była koncentracja prac wykopaliskowych w obrębie wyraźnie powiązanych warunkami naturalnymi zespołów stanowisk archeologicznych, szczególnie jeśli wstępne rozpoznanie sugerowało możliwość uzyskania wszystkich (lub w każdym razie większości) ogniw łańcucha rozwojowego badanego mikroregionu. W ten sposób udało się wyznaczyć mikroregion „rzymskiego” i wczesnośredniowiecznego osadnictwa w okolicy Pszczewa i tym samym wykazać dowodnie ciągłość hutnictwa żelaznego i produkcji w zakresie czarnej metalurgii między starszymi fazami okresu rzymskiego (I/II-III w. n. e.) poprzez młodsze i

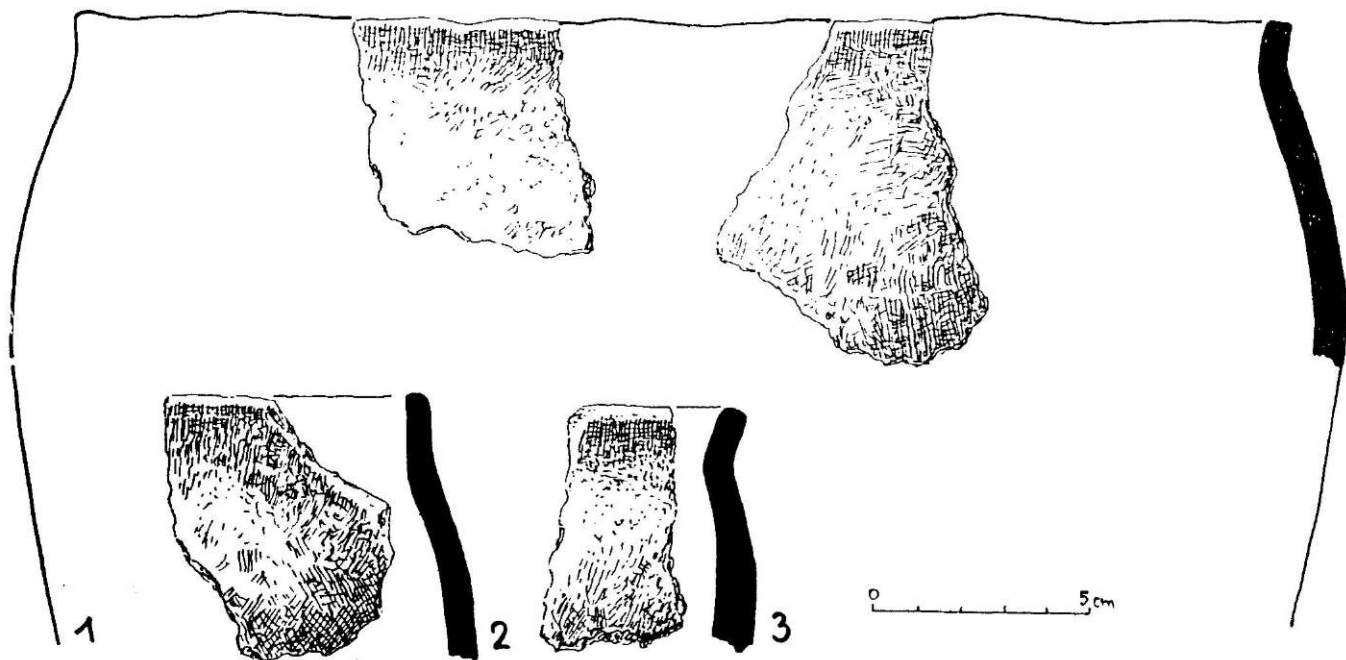
najmłodsze fazy tego okresu (IV-V w. n. e.) do początków wczesnego średniowiecza (V/VI-VII w.) aż po XI-XII stulecie - stan. 1 w Borowym Młynie (ryc. 1-4; por. E. Dąbrowski 1959; 1966; 1969; 1970). Również wyraźnie zwarte gniazdo osadnictwa egzystującego między schyłkiem okresu rzymskiego (stan. 7) i wszystkimi fazami osadnictwa wczesnośredniowiecznego (dziesięć stanowisk w promieniu ok. 1 km) zostało ujawnione i częściowo zbadane wykopaliskowo (szczególnie stanowiska: 3, 5, 6, 6a, 7, 10, 11) w Nowym Dworcu pod Świebodzinem (E. Dąbrowski 1983 i 1995). Bardziej rozrzedzony region osadniczy (począwszy od co najmniej późnego okresu rzymskiego aż do XI-XII w.) został ujawniony w ciągu pięciu (a właściwie —



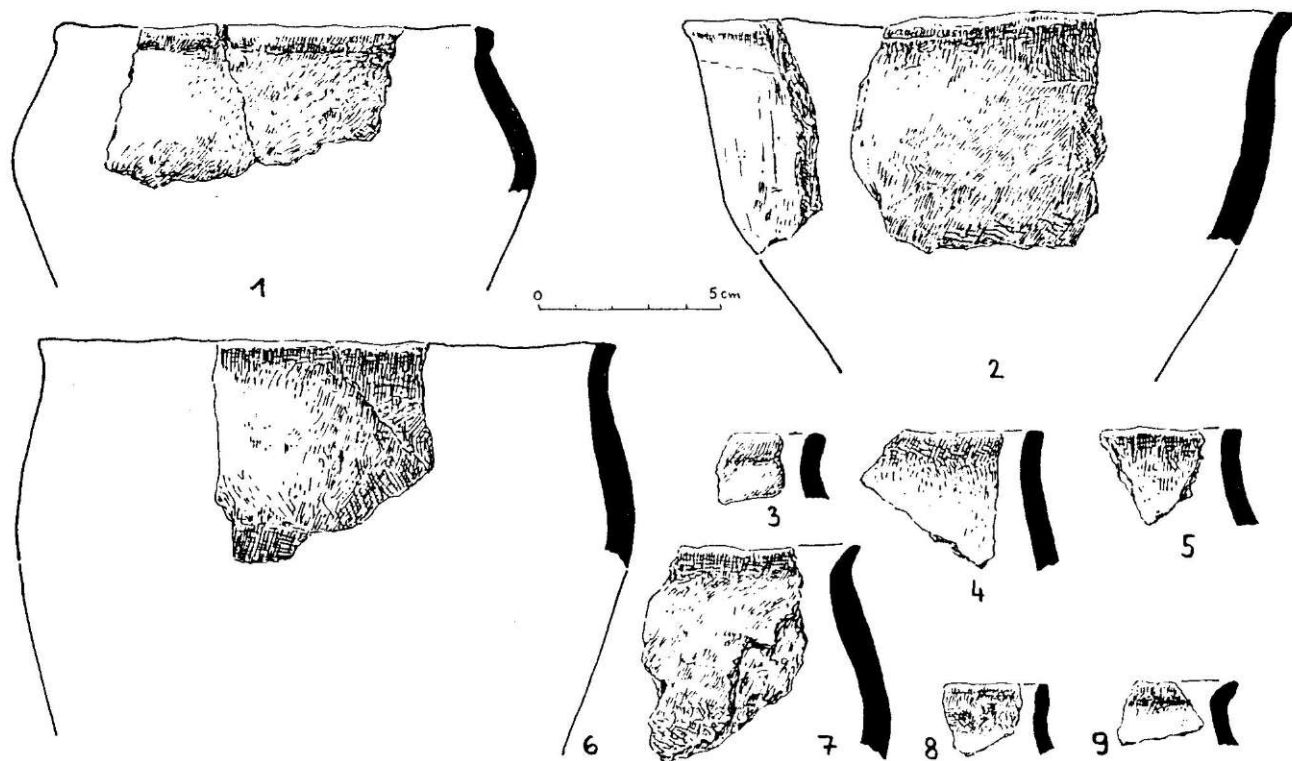
Ryc. 1. Borowy Młyn, gm. Pszczew, woj. Gorzów Wlkp., stan. 1.
Rzut poziomy i przekrój jamy nr 2



Ryc. 2. Borowy Młyn, gm. Pszczew, woj. Gorzów Wlkp., stan. 1. Zabytki z jamy nr 2 (V/V1 w.)

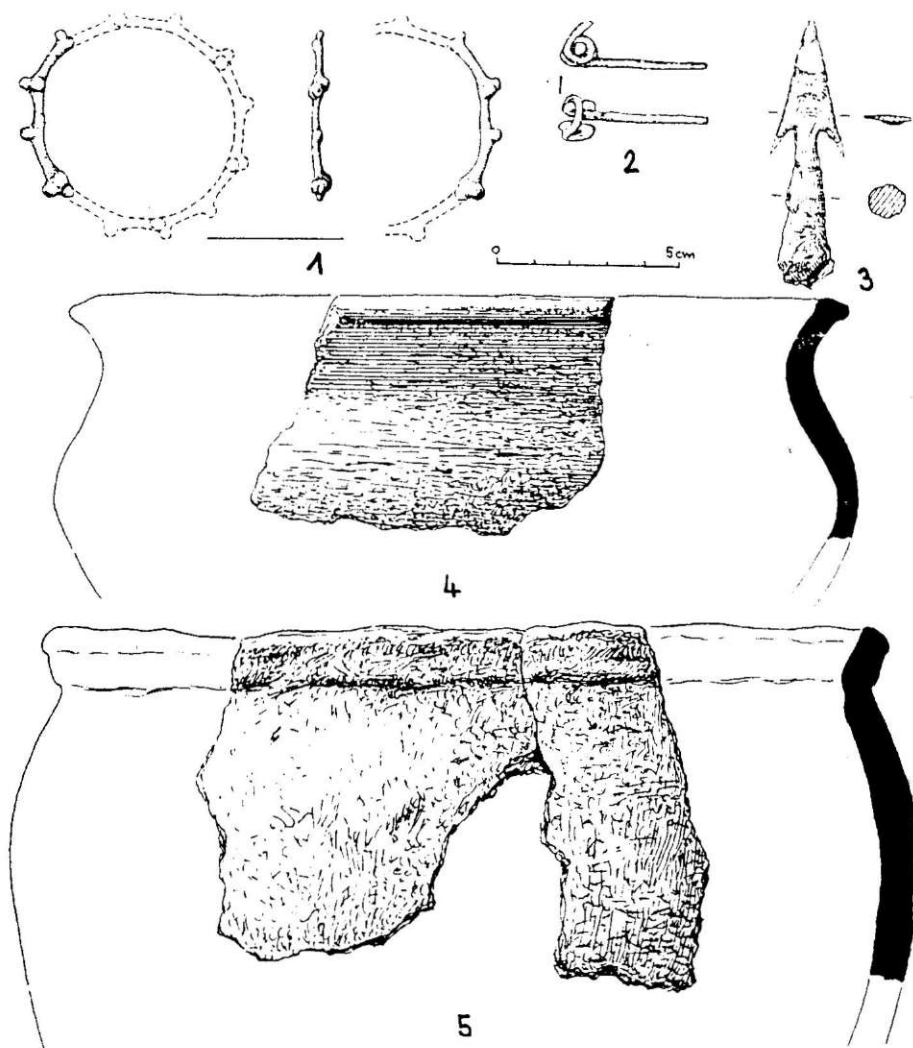


Ryc. 3. Borowy Młyn, gm. Pszczew, woj. Gorzów Wlkp., stan. 1. Zabytki z jamy nr 2 (V/VI w.)

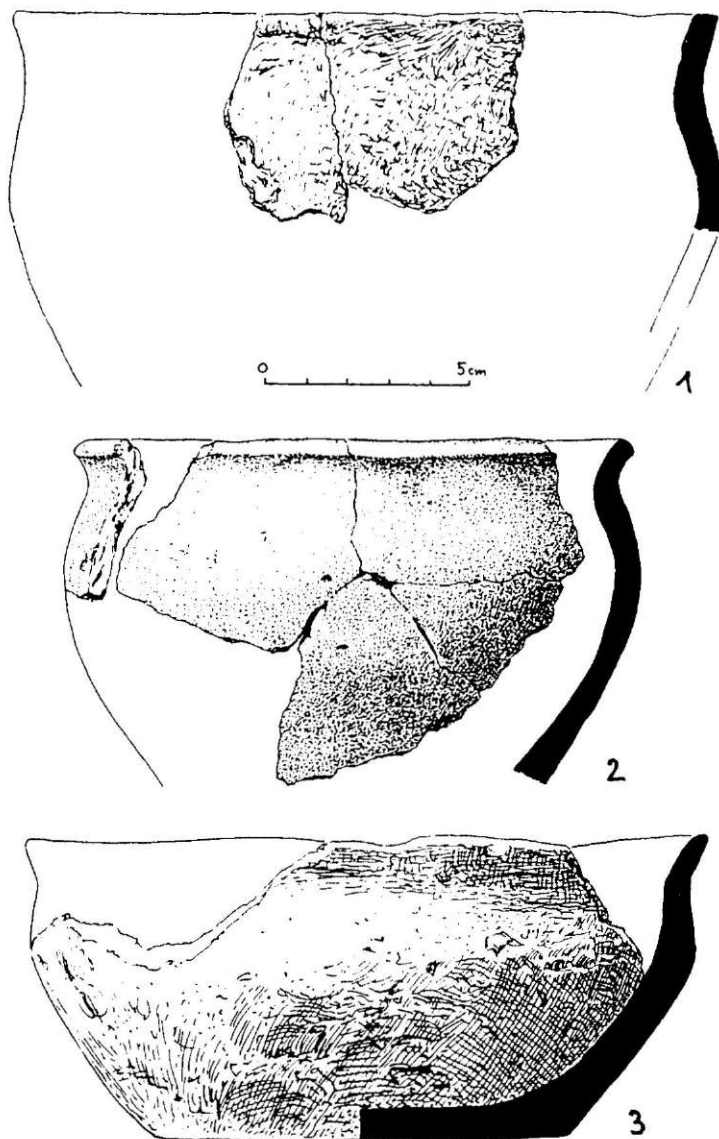


Ryc. 4. Borowy Młyn, gm. Pszczew, woj. Gorzów Wlkp., stan. 1. Zabytki z jamy nr 2 (V/VI w.)

z przerwami — dziesięciu) sezonów badań terenowych w mikroregionie Krosna Odrzańskiego (E. Dąbrowski 1967 i 1970a); promień tego mikroregionu wynosi ok. 4 km. Zdecydowanie oddala się od tego ideału pojęcia mikroregionu zespół osadniczy z okolic Sulechowa: Buków, Kalsk, Górzynkowo, Smolno (ryc. 5 i 6), Przytok, Zawada, Kije, ponieważ stanowiska z wymienionych miejscowości są położone względem siebie niekiedy już w znacznej odległości; najbliższe sobie są Kalsk i Buków - ok. 1,5 km. Prawdo-



Ryc. 5. Smolno Wielkie, gm. Kargowa, woj. Zielona Góra, stan. 1.
Zabytki z warstwy V (VI/VII w.)



Ryc. 6. *Smolno Wielkie, gm. Kargowa, woj. Zielona Góra, stan. 1.*
Zabytki z warstwy V (VI/VII w.)

podobnie z analogicznym do krośnieńskiego zespołem osadniczym, egzystującym co najmniej w ciągu całego wczesnego średniowiecza, należy się liczyć w okolicach Niemczy Łużyckiej — Polanowic, jak wykazały to

niedawno badania Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Zielonej Górze (badania w Sękowicach i Polanowicach).

Nietrudno zauważyć, że w skrótowo przedstawionym wyżej sposobie realizacji teoretycznych założeń w pracach terenowych głównym celem, który przyświecał w wykrywaniu i badaniu kolejnych ogniw rozwojowych pierwotnego osadnictwa (schyłek starożytności — X/XI w.) w relatywnie blisko względem siebie położonych mikroregionach, było zdobycie porównywalnych materiałów i w ślad za tym zastosowanie na etapie analitycznym metody indukcyjnej. Konieczność tak rozumianego programu z zastosowaniem indukcji w postępowaniu badawczym akcentował już ponad czterdzieści lat temu W. Hensel (1956). Mimo różnych niedostatków i trudności w uzyskaniu w miarę reprezentatywnych zestawów źródeł archeologicznych z poszczególnych mikroregionów ich wartość komparatystyczna nie może polegać dyskusji. Porównywanie zespołów z mikroregionu pszczewskiego, częściowo międzyrzeckiego, nowodworskiego, krośnieńskiego i sulechowskiego mimo obiektywnych trudności warsztatowych przynosi pozytywne rezultaty (E. Dąbrowski 1995).

Niebłahe znaczenie w ustalaniu kolejności chronologicznej (faz w znaczeniu lokalnym) zespołów archeologicznych regionów zachodniopolskich w rozpatrywanych ramach czasowych mają w dalszym ciągu rezultaty badań archeologów niemieckich okresu międzywojennego. Dotyczy to mianowicie opracowań W. Boegego (1937), E. Petersena (1937), K. Langenheima (1939) i M. Jahna (1937). Z badań powojennych takie znaczenie mają opracowania Z. Hołowińskiej (1956), L. Leciejewicza (1961), U. i A. Dymaczewskich (1967; 1970), J. Łodowskiego (1972), M. Kaczkowskiego (1971; 1975), M. Parczewskiego (1988; 1989), Z. Hilczerówny, później Kurnatowskiej (1967; 1984) i A. Porzezińskiego (1976). Nie sposób tu nie wymienić też fundamentalnej pozycji B. Krügera (1967), prezentującej wyniki badań na osadzie wczesnosłowiańskiej w Dessau-Mosigkau z obszaru środkowego Połabia. Ogromne, chociaż dla środkowego Nadodrza pośrednie znaczenie w tym względzie mają opracowania ze znacznie odleglejszych regionów Polski. Należą do nich publikacje A. Gardawskiego (1970), R. Hachulskiej-Ledwos (1971), a w szczególności prace W. Szymańskiego (1967; 1987) i W. Łosińskiego (1972; 1982).

Podobnie jak prace wymienionych autorów, także monografia poświęcona osadnictwu wczesnośredniowiecznemu w dorzeczu górnej i środkowej Obry Z. Hilczerówny (1967) została podbudowana rozległą erudycją i oparta na najnowszych osiągnięciach archeologii. W historii badań nad Słowiańszczyzną Zachodnią okresu przedpaństwowego i wczesnopaństwowego zajmuje ona niezwykle ważne miejsce, zwłaszcza w odniesieniu do południowo-zachodniej Wielkopolski i obszaru środkowego Nadodrza.

Dorobek badań nad wczesnym średniowieczem w województwie zielonogórskim został przedstawiony w grudniu 1987 r. na poświęconej tej problematyce ogólnopolskiej konferencji (E. Dąbrowski 1990; 1990a) zorganizowanej przez Komisję Archeologiczną Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Po upływie równo dziesięciu lat można byłoby powtórzyć tutaj sporo zawartych w moim referacie sformułowań, zainteresowanych odsyłam zatem do wskazanych publikacji. Godzi się jednak podnieść, że już w latach osiemdziesiątych doszły ważne wyniki badań na osadzie (grodzisku?) w Letnicy pod Zieloną Górą (K. Onzol), na rozległej i silnie zdewastowanej osadzie otwartej w Obrze pod Wolsztynem (E. Dąbrowski, K. Onzol, J. Lewczuk). Dla dziejów przedlokacyjnego Świebodzina ważne jest odkrycie i zbadanie przez M. Nowackiego grodziska XIII-XIV-wiecznego założonego na zamieszkałej w VIII-IX w. kępie wśród podmokłych łąk.

W kontekście niezwykle interesującego obiektu o charakterze kultowo-sakralnym (?) w Bukowie, zbadanego w 1968 r., ważne miejsce zajmują wstępne wyniki prac wykopaliskowych w sąsiednim Kalsku, przeprowadzonych na osadzie ze starszych faz wczesnego średniowiecza (J. Lewczuk 1992). Lata 1996-1997 okazały się szczególnie owocne w odkrycia osadnictwa wczesnośredniowiecznego. Na pierwszym miejscu godzi się wymienić serię odkryć na osadach (także ze starszych faz wczesnego średniowiecza) w Sękowicach w rejonie Gubina (J. Lewczuk, K. Garbacz) oraz prace wykopaliskowe na znanym grodzisku w Polanowicach-Niemczy Łużyckiej (J. Lewczuk).

Reasumując należy stwierdzić, że ścieżki przetarte w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w dziedzinie poznania kultury wczesnośredniowiecznych Słowian na środkowym Nadodrzu przyczyniają się w poważnej mierze do realizacji ambitnych zadań, sformułowanych już w drugiej połowie lat czterdziestych, w okresie przygotowań do obchodów 1000-lecia państwa polskiego.

LITERATURA

BOEGE W.

(1937) *Ein Beitrag zum Formenkreis der wandalischen Irdenware aus der Völkerwanderungszeit*, „Altschlesien“ t. 7, z. 1, s. 44-59.

DĄBROWSKI E.

(1959) *Z problematyki badań archeologicznych na ziemi międzyrzeckiej*, „Rocznik Lubuski” t. 1, s. 40-77.

(1966) *Śladami Tysiąclecia (między podaniem, historią a życiem)*, „Rocznik Lubuski” t. 4, s. 26-39.

(1967) *Najstarsze dzieje grodu w Krośnie Odrzańskim*, „Zeszyty Lubuskie” z. 2, s. 35-48.

(1968) *Badania Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze nad wczesnym osadnictwem wczesnośredniowiecznym na ziemi lubuskiej*, „Archeologia Polski” t. 13, s. 209-316.

- (1969) *Starożytne zagłębienie hutnicze w Pszczewie pow. Międzyrzecz (badania 1956-1960)*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 1, s. 146-150.
- (1970) *Dowody ciągłości osadniczej na ziemi międzyrzeckiej w świetle źródeł archeologicznych*, „Zeszyty Lubuskie”, nr 8, s. 17-38.
- (1970a) *Rozwój zasiedlenia w okolicach Krosna Odrzańskiego od późnego okresu lateńskiego po wczesne średniowiecze*, „Slavia Antiqua” t. 17, s. 139-159.
- (1971) *Dotychczasowe wyniki badań archeologicznych w Osiecznicy, Białogórze, pow. Krosno Odrzańskie na tle niektórych zagadnień z pogranicza późnego okresu rzymskiego i początków wczesnego średniowiecza*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 2, s. 39-82.
- (1983) *Badania nad początkami wczesnego średniowiecza na ziemi lubuskiej*, „Przegląd Lubuski” nr 3 (45), s. 3-15.
- (1990) *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w woj. zielonogórskim*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce*, Poznań-Wrocław-Warszawa, s. 165-172.
- (1990a) (Głos w dyskusji), [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce*, Poznań-Wrocław-Warszawa, s. 211-213.
- (1995) *Chronologia najniższych warstw osadniczych Santoka na tle porównawczym wczesno-średniowiecznych materiałów archeologicznych z zachodniej Wielkopolski, ziemi lubuskiej i północnego obszaru Dolnego Śląska*, [w:] *Santok — początki grodu*, Gorzów Wlkp., s. 23-46.
- DYMACZEWSKA U.
- (1970) *Ceramika wczesnośredniowieczna z Santoka pow. Gorzów Wlkp.*, „Slavia Antiqua” t. 16, s. 145-241.
- DYMACZEWSKA U., DYMACZEWSKI A.
- (1967) *Wczesnośredniowieczny Santok — wyniki badań wykopaliskowych we wnętrzu grodu w latach 1958-1961*, „Slavia Antiqua” t. 14, s. 185-241.
- GARDAWSKI A.
- (1970) *Chodlik — wczesnośredniowieczny zespół osadniczy*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- HACHULSKA-LEDWOS R.
- (1971) *Wczesnośredniowieczna osada w Nowej Hucie-Mogile*, „Materiały Archeologiczne Nowej Huty” t. 3, s. 1-210.
- HENSEL W.
- (1946) *Potrzeba przygotowania wielkiej rocznicy*, „Przegląd Wielkopolski” R. 2, nr 7/8, s. 3-16.
- (1956) *Z badań nad polską ceramiką wczesnośredniowieczną*, „Sprawozdania Archeologiczne” t. 2, s. 160-167.
- (1963) *Archeologia o polskości Ziem Zachodnich*, [w:] *Munera archaeologica Iosepho Kostrowski [...] oblata*, Poznań, s. 33-55.
- (1973) *Polska starożytna*, Wrocław.
- HILCZERÓWNA Z.
- (1967) *Dorzecze górnej i środkowej Obry od VI do początków XI wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- HOŁOWIŃSKA Z.
- (1956) *Wczesnośredniowieczne grodzisko w Bonikowie w powiecie kościańskim (wyniki badań z lat 1951-1953)*, Poznań.
- JAHN M.
- (1937) *Der Burgwall von Poppschütz Kr. Freystadt*, „Altschlesien” t. 7, z. 1, s. 93-112.
- JAŹDZEWSKI K.
- (1960) *Wzajemny stosunek elementów słowiańskich i germańskich w Europie Środkowej w czasie od najścia Hunów aż do usadowienia się Awarów nad środkowym Dunajem*,

- „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, seria archeologiczna, nr 5, s. 51-77.
- (1968) *Problematyka i potrzeby badań nad V-VII wiekiem*, „Archeologia Polski” t. 13, s. 277-298.
- KACZKOWSKI M.
- (1971) *Charakterystyka osadnictwa wczesnośredniowiecznego w rejonie Głogowa od połowy V do połowy XI wieku w świetle źródeł archeologicznych*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 2, s. 5-37.
- (1975) *Próba chronologicznej klasyfikacji ceramiki z VI i VII wieku w okolicach Głogowa*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 5, s. 43-72.
- KASZEWSKA E.
- (1966) *Sprawozdanie z badań w Toporowie, pow. Wieluń, w latach 1960-1964*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, seria archeologiczna, nr 13, s. 169-191.
- KRÜGER B.
- (1967) *Dessau-Mosigkau — ein frühslawischer Siedlungsplatz im mittleren Elbgebiet*, Berlin.
- KURNATOWSKA Z.
- (1984) *Próba uchwycenia zróżnicowania kulturowego ziem polskich w VI-VII w.*, „Archeologia Polski” t. 29, s. 371-398.
- KURNATOWSKI S.
- (1968) *Badania Zakładu Historii Kultury Materialnej Wielkopolski i Woj. Zielonogórskiego nad okresem wpływów rzymskich i wczesnego średniowiecza na ziemi lubuskiej*, „Archeologia Polski” t. 13, s. 317-371.
- LANGENHEIM K.
- (1939) *Der frühslawische Burgwall von Gustau Kr. Glogau*, „Altschlesien” t. 8, s. 104-127.
- LECIEJEWICZ L.
- (1961) *Ujęcie we wczesnym średniowieczu*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- LEWCZUK J.
- (1992) *Wczesnośredniowieczna osada z fazy A na stan. I w Kalsku, gm. Sulechów, woj. zielonogórskie*, AZP 58-15/14, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 1, s. 67-69.
- ŁODOWSKI J.
- (1972) *Sądowe we wczesnym średniowieczu*, Wrocław.
- ŁOSIŃSKI W.
- (1972) *Początki wczesnośredniowiecznego osadnictwa grodowego w dorzeczu dolnej Parsęty (VII-X/XI w.)*, Wrocław.
- (1982) *Osadnictwo plemienne Pomorza (VI-X w.)*, Wrocław.
- MLYNARSKA-KALETYN M.
- (1968) *Wczesnośredniowieczne osadnictwo na Czwartku w Lublinie w świetle badań wykopaliskowych w latach 1959-1962*, „Rocznik Lubelski” t. 9, s. 79-144.
- PARCZEWSKI M.
- (1988) *Początki kultury wczesnostawiańskiej w Polsce. Krytyka i datowanie źródeł archeologicznych*, Wrocław.
- (1989) *Żukowice pod Głogowem w zaraniu średniowiecza*, „Głogowskie Zeszyty Naukowe” t. 2, s. 1-192.
- PETERSEN E.
- (1937) *Der Burgwall von Kleinitz Kr. Grünberg*, „Altschlesien” t. 7, z. 1, s. 59-75.
- PFÜTZENREITER F.
- (1937) *Ein völkerwanderungszeitliches Gräberfeld im Staatsforst Guttentag OS.*, „Altschlesien” t. 7, z. 1, s. 40-44.

PORZEZIŃSKI A.

(1971) *Wstępne wyniki badań na osadzie wczesnośredniowiecznej w Dziedzicach, pow. Myślibórz*, „Materiały Zachodniopomorskie” t. 16:1969, s. 69-102.

(1975) *Sprawozdanie z badań archeologicznych na osadzie wczesnośredniowiecznej w Der-czewie, pow. Myślibórz*, „Sprawozdania Archeologiczne” t. 27, s. 165-173.

(1976) *Zasiedlenie Pomorza Zachodniego w VI-VII wieku w świetle dotychczasowych wyników badań archeologicznych*, „Slavia Antiqua” t. 22, s. 29-67.

SZYDŁOWSKI J.

(1974) *Trzy cmentarzyska typu dobrodzieńskiego*, „Rocznik Muzeum Górnosławskiego w Bytomiu” archeologia nr 11, s. 1-162.

SZYMAŃSKI W.

(1967) *Szeligi pod Płockiem na początku wczesnego średniowiecza (zespół osadniczy z VI-VII w.)*, Wrocław-Warszawa-Kraków.

(1987) *Próba weryfikacji datowania zespołu osadniczego ze starszych faz wczesnego średniowiecza w Szeligach, woj. płockie*, „Archeologia Polski” t. 32, s. 349-376.

WIKŁAK H.

(1970) *Osada wczesnośredniowieczna w Olewinie*, „Wiadomości Archeologiczne” t. 35, s. 92-102.

ŻAKI A.

(1974) *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*, Wrocław.

Edward Dąbrowski

REFLEXIONEN ÜBER DAS FRÜHE MITTELALTER IN DER WOJEWODSCHAFT GRÜNBERG

Zusammenfassung

Der Autor bringt die Geschichte der Forschungen zu den Anfangsphasen des frühen Mittelalters auf dem mittleren Odergebiet vergleichend in Erinnerung. Er stellt fest, daß diese Forschungsarbeiten eine Reihe von Entdeckungen gebracht hatten dh. sowohl in bezug auf die Stellen, die für eine ununterbrochene (kontinuierliche) Ansiedlung seit der römischen Kaiserzeit bis zum Frühmittelalter repräsentativ sind (Stelle Nr. 1 in Heide Mühle - Borowy Młyn), als auch in bezug auf Mikroregionen von Siedlungsgebieten in dem genannten Zeitraum (in der Gegend von Betsche - Pszczew, Neuem Vorwerk - Nowy Dworek, Crossen a.d.Oder - Krosno Odrzańskie und Züllichau - Sulechów). Der Autor vertritt die Meinung, daß die hauptsächlich in den sechziger und siebziger Jahren angefangenen intensiveren Forschungsarbeiten an den älteren Phasen des frühen Mittelalters auf dem mittleren Odergebiet in hohem Maße ermöglicht hätten, die Situation der Übergangszeit zwischen dem Ende des Altertums und dem Mittelalter auf dem besprochenen Gebiet aufzuklären.

Sławomir Kałagate

BADANIA DOTYCZĄCE PÓŹNEGO ŚREDNIOWIECZA I CZASÓW NOWOŻYTNYCH W ZIELONOGÓRSKIEM

Przystępując do prezentacji dorobku archeologii zielonogórskiej nie sposób pominąć okresu przed 1945 r., związanego z działalnością badaczy niemieckich. Podobnie jak w latach powojennych, zainteresowania ówczesnych badaczy były skierowane raczej ku prahistorii i okresowi wczesnośredniowiecznemu. Stanowiska późnośredniowieczne i nowożytne były badane okazjonalnie.

Stosunkowo dużo było odkryć przypadkowych. Najczęściej są to znaleziska kilku lub kilkunastu fragmentów naczyń glinianych (rzadziej całych form), przedmiotów codziennego użytku czy fragmentów uzbrojenia. Krótkie informacje na temat tych odkryć zamieszczano na łamach takich periodyków, jak „Altschlesien”, „Altschlesische Blätter” czy „Schlesische Blätter”. O wielu innych wzmianki znajdziemy w archiwach muzeów w Poczdamie, Wrocławiu i Poznaniu. Tylko nieliczne z tych odkryć doczekały się szerszego opracowania. Wśród nich znalazł się datowany na 2 połowę XIV w. miecz ze Sławy (K. Langenheim 1936).

Znaczny odsetek przypadkowych odkryć stanowią skarby monet. W sumie do 1945 r. odkryto 37 takich skarbów. O 24 z nich wspomina niemiecki badacz C. Gündel w swojej pracy poświęconej związkowi między deponowaniem skarbów a historią wojen na Śląsku (1940, s. 124-146). Dwa z nich, skarb z Borowa gm. Torzym i z Nowej Soli szerzej omówił F. Friedensburg (1927, s. 49-52). Naczynia, w których były zdeponowane monety z Borowa i z Nowej Wioski gm. Lubrza zostały omówione w pracy A. Mikołajczyka poświęconej naczyniom datowanym skarbami monet (1977, s. 112). O pozostałych informację można znaleźć we wspomnianych wcześniej periodykach.

Niewiele można powiedzieć na temat prowadzonych badań wykopaliskowych. Często nie jesteśmy w stanie określić nawet ich charakteru. Do czasów obecnych przetrwały wzmianki o nadzorze (może badaniach ratowniczych?) nad pracami ziemnymi prowadzonymi w Gubinie i Szprotawie. Nieco więcej informacji posiadamy na temat przeprowadzonych w 1925 r. w obrębie Starego Miasta w Świebodzinie badań, którymi kierował M. Reyman.

W wykopie założonym w południowym krańcu miasta odsłonięto relikty drewnianej zabudowy miejskiej (por. W. Hensel, Z. Hilczer-Kurnatowska 1987, s. 376-377). Drugim ośrodkiem miejskim, w którym przeprowadzono badania wykopaliskowe, był Zbąszyń. Na temat ich skali, charakteru oraz rezultatów niewiele wiadomo. Prawdopodobnie odbyły się w 1937 r., prowadził je mieszkaniec Zbąszynia P. Rewers, a na podstawie pozyskanego materiału określono chronologię badanego stanowiska na fazy C-F wczesnego średniowiecza oraz późne średniowiecze (por. W. Hensel, Z. Hilczer-Kurnatowska, A. Łosińska 1995, s. 351-354).

Poza stanowiskami miejskimi do 1945 r. przebadano: osadę obronną i wieżę rycerską (?) w Połecku gm. Ośno (badania w 1926 r. M. Lienaua i 1926-1929 Dischmanna), późnośredniowieczną dziegiarnię w Gądkowie Wielkim (badania w 1939 r.), XIV-XV-wieczne grodzisko w Czaplach gm. Trzebiel (badania przed 1945 r. M. Hellmicha). Żadne z nich nie doczekało się szerszej publikacji.

W latach powojennych okres późnego średniowiecza, a zwłaszcza czasów nowożytnych (pomijając lata dziewięćdziesiąte) nie cieszył się szczególnym zainteresowaniem ze strony archeologów. Początkowo (lata pięćdziesiąte, sześćdziesiąte) nacisk był położony na badania okresu wczesnego średniowiecza, co wiązało się z obchodami milenijnymi państwa polskiego. W kręgu zainteresowań badaczy znalazło się przede wszystkim osadnictwo grodowe. Na wielu wczesnośredniowiecznych grodziskach stwierdzono także ślady osadnictwa późnośredniowiecznego czy nowożytnego. Okres ten zapoczątkowały prowadzone na szeroką skalę badania w Międzyrzeczu. Objęto nimi leżące w widłach Obry i Paklicy tzw. Wzgórze Zamkowe, powstałe z nawarstwień kolejnych umocnień grodowych, warstw osadniczych i niwelacyjnych wczesnośredniowiecznego grodu i stojącego na tym miejscu późnośredniowiecznego zamku. Były to jedyne w omawianym okresie badania kierowane przez archeologów spoza zielonogórskiego ośrodka. W latach 1954-1958 prowadziło je Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, a od 1959 r. Pracownia Ziemi Lubuskiej Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk. Przez cały okres prowadzenia prac kierował nimi S. Kurnatowski. Materiały ruchome pochodzące z tych badań nie zostały jeszcze szczegółowo opracowane. Tylko nieliczne kategorie zabytków doczekały się opracowań monograficznych. Pełny zestaw publikacji omawiających rezultaty badań w Międzyrzeczu przytaczają W. Hensel i Z. Hilczer-Kurnatowska (1972, s. 63-66).

Na pozostałych tego typu stanowiskach prace wykopaliskowe prowadzili już archeolodzy zielonogórcy: E. Dąbrowski i A. Kołodziejski. Skala prowadzonych prac była różna; przeważnie zakładano niewielkie wykopy sondażowe. Do tak przebadanych obiektów należą grody: w Kijach gm. Sulechów, stan. 1, w Gliśnie gm. Sulęcín, stan. 1 i w Drezdenku, stan. 1. Na nieco szerszą

skalę podjęto badania na grodzisku w Rybojadach gm. Trzciel, stan. 1. Niestety, wyniki tych badań nie zostały szczegółowo opracowane ani opublikowane. Krótkie wzmianki o nich można znaleźć w sprawozdaniach z działalności z zakresu ochrony zabytków archeologicznych (A. Kołodziejski 1969, s. 176, 180) lub działalności działu archeologicznego miejscowego muzeum (E. Dąbrowski 1969, s. 209). Nieco szerzej zostały opublikowane rezultaty badań w Rybojadach, jednak autor tych opracowań koncentruje się przede wszystkim na wczesnośredniowiecznym okresie funkcjonowania grodu, marginalizując okres późniejszy (A. Kołodziejski 1962, s. 299-300; 1967a).

Bardzo interesujących wyników dostarczyły prace wykopaliskowe przeprowadzone na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Pszczewie, stan. 2. Natrafiono tu na pozostałości późnośredniowiecznego cmentarzyska szkieletowego. Było ono mocno zniszczone przez głęboką orkę. Szkielety, przeważnie rozwleczone, zalegały stosunkowo płytko, około 0,2-0,4 m od powierzchni ziemi. Jest to jedyne — jak dotąd — przebadane późnośredniowieczne cmentarzysko. Materiały pochodzące z jego badań zostały bardzo ogólnie opracowane i opublikowane (E. Dąbrowski 1959, s. 59, 62-64, ryc. 24-28). Brak jest rzetelnej prezentacji pozyskanych materiałów, opracowania zespołów grobowych, analizy antropologicznej wydobytych kości ludzkich.

W omawianym okresie przeprowadzono tylko dwie ekspedycje archeologiczne badające stanowiska późnośredniowieczne. W obu przypadkach kierował nimi A. Kołodziejski. O rezultatach badań grodziska w Łagowie, stan. 1, niewiele wiadomo. Krótkie wzmianki o nich, odnotowujące tylko sam fakt przeprowadzenia badań oraz wstępnie określające chronologię, możemy znaleźć w sprawozdaniach (A. Kołodziejski 1966, s. 227; 1969, s. 180).

Badania w Trzcielu były największymi, jakie przeprowadzili badacze zielonogórcy w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Objęły one gród (stan. 1), Stare Miasto i jego najbliższe okolice (stan. 3). W ich wyniku odkryto XV-wieczną przeprawę mostową, ustalono czas zasiedlenia Starego Rynku (XVI wiek) oraz odsłonięto i wyeksplorowano dwa poziomy użytkowania grodu. Były to pierwsze po 1945 r. badania przeprowadzone na terenie miasta. Jednoczesne przebadanie terenu grodu, miasta i ich najbliższej okolicy dało badaczom szansę prześledzenia procesów osadniczych, których wynikiem było powstanie prężnego późnośredniowiecznego ośrodka miejskiego. Niestety, szansa ta nie została wykorzystana. Właściwie wyniki badań nigdy nie zostały opublikowane. Ukazały się jedynie sprawozdania, bardzo pobieżnie omawiające rezultaty badań (A. Kołodziejski 1965, s. 52, 93-95; 1966, s. 31-33; 1967).

Okres następny, obejmujący lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte, charakteryzuje się spadkiem liczby badanych stanowisk późnośredniowiecznych i nowożytnych. Tendencja ta jest szczególnie widoczna w latach siedemdziesiątych, kiedy podjęto badania tylko na trzech tego typu obiektach. Wpływ

na to miało kilka przyczyn. Do najważniejszych należy zaliczyć zmianę zainteresowań A. Kołodziejskiego, głównego — obok E. Dąbrowskiego — badacza zajmującego się interesującym nas okresem. Przeniósł on swoje zainteresowania na kulturę łużycką, czego efektem był wzrost ilościowy badanych stanowisk tej kultury. Drugi z wyżej wymienionych archeologów skłaniał się bardziej ku wczesnemu średniowieczu. Jedynym badanym przez niego w tym czasie stanowiskiem, na którym stwierdzono także ślady osadnictwa późnośredniowiecznego i nowożytnego, była osada wielokulturowa w Osiecznicy gm. Krosno Odrzańskie, stan. 1. Niewiele wiadomo o charakterze tego osadnictwa. Dokumentacja polowa z badań zachowała się w stanie szczątkowym, a w publikacjach autor koncentruje się na wczesnośredniowiecznym etapie funkcjonowania stanowiska, pomijając fazy młodsze (E. Dąbrowski 1971, s. 40-59).

W omawianym okresie podjęto szereg ekspedycji archeologicznych prowadzonych przez badaczy spoza zielonogórskiego ośrodka. Trzy z nich prowadzone były przez Pracownię Archeologiczną Przedsiębiorstwa Państwowego Pracownię Konserwacji Zabytków Oddział w Poznaniu (PP PKZ O/Poznań). Badania w Gubinie i Żarach były prowadzone w ramach programu badawczego mającego na celu rozpoznanie i prześledzenie rozwoju osadniczego tych miast. Obie ekspedycje zakrojone były na dużą skalę, nie spotykaną wcześniej.

W wyniku badań przeprowadzonych w Gubinie odsłonięto relikty nieznanej dotąd gotyckiej zabudowy murowanej: pozostałości starszej fazy budowli kościoła p. w. Św. Trójcy i tzw. ław chlebowych. Zarejestrowano bogate nawarstwienia osadnicze sięgające swą metryką XIII w., a także pozostałości późnośredniowiecznych drewnianych domostw. Badania te rzuciły nowe światło na naszą wiedzę o rozwoju przestrzennym, procesach urbanistycznych późnośredniowiecznego i nowożytnego Gubina. Podstawowym zarzutem, jaki trzeba postawić kierującym badaniami (T. Makiewicz, B. Pawlak), jest nie do końca zgodne z zasadami metodyki prac miejskich ich prowadzenie, uściślając — eksploracja stanowiska warstwami mechanicznymi. Argument przytaczany przez prowadzących badania, że przyczyną tego było silne zniszczenie naturalnego układu stratygraficznego nawarstwień osadniczych przez współczesne wykopy budowlane i cmentarz przykościelny, nie jest przekonujący. Zastosowanie takiej metody badawczej z góry także przesądziło o obniżeniu wartości poznawczej publikowanych wyników badań. Trzeba nadmienić, że jest to pierwsze przebadane stanowisko o interesującej nas chronologii, które doczekało się w miarę pełnego opracowania i publikacji (A. Billert, T. Makiewicz, 1975).

W Żarach w ciągu czterech sezonów (lata 1984-1987) założono szereg wykopów badawczych na zamku Bibersteinów (stan. 6), w pałacu Promnitzów (stan. 7) oraz w XVIII-wiecznym pałacu ogrodowym (stan. 5). Były to

pierwsze i jak dotąd jedyne badania archeologiczno-architektoniczne jednego z licznych w naszym województwie zespołów zamkowo-pałacowych. Niestety, informacje na temat ich przebiegu i wyników można zaczerpnąć tylko z krótkich wzmianek zamieszczonych w *Informatorze archeologicznym* oraz ze znajdującego się w archiwum Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza w Świdnicy (MAŚN) sprawozdania za sezon badawczy 1987 r. Dokumentacja polowa oraz wydobyte materiały ruchome nadal są przechowywane w Poznaniu.

W trakcie prac rozstrzygnięto wiele kwestii dotyczących badanych obiektów. Ustalono między innymi, że zamek został wzniesiony na surowym korzeniu, a osiemnastowieczny pałac Promnitzów posadowiono na reliktach nieznanego dotąd średniowiecznej zabudowy miejskiej. Z ciekawszych odkryć należy wymienić XIV-wieczną studnię kamienną. Na przedstawienie pełnych wyników badań należy jeszcze poczekać.

Ostatnie badania, prowadzone przez Pracownię Archeologiczną PP PKZ O/Poznań, podjęto na terenie zamku w Krośnie Odrzańskim, stan. 11. Założono wówczas szereg odwiertów wąskootworowych. Prace te miały charakter inwentaryzacyjny; głównym ich celem było uchwycenie stratygrafii omawianego obiektu. Sprawozdanie z ich przebiegu znajduje się w archiwum Państwowej Służby Ochrony Zabytków (PSOZ) w Zielonej Górze (P. Wawrzyniak 1987). Powodem, który sprawił, że wspominałem o nich, jest fakt, iż są to jedyne tego typu wstępne prace badawcze, jakie przeprowadzono na obiektach późnośredniowiecznych i nowożytnych w naszym województwie. O ich zaletach, szczególnie na stanowiskach o rozbudowanej stratygrafii nawarstwień osadniczych, nikogo przekonywać już nie trzeba. Zupełnie niezrozumiały dla piszącego te słowa jest fakt zaniechania tego typu badań w latach późniejszych.

Jak widać, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych badaniami objęto przede wszystkim duże siedziby obronne lub zespoły dworsko-pałacowe. Nie zaniechano także badań ich bardziej lokalnego odpowiednika — rycerskiej wieży obronnej. Przebadano wówczas dwa z trzech badanych po 1945 r. tego typu założeń obronnych. Wśród nich jest jedna z najładniejszych i najlepiej zachowanych tego typu budowli w Polsce, wieża w Witkowie gm. Szprotawa, stan. 6. Badania rozpoczęto pod koniec lat siedemdziesiątych, pod kierownictwem E. Dąbrowskiego z MAŚN. Niestety, wiedzę o nich możemy czerpać jedynie z krótkiej wzmianki zamieszczonej w *Informatorze archeologicznym*. Dokumentacja polowa zaginęła, według słów E. Dąbrowskiego przekazano ją R. Sachsowi, gdy ten po czterech latach przerwy wznowił badania. Pieczę nad nimi przejął Instytut Architektury i Techniki Politechniki Wrocławskiej. Obok prac archeologicznych przeprowadzono szczegółowe badania architektoniczne wieży. Wyniki zostały opracowane w formie dwóch sprawozdań, obecnie przechowywanych w archiwum MAŚN (R. Sachs 1983;

1987). Badania te nie doczekały się całkowitego, szczegółowego opracowania i publikacji. Opracowano i opublikowano tylko niektóre kategorie zabytków.

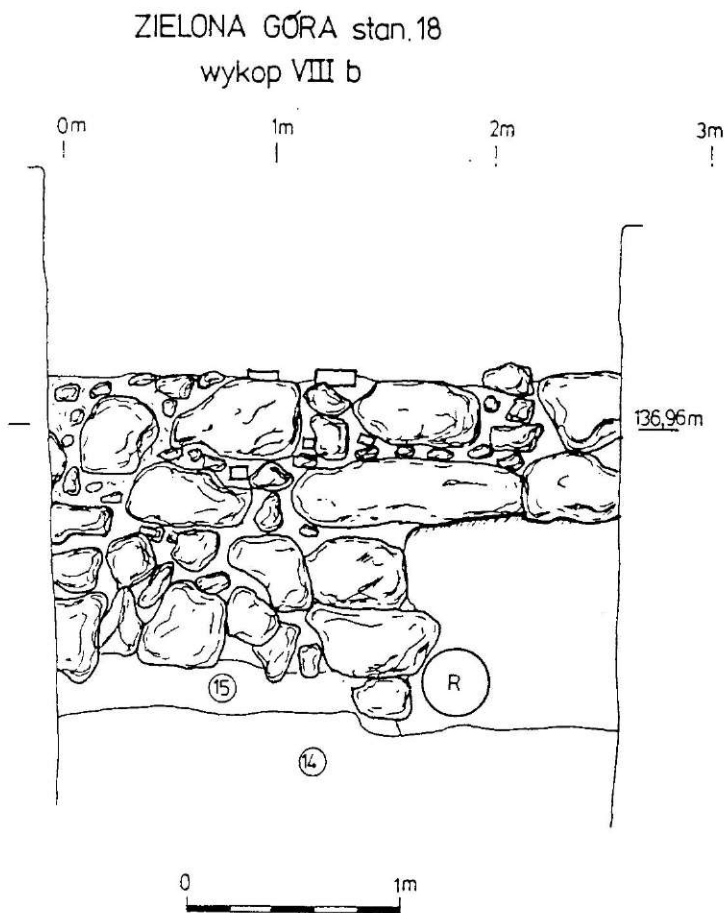
Trzeba wspomnieć, że pozyskany materiał ulegał częściowemu rozproszaniu, krążąc między Świdnicą, Witkowem i Wrocławiem. Także niektóre z przytoczonych niżej publikacji omawiają tylko część z odkrytych zabytków. Fragmenty naczyń glinianych, w tym zbiór ułamków naczyń kamionkowych typu Dreihausen, a także część kafli piecowych opracował S. Kałagate (1994, s. 161-184). Kilka kafli witkowskich zostało omówionych w poświęconej średniowiecznym i renesansowym kaflom z terenów Śląska pracy K. Dymek (1995, s. 264, tabl. XXVII). Pozyskane monety zostały opublikowane przez T. Szczurka (1985, s. 201-212). Rezultaty badań, odkryte relikty architektury, tak jak i pozostałe wydobyte zabytki, w tym liczne przedmioty wykonane z żelaza, brązu, srebra i złota, czekają na opracowanie i publikację.

Druga wieża, znajdująca się w Letnicy gm. Świdnica stan. 12, nie dostarczyła już tak bogatych materiałów. Właściwie o wynikach tych badań niewiele wiadomo. Prowadzący badania (K. Onzol) ograniczył się do opublikowania w *Informatorze archeologicznym* tylko krótkich wzmianek ogólnie omawiających wyniki. Zespół wydobytych fragmentów naczyń glinianych został opracowany przez J. Lewczuka (1994, s. 148-159).

Ostatni okres (lata 1990-1996) charakteryzuje się dużym przyrostem liczby przebadanych późnośredniowiecznych i nowożytnych stanowisk archeologicznych. Wiązało się to z przemianami, jakie się dokonały w Polsce po 1989 r. Zmiany ustrojowo-gospodarcze sprzyjały inwestycjom budowlanym, a te często były lokalizowane na terenie stanowisk archeologicznych. Około 80% badań przeprowadzonych w tym okresie wiązało się właśnie z tego typu inwestycjami. Ich zakres był różny, determinował go charakter samego stanowiska, rodzaj i skala planowanych prac ziemnych. Większość z tych prac prowadzono na terenie miast, co szczególnie widoczne jest w latach 1995-1996. Przeważnie były to krótkie badania interwencyjne, np. w Lubsku, stan. 31 (odkryto relikty drewnianej zabudowy miejskiej, późnośredniowiecznej i nowożytnej) oraz w Kożuchowie, stan. 5, wyk. V (odsłonięto pozostałości pracowni szewskiej lub kaletniczej - ?).

Dotychczas mało rozpoznany archeologicznie element systemu obronnego średniowiecznych miast był mur obronny i fosa miejska. W omawianym okresie przebadano — w różnym stopniu — trzy tego typu obiekty. W Żarach podczas prac ratowniczych prowadzonych przez pracownika naukowego MAŚN J. T. Nowińskiego odsłonięto umocnienia brzegowe fosy miejskiej i konstrukcję drewnianą przeprawy mostowej. Jak ustalił prowadzący badania, uchwycono dwie, ewentualnie trzy fazy funkcjonowania tej przeprawy (J. T. Nowiński 1995, s. 205). W Przewozie odsłonięto fragment łęgowego, kamiennego muru obronnego. Ustalono, że dno fosy wyścielone było izolacyjną warstwą gliny, nie zaobserwowano natomiast żadnych umoc-

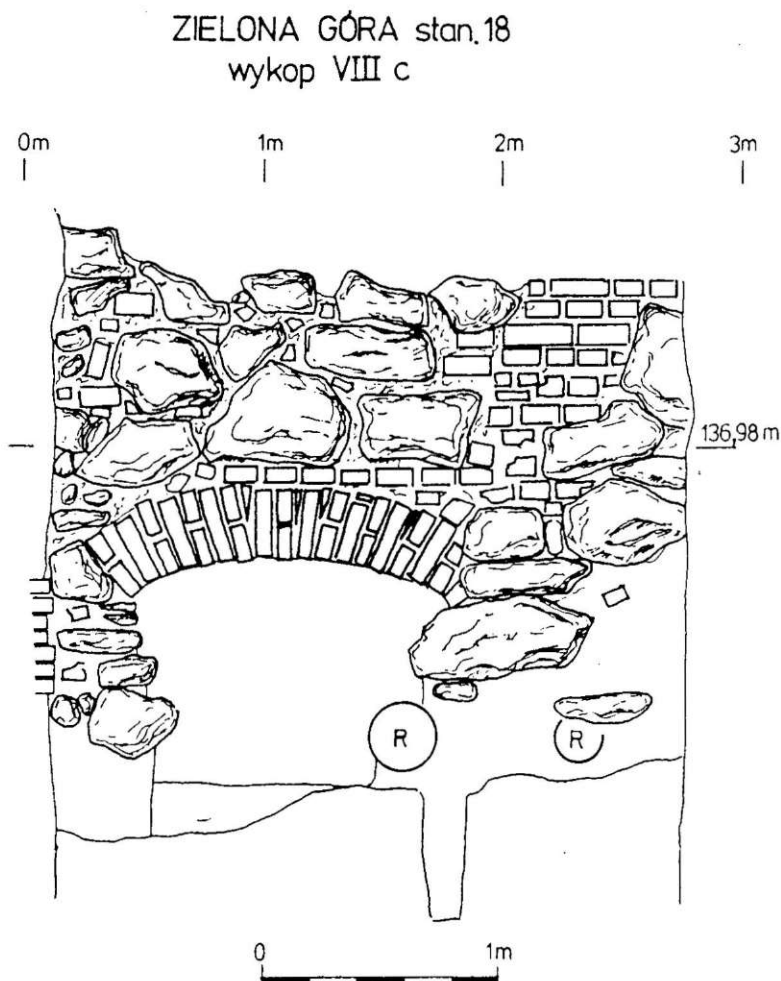
nień brzegowych. Wyniki tych badań zostały opublikowane (M. Magda-Nawrocka 1995).



Ryc. 1. Zielona Góra, stan. 18, wykop VIII.
Lico XV-wiecznego muru obronnego. Rys. S. Kałagate

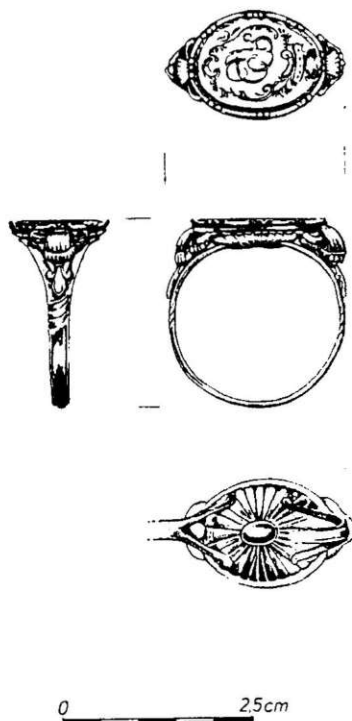
Jednym z głównych celów badań podjętych w Zielonej Górze (stan. 18, wykopy VIII-X) było ustalenie, czy XV-wieczny, miejski mur obronny powstał na innym, starszym założeniu obronnym. W wyniku badań stwierdzono, że

został on zbudowany na surowym korzeniu. Został poważnie uszkodzony w XVIII w. w trakcie zakładania drewnianych rur kanalizacyjnych i wznoszenia budynku, do którego budowy użyto kamieni z niego pochodzących (ryc. 1 i 2).



Ryc. 2. Zielona Góra, stan. 18, wykop VIII.
Lico fundamentu budynku XVIII-wiecznego. Rys. S. Kałagate

Nie udało się uchwycić umocnień brzegowych fosi miejskiej, zniszczonych przez XIX-wieczną zabudowę. Nie stwierdzono także śladów wczesno-średniowiecznego osadnictwa. Wśród licznych wydobytych przedmiotów zwraca uwagę bogato zdobiony, złoty pierścień z karneolem, w którym są wyryte inicjały „CGR” (ryc. 3). Datowany jest na koniec XVIII w. i — jak wskazuje rodzaj zdobnictwa — powstał na terenie Francji. Wyniki badań, analiza pozyskanych materiałów — jak z większości stanowisk badanych w sezonach 1995-1996 — są jeszcze w trakcie opracowań.



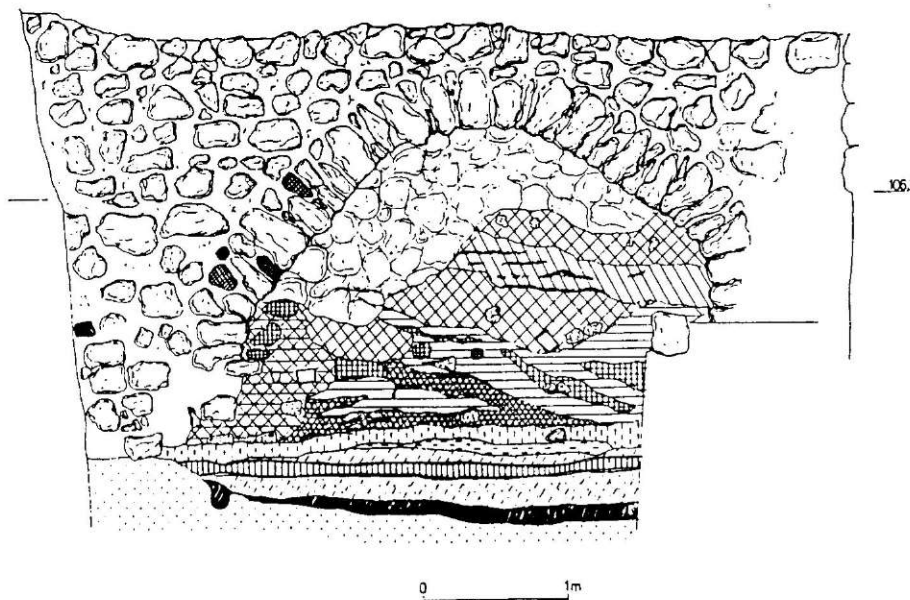
Ryc. 3. Zielona Góra, stan. 18, wykop VIII.
Złoty pierścień. Rys. O. Choroszczak

Wspomniane wyżej badania nie były jedynymi przedsięwzięciami związanymi z inwestycjami budowlanymi, jakie przeprowadzono w Zielonej Górze. Do najważniejszych należy zaliczyć badania ratownicze na terenie XVII-XVIII-wiecznego cmentarza św. Trójcy (obecnie plac Słowiański - stan. 17). Przy jednym z blisko trzydziestu pochówków znaleziono tulejkę metalową zawierającą kilkanaście monet (14?). Większość z nich rozgrabili robotnicy. Udało się uratować tylko pięć sztuk pochodzących z XVII w. (J. Lewczuk 1996, s. 17). Efekty tych badań dotąd nie zostały szczegółowo opracowane i opublikowane.

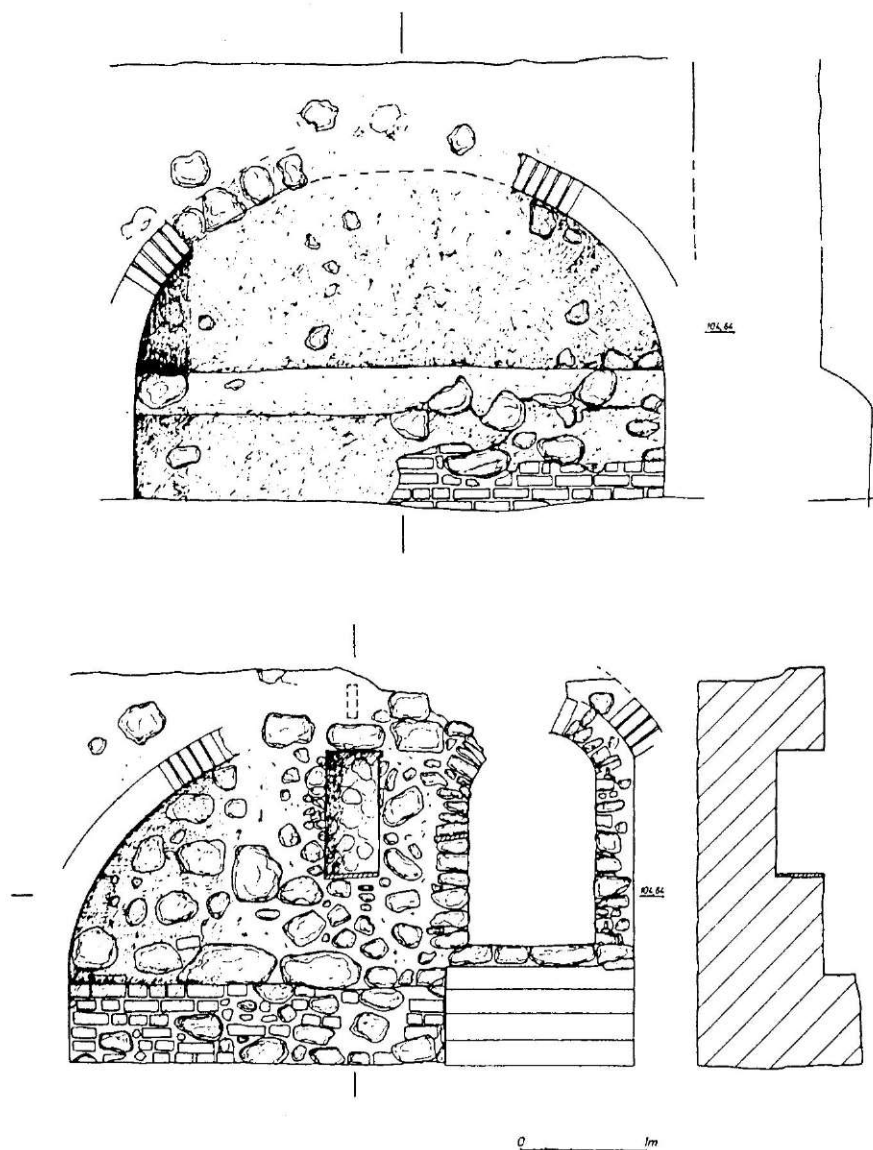
Obok nich na uwagę zasługują badania J. Lewczuka w południowej pierzei Rynku Starego Miasta. Z powodu nagłego wycofania się inwestora nie zostały dokończone. Mimo to — zdaniem piszącego te słowa — ich wyniki można uznać za wielce obiecujące, jeżeli nie wręcz rewelacyjne, a to za sprawą odkrycia reliktów zbudowanego z kafli garnkowych nowożytnego pieca wraz z fragmentem systemu ogrzewczego pomieszczeń w postaci ceramicznych rur przesyłających ogrzane powietrze (?). O wadze tego znaleziska nikogo nie trzeba przekonywać. Jest to pierwsze tego typu odkrycie w województwie zielonogórskim i jedno z niewielu w skali całej Polski.

Z eksplorowanych nawarstwień osadniczych pozyskano także liczny materiał ruchomy, w tym jedenaście monet (J. Lewczuk 1995, s. 160-161). Ze względu na ilość oraz jakość znalezisk należy koniecznie dokończyć badania i opracować i opublikować wyniki.

Oprócz Zielonej Góry podejmowane były prace wykopaliskowe w Żarach, Kozuchowie i Żaganiu. W tym ostatnim mieście prowadzone są największe (obszarowo) badania miejskie, jakie podjęto w województwie zielonogórskim. Objęły one obszar zlokalizowany w centrum Starego Miasta, przeznaczony pod zabudowę. Prowadzone były przy współpracy S. Kowalskiego z Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze (konsultacje architektoniczne). W wyniku dotychczasowych prac odkryto — co jest rzadko spotykane — niemal całko-



Ryc. 4. Żagań, stan. 29. Fragment lica muru łęgowego gotyckiej piwnicy. Rys. S. Kałagate



Ryc. 5. Żagań, stan. 29. Północna i południowa ściana piwnicy gotyckiej
Rys. S. Kałagate

wicie zachowane piwnice gotyckie i nowożytnie (ryc. 4 i 5). Odsłonięto także i wyeksplorowano liczne warstwy pożarowe; niektóre z nich powiązano z pożarami odnotowanymi w kronikach miejskich w latach 1369, 1472, 1486 (S. Kałagate, M. Magda-Nawrocka 1996).

Jedynym badanym w ramach inwestycji budowlanych stanowiskiem zlokalizowanym poza ośrodkami miejskimi była osada produkcyjna pod Przewozem, stan. 11. W wyniku badań odsłonięto pozostałości dwóch (?) pieców służących do wytopu żelaza oraz towarzyszące im hałdy żużla. Jest to pierwsze tego typu stanowisko rozpoznane archeologicznie w województwie zielonogórskim. Rezultaty tych badań są w trakcie opracowań.

Obok ratowniczych badań inwestycyjnych prowadzone były badania wykopaliskowe będące odzwierciedleniem zainteresowań i planów badawczych kierujących nimi archeologów, finansowane przez MAŚN bądź z funduszy Generalnego Konserwatora ds. Zabytków Archeologicznych.

Na szczególną uwagę zasługuje program badawczy realizowany przez J. Lewczuka. Celem jego była inwentaryzacja i wstępne rozpoznanie archeologiczne nowożytnych warownych obiektów wojskowych. Do tej pory rozpoznano trzy tego typu obiekty: obozy wojskowe w Stanach gm. Nowa Sól, stan. 15 i w Sarbii gm. Krosno Odrzańskie, stan. 17 oraz umocnienie ziemne typu „korona” zlokalizowane w pobliżu nie istniejącej już wsi Szydłów gm. Cybinka, stan. 2. Wszystkie pochodzą z XVII-XVIII w., a według J. Lewczuka obiekty ze Stanów i Szydłowa możemy wiązać z wojną trzydziestoletnią. Rezultaty badań przeprowadzonych na wymienionych obiektach zostały opublikowane w formie krótkich sprawozdań (J. Lewczuk 1992; 1993; 1993a). Należy je traktować jako zapowiedź większej pracy, monografii nowożytnych obiektów warownych z terenu województwa zielonogórskiego.

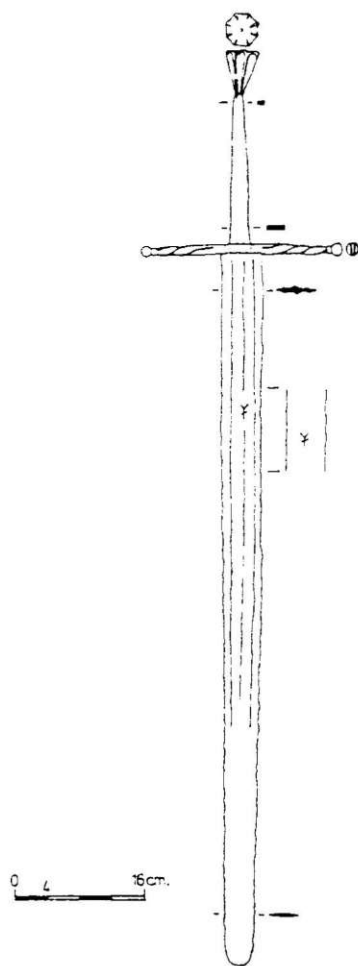
W 1990 r. pracownicy naukowcy MAŚN E. Dąbrowski i J. Lewczuk na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków zaczęli prace badawcze na terenie lapidarium w Kożuchowie, stan. 55. Celem ich było zlokalizowanie średniowiecznej kaplicy, znanej ze źródeł pisanych. W poszukiwaniach skoncentrowano się na terenie leżącym wokół ruiny nowożytnej kaplicy, gdzie według przekazów miał stać poszukiwany obiekt. Niestety, nie natrafiono na jego pozostałości, odsłonięto jedynie i wyeksplorowano silnie zakłócone nowożytnymi wkopami grobowymi nawarstwienia osadnicze powstałe między 2 połową XIV a połową XVIII w., kiedy na tym miejscu założono cmentarz ewangelicki. Rezultaty tych bardzo interesujących badań, jak i szczegółowa analiza pozyskanego materiału nie zostały jeszcze opracowane. Krótką o nich wzmiankę zamieszczono w *Informatorze archeologicznym*.

Z ważniejszych prac wykopaliskowych przeprowadzonych przez pracowników MAŚN na obiektach późnośredniowiecznych i nowożytnych należy wymienić badania grodu późnośredniowiecznego w Nowogrodzie Bobrzańskim, stan. 1 i wieży rycerskiej w Sękowicach, gm. Gubin, stan. 11. Rezultaty ich są jeszcze w toku opracowań.

Omawiany okres zamykają badania w zespole pocysterskim w Gości-kowie-Paradyżu. Prowadziła je na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze, w ramach programu resortowego „Polska 2000”,

Pracownia Dokumentacji Archeologiczno-Konserwatorskiej z Łodzi. Trzeba wspomnieć, że jest to pierwsze tego typu stanowisko przebadane w naszym województwie. Odkryto między innymi liczne pochówki szkieletowe pochodzące z cmentarza przyklasztornego i fundament północno-zachodniego narożnika północnego transeptu (A. Andrzejewski, J. Pietrzak, P. Wawrzyniak 1996, s. 36-39).

W całym okresie powojennym dokonano kilku ważnych — zdaniem piszącego te słowa — odkryć przypadkowych. Jednym z bardziej interesujących było odkrycie dokonane w Kosierzu, gm. Krosno Odrzańskie. W trakcie prac melioracyjnych wydobyto kilkanaście przedmiotów, w tym miecz żelazny (ryc. 6). Sądząc z kontekstu, w jakim został znaleziony, pochodzi ze



Ryc. 6. Kosierz, gm. Krosno Odrzańskie. Miecz żelazny. Rys. S. Kałagate

zbiorów stojącego nieopodal pałacu, ukrytych pod koniec II wojny światowej. Miecz ten został wydatowany na XIV/XV lub początek XV w. (A. Kołodziejski 1975a, s. 324).

Podobnie ciekawego odkrycia dokonano w Kozuchowie w trakcie remontu jednego z budynków. Pogłębiając piwnice (?) robotnicy natrafili na duże gliniane naczynie — najprawdopodobniej zasobowe. Wstępnie zostało ono określone na XV w.; datowanie to, zdaniem autora artykułu, jest wielce problematyczne, tym bardziej że nie do końca jest jasny kontekst znaleziska.

Poza wyżej wymienionymi odkryciami na uwagę zasługują: zespół przedmiotów (fragmenty naczyń glinianych i liczne przedmioty żelazne) znalezionych w Radzynie, gm. Sława, stan. 10, pochodzących prawdopodobnie ze zniszczonego gródka stożkowatego (S. Kałagate 1995), oraz zbiór XVII-XVIII-wiecznych naczyń glinianych wydobytych w trakcie remontu barokowego dworu w Ochli, gm. Zielona Góra (S. Kałagate 1996).

Po 1945 r. odkryto dziesięć skarbów monet późnośredniowiecznych i nowożytnych, w tym największy z dotychczas znalezionych, pochodzący z Sulechowa-Kruszyny (A. Mikołajczyk b. d.). Naczynia, w których były zdeponowane skarby z Goraja, Bytomia Odrzańskiego i Sulechowa-Kruszyny, zostały omówione w cytowanej już pracy A. Mikołajczyka (1977, s. 109, 125-126, 140). Monety pochodzące z Krosna Odrzańskiego, Gubina i Żar zostały opracowane przez T. Szczurka (1986, s. 1-7, 11). Skarb pochodzący z Bytomia Odrzańskiego, zawierający 1327 monet, został omówiony przez A. Fudaleja (1962). Jedyne dwa skarby znalezione w latach dziewięćdziesiątych (skarby z Lubska i znaleziony w trakcie budowy drogi Olszyna-Zasieki) uległy rozproszению. Zawartością obu podzielili się znajdujący je robotnicy. Szczególnie ten ostatni był cenny — według relacji ustnych zawierał kilkanaście złotych monet o nie ustalonej chronologii.

Jak wynika z powyższej prezentacji, stan badań nad późnym średniowieczem i czasami nowożytnymi nie jest zadowalający. W sumie rozpoznano archeologicznie — w różnym stopniu — blisko pięćdziesiąt stanowisk. Odkryto 47 skarbów monet i zarejestrowano kilkanaście mniej lub bardziej interesujących odkryć przypadkowych. Pomijając kwestie metodyki prowadzonych prac, która często wiele pozostawia do życzenia, podstawowym zarzutem, jaki trzeba postawić prowadzącym badania, jest brak rzetelnego opracowania i opublikowania wyników. Szczególnie dotyczy to badań przeprowadzonych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Publikacje, które się wtedy ukazały, są bardzo powierzchowne. Poza odnotowaniem samego faktu przeprowadzenia badań, wstępnym określeniem chronologii i krótkim przedstawieniem rezultatów wykopalisk, niczego nie wnoszą. Pierwotnie miały być zapewne zapowiedzią większych opracowań, zostały niestety podstawowym źródłem badawczym dostępnym ogółowi archeologów.

Podobny zarzut można postawić badaczom (zarówno zielonogórskim, jak i spoza ośrodka) prowadzącym prace wykopaliskowe w latach późniejszych. Często jedynym ich śladem jest wzmianka zamieszczona w *Informatorze archeologicznym*. Tylko nieliczne przebadane stanowiska doczekały się szerszych opracowań. Do nich zaliczyć należy badania w Gubinie, Żarach, Przewozie. Opracowano i opublikowano także niektóre kategorie zabytków, pochodzących również i z innych badań. Tu na pierwszym miejscu wymienić należy opracowania ceramiki z badań wież rycerskich w Witkowie i Letnicy oraz ze znalezisk przypadkowych w Ochli i Radzynie. Inne pozyskane w trakcie badań przedmioty zostały ujęte w pracach monograficznych omawiających poszczególne kategorie zabytków. Obok wspomnianych wcześniej kafli witkowskich, zamieszczonych w pracy K. Dymek, należy wymienić strzemiona z Trzciela i Radzyna, wymienione w pracy W. Świątosławskiego, poświęconej średniowiecznym strzemionom z ziem polskich (1990, s. 51-52, 125).

Stan dokumentacji z prowadzonych badań jest w zasadzie zadowalający. Odpowiada wymogom i zasadom terenowej dokumentacji badanych stanowisk archeologicznych obowiązujących w okresie prowadzenia prac. Brak jest w archiwach MAŚN dokumentacji polowej (lub jest ona mocno zdekompletowana) pochodzącej z badań E. Dąbrowskiego w Osiecznicy i Witkowie oraz z badań przeprowadzonych w latach siedemdziesiątych oraz osiemdziesiątych przez Pracownię Archeologiczną PP PKZ O/Poznań (badania w Gubinie, Żarach). W tym ostatnim przypadku dokumentacja zostanie przekazana muzeum po opracowaniu wyników badań.

Zwraca uwagę brak różnorodnych analiz uzupełniających wyniki badań. Analizie dendrochronologicznej poddano próbki tylko z jednego stanowiska (Kozuchów, stan. 5, wykop V). Z czterech przebadanych cmentarzysk szkieletowych tylko jedno (w Gościkowie-Paradyżu) posiada analizę antropologiczną pozyskanego materiału kostnego. Analiza ta zawarta jest w sprawozdaniu znajdującym się w archiwum PSOZ w Zielonej Górze (A. Wrzeńska 1996, s. 40-58). Żadne z przebadanych stanowisk nie posiada analiz osteologicznych wydobytego zwierzęcego materiału kostnego. Podobnie jest z analizami paleobotanicznymi i palinologicznymi. Nie poddano także szczegółowym analizom fizykochemicznym wybranych zespołów ceramicznych, szkła czy żelaza.

Z przytoczonych błędów i niedociągnięć jasno wynika, że u progu XXI w. archeologia zielonogórska stoi z wielkim багаżem zaniedbań, najbliższy zatem okres trzeba będzie poświęcić na nadrobienie zaległości. Do materiałów pochodzących z tych stanowisk, gdzie stan dokumentacji polowej jest zadowalający, trzeba będzie na nowo powrócić i je opracować. Gorzej sytuacja wygląda z badaniami, z których dokumentacja zaginęła lub jest zdekompletowana. Tu należałoby wybrać stanowiska szczególnie interesujące i przeprowadzić na nich ponowne prace wykopaliskowe. I najważniejsze — nie

popęłnić błędów poprzedników, zostawiając nie opracowane i nie opublikowane wyniki badań.

LITERATURA

ANDRZEJEWSKI A., PIETRZAK J., WAWRZYŃIAK P.

(1996) *Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych w zespole pocysterskim w Gościkowie-Paradyżu przeprowadzonych w 1996 roku*, Łódź (sprawozdanie - archiwum Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Zielonej Górze).

BILLERT A., MAKIEWICZ T.

(1975) *Badania początków osadnictwa miejskiego w Gubinie, woj. Zielona Góra, w 1970 roku*, „*Fontes Archaeologici Posnanienses*” t. 25, s. 140-159.

DĄBROWSKI E.

(1959) *Z problematyki badań archeologicznych na Ziemi Międzyrzeckiej*, „*Rocznik Lubuski*” t. 1, s. 40-77.

(1969) *Sprawozdanie z działalności działu archeologicznego Muzeum Okręgowego za lata 1965-1967*, „*Silesia Antiqua*” t. 11, s. 298-307.

(1971) *Dotychczasowe wyniki badań archeologicznych w Osiecznicy i Białogórze*, „*Zielonogórskie Zeszyty Muzealne*” t. 2, s. 39-82.

DYMEK K.

(1995) *Średniowieczne i renesansowe kafle śląskie*, Wrocław.

FRIEDENSBURG F.

(1927) *Neue schlesische Münzfunde*, „*Altschlesien*” t. 2, s. 48-55.

FUDALEJ A.

(1962) *Skarb w Bytomiu Odrzańskim, woj. zielonogórskie*, Nowa Sól (maszynopis).

GÜNDEL C.

(1940) *Münzfunde als Zeugen schlesischer Kriegsgeschichte*, „*Altschlesien*” t. 9, s. 124-146.

HENSEL W., HILCZER-KURNATOWSKA Z.

(1972) *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 4, Wrocław.

(1987) *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 6, Wrocław.

HENSEL W., HILCZER-KURNATOWSKA Z., ŁOSIŃSKA A.

(1995) *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 7, Poznań-Toruń.

KAŁAGATE S.

(1994) *Ceramika z wieży rycerskiej w Witkowie, gm. Szprotawa, woj. zielonogórskie, stan. 6*, [w:] *Garncarstwo i kaflarstwo na ziemiach polskich od późnego średniowiecza do czasów współczesnych*, Rzeszów, s. 161-184.

(1995) *Średniowieczny materiał zabytkowy z przypadkowego odkrycia na stacji meteorologicznej w Radzynie, gm. Sława, woj. zielonogórskie, stan. 10 (AZP 63-19/74)*, „*Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*” t. 3, s. 229-237.

(1996) *Nowożytny materiał ceramiczny pochodzący z przypadkowego odkrycia w Ochli, gm. Zielona Góra, woj. Zielona Góra*, „*Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*” t. 4, s. 205-217.

KAŁAGATE S., MAGDA-NAWROCKA M.

(1996) *Sprawozdanie z wykopalisk w Żaganie, stan. 29, Zielona Góra* (maszynopis - archiwum MAŚN).

KOŁODZIEJSKI A.

(1962) *Wstępne wyniki badania archeologicznego grodziska w Rybojadach, pow. Międzyrzecz*, „*Rocznik Lubuski*” t. 3, s. 299-300.

(1965) *Rozwój archeologii na terenie woj. zielonogórskiego w dwudziestolecu Polski Ludowej*, Zielona Góra.

- (1966) *Sprawozdanie z działalności zielonogórskiego ośrodka archeologicznego za lata 1958-64*, „Silesia Antiqua” t. 8, s. 218-229.
- (1967) *Trzciel pow. Międzyrzecz w świetle wykopalisk*, Zielona Góra.
- (1967a) *Wczesnośredniowieczne umocnienia obronne w Rybojadach, pow. Międzyrzecz, Zielona Góra*.
- (1969) *Sprawozdanie z działalności z zakresu ochrony zabytków archeologicznych w latach 1960-1966*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 1, s. 171-190.
- (1975) *Sprawozdanie z działalności wojewódzkiego konserwatora do spraw zabytków archeologicznych na woj. zielonogórskie za lata 1972-1973*, „Silesia Antiqua” t. 17, s. 309-317.
- (1975a) *Kosierz, pow. Krosno Odrzańskie — odkrycia i badania*, „Silesia Antiqua” t. 17, s. 324.

KRAUSE E.

- (1987) *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych przeprowadzonych przez Pracownię Archeologiczną PP PKZ O/Poznań w Żarach w sezonie wykopaliskowym 1987* (maszynopis - archiwum MAŚN).

LANGENHEIM K.

- (1936) *Ein Kurzschrift des Mittelalters aus Schlawa Kr. Glogau*, „Altschlesische Blätter” R. 11, s. 194-195.

LEWCZUK J.

- (1992) *Wojskowy obóz warowny w Stanach, gm. Nowa Sól, woj. zielonogórskie*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 33, s. 231-233.
- (1993) *Wojskowy obóz warowny w Sarbii, gm. Krosno Odrzańskie, woj. zielonogórskie*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 34, s. 515-516.
- (1993a) *Nowożytny, połowy obiekt fortyfikacyjny w Szydłowie, gm. Cybinka, woj. zielonogórskie, stan. 2 (AZP 59-07/29)*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 2, s. 233-237.
- (1994) *Ceramika z grodziska stożkowatego w Letnicy, gm. Świdnica, woj. zielonogórskie, stan. 12 (AZP 63-12/58)*, [w:] *Garncarstwo i kaflarstwo na ziemiach polskich od późnego średniowiecza do czasów współczesnych*, Rzeszów, s. 149-159.
- (1995) *Monety z Zielonej Góry*, „Wiadomości Numizmatyczne” R. 39, z. 3-4, s. 160-161.
- (1996) *Rozpoznanie archeologiczne Zielonej Góry*, „Studia Zielonogórskie” t. 2, s. 13-20.

MAGDA-NAWROCKA M.

- (1995) *Mur obronny i fosa w Przewozie*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 36, s. 207-215.

MIKOŁAJCZYK A.

- (1977) *Naczynia datowane skarbami monet XIV-XVII wiek na ziemiach polskich*, Wrocław-Warszawa-Kraków.

- (b. d.) *Kruszyna — skład zespołu monetarnego* (maszynopis - archiwum MAŚN).

NOWIŃSKI J. T.

- (1995) *Interwencyjne badania wykopaliskowe w obrębie fosi miejskiej w Żarach na Placu Łużyckim, stan. 50 (AZP 68-10/31)*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 36, s. 197-205.

SACHS R.

- (1983) *Badania archeologiczno-architektoniczne Wieży Rycerskiej w Witkowie oraz badania sondażowe w Kijach*, Wrocław (sprawozdanie - archiwum MAŚN).

- (1987) *Badania wieży rycerskiej w Witkowie*, Wrocław (sprawozdanie - archiwum MAŚN).

SZCZUREK T.

- (1985) *Monety odkryte podczas badań wykopaliskowych na terenie stancy rycerskiej w Witkowie, woj. zielonogórskie*, „Wiadomości Numizmatyczne” R. 29, z. 3-4, s. 202-212.

- (1986) *Znaleziska monet w woj. zielonogórskim, Gorzów Wielkopolski* (sprawozdanie - archiwum MASN).
- ŚWIĘTOSŁAWSKI W.
- (1990) *Strzemiona średniowieczne z ziem polskich*, Łódź.
- WAWRZYŃIAK P.
- (1987) *Sprawozdanie z badań archeologicznych wykonanych w Krośnie Odrzańskim, na terenie zamku przez Pracownię Archeologiczną PP PKZ O/Poznań w 1968 r. - Prace inwentaryzacyjne, odwierty*, Poznań (maszynopis - archiwum Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Zielonej Górze).
- WRZESIŃSKA A.
- (1996) *Materiał szkieletowy z cmentarzyska Paradyż-Gościkowo, woj. zielonogórskie, dawne opactwo cystersów*, [w:] *Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych w zespole pocysterskim w Gościkowie-Paradyżu przeprowadzonych w 1996 roku*, Łódź, s. 40-58.

Sławomir Kalagate

FORSCHUNGEN ZUM SPÄTMITTELALTER UND ZUR NEUZEIT IN DER WOJEWODSCHAFT GRÜNBERG

Zusammenfassung

Bei der Präsentierung der Errungenschaften der Grünberger Archäologie darf die Zeit vor 1945 nicht verschwiegen werden, die mit der Tätigkeit der deutschen Forscher verbunden war. Die spätmittelalterlichen und neuzeitlichen Stellen wurden damals nur gelegentlich geforscht. Relativ viele Entdeckungen wurden ganz zufällig gemacht. Besonders gilt es Schatzfunde. Bis 1945 wurden insgesamt 37 solche Schatzfunde entdeckt. Über die damals geführten Ausgrabungsarbeiten kann man nicht viel sagen. Von derartigen Unternehmungen sind die Forschungen innerhalb der Altstadt in Schwiebus (Świebodzin) und die Forschungen der Wehrsiedlung und des Ritterturms in Polenzig (Połęczko) und des Burgwalls in Töpferstedt (Czaple) zu nennen.

Dieser Zeitabschnitt fand unter Archäologen in den Nachkriegsjahren längere Zeit kein besonderes Interesse. Anfangs (in den 50er und 60er Jahren) waren die Forschungen auf die frühmittelalterlichen Objekte orientiert. Das besondere Interesse der Forscher galt vor allem die Burgsiedlungen. An vielen derartigen Stellen wurden auch die Spuren der spätmittelalterlichen bzw. neuzeitlichen Siedlungen z.B. in Meseritz (Międzyrzecz), Kay (Kije), Gleissen (Glisno), Rybojadel (Rybojady) oder in Betsche (Pszczew) festgestellt. In dem besprochenen Zeitabschnitt führte man nur die Forschungen an zwei spätmittelalterlichen Stellen (den Burgen in Lagow-Lagów und Tirschtiel-Trzciel) durch.

Für den nächsten Zeitabschnitt (70er und 80er Jahre) ist charakteristisch, daß von den Grünberger Archäologen ganz wenige spätmittelalterliche und neuzeitliche Stellen geforscht wurden. Dazu kann man die Siedlung in Günterberg (Osiecznica) und Rittertürme in Wittgendorf (Witków) und Länitz (Letnica) zählen. In dieser Zeit unternahmen die Forscher aus Posen die Ausgrabungsarbeiten (Altstadt in Guben - Gubin, das Schloß und das Palais in Sorau - Żary sowie das Schloß in Crossen a.d.Oder - Krosno Odrzańskie).

Der letzte Zeitabschnitt (die Jahre 1989-1966) kennzeichnet sich durch eine größere Zahl der geforschten spätmittelalterlichen und neuzeitlichen archäologischen Stellen. Dies hing mit der Wandlung in Polen nach 1989 zusammen, denn sie war sehr günstig für die Bauinvestitionen und diese wurden oft auf dem Gelände der archäologischen Stellen geführt. Eben damals wurden

u.a. Fragmente der Wehrsysteme solcher Städte wie Sorau (Żary), Priebus (Przewóz) und Grünberg geforscht (Abb.1-2).

Es wurden auch die Forschungsarbeiten an den neuzeitlichen Begräbnisstätten in Freystadt (Kozuchów) und Sagan (Żagań) unternommen (Abb.3-4).

Neben den Rettungs-Interventionsforschungen wurden auch die Ausgrabungsarbeiten geführt, die im Rahmen der Forschungsprogramme realisiert wurden. Ein Beispiel dafür können die Forschungsarbeiten sein, die zum Ziel hatten, ein Bestandverzeichnis von den neuzeitlichen Militärobjekten anzufertigen und sie archäologisch vorzuerkennen. In der ganzen Nachkriegszeit hat man zufällig sehr wichtige Entdeckungen gemacht z.B. Eisenschwert von Kossar (Kosierz) (Abb. 6) sowie auch 10 Schatzfunde mit Münzen.

Zusammenfassend kann man feststellen, daß der Forschungsstand zum Spätmittelalter und zur Neuzeit nicht befriedigend ist. Was den Forschern vorgeworfen wird, ist das Fehlen einer ausführlichen Bearbeitung und einer Veröffentlichung ihrer Ergebnisse. Es fehlen auch verschiedenartige Analysen, welche die archäologischen Ergebnisse ergänzen könnten.

Adam Kołodziejski

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE ŚRODKOWEGO NADODRZA W ZIELONEJ GÓRZE U PROGU XXI WIEKU

Tradycje niemieckich badań prahistorycznych na środkowym Nadodrzu sięgają schyłku XVI w. (M. Kwapiński 1983, s. 38-39). Do połowy XVIII w. różnego typu opisy znalezisk i opracowania nie zawierały jeszcze nacjonalistycznej agresywności. Po dokonanych w latach 1740-1793 przez Prusy aneksjach Śląska i reszty ziem nadodrzańskich zrodziła się potrzeba ideologii sankcjonującej te aneksje. Badania etniczne stały się podstawą emocjonalnego stosunku do najdawniejszej przeszłości przypisywanej Germanom. W tym duchu na temat środkowego Nadodrza wypowiadali się J. G. Büsching i K. Preusker (M. Kwapiński 1983, s. 40, przyp. 16-18).

W 1895 r. Gustaf Kossinna sformułował swoją teorię etnoarcheologiczną „ustalającą” ścisły związek pomiędzy określoną kulturą archeologiczną a określonym etnosem prahistorycznym (G. Kossinna 1895, s. 109-112). Stworzył on całą szkołę archeologów, zgrupowanych głównie we Wrocławiu, którzy realizowali i pogłębiali jego nacjonalistyczne poglądy, analizując liczne już pradziejowe znaleziska pod kątem ich germańskiego pochodzenia. Niektórzy z nich byli skrajnie wrodozy znaleziskom prasłowiańskim i słowiańskim, inni nieco bardziej umiarkowani. Nie omawiam tu zagadnień rozwoju archeologii tego okresu, odsyłając zainteresowanych do pracy J. Żaka i omawianej przez niego literatury (J. Żak 1974, s. 21 i n.).

W miarę rozwoju refleksji prahistorycznej następowała organizacja niemieckich badań i instytucji archeologicznych na środkowym Nadodrzu. Pionierem był tu rozwijający wykopaliska na kilkudziesięciu stanowiskach w okolicy Gubina Hugo Jentsch, który opierając się na wynikach badań doprowadził do utworzenia w 1918 r. muzeum archeologicznego w Gubinie. Inni badacze zajmujący się grodami na terenie historycznej ziemi lubuskiej utworzyli drugie muzeum we Frankfurcie nad Odrą. Coraz liczniejsze badania na obszarze północnej części Dolnego Śląska zaowocowały powstaniem licznych tzw. Heimatmuseum. W latach 1919-1935 powstało ich prawdopodobnie osiemnaście (M. Kwapiński 1983, s. 41). Nie wszystkie tego typu placówki zasługują dziś na uwagę, gdyż II wojna światowa i czasy powojenne spowodowały całkowite zniszczenie lub rozgrabienie większości z nich, a

informacje o zbiorach i dokumentacji są całkowicie nie do odnalezienia. Były to głównie placówki typu „izb muzealnych”, kierowane przez miejscowych działaczy amatorów, przeważnie nauczycieli. Zbierano w nich różnego typu eksponaty zgodnie z miejscowymi możliwościami.

Muzeum w Zielonej Górze założone zostało w 1922 r. jako Muzeum Miejskie i Regionalne (B. Kres 1975, s. 313). Nie licząc kilku drobnych artykułów publikowanych w latach 1930-1939 w zielonogórskich kalendarzach, traktujących o poszczególnych eksponatach i historii ich nabycia, jedyną podstawową pozycją o zielonogórskim Muzeum Miejskim była broszura autorstwa Martina Klośego wydana w 1930 r. jako przewodnik po wystawie (M. Kloś 1930). Broszura nie zawiera zbyt wielu informacji i ma skromną szatę graficzną. Wynika z niej, że najbardziej rozbudowanym w Muzeum w Zielonej Górze działem był dział archeologiczny, z ekspozycją rozmieszczoną w dwóch salach i eksponatami pochodzącymi z badań własnych prowadzonych na terenie powiatu zielonogórskiego. Do najliczniejszych eksponatów, zgromadzonych ze wszystkich epok, od epoki kamienia do wczesnego średniowiecza łącznie, należały zabytki z cmentarzysk kultury łużyckiej z okolic Zielonej Góry oraz grób skrzynkowy ze Starego Kisielina (zrekonstruowany w całości).

Dr Martin Kloś, urodzony 17 listopada 1884 r., zdobył wykształcenie uniwersyteckie w Halle i Getyndze. Studiował tam języki nowożytne i historię sztuki. W 1920 r. osiedlił się w Zielonej Górze i pracował jako nauczyciel gimnazjalny. Od 1935 r. przechodzi na emeryturę i całkowicie poświęca się założonemu przez siebie muzeum i badaniom archeologicznym. Przedstawiam szerzej jego postać, gdyż bez wątpienia rejon zielonogórski zawdzięcza mu zarówno szereg badań, jak i popularyzację archeologii do końca 1945 roku. Po wojnie pozostał on w Muzeum i do końca 1946 r. pełnił nadal funkcję kierownika. W aktach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Zielonej Górze (B. Kres 1975, s. 313-320) zachowały się liczne jego sprawozdania i dokumentacja świadcząca o działaniach mających na celu zachowanie muzeum.

W 1947 r. M. Kloś skorzystał jednak z możliwości i wyjechał na stałe z Polski. Po jego wyjeździe zmieniali się kilkakrotnie kierownicy Muzeum. Do 1950 r., a więc do czasu powstania województwa zielonogórskiego, było ono podporządkowane Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i merytorycznie Muzeum Narodowemu w Poznaniu. Z dniem 1 stycznia 1950 r. na mocy Uchwały Rady Państwa wszystkie muzea województwa zielonogórskiego przeszły pod bezpośredni zarząd okręgu poznańskiego. W tym czasie działało już Muzeum w Gorzowie jako Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu, w organizacji było Muzeum Regionalne w Międzyrzeczu i powstałe w 1952 r. muzeum w Nowej Soli. Do 1957 r. była to jednak opieka raczej przypadkowa i bez większego zainteresowania, ograniczona głównie do penetracji terenu w

poszukiwaniu dzieł sztuki. W styczniu 1957 r. powstała koncepcja powołania Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze (A. Ciosk 1995, s. 37-39). Zarządzenie Ministerstwa Kultury i Sztuki powołujące Muzeum Okręgowe w Zielonej Górze podpisane zostało 10 kwietnia 1957 r. z mocą od 1 kwietnia 1957 r. Niestety, katalog zbiorów Muzeum zaginął przed 1950 r. Protokół zdawczo-odbiorczy sporządzony w 1957 r. wykazywał już tylko 242 zabytki z wszystkich działów. Reszta zaginęła wraz z dokumentacją. W 1958 r. w powołanym rok wcześniej Muzeum Okręgowym zatrudnieni zostali archeolodzy Edward Dąbrowski (marzec 1958) i Adam Kołodziejski (czerwiec 1958) i od tego czasu oficjalnie przyjmujemy, że w Zielonej Górze rozpoczyna działalność Dział Archeologiczny Muzeum Okręgowego, podejmując zadania z zakresu zabezpieczania i gromadzenia zbiorów w drodze badań oraz akcję organizacji wystawiennictwa archeologicznego.

Pomimo że w Zielonej Górze zaraz po zakończeniu działań wojennych władze polskie przejęły opiekę nad muzeum oraz zachowana była ciągłość kierownictwa placówki i merytorycznej opieki nad nią Muzeum Narodowego w Poznaniu, uległa ona w przeciągu siedmiu lat kompletnej dewastacji. Gorszy los spotkał większość małych niemieckich placówek muzealnych, które zostały całkowicie zlikwidowane. Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych archeolodzy — głównie z ośrodka poznańskiego pod kierunkiem prof. dra Józefa Kostrzewskiego, ale też z Łodzi pod kierownictwem prof. dra Konrada Jazdzewskiego oraz później z Wrocławia pod kierownictwem doc. dr Wandy Sarnowskiej — przystąpili do ratowania zabytków gromadzonych w muzeach niemieckich na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Odzyskanie środkowego Nadodrza wymagało materiałów, które stanowiłyby podstawę do dyskusji nad prasłowiańskim i słowiańskim rodowodem tego obszaru. Poszukiwania miały też na celu uratowanie wielu znanych zabytków zgromadzonych na niektórych ekspozycjach owych muzeów.

Podjęte działania miały zabezpieczyć poniemieckie zbiory, zorganizować jak najspieszniej własną penetrację terenową i badania wykopaliskowe, popularyzować wyniki badań wśród miejscowego społeczeństwa, utworzyć w tym celu lokalne instytucje. Zadania te na środkowym Nadodrze realizowało w latach 1945-1958 Muzeum Archeologiczne w Poznaniu pod kierownictwem prof. J. Kostrzewskiego i jego syna doc. B. Kostrzewskiego wraz z zespołem młodych archeologów. Grupa ta zabezpieczyła zbiory archeologiczne z muzeów w Gubinie, Sulechowie, Gorzowie, Międzyrzeczu, Strzelcach Krajeńskich i Ośnie o łącznej liczbie około tysiąca obiektów. W ramach penetracji terenowych zorganizowano pięć wypraw na badania powierzchniowe, odkrywając 241 stanowisk archeologicznych i weryfikując trzydzieści innych znanych z literatury. Tego typu prace weryfikacyjne prowadzili też prof. K. Jazdzewski (w Klenicy) i dr J. Kamińska (w Gostyni-Ilowej) z Łodzi.

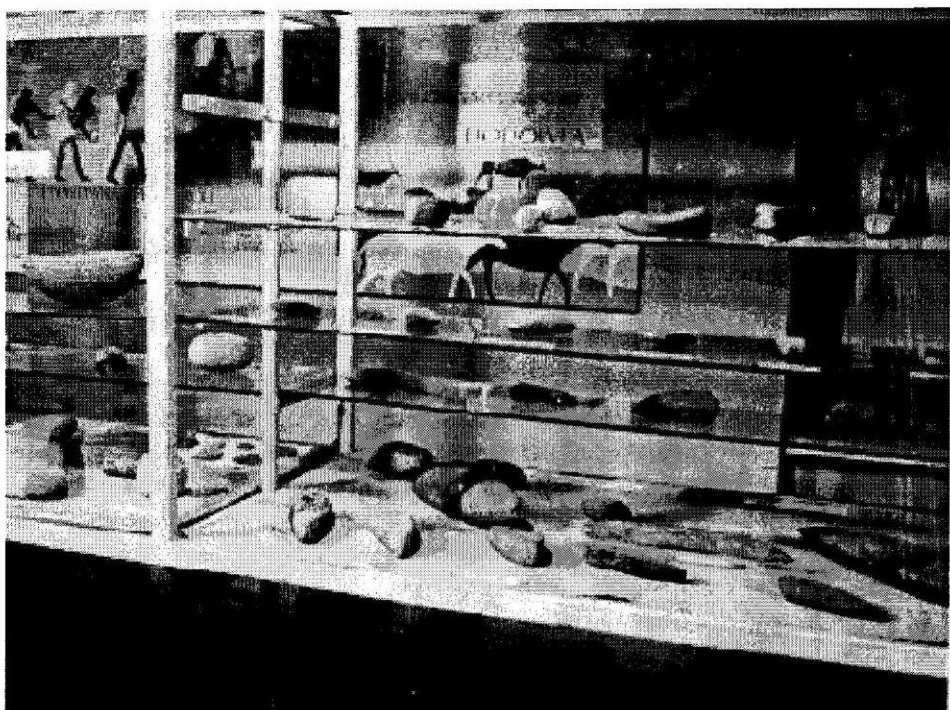
Doc. W. Sarnowska z Wrocławia badała cmentarzysko w Nosolicach koło Głogowa.

Nie sposób wymienić tu wszystkich prac badawczych okresu późniejszego. Zainteresowanych historią badań z tego okresu odsyłam do opracowań, które ukazały się wcześniej i temat ten wyczerpały stosunkowo dokładnie (W. Śmigielski 1962, s. 58-60, A. Kołodziejski 1965). Chciałem tylko podkreślić, że działaniom szeregu osób zaraz po zakończeniu działań wojennych wiele zabytków zawdzięcza ocalenie, a ich praca i starania legły u podstaw tworzenia polskiego muzealnictwa archeologicznego na środkowym Nadodrzu. Podjęte w 1954 r. na naszym terenie badania nad Tysiącleciem Polski skupiły się na pracach wykopaliskowych i rekonstrukcji zamku Kazimierza Wielkiego w Międzyrzeczu oraz na badaniu grodu w Santoku pod Gorzowem. Obydwa badane grody przyczyniły się do rozwoju działów archeologicznych w Gorzowie i Międzyrzeczu. Na tym tle istniała pilna potrzeba rozwinięcia w Zielonej Górze, podniesionej do rangi stolicy województwa, placówki wielodziałowej z archeologią jako jednym z głównych działów.

Kiedy 1 czerwca 1958 r. w trzy miesiące po mgr. E. Dąbrowskim rozpocząłem pracę w Muzeum Okręgowym w Zielonej Górze, zastałem w gmachu przy ul. Szkolnej (ob. Lisowskiego), siedzibie byłego niemieckiego muzeum miejskiego, kilkadziesiąt naczyń, głównie kultury łужицkiej, trochę toporków kamiennych i niezbyt ekspozycyjne przedmioty metalowe. Utworzony wówczas Dział Archeologiczny, kierowany przez E. Dąbrowskiego, nie posiadał ani spisu zabytków archeologicznych, ani jakichkolwiek danych o ich pochodzeniu. Opierając się na tym niewielkim zespole materiałów oraz na przekazanej nam małej wystawie objazdowej, eksponowanej w woj. zielonogórskim przez szereg lat przez Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, stworzyliśmy w czerwcu 1958 r. pierwszą wystawę czasową pt. „Pradzieje Ziemi Lubuskiej” w sali ówczesnej Biblioteki Wojewódzkiej w budynku przy ul. Jedności Robotniczej w Zielonej Górze. Był to początek działalności oświatowej w zakresie archeologii nowego muzeum. E. Dąbrowski prowadził już wówczas badania wykopaliskowe w rejonie Pszczewa w d. pow. międzyrzeckim, a rok później prowadziliśmy już dalsze zaplanowane przez Muzeum Okręgowe badania w rejonie jezior obrzańskich. Ponieważ budynek przy ul. Szkolnej ze względu na słabe stropy nie mógł pełnić funkcji muzeum, ówczesny dyrektor placówki Michał Kubaszewski rozpoczął starania o inny, w którym mogłoby zaistnieć Muzeum Okręgowe. Po wielu staraniach pozyskał na ten cel budynek przy al. Niepodległości 15 (obecny gmach Muzeum Okręgowego), który był siedzibą Powiatowej Rady Narodowej i wymagał całkowitej przebudowy, a do czasu jej przeprowadzenia — remontu adaptacyjnego szeregu opróżnionych sal. Niestety, w budynku pozostało do wykwaterowania kilka drobnych instytucji i mieszkania prywatne. Po przyspieszonym adaptacyjnym remoncie przeniesiono do budynku zabytki i przystąpiono do

organizacji stałych wystaw. Przed oficjalnym otwarciem w dniu 1 maja 1960 r. ekspozycji muzeum dokonano zmiany na stanowisku dyrektora. Na stanowisko to powołany został mgr Klem Felchnerowski, dotychczasowy Wojewódzki Konserwator Zabytków. Wystawa archeologiczna „Pradzieje Ziemi Lubuskiej” była pierwszą częścią ekspozycji stałej muzeum (ryc.1).

Od samego powstania w 1958 r. Dział Archeologiczny podjął aktywną działalność zmierzającą do poszerzenia posiadanych materiałów i utworzenia dobrej wystawy oraz do podjęcia szerokich badań uzupełniających wiadomości o pradziejach i historii środkowego Nadodrza. Wpływ na to miały niewątpliwie potrzeby dostarczenia dowodów słowiańskości i prasłowiańskości Ziemi Zachodnich Polski w celu utrwalenia polskiego osadnictwa na tych terenach.



Ryc. 1. Fragment wystawy stałej „Pradzieje ziemi lubuskiej” z 1960 r.

Przede wszystkim przystąpiliśmy do działań zmierzających do przekazania nam w drodze rewindykacji zbiorów poniemieckich z byłych muzeów w Gubinie, Głogowie i Żarach. Nie były to, niestety, materiały zbyt cenne, podobnie jak zielonogórskie, ze względu na brak bliższych informacji o ich pochodzeniu i z przewagą naczyń kultury łużyckiej.

W latach sześćdziesiątych zainteresowanie ówczesnych władz politycznych i administracyjnych badaniami wykopaliskowymi (a zwłaszcza ich

finansowanie) było niewielkie, choć szafowano wielkimi hasłami o słowiańskim rodowodzie ziem zachodnich, o polskości obszarów nad Odrą i Nysą Łużycką. Zaistniała jednak możliwość pozyskania funduszy na badania związane z przygotowaniami do obchodów Tysiąclecia Polski. By włączyć się w ten program, konieczne było opracowanie właściwego planu badań nad wczesnym średniowieczem. Województwo zielonogórskie — nie mając rozwiniętego przemysłu i zasobów surowcowych — przyjęło hasło „Ziemia Lubuska piękna i kulturalna”. W określeniu „kulturalna” mieściła się możliwość rozwoju szeregu instytucji kultury, w tym i muzealnictwa.

Po otrzymaniu nowego gmachu i otwarciu ekspozycji następne lata nie były najlepsze dla nowo otwartej placówki. Po pierwszej euforii i kilku zmienionych wystawach okazało się, że gmach trzeba szybko remontować i w sposób przemyślany adaptować do celów muzealnych. Władzom wojewódzkim wydawało się, że winę za kłopoty w muzeum ponosi dyrektor. Nastąpiła kolejna zmiana w 1965 r. Dyrektorem został mgr Bogdan Kres. Jego zadaniem było szybko wyremontowanie muzeum. Wymagano wystaw i błyskawicznego remontu, nie było jednak gdzie przenieść rozbudowujących się już pracowni i magazynów. Muzeum było od 1967 r. nieczynne, a remont nie następował.

W 1970 r. powołano kolejnego dyrektora — mgra Eugeniusza Jakubaszka. Zgodnie z poleceniem, w tempie ewakuacyjnym przeniósł zbiory do pomieszczeń nie nadających się na magazyny, do nie zabezpieczonego pałacu w Broniszowie, a część do wieży zrujnowanego zamku w Krośnie. Nie pomogły protesty, że zbiory niszczą. Pierwszoplanowa sprawa — remont — została wykonana, ale działalność dyrektora była tak destrukcyjna, że w 1975 r. został odwołany. Otwarcia nowej placówki dokonywał już dr Jan Muszyński, powołany na stanowisko dyrektora w 1976 r. kierujący nią do tej pory.

W trudnych dla Muzeum Okręgowego latach postanowiliśmy zbudować mimo wszystkich przeciwności silny ośrodek archeologiczny i — jeżeli będzie to możliwe — doprowadzić do powstania odrębnej placówki archeologicznej, archeologia bowiem, dzięki odkryciom podawanym do publicznej wiadomości, licznym wystawom czasowym na terenie województwa i szeroko prowadzonej akcji odczytowej, była dobrze widoczna i ratowała niejako dobre imię muzealnictwa.

Dwukrotnie inspiratorem nowych koncepcji rozwoju ośrodka archeologicznego był J. Muszyński. W 1960 r. objąwszy po K. Felchnerowskim urząd Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, powierzył natychmiast mnie konserwatorstwo archeologiczne. Przedtem sprawami ochrony zabytków archeologicznych zajmował się E. Dąbrowski. Powstały dzięki temu w muzeum dwie komórki archeologiczne: dział archeologiczny, którym kierował E. Dąbrowski, i samodzielne stanowisko konserwatora do spraw archeologicznych w mojej osobie. Już w 1967 r. został powołany drugi dział — ochrony zabytków

archeologicznych, który uzyskał większą, bo trzyosobową obsadę. Dział archeologiczny zatrudniał dwie osoby. Ponadto z działem ochrony zabytków archeologicznych stale współpracowało kilka osób w ramach zatrudnienia sezonowego lub na pracach zleconych.

W tym czasie staraliśmy się też ukierunkować prace na stworzenie ośrodka w Głogowie, gdzie plany budowy Huty Miedzi w Żukowicach wymagały specjalnego zainteresowania. W 1965 r. utworzona została izba muzealna, której kierownikiem został nieżyjący już mgr Mieczysław Kaczkowski. Objął on też funkcję Powiatowego Konserwatora Zabytków. Placówka ta przekształciła się w Muzeum Historyczno-Archeologiczne z siedzibą w odbudowanym zamku piastowskim. Jest to dziś potężny ośrodek badawczy z zakresu archeologii, ukierunkowany również na konserwację zabytków ruchomych, kierowany obecnie przez mgra Leszka Lenarczyka.

Aby zrealizować plan stworzenia w Zielonej Górze silnej placówki archeologicznej, należało:

- skupić wszystkie środki pieniężne na badania w jednej instytucji, a więc środki wojewódzkie i centralne przyznawane na ochronę zabytków;

- wskazywać na potrzebę rozszerzenia prac archeologicznych na terenie środkowego Nadodrza, obszarze peryferyjnym dla wielkich badań polskiej archeologii;

- udowodnić potrzebę utworzenia dużej stałej ekspozycji obrazującej pradzieje tego regionu w celach dydaktycznych i obsługi ruchu turystycznego — uzupełniając procesy umacniania polskiego osadnictwa poprzez udowadnianie polskich i słowiańskich jego korzeni;

- utworzyć potężną służbę ochrony zabytków archeologicznych dla ratowania licznie niszczonych obiektów pradziejowych w terenie;

- wykorzystać dynamikę rozwoju humanistycznego Zielonej Góry w latach sześćdziesiątych owocującą takimi inicjatywami, jak powołanie Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, organizowanie dwóch wyższych uczelni, zbudowanie nowego gmachu Biblioteki Wojewódzkiej oraz utworzenie Biura Wystaw Artystycznych.

Takie ukierunkowanie działań stwarzało możliwości pozyskiwania większych funduszy na badania i zwiększało możliwości publikacji wyników. Konieczne stało się też podnoszenie — m. in. dzięki pozyskiwanym materiałom — naukowych kwalifikacji zawodowych. Celem ostatecznym takich dążeń było utworzenie ośrodka archeologicznego zdolnego do szerokiego gromadzenia zbiorów dla celów muzealnych, prowadzenia badań naukowych i publikacji ich wyników, organizacji ochrony zabytków archeologicznych w szerokim zakresie, od badań ratowniczych przez gromadzenie archiwaliów, do ochrony prawnej zabytków i ich popularyzacji, a także prowadzenia i stałego poszerzania pracy dydaktyczno-oświatowej. W dążeniu do stworzenia takiego ośrodka należało włączyć się do programu badań nad Tysiącleciem Polski,

wypełniając w tym zakresie lukę istniejącą na obszarze środkowego Nadodrza, gdzie występują pozostałości licznych grodów przedpiastowskich i z okresu początków państwa polskiego. Do takich należą między innymi kluczowe ośrodki grody w Krośnie Odrzańskim, Głogowie, Bytomiu Odrzańskim czy też w Niemczu pod Gubinem. Należało też z myślą o nowoczesnej ekspozycji rozszerzyć prace wykopaliskowe na stanowiskach z okresów wcześniejszych, głównie wiążących się z zagadnieniem tzw. prasłowiańskiego osadnictwa, jego zasięgu i czasu występowania. Krótko ujmując, należało rozpocząć badanie nad I tysiącleciem przed naszą erą, był to bowiem czas, z którego najliczniejsze ślady przetrwały na naszym terenie, ślady charakteryzujące się odrębnością i specyficznymi cechami, niepowtarzalnymi na innych obszarach Polski. Realizacja tych celów wymagała stałego rozszerzania kadry wyspecjalizowanych archeologów. Ponieważ Dział Archeologiczny skupił się na badaniach wczesnego średniowiecza, szczególnie wczesnych jego faz, Dział Ochrony Zabytków Archeologicznych, w którym drugim zatrudnionym archeologiem był dr Andrzej Marcinkian, zajął się głównie okresem I tysiąclecia p. n. e., a tylko w ramach prac ratowniczych badaniami grodów wczesnośredniowiecznych i średniowiecznych.

Dążeniu do silnej archeologicznej placówki muzealnej sprzyjała monopolistyczna rola Muzeum w zakresie badań, z drugiej jednak strony zespół archeologów borykał się z wieloma problemami, zastępując na terenie zielonogórskim takie współistniejące w innych miastach placówki, jak katedry uniwersyteckie, pracownie konserwacji zabytków czy zespoły badawcze IHKM PAN. W tych ośrodkach muzea archeologiczne miały znacznie zawężone programy działań. W Zielonej Górze Muzeum musiało pełnić po trochu funkcję wszystkich tych instytucji. Pozwalało to jednak na uzyskiwanie dobrej opinii innych polskich ośrodków archeologicznych i na skupienie uwagi archeologów polskich i zagranicznych na Muzeum w Zielonej Górze.

Znaczna część wymienionych wyżej poczyniń, prace wykopaliskowe, wystawy czasowe i odczyty, stosunkowo liczne publikacje naukowe, a także dwa doktoraty z archeologii, spełniły się w czasie, gdy muzeum z racji remontu właściwie przestało istnieć na okres pięciu lat. Zdawałem sobie sprawę z tego, że od naszego wejścia w okres po remoncie, od naszej liczebności, prężności organizacyjnej i zasobu zbiorów zależeć będzie nasza pozycja muzealna. Zakończenie remontu było naturalnym zamknięciem pewnego okresu rozwoju organizacyjnego. W drugim przyjdzie nam pracować w innych warunkach i borykać się z innymi problemami.

Ten pierwszy okres zamknął się w 1975 r. Zbiory z badań, dwie pracownie działowe zatrudniające siedem osób (w tym czterech archeologów) i rozmiar planowanej ekspozycji nie mieściły się w wielodziałowej strukturze Muzeum. Dyrektor J. Muszyński zaproponował wyodrębnienie oddziału archeologicznego z siedzibą w Świdnicy. Archeologia — zyskując już wówczas

miano Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza — Oddziału Muzeum Ziemi Lubuskiej — znalazła się w renesansowym dworze w Świdnicy (ryc. 2). Trwały przygotowania do otwarcia stałej ekspozycji, a liczba zatrudnionych wzrosła do czternastu osób. 22 lipca 1979 r. uroczystie otwarto wystawę stałą tej placówki (ryc. 3).



Ryc. 2. Odrestaurowane jedno z renesansowych wnętrz dworu w Świdnicy, siedziby Muzeum

Jej szybki rozwój, stałe rozszerzanie badań, zwiększanie liczby pracowników, plany rozwojowe, a co za tym idzie, potrzeby finansowe powodowały, że zarówno dyrektor J. Muszyński, jak i ja, kierujący wówczas Oddziałem,



Ryc. 3. Wystawa „Środkowe Nadodrze w I tysiącleciu p. n. e.” przed uroczystym otwarciem w Muzeum w 1979 r.

dążyliśmy już do pełnego usamodzielnienia placówki. Urzeczywistnienie wspólnych dążeń nastąpiło z dniem 1 stycznia 1982 r. Decyzją wojewody zielonogórskiego powołane zostało niezależne, specjalistyczne Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze z siedzibą w Świdnicy. Mianowanie na stanowisko dyrektora tej placówki, bezpośrednio podległej wojewodzie zielonogórskiemu, otrzymałem w dniu jej powołania i pełnię tę funkcję do dnia dzisiejszego.

Data ta była zamknięciem długiego, bo obejmującego lata 1958-1981 etapu organizacji muzeum i badań wykopaliskowych prowadzonych w imieniu Muzeum Ziemi Lubuskiej. Z tym momentem zmieniały się też plany naukowe i zamierzenia badawcze. Zgodnie ze statutem nadanym nowo powstałej placówce muzealnej w jej strukturze organizacyjnej powołano sześć działów: 1) Naukowo-Badawczy, koordynujący wszystkie prace badawcze, gromadzący dokumentację naukową i techniczną z badań oraz rejestrujący zbiory, 2) Naukowo-Oświatowy, zajmujący się pracą upowszechnieniową i sprawujący opiekę nad ekspozycjami muzealnymi oraz prowadzący bibliotekę naukową muzeum, 3) Archeologii Pradziejowej, gromadzący zbiory od epoki kamienia

do schyłku okresu wpływów cesarstwa rzymskiego, 4) Archeologii Wczesno-średniowiecznej i Nowożytniej, gromadzący zbiory od okresu wczesno-średniowiecznego do czasów nowożytnych, dla których badania archeologiczne są uzupełnieniem innych źródeł historycznych, 5) Ochrony Zabytków Archeologicznych, pełniący funkcję Konserwatora ds. Archeologicznych na województwo zielonogórskie, łącznie z badaniami ratunkowymi, interwencjami, inspekcjami archeologicznymi oraz prowadzeniem rejestru zabytków i koniecznej do ochrony dokumentacji, 6) Techniczno-Konserwatorski, zajmujący się konserwacją zbiorów, 7) Administracyjno-Gospodarczy, zapewniający obsługę administracyjną i gospodarczą wraz z pracami technicznymi.

Jeszcze przed usamodzielnieniem, w 1979 r., zakupione zostały dla Muzeum budynki gospodarstwa wiejskiego w Wicinie koło Jasienia. W budynkach tych mieściła się ekspedycja wykopaliskowa w Wicinie oraz gromadzono ceramikę z badań Muzeum. Po usamodzielnieniu została powołana w Wicinie Stacja Naukowo-Badawcza i urządzone magazyny ceramiki w byłej stodole. W 1985 r. na zapleczu dworu świdnickiego oddany został po dwuletnim remoncie nowy budynek (dawna chlewnia dworska) z przeznaczeniem dla administracji, pracowni technicznych i pracowni działowych. Pozwoliło to po wykonaniu odpowiednich prac remontowo-adaptacyjnych rozszerzyć prawie dwukrotnie powierzchnię wystawienniczą. Cały budynek dworu jest obecnie wykorzystywany na wystawy oraz działalność oświatową. W ciągu piętnastu lat Muzeum Archeologiczne utworzyło i wyposażyło pracownię fotograficzną, pracownię kreślarską oraz pracownię komputerowo-poligraficzną.

Łącznie Muzeum w Świdnicy posiada obecnie 605 m² powierzchni ekspozycyjnej, 420 m² powierzchni pracownianej i administracyjnej oraz 260 m² powierzchni magazynowej. Ostatnia wielkość nie jest już wystarczająca dla potrzeb placówki. W chwili powołania Muzeum Archeologiczne zatrudniało czternaście osób. Obecnie stan zatrudnienia wzrósł do 33 etatów, w tym dwanaścioro pracowników merytorycznych i siedmiu technicznych, a pozostali to pracownicy obsługi i administracja.

Z tego skrótego przedstawienia Muzeum w drugim etapie rozwoju wynika, że nastąpiło znacznie zwiększenie zatrudnienia, rozszerzenie możliwości ekspozycyjnych i badawczych, a także nowe ukierunkowanie działalności badawczej. Z ograniczonych i wyselekcjonowanych zagadnień badawczych w poprzednim etapie muzeum przeszło obecnie do całościowego objęcia pradziejów i czasów historycznych badaniami naukowymi i gromadzenia zbiorów z tych okresów. Wymagała tego pozycja, jaką uzyskiwało specjalistyczne Muzeum Archeologiczne. Stopniowo przebudowywana jest też ekspozycja stała, zmierzając do całościowego ujęcia dziejów osadnictwa pradziejowego i historycznego na środkowym Nadodrze. Chciałbym, aby

piętnastoletnia działalność Muzeum Archeologicznego była zamknięciem etapu przekształceń organizacyjnych.

Kilka słów należy tu poświęcić badaniom archeologicznym prowadzonym przez Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza. Rozwój muzealnych badań archeologicznych można podzielić na dwa etapy, w latach 1958-1981 i 1982-1994. Pierwszy etap zapoczątkowały prace wykopaliskowe na mniej znanych obiektach obronnych wczesnośredniowiecznych i średniowiecznych w rejonie rzeki Obry i jezior obrzańskich. Były to badania uzupełniające w stosunku do prac w Międzyrzeczu i Santoku, dały bowiem obraz osadnictwa obronnego i systemu obrony, w początkowej fazie zachodniej granicy najstarszego państwa piastowskiego, w dalszych etapach drugiej linii obronnej państwa Bolesława Chrobrego, a w okresie rozbiccia dzielnicowego i zagrożenia dzielnic wielkopolskiej przez Brandenburgię — ponownie granicznych umocnień (A. Kołodziejski 1966, s. 8-17 i s. 27-47; 1965, s. 47-56). Badaniami objęto grody i osady okolicy Pszczewa, w miejscu ważnego szlaku drożnego przez Obrę i jeziora obrzańskie oraz lokalnych przejść w Rybojadach i Trzcielu, a następnie w Błedzewie (Grądzkie) pod Skwierzyną. W 1960 r. rozpoczęte zostały poszukiwania grodu w Krośnie Odrzańskim i następnie, po jego lokalizacji, badania wykopaliskowe tegoż grodu prowadzone przez E. Dąbrowskiego. Badania rozszerzone zostały na cały kompleks grodów obronnych w rejonie historycznej przeprawy przez Obrę pod Krosnem Odrzańskim, w Połupinie i Gostchorzu i jednocześnie prowadzone dalej w Osiecznicy. Równocześnie z badaniami w Krośnie w mniejszym wymiarze (często dla określenia wartości i chronologii obiektu, a także ze względu na zagrożenie zniszczeniem) badałem szereg grodzisk między wymienionymi powyżej liniami obronnymi na Obrze i Odrze.

Muzeum Ziemi Lubuskiej zapoczątkowało też badania w rejonie Głogowa, gdzie prace ratunkowe prowadził nieżyjący już M. Kaczkowski, późniejszy kierownik nowo powstałego muzeum w Głogowie. Przejęło ono prace ratunkowe na terenie Huty Żukowice i przeważającą część badań w dawnym powiecie głogowskim i Głogowie. Część wymienionych prac spowodowana była koniecznością ratowania obiektów, głównie jednak potrzebą rozszerzenia zasobów informacyjnych pozwalających na określenie ważnych tematów badawczych (E. Dąbrowski 1971, s. 9-23).

Niektóre materiały z badań nad wczesnym i późnym średniowieczem posłużyły do opracowania szeregu artykułów o charakterze analitycznym, o innych informowano w rozmaitych publikacjach. Wyniki tych badań wykorzystano też w ewidencji terenowych zabytków archeologicznych, a także do realizacji zadań związanych z ich ochroną prawną oraz do celów ekspozycyjnych. Niestety, z różnych przyczyn niezależnych ode mnie, nie wszystkie materiały zostały do końca opracowane katalogowo i opublikowane. Od 1960 r. coraz liczniej badane były stanowiska archeologiczne związane z

kulturą łużycką z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza (A. Kołodziejski 1966, s. 51-72). Wyjątkowo bogaty zespół osad i cmentarzysk z tego czasu na terenie środkowego Nadodrza, zlokalizowanych w większości na terenach rolniczych lub piaszczystych, nieużytkowych, był najczęściej przedmiotem przypadkowych odkryć i niszczenia, czy to przy uprawie roli, czy też przy pracach ziemnych związanych z budownictwem przemysłowym i mieszkalnym. Wzrastająca ilość interwencji archeologicznych i koniecznych wykopalisk ratowniczych szybko spowodowała w dalszym etapie rozpoczęcie systematycznych, wieloletnich prac wykopaliskowych na wybranych stanowiskach i w określonych rejonach skupisk osadniczych.

Prace wykopaliskowe zaowocowały szeregiem publikacji materiałowych i analitycznych dotyczących części śląskiej tego terytorium, a następnie podjęte zostały tematy badań dotyczące osadnictwa we wschodniej części Dolnych Łużyc i na terenie zachodniej części ziemi lubuskiej w rejonie Grzmiącej-Bieganowa, dotyczące grupy uradzkiej i górzyckiej kultury łużyckiej. Szczególne znaczenie uzyskały prowadzone bez przerwy od 1965 r. badania osady obronnej w Wicinie pod Lubskiem. Łącznie badania prowadzone nad kulturą łużycką objęły kilkadziesiąt cmentarzysk i szereg osad otwartych. Badane były też częściowo cztery inne osady obronne. Niektóre cmentarzyska — w Trzebulach pod Krosnem czy w Grzmiącej i Sulęcinie — liczyły ponad dwieście grobów. Do rekordowych należy cmentarzysko w Wicinie, które — zbadane w zachowanej 1/4 części pierwotnego obszaru — dostarczyło pięciuset zespołów grobowych i jam. Tematyka osadnictwa kultury łużyckiej stała się tematyką dominującą zarówno w badaniach Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza, jak i w jego wystawach stałych.

Badając schyłkowe fazy kultury łużyckiej i jej powiązania z kulturami następnego okresu, lateńskiego, podjęto prace wykopaliskowe na cmentarzysku ciałopalnym kultury pomorskiej i kultury jastorfskiej w Domanowicach pod Głogowem oraz cmentarzysku kurhanowym z tego okresu w Marcinowie pod Żaganiem. Interesujące wyniki tych badań w powiązaniu z danymi uzyskanymi z badań IHKM PAN we Wrocławiu, prowadzonych przez doc. Grzegorza Domańskiego w Luboszycach oraz z danymi archiwalnymi, pozwoliły na wstępne opracowanie zagadnień latenizacji obszaru środkowego Nadodrza. Zagadnienia te są nadal przedmiotem zainteresowania archeologii zielonogórskiej, przy czym rozszerzamy prace badawcze na okres wpływów prowincjonalnorzymskich, aby problematykę zmian kultur widzieć w szerszym ujęciu przyczynowo-skutkowym.

Ze skrótego z konieczności przeglądu stanu badań pierwszego etapu wynika, że szereg problemów i dzieje osadnictwa w innych okresach nie były przedmiotem prac badawczych naszego Muzeum. Rzeczywiście cała problematyka epoki kamienia ujęta była w planach badawczych Zakładu Archeologii Wielkopolski IHKM PAN w Poznaniu i Katedry Archeologii Uniwersytetu

Wrocławskiego. Nie podejmowano prac wykopaliskowych na stanowiskach z wczesnej epoki brązu, z okresu późnolateńskiego i rzymskiego. Nie były prowadzone prace wykopaliskowe w obrębie miast średniowiecznych. W tym zakresie ograniczono się do nielicznych interwencji archeologicznych.

Drugi etap badań (w latach 1982-1994) związany jest z usamodzielnieniem Muzeum i wynikającą z tego faktu koniecznością rozszerzenia problematyki badawczej. Samodzielne Muzeum Archeologiczne musiało przejąć rolę koordynatora i również realizatora prac wykopaliskowych na stanowiskach archeologicznych z całych pradziejów, zgodnie z potrzebami ekspozycyjnymi i wymogami gromadzenia zbiorów z wszystkich epok i okresów aż do nowożytności włącznie.

Występujące coraz częściej zagrożenia, szczególnie na terenie zabytkowych miast, zbieżne zresztą z planowanymi wcześniej badaniami wykopaliskowymi na ich obszarach, spowodowały, że korzystając z kredytów inwestycyjnych i częściowo z budżetu Muzeum przeprowadzono szereg prac wykopaliskowych w Zielonej Górze, Koźuchowie, Gubinie, Zbąszyniu, Przewozie, Żarach i Żaganiu. Prace te miały różny zakres i często służyły do zaplanowania dalszych poczynań. Część stanowiła etap zamknięty, jak odkrycie i częściowe zbadanie grodu z XIII w. w Zbąszyniu czy średniowiecznej osady produkcyjnej w Przewozie. Ponadto badania przeprowadzono w Zawadzie pod Zieloną Górą na domniemanym grodzisku, które okazało się wielokulturową osadą, oraz na wielokulturowych stanowiskach w Ołoboku pod Świebodzinem, w Strumiennie pod Krosnem Odrzańskim oraz w Obrze pod Wolsztynem.

Badano też szereg osad z okresu rzymskiego. Prace wykopaliskowe związane z kulturą łużycką prowadzono w Trzebulach (kontynuacja badań cmentarzyska ciepłopalnego), na cmentarzysku w Mirocinie Dolnym oraz osadach w Żaganiu-Dziwiszowej, w Tarnawie Krośnieńskiej i w rejonie Gubina. Prowadzono też badanie stanowiska z młodszej epoki kamienia w Strumiennie.

Łącznie pracami wykopaliskowymi objęto około czterdziestu stanowisk i — jak wynika ze skrótego ich przeglądu — z wszystkich okresów pradziejów i czasów historycznych. Wyniki tych prac doczekały się pierwszych publikacji, a częściowo są złożone do druku w różnych czasopismach archeologicznych lub są w trakcie opracowania do druku. Przyszłościowy program badawczy Muzeum jest nadal ukierunkowany na problematykę miast średniowiecznych, osadnictwo kultury łużyckiej, okres lateński i rzymski oraz na wynikające z bieżących potrzeb prowadzenie wykopalisk na stanowiskach pozostałych epok i okresów.

Oddzielnego omówienia wymaga ochrona zabytków archeologicznych. Ratunkowe prace wykopaliskowe były jednak tylko jednym z podstawowych zadań w tym zakresie. Podejmowanie decyzji, bądź to o prowadzeniu badań

wykopaliskowych, bądź o objęciu stanowiska ochroną prawną i zapobieganiu zniszczeniu, wynikało z dokonywanych wizji lokalnych na terenach przypadkowych odkryć i analizy wartości znalezisk. Ponadto na terenie całego województwa rozpoczęto szczegółową akcję poszukiwawczą w ramach tzw. Archeologicznego Zdjęcia Polski. Akcję tę zakończono w 1996 r. Ratownictwo archeologiczne jest tematem oddzielnego opracowania mgr Małgorzaty Lewczuk. Chciałbym tylko podkreślić, że po 36 latach pełnej poświęcenia i efektów pracy sprawy ochrony zabytków archeologicznych zostały w 1996 r. odebrane Muzeum i wydaje się, że nie było to najszcześniejsze posunięcie.

Pozostaje do omówienia sprawa zbiorów i działalności upowszechnieniowej. Zbiory archeologiczne składają się w zdecydowanej większości z materiałów z badań wykopaliskowych. Część pochodzi z przekazu od ludności (meldunki, przypadkowe znaleziska), a około 1000 pozycji katalogu stanowi pozostałość po byłych zbiorach muzeów niemieckich. Wydzieloną część zbiorów stanowią zabytki numizmatyczne, na które składają się skarby monet i pojedyncze egzemplarze z badań i przypadkowych znalezisk (Muzeum nie kupuje monet bez określonego miejsca znaleziska). Trzecią kategorię stanowią zbiory specjalne, które składają się z nielicznych dzieł sztuki służących do wystroju wnętrz i zakupione od rodziny Józefa i Bogdana Kostrzewskich, archeologów zasłużonych dla rozwoju archeologii polskiej i organizacji polskiej archeologii na Ziemiach Zachodnich — pamiątki związane z ich życiem i działalnością naukową. Łącznie Muzeum Archeologiczne posiada około 30 000 skatalogowanych pozycji zbiorów archeologicznych, 2939 numizmatów i 630 pozycji zbiorów specjalnych.

Katalog prowadzony jest na bieżąco. Jedynie część materiałów ceramicznych wczesnośredniowiecznych nie została opracowana do katalogu i, niestety, w wielu przypadkach jest pozbawiona dokumentacji koniecznej przy analizie naukowej. Część zabytków z badań lat 1958-1968 uległa zniszczeniu, w kilku przypadkach kradzieży oraz przemieszaniu w wyniku niewłaściwego przechowywania zbiorów w okresie prowadzonego w latach 1969-1975 remontu gmachu Muzeum Okręgowego. W tym czasie nakazano pracownikom muzeum — jak już o tym wspomniałem — wywiezienie zbiorów do nie przystosowanych na magazyny i nie zabezpieczonych pomieszczeń w zrujnowanym częściowo pałacu w Broniszowie i do baszty zamku w Krośnie Odrzańskim. W Broniszowie było kilka włamań, doszło do wysypania ceramiki z opakowań i jej przemieszania, a z zatłoczonych regałów magazynowych ukradziono niektóre naczynia. Stwierdzenie tego faktu było możliwe dopiero po 1976 r., przy orientacyjnym skontrum przeprowadzonym po transporcie materiałów do nowych magazynów. Strat z powodu pośpiesznej nakazowej „ewakuacji” zbiorów przez ówczesną dyrekcję można było uniknąć.

Do chwili obecnej Muzeum Archeologiczne boryka się z trudnościami magazynowymi, gdyż planowane po otwarciu ekspozycji w 1979 r. pozyskanie

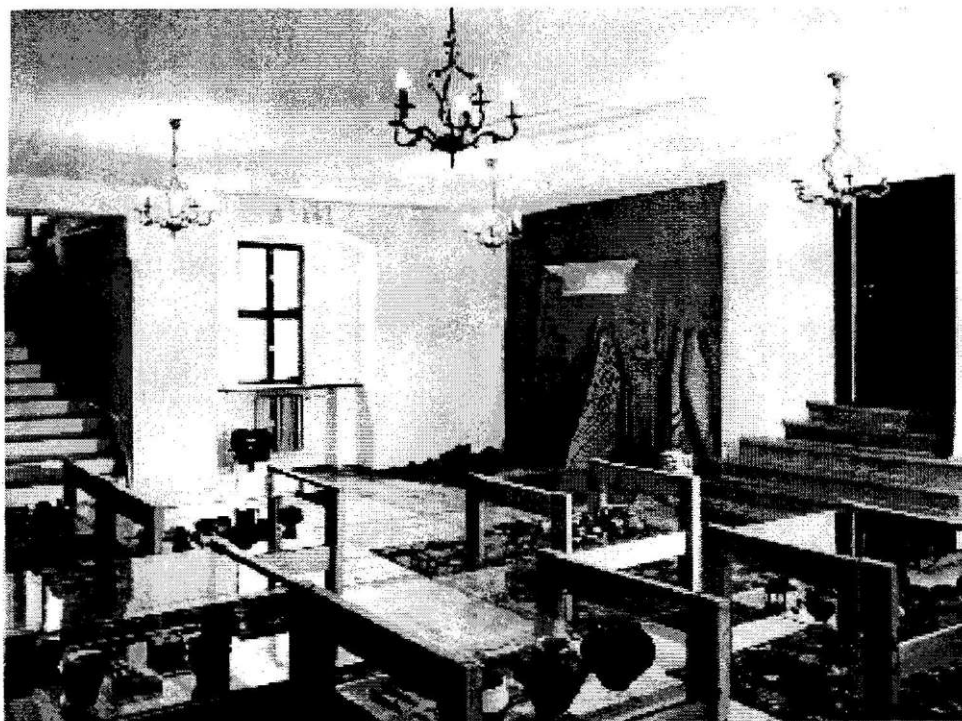
i wyremontowanie jednego z budynków w Świdnicy nie doszło do skutku. Obecnie istniejące w Wicinie magazyny ceramiki nie odpowiadają normom muzealnym. W przyszłości dla właściwego funkcjonowania placówki konieczna jest w Świdnicy budowa magazynów spełniających wymogi przechowywania zbiorów.

Muzeum posiada pracownię konserwatorską jedynie dla ceramiki. Konserwacja metali zlecana jest innym pracowniom muzeów archeologicznych. Przyczyna leży w dużych kosztach wyposażenia własnej pracowni i przyjęcia do pracy co najmniej dwóch pracowników wyspecjalizowanych w tej dziedzinie. Przy występujących od szeregu lat ograniczeniach finansowych i etatowych jest to trudne do realizacji. Tak więc mimo bieżącego opracowywania zabytków sprawa opieki nad zbiorami wymaga dalszych niezbędnych rozwiązań.

Zakres działalności upowszechnieniowej jest bardzo szeroki. Składają się na nią publikacje, wystawy, lekcje muzealne, różnego typu spotkania i inne formy popularyzacji. W zakresie wystawiennictwa archeologia zielonogórska zadebiutowała w 1958 r. wspomnianą już czasową wystawą „Pradzieje Ziemi Lubuskiej”. W 1960 r. otwarto w gmachu przy al. Niepodległości pierwszą ekspozycję stałą obejmującą ogólny temat „Pradzieje Ziemi Lubuskiej”. Po 1965 r. Muzeum Okręgowe zlikwidowało stałe ekspozycje szykując gmach do remontu. Do 1969 r. archeologia eksponowała jeszcze w gmachu Muzeum wystawę czasową „Ceramika kultury łużyckiej”. W czasie trwania do 1975 r. remontu zorganizowano kilka wystaw czasowych w różnych miejscowościach — Żaganiu, Jasieniu (wystawa poświęcona badaniom w Wicinie, eksponowana w latach 1970-1980), w Cybince i Nowej Soli. W latach sześćdziesiątych eksponowana była w specjalnie przystosowanym do celów wystawienniczych samochodzie (tzw. muzeobusie) wystawa poświęcona badaniom na ziemi lubuskiej. Wystawa wędrowała przez trzy lata po licznych wsiach województwa. W 1975 r., po zakończeniu remontu, eksponowano w Zielonej Górze wystawę czasową „Ochrona zabytków archeologicznych”. Zlikwidowano ją po roku w związku z przeniesieniem działów archeologii do Świdnicy.

W 1979 r. otworzono w Świdnicy wystawy stałe składające się, podobnie jak dzisiaj, z części poświęconej kulturze łużyckiej, osadnictwu na przełomie er (ryc. 4) i obronności zachodniej granicy państwa piastowskiego (ryc. 5). Oddzielna tematycznie była ekspozycja poświęcona profesorowi Józefowi Kostrzewskiemu i jego synowi Bogdanowi. Od tego czasu — uzyskując po budowie budynku administracyjno-pracownianego nową powierzchnię na ekspozycje w gmachu Muzeum — rozszerzono wystawy o zagadnienia osadnicze wczesnego średniowiecza, poświęcono dwie dodatkowe sale na ekspozycję „Środkowe Nadodrze na przełomie er” i prowadzono systematycznie zmienną wystawę okresową poświęconą sezonowym odkryciom archeologicznym. Eksponowano również szereg wystaw czasowych. Wysta-

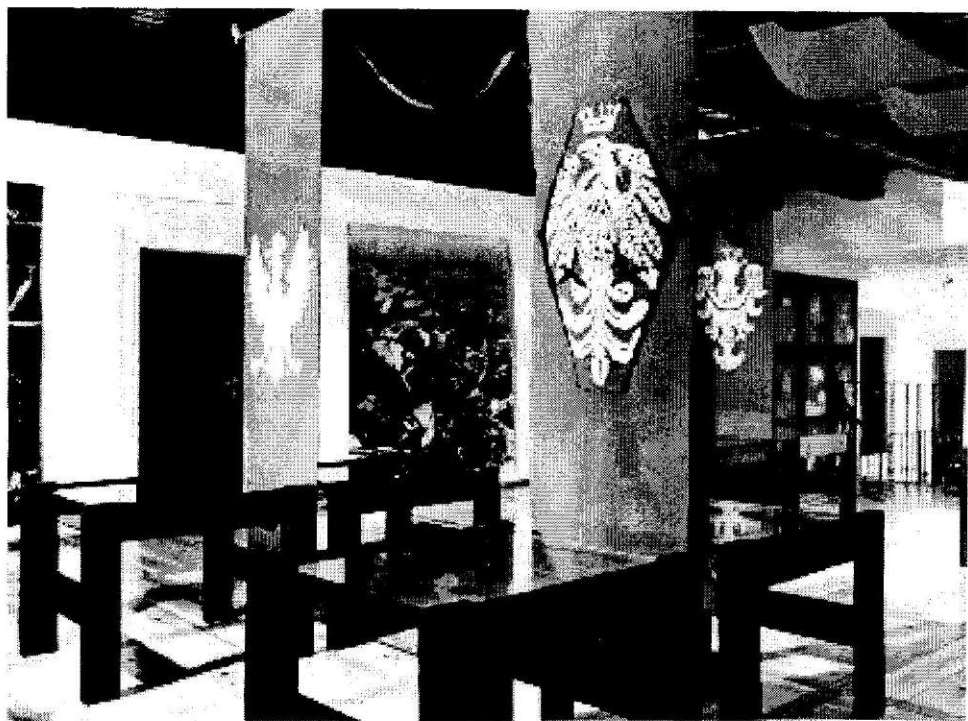
wiennictwo czasowe utrudnia brak sali wystaw zmiennych. W przyszłości zamierzamy pozyskać taką salę z połączenia dwóch małych sal ekspozycyjnych.



Ryc. 4. Wystawa „Środkowe Nadodrze na przełomie er” w 1979 r.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych archeolodzy ogłosili kilkaset pogadanek i odczytów organizowanych przez muzeum lub przez różne organizacje zajmujące się popularyzacją, jak Lubuskie Towarzystwo Kultury, Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich, organizacje młodzieżowe, kluby wojskowe i inne. Od 1982 r. główną formą stało się organizowanie dla młodzieży lekcji muzealnych w szkołach i w muzeum. Przeciętnie co roku przeprowadzano 20-30 lekcji. Ostatnie lata charakteryzuje spadek zainteresowania ze strony szkół — co wynika zapewne z utrudnionych dojazdów, obecnie dosyć kosztownych, a zawsze czasochłonnych. Podobnie obniżyła się frekwencja, która ukształtowała się w granicach 2300 osób rocznie, i jednym z głównych zadań pracy oświatowej jest staranie o powiększenie liczby zwiedzających.

W zakresie publikacji również od szeregu lat ograniczone są własne możliwości wydawnicze. Do 1976 r. istniało wydawnictwo „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne”. Ukazało się sześć tomów, w których licznie publikowane



Ryc. 5. Wystawa „Obrona zachodniej granicy Polski w okresie piastowskim” — stan obecny

były artykuły i materiały archeologiczne. Edycję zakończono i muzealnictwo utraciło możliwość publikowania prac we własnym zakresie. Lubuskie Towarzystwo Naukowe wydało cztery tomy „Materiałów Komisji Archeologicznej”, publikujących materiały z badań zielonogórskich archeologów. Niestety, i to wydawnictwo zakończyło swój żywot. Archeologia korzystała i korzysta nadal z możliwości publikowania w „Roczniku Lubuskim”. Wcześniej szereg prac ukazało się w „Przeglądzie Lubuskim” i „Zeszytach Lubuskich”. Liczne prace materiałowe i artykuły publikowane były także w czasopiśmie fachowych — „Silesia Antiqua”, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, „Wiadomości Archeologiczne”, „Sprawozdania Archeologiczne” oraz sporadycznie w innych. Teraz te możliwości są dużo mniejsze. Mimo to publikowany dorobek zielonogórskiej archeologii jest bardzo bogaty, aczkolwiek rozproszony. Obecnie konieczne jest opracowanie i wydanie bibliografii archeologii zielonogórskiej. Od szeregu lat Muzeum Archeologiczne zamierza rozpocząć wydawanie w dwóch seriach, analitycznej i materiałowej, „Archeologii Środkowego Nadodrza”. Chcemy zamiar ten urzeczywistnić w najbliższym czasie.

Ostatnio wydany został barwny katalog — informator o zbiorach z Wiciny. Ten rodzaj wydawnictw zamierzamy także kontynuować.

Innych form pracy upowszechnieniowej nie będę omawiać szczegółowo. Są to prace podejmowane w razie potrzeby na bieżąco i z zamysłem rozszerzenia oddziaływania na społeczeństwo. W działalności upowszechnieniowej istnieje jeszcze wiele nie wykorzystanych możliwości i są one przedmiotem naszych planów (np. filmowanie wykopalisk, wykonywanie pomocy naukowych dla szkół itp).

Zadaniem do realizacji w najbliższych latach jest zmiana wystaw stałych. Obecnie istniejące należy poszerzyć o aktualne wyniki badań archeologicznych. Koniecznością jest tu opracowanie jednej lub dwóch wystaw czasowych, które mogłyby być eksponowane w innych muzeach w kraju lub za granicą. Od szeregu lat planowane jest wykorzystanie parku w otoczeniu Muzeum do ekspozycji specjalnych obiektów, np. urządzeń produkcyjnych, rekonstrukcji kurhanów czy niektórych form grobów. Taka forma pokazów archeologicznego uzupełniłaby wystawy we wnętrzu gmachu.

Na zakończenie należy dodać, że Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza posiada bibliotekę specjalistyczną przeznaczoną nie tylko dla własnych pracowników merytorycznych, ale i dla innych czytelników, nie prowadzi jednak wypożyczeń zewnętrznych. Muzeum posiada też archiwum, do którego informacje zgromadzono z polskich archiwów państwowych, z archiwów muzealnych w kraju, z archiwum archeologicznego w Poczdamie oraz z literatury przedmiotu.

Przed Muzeum Archeologicznym Środkowego Nadodrza u progu nowego tysiąclecia stoi szereg bardzo ważnych zadań. Konieczne jest zbudowanie właściwych magazynów, organizacja dobrej, własnej pracowni konserwatorskiej, inny sposób skomponowania i zmiana wystaw, a także publikacja wszystkich dotąd nie publikowanych materiałów. Nie są to zadania przekraczające możliwości młodego i energicznego zespołu ludzi i życzliwego stosunku władz administracyjnych do spraw muzealnych. Chciałbym, aby wieloletni dorobek zielonogórskiej archeologii był nie tylko utrwalony w naukowych publikacjach, ale również, by pozostał na trwale wpisany w obraz kultury środkowego Nadodrza i w świadomość jego mieszkańców.

LITERATURA

CIOŚK A.

(1995) *Historia Muzeum w Zielonej Górze*, „Informator Kulturalny” nr 7, s. 37-39.

DĄBROWSKI E.

(1971) *Problemy Słowiańszczyzny pierwotnej a archeologia zielonogórska*, „Przegląd Lubuski”, grudzień, s. 9-23.

KLOSE M.

(1930) *Gänge durch das Grünberger Heimatmuseum*, Grünberg 1930 (nadbitka z „Grünberger Wochenblatt“).

KOŁODZIEJSKI A.

(1965) *Rozwój archeologii na terenie województwa zielonogórskiego*. Zielona Góra.

(1966) *Badania archeologiczne Muzeum Ziemi Lubuskiej*, Zielona Góra.

KOSSINNA G.

(1895) *Über die vorgeschichtliche Ausbreitung der Germanen in Deutschland*, „Correspondenz-Blatt der deutschen Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte“ t. 26, s. 109-112.

KRES B.

(1975) *Muzeum w Zielonej Górze w latach 1945-1958*, „Rocznik Lubuski” t. 9, s. 313-323.

KWAPIŃSKI M.

(1983) *Prahistoria na środkowym Nadodrzu po II wojnie światowej*, „Rocznik Lubuski” t. 12, s. 37-51.

ŚMIGIELSKI W.

(1962) *Działalność Muzeum Archeologicznego w Poznaniu na terenie obecnego województwa zielonogórskiego*, „Z otchłani wieków” R. 28, s. 58-60.

ŻAK J.

(1974) *Słowianie i Germanie w prahistorii polskiej i niemieckiej*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*, Poznań, s. 21 i nast.

Adam Kołodziejski

ARCHÄOLOGISCHES MUSEUM DES MITTLEREN ODERGEBIETS IN GRÜNBERG AN DER SCHWELLE DES 21. JAHRHUNDERTS Zusammenfassung

Die Anfänge des archäologischen Museumswesens im mittleren Odergebiet sind eng mit der Entwicklung der Ausgrabungsforschung in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts und zu Beginn des 20. Jahrhunderts verbunden.

1918 wurde archäologisches Museum in Guben (Gubin) gegründet und in den Jahren 1919 - 1935 entstanden wohl 18 kleine Heimatmuseen u.a. auch mit archäologischen Sammlungen.

1922 wurde das Stadt- und Heimatmuseum in Grünberg gegründet. Sein Veranstalter und dann langjähriger Direktor war Dr. Martin Klose, der dieses Amt noch nach dem Zweiten Weltkrieg bis 1946 bekleidete. Nach seiner Ausreise aus Polen im Jahre 1947 lösten sich die Museumsleiter mehrmals ab. In dieser Zeit waren die Sammlungen fast völlig zerstreut und deren Verzeichnisse sowie Forschungsdokumentation sind verloren gegangen.

Im Jahre 1957 wurde das Bezirksmuseum (Muzeum Okręgowe) in Grünberg ins Leben berufen, in dem 1958 die Abteilung für Archäologie mit eigenem Personal entstanden ist. Seitdem begann in Grünberg die Entwicklung des archäologischen Museumswesens und der archäologischen Forschungen auf dem mittleren Odergebiet, wofür eine Archäologengruppe sorgte.

Im Jahre 1960 hat der Wojewodschaftskonservator für Denkmalpflege die Pflichten im Bereich des Schutzes der archäologischen Funde dem Museum überwiesen, und im Jahre 1967 entstand Abteilung für archäologische Denkmäler.

Durch die Gründung von zwei archäologischen Abteilungen konnten mehr Archäologen angestellt werden, was im breiteren Umfang die Ausgrabungsarbeiten zu führen ermöglichte. Das

Bezirksmuseum, das inzwischen den Namen Museum des Lebusser Landes (Muzeum Ziemi Lubuskiej) erhalten hat, mußte viele Jahre lang von 1967 bis 1975 das Museumgebäude renovieren, um es den Museumsbedürfnissen anzupassen. Da die Sammlungen nicht richtig aufbewahrt waren und die Werkstätten mehrmals umziehen mußten, entstanden in dem Denkmal- und Dokumentationsmaterial ziemlich große Verluste. Trotzdem war die Anzahl der gewonnenen archäologischen Materialien sowie auch die Expositionsbedürfnisse viel größer als die Lagerungs- und Ausstellungsmöglichkeiten der archäologischen Sammlungen in dem renovierten Museumsgebäude des Lebusser Landes. 1975 wurde archäologische Abteilung dieses Museums mit ihrem Sitz in einem Renaissacpalais in Schweinitz (Świdnica) berufen. Diese Abteilung erhielt den Namen: Archäologisches Museum des Mittleren Odergebietes (Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza). Am 1. Januar 1982 wurde kraft des Beschlusses des Wojewoden zu Grünberg das Archäologische Museum des Mittleren Odergebietes als selbständiges Museum berufen.

Die Entstehung des ausgesonderten Fachmuseums war möglich dank den langjährigen archäologischen Forschungsarbeiten in den Jahren 1951-1982, die zum Ziel hatten, die urgeschichtliche Besiedlung im 1. Jahrtausend v.u.Z. sowie im Frühmittelalter auf dem mittleren Odergebiet kennenzulernen. Da es in Grünberg keine anderen archäologischen Institutionen gab, konnte man alle Mittel an einer Stelle auf die Forschungen konzentrieren, woraus die Sammlungen aus zahlreichen Stellen der Lausitzer Kultur und Pommerschen Kultur sowie auch aus dem Frühmittelalter und Mittelalter resultierten.

Seitdem das ausgesonderte Museum für Archäologie berufen wurde, erweiterte sich der Umfang der Forschungsarbeiten auf alle Epochen der ältesten Geschichte bis zur Neuzeit und vergrößerte sich der Umfang der ständigen Ausstellungen.

1979 wurde feierlich eine ständige Exposition des Museums eröffnet. Sie bestand aus zwei thematisch geordneten Ausstellungen zur Besiedlung im 1. Jahrtausend vor unserer Zeitrechnung sowie um die Wende der Zeitrechnung auf dem mittleren Odergebiet. Ausgesondert exponiert wurden die Ausstellungen zur Verteidigung der polnischen Westgrenze in der Piastzeit und die biographische Ausstellung, die den Gestalten Józef und Bogdan Kostrzewski gewidmet war.

Seit 1982 umfassen die Ausstellungen im breiteren Umfang die Urgeschichte bis zur Zeitrechnungswende, und die frühmittelalterliche und mittelalterliche Exposition wurde um die Wirtschaftsfragen bereichert. Das Museum hat vor, seine Ausstellungen zu erweitern.

Das Vermögen des Museums bilden zahlreiche Zeitausstellungen, verschiedene Vorträge, Museumsstunden und eine Reihe von Publikationen in verschiedenen polnischen Zeitschriften.

An der Schwelle des neuen Jahrhunderts muß das Museum für die besseren Lagerungsmöglichkeiten sorgen, eigene konservatorische Werkstatt besorgen und alle seiner Materialien veröffentlichen lassen. Das Museum verfügt im Moment über eine junge, energische Gruppe von Archäologen, die die Realisierung des Vorhabens garantieren können.

Małgorzata Lewczuk

OCHRONA ZABYTEKÓW ARCHEOLOGICZNYCH W OKRESIE POWOJENNYM NA TERENIE WOJEWÓDZTWA ZIELONOGÓRSKIEGO

Obowiązek ochrony dziedzictwa archeologicznego zagrożonego przez wszelkiego rodzaju inwestycje wynika z treści odpowiednich aktów prawnych. Są to: ustawa z 15 II 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach (Dz. U. nr 10, poz. 48, ze zmianami), rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki o zasadach i trybie udzielania zezwoleń na prowadzenie prac konserwatorskich przy zabytkach oraz prac archeologicznych i wykopaliskowych, warunkach ich prowadzenia i kwalifikacji osób, które mają prawo prowadzenia tej działalności (Dz. U. nr 16 z 1994 r. poz. 55), ustawa z 21 XI 1996 r. o muzeach (Dz. U. nr 5, z 1997 r. poz. 24). Korzystając z obowiązujących uwarunkowań prawnych oraz dysponując w miarę dokładnym rozpoznaniem zasobów archeologicznych województwa, można i należy aktywnie przeciwdziałać procesowi niszczenia zabytków. Głównym zadaniem powołanego w tym celu konserwatora ds. zabytków archeologicznych jest działalność związana z inwentaryzacją, badaniami ratowniczymi i zabezpieczeniem tych zabytków, jak również koordynacja i kontrola badań wykopaliskowych, organizowanie stałej opieki nad zabytkami archeologicznymi oraz propagowanie ich znaczenia wśród społeczeństwa. Działalność konserwatora wyraża się przez:

- ewidencję i weryfikację stanowisk archeologicznych na terenie województwa;
- interwencje konserwatorskie (prace interwencyjne natychmiastowe, prace ratownicze wyprzedzające i prace ratownicze stacjonarne);
- nadzór konserwatorski nad wszelkimi badaniami archeologicznymi;
- opiniowanie planów zagospodarowania przestrzennego, dokumentacji projektowych i wskazań lokalizacyjnych;
- inspekcję terenową na stanowiskach;
- przygotowywanie decyzji o wpisie do rejestru w zakresie ochrony zabytków archeologicznych;
- przygotowywanie zezwoleń na prowadzenie wszelkich prac archeologicznych;

- współpracę z centralną ewidencją stanowisk archeologicznych w Warszawie oraz z instytucjami naukowo-badawczymi i konserwatorskimi realizującymi badania i prace z zakresu archeologii;
- gromadzenie dokumentacji prac badawczych i prowadzenie prac związanych z przekazywaniem zabytków z wyeksplorowanych stanowisk do zbiorów muzeów i instytucji;
- opracowywanie rocznych i wieloletnich planów działalności merytorycznej i finansowej;
- popularyzację idei ochrony zabytków archeologicznych wśród społeczeństwa.

Na terenie województwa zielonogórskiego działalność służby konserwatorskiej w latach 1945-1996 w poszczególnych okresach była mocno zróżnicowana. W zależności od potrzeb i możliwości starano się jednak w możliwie pełny sposób realizować podstawowy cel, jakim była ochrona zabytków archeologicznych.

1. Ochrona zabytków archeologicznych w latach 1945-1957

Począwszy od 1945 r. opiekę nad zabytkami archeologicznymi na terenie ówczesnego województwa poznańskiego oraz na obszarze Ziemi Zachodnich sprawował profesor Józef Kostrzewski. Przede wszystkim starał się on uratować zabytki pochodzące z byłych muzeów niemieckich. Przy ówczesnych trudnościach transportowych nie było to rzeczą łatwą. Dzięki apelom udało się pozyskać do współpracy licznych entuzjastów osiedlonych na Ziemiach Odzyskanych. W ramach tej akcji przewieziono do Poznania zbiory pochodzące z muzeów w Gorzowie, Gubinie, Ośnie, Sulechowie i Świebodzinie. Ochroną zabytków archeologicznych zajmował się również Polski Związek Zachodni poprzez swych delegatów. W lipcu 1946 r. zabezpieczono kolekcję w Międzyrzeczu, a w sierpniu w Strzelcach Krajeńskich (J. E. Kaczmarek 1996, s. 159). Zbiory te znajdowały się w Poznaniu do 1955 r., tj. do czasu zorganizowania na nowo placówek muzealnych. Prawie całkowicie zaginęła natomiast niemiecka dokumentacja z badań terenowych, jak i dokumentacja samych zbiorów (A. Kołodziejski 1965, s. 9).

Teren utworzonego w 1950 r. woj. zielonogórskiego był pierwotnie podzielony między konserwatorów działających z ramienia muzeów w Poznaniu i Wrocławiu. Od 1951 do 1955 r. opiekę nad częścią północno-wschodnią sprawował mgr W. Filipowiak, podczas gdy funkcję konserwatora ds. zabytków archeologicznych na województwo wrocławskie i pozostałą część zielonogórskiego pełnił mgr A. Gałuszka (od 1954 do 1956 r.). W 1956 i 1957 r. opiekę nad zabytkami archeologicznymi w województwie przejął jeden konserwator, mgr Z. Pieczyński urzędujący w Poznaniu.

W latach 1945-1954 dominującą formą działalności konserwatorskiej były badania powierzchniowe. Prowadzili je pracownicy Muzeum Archeologicznego w Poznaniu oraz w mniejszym stopniu Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Prace prowadzono pod kierunkiem prof. J. Kostrzewskiego — okolice Łagowa, Santoka, Obrzyca oraz prof. K. Jażdżewskiego — okolice Klenicy (B. Kostrzewski 1951, s. 319). W 1948 r. Muzeum Archeologiczne w Poznaniu i Koło Prehistoryków Studentów Uniwersytetu Poznańskiego zorganizowało badania powierzchniowe na pograniczu wielkopolsko-lubuskim w d. powiatach międzyszyckim i nowotomyskim (B. Kres 1984, s. 28). Przeprowadzone wówczas badania miały na celu weryfikację stanowisk znanych z dokumentacji niemieckiej i uzupełnienie danych o sieci osadniczej. Ich wyniki stały się podstawą późniejszej działalności konserwatorskiej. Pozwoliły na uratowanie szeregu zagrożonych zniszczeniem obiektów i na prowadzenie systematycznych badań wykopaliskowych.

W 1955 r., mając na uwadze ciągle niedostateczną ilość źródeł archeologicznych, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu postanowiło przeprowadzić systematyczną penetrację woj. zielonogórskiego. W maju 1956 r. przy współudziale pracowników Zakładu Archeologii Polski Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, Katedry Archeologii Uniwersytetu Poznańskiego oraz Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie podjęto badania powierzchniowe w północnej części województwa. W 1955 r. badania prowadzono w d. powiecie gubińskim, a w 1956 r. w byłych powiatach Głogów, Gorzów, Krosno, Rzepin, Strzelce Krajeńskie, Sulęcín, Szprotawa, Wolsztyn, Zielona Góra, Żagań, Żary (B. Kostrzewski 1957, s. 155-156; 1959, s. 289; S. Jasnosz 1960, s. 231). W 1957 r. trasa badań o długości 263 km prowadziła wzdłuż Warty od Międzychodu do Skwierzyny, wzdłuż Obry (Skwierzyna-Międzyrzecz-Sulęcín), wzdłuż Postumi do Pliszki i Świebodzina. W 1958 r. 300-kilometrowa trasa wiodła wzdłuż Odry (Pyrnik-Słubice) i Pliszki (Urad-Świebodzin). Badania, którymi kierował B. Kostrzewski, finansowane były z kredytów Muzeum Archeologicznego w Poznaniu oraz z dotacji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze. W tym samym roku z ramienia Zakładu Archeologii Polski IHKM PAN w Poznaniu prowadzono badania zwiadowcze na terenie Gorzowa i okolic (B. Kostrzewski 1959, s. 289-290).

Również w pracach wykopaliskowych dominującą pozycję zajmował w omawianym okresie ośrodek poznański. Wykopaliskowe prace ratunkowe rozpoczęły się w 1948 r. zabezpieczeniem cmentarzyska w Starym Kurowie. W 1949 r. podobną akcję przeprowadzono w Starosiedlu, a w 1951 w Wiankowie i Borku. Do 1956 r. prace zabezpieczające prowadzono na niszczonej cmentarzyskach w Gubinie, Łużkach, Tuplicach, Czarnowicach, Przyborowie. W 1956 r. badano stanowiska w Starym Kisielinie, Głogowie, Starej Koperni, Radnicy, Kostrzynie i Grudzi.

Od 1956 r. do badań włącza się Muzeum w Międzyrzeczu (badania cmentarzyska w tym mieście). W 1957 r. Muzeum Archeologiczne w Poznaniu prowadziło badania w Białkowie, a w roku następnym — w Porębie. Prace te finansowane były przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze. Prace zabezpieczające na omawianym terenie przeprowadzało także Muzeum Śląskie we Wrocławiu. W 1948 r., a także w latach 1950-1953 archeolodzy wrocławscy prowadzili prace w Puszkowie i Nosocicach (W. Sarnowska 1959, s. 266-268). W 1955 r. konserwator wrocławski zabezpieczył jeden z kurhanów znajdujących się w obrębie cmentarzyska w Olszyńcu oraz prowadził prace w Szymocinie.

Pierwsze systematyczne prace wykopaliskowe na terenie województwa zielonogórskiego rozpoczęło Muzeum Archeologiczne w Poznaniu w 1954 r., na terenie zamku w Międzyrzeczu. Zorganizowano także większe prace w Lipienicy (W. Śmigielski 1962, s. 58). W 1956 r. podjęto badania w Borowym Młynie i Pszczewie oraz rozpoczęto prace w Olszyńcu, kontynuowane w latach 1958 i 1959.

2. Lata 1958-1966

Ze względu na zróżnicowanie charakteru prac konserwatorskich można ten etap podzielić na dwa okresy: lata 1958-1959 i 1960-1966.

W 1958 r. rozpoczyna działalność konserwator ds. zabytków archeologicznych na woj. zielonogórskie przy Wojewódzkim Konserwatorze Zabytków. Funkcję tę sprawuje jeden z archeologów zatrudnionych w Muzeum Okręgowym w Zielonej Górze. Od tego czasu muzeum związane jest osobą konserwatora z opieką i ochroną zabytków archeologicznych. W latach 1958-1960 funkcję tę pełnił mgr E. Dąbrowski, a od 1960 do 1967 r. mgr A. Kołodziejwski.

W latach 1958-1960 działalność konserwatorska nastawiona była głównie na badania powierzchniowe. Była to kontynuacja akcji prowadzonej wcześniej przez ośrodek poznański. Badania skupiły się głównie w d. powiatach międzyrzeckim, skwierzyńskim i częściowo międzychodzkiem, a ponadto sułecińskim, rzepińskim, sulechowskim, wschowskim, głogowskim, szprotawskim i zielonogórskim. W 1959 r. badano obszar d. powiatów leszczyńskiego i wolsztyńskiego, jak również tzw. Wały Śląskie. Ta ostatnia akcja została sfinansowana i zorganizowana przez konserwatora i Dział Archeologiczny Muzeum w Zielonej Górze (S. Jasnosz 1960, s. 231). W 1959 r. miała miejsce ostatnia wyprawa organizowana przez ośrodek poznański. Badano wówczas obszar południowej części województwa. Wyprawą kierował E. Dąbrowski, uczestniczyli w niej również archeolodzy zielonogórscy.

Od 1960 r. następuje oddzielenie prac związanych z ochroną zabytków od prac muzealnych i badań stacjonarnych (A. Kołodziejski 1969, s. 7) oraz zmiana zasad ich finansowania. Fundusze na cele konserwatorskie otrzymywane są odtąd z trzech źródeł: z Ministerstwa Kultury i Sztuki, z budżetu terenowego Wojewódzkiej Rady Narodowej i z dotacji terenowych rad narodowych wszystkich szczebli. Działalność konserwatorska obejmuje wszelkiego rodzaju badania terenowe, gromadzenie dokumentacji i danych archiwalnych, orzecznictwo, opracowanie materiałów z badań oraz popularyzację. Znacznie poszerza się zakres badań terenowych. Są to wykopaliskowe prace ratownicze obejmujące obszar całego stanowiska i interwencyjne prace wykopaliskowe, w których bada się obszar najbardziej zagrożony. Przeprowadzane są wiercenia sondażowe i inspekcje terenowe, szczególnie na terenach budowlanych i miejscach poboru kruszywa. Odnosi się to głównie do obiektów kultury łużyckiej i grodzisk wczesnośredniowiecznych. Ponownie badane są Wały Śląskie (w 1960 i 1961 r.), na których wykonano sondaże i odkryto nowe ich odcinki.

Badania stacjonarne prowadzone były w tym czasie na znacznie mniejszą skalę, głównie przez archeologów zielonogórskich. Badania powierzchniowe objęły liczne punkty osadnicze na terenie całego województwa. Szczególne nasilenie badań przypadło na powiaty Międzyrzecz, Sulechów, Świebodzin, Zielona Góra, Nowa Sól, Głogów i Lubsco. W maju 1966 r. badania powierzchniowe prowadzono wzdłuż rzeki Bóbr. Objęto nimi teren od Leśniowa Małego do Hłowy Żagańskiej. Przebyto ok. 60 km w linii prostej w pasie o szer. ok. 2 km. Badaniami w terenie kierował A. Kołodziejski, a udział w nich wzięli pracownicy Muzeum Archeologicznego w Poznaniu i Muzeum Ziemi Lubuskiej (A. Kołodziejski, A. Marcinkian 1969, s. 137).

W omawianym okresie przeprowadzono ok. 45 sondaży i badań zwiadowczych na grodziskach wczesnośredniowiecznych oraz cmentarzyskach i osadach kultury łużyckiej. Badania stacjonarne prowadzono na kilku stanowiskach, m. in. w 1960 r. rozpoczęły się prace wykopaliskowe na terenie zespołu krośnieńskiego oraz na terenie kompleksu osadniczego w Nowym Dworcu.

Działalność sąsiednich ośrodków na terenie województwa zielonogórskiego w latach 1958-1966 obejmuje przede wszystkim badania stacjonarne. Prowadził je głównie ośrodek poznański, a od połowy lat sześćdziesiątych włączyli się do nich ponownie badacze wrocławscy. Wspomnieć tu należy o badaniach archeologiczno-urbanistycznych Politechniki Wrocławskiej na terenie Głogowa (1963-1966), z którymi wiąże się osoba mgra M. Kaczkowskiego, twórcy muzeum i ośrodka konserwatorskiego w tym mieście. Przez pewien czas pełnił on funkcję konserwatora zabytków dla powiatu głogowskiego.

W latach sześćdziesiątych duży nacisk w działalności konserwatorskiej położono na sporządzenie archiwum, do 1960 r. bowiem nie gromadzono

danych archiwalnych pochodzących z przedwojennych badań niemieckich. W latach 1960-1966 sporządzono ok. 800 kart stanowisk wypełnionych na podstawie literatury niemieckiej. Wykonano szereg tłumaczeń i wypisów z archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Wpisano do rejestru zabytków 39 obiektów, głównie grodzisk wczesnośredniowiecznych. Szeroko prowadzono działalność popularyzatorską, nawiązując współpracę ze szkołami, Związkiem Harcerstwa Polskiego, Lubuskim Towarzystwem Kulturalnym, Biblioteką Wojewódzką i innymi placówkami kulturalnymi, a także prasą, radiem i telewizją. Zorganizowano dwanaście wystaw czasowych. W 1964 r. działalność ówczesnego konserwatora ds. zabytków archeologicznych, A. Kołodziejskiego, została uhonorowana Nagrodą Lubuską za upowszechnienie wiedzy archeologicznej i opiekę nad zabytkami archeologicznymi (A. Kołodziejski 1965, s. 132).

3. Lata 1967-1981

W 1965 r. niektóre czynności Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z zakresu archeologii przekazane zostały przez Ministerstwo Kultury i Sztuki Muzeum Okręgowemu w Zielonej Górze. W związku z tym w 1967 r. powołano w Muzeum trzyosobowy Dział Ochrony Zabytków Archeologicznych. Od 1968 do 1971 r. funkcję konserwatora sprawował w nim mgr A. Marcinkian, a w latach 1972-1977 ponownie dr A. Kołodziejski. W 1978 r. nastąpiła zmiana na stanowisku konserwatorskim, które do sierpnia 1986 r. zajmował mgr K. Onzol, mianowany kierownikiem Działu Ochrony Zabytków Archeologicznych. Z działem tym stale współpracowało kilka osób w ramach zatrudnienia sezonowego lub na pracach zleconych. Dział zajął się głównie pradziejami I tys. p. n. e. (A. Kołodziejski 1996, s. 94), w mniejszym stopniu badaniami grodów wczesno- i późnośredniowiecznych. W latach 1970-1973 ze względu na przeprowadzanie kapitalnego remontu gmachu muzeum znacznie ograniczono ilość badań. Prace prowadzono jedynie na najbardziej zagrożonych obiektach, głównie z epoki brązu oraz okresu halsztackiego i lateńskiego.

W czerwcu 1975 r. nastąpiła w Polsce reorganizacja administracyjna, której wynikiem było utworzenie nowych województw. Z obszaru woj. zielonogórskiego część terenów d. powiatów północnych włączono do woj. gorzowskiego, przyłączone zostały natomiast częściowo tereny d. województwa poznańskiego (powiat Wolsztyn). Zmiana granic administracyjnych nie zmniejszyła początkowo zakresu terytorialnego służby ochrony zabytków archeologicznych w Zielonej Górze. Nowe granice województwa objęły powiat Wolsztyn wraz z bogatym w osadnictwo pradziejowe rejonem Pojezierza Wolsztyńskiego i jezior zbąszyńskich. Dla licznych obiektów archeolo-

gicznych na tych terenach brak było wpisów do rejestru zabytków i właściwie zorganizowanej opieki prawnej. Szczególnie ważne było przeprowadzenie weryfikacji połączonej z inwentaryzacją grodzisk wczesnośredniowiecznych. Słabo rozpoznana i udokumentowana była też sieć osad i cmentarzysk z wszystkich okresów pradziejów. Sytuacja taka wymagała od służby konserwatorskiej wzmocnionych badań zwiadowczych, rozpoznania niektórych stanowisk sondażami i wykonania nowej dokumentacji oraz rewindykacji danych z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. W tej sytuacji ograniczono badania ratunkowe na rzecz badań zwiadowczych, ratownictwa doraźnego, prac pomiarowych, rewindykacji danych archiwalnych i organizacji działalności popularyzatorskiej.

W 1976 r. nastąpiła reorganizacja muzealnictwa archeologicznego w woj. zielonogórskim. Z dniem 1 kwietnia powołany został Oddział Archeologiczny Muzeum Ziemi Lubuskiej w Świdnicy pod Zieloną Górą. W jego strukturze utworzono Dział Konserwatorski, którego kierownik pełnił jednocześnie funkcję konserwatora ds. zabytków archeologicznych. Praca tego działu objęła całokształt zadań związanych z ewidencją zabytków i ich dokumentacją. Znaczną część sił i środków pochłonęła przeprowadzka do nowej siedziby oraz organizacja Oddziału. Ograniczone zostały badania wykopaliskowe, natomiast rozszerzono działalność związaną z przygotowaniem do Archeologicznego Zdjęcia Polski oraz rozpoznaniem osadnictwa w rejonach planowanych inwestycji.

Od 1967 r. coraz liczniej badane były stanowiska archeologiczne związane z kulturą łużycką. Wyjątkowo bogaty zespół osad i cmentarzysk z tego czasu na terenie środkowego Nadodrza, zlokalizowanych w większości na terenach rolniczych lub piaszczystych, nieużytkowanych, był najczęściej przedmiotem przypadkowych odkryć i niszczenia. Spowodowało to rozpoczęcie systematycznych, wieloletnich wykopalisk (A. Kołodziejwski 1996, s. 99). Nowym problemem stało się w latach 1967-1971 badanie stanowisk zagrożonych zniszczeniem w związku z budową Huty Miedzi „Głogów” w Żukowicach. Ze środków inwestycyjnych Huty przeprowadzono szereg zakrojonych na szeroką skalę badań ratowniczych. Objęto nimi stanowiska usytuowane na terenie bezpośredniej zabudowy kombinatu miedziowego.

W latach 1965-1982 przeprowadzone zostały szerokopłaszczyznowe badania osad i cmentarzysk zlokalizowanych w rejonie Cybinki, Łagowa i Sulęcina. Pracami sondażowymi objęto też kilkanaście osad i obozowisk pradziejowych (A. Marcinkian 1984, s. 18). Przeprowadzono również szereg interwencyjnych prac wykopaliskowych na terenie całego województwa. Należy podkreślić, iż niektóre z nich dały początek długofalowym badaniom stacjonarnym. Kontynuowana była współpraca z innymi ośrodkami archeologicznymi w zakresie badań ratowniczych, stacjonarnych i powierzchniowych. I tak współpracowano z Zakładem Archeologii Nadodrza Instytutu

Historii Kultury Materialnej PAN we Wrocławiu, Katedrą Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Katedrą Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Zakładem Archeologii Wielkopolski Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Poznaniu. Na mniejszą skalę współpracowano z Muzeum w Gorzowie (badania w północnej części województwa) oraz ośrodkiem konserwatorskim w Lesznie.

Badania powierzchniowe prowadzono na terenie całego województwa zielonogórskiego i w części województwa gorzowskiego. Do większych należą badania w 1968 i 1970 r. na obszarze wicińskiego mikroregionu osadniczego oraz w okolicach Lubska, Marszowa i Sulęcina. W 1967 r. penetrowano okolice Lubniewic. Również w tym samym roku pracownicy Katedry Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego rozpoznawali stanowiska wydumowe położone w dolinie Odry w rejonie Głogowa. W 1975 r. wykonano rozległy zwiad terenowy w rejonie rzeki Kłodawy oraz wzdłuż Bobru. Systematycznie badano tereny planowanych inwestycji budowlanych. Na oddzielne omówienie zasługuje akcja Archeologicznego Zdjęcia Polski, która na terenie woj. zielonogórskiego prowadzona była od 1980 r.

Współpraca ze wszystkimi placówkami muzealnymi na terenie województwa wynikała z form organizacyjnych ochrony zabytków. Korzystano z funduszy terenowych, pracowni, sprzętu, środków komunikacji, magazynów i sal ekspozycyjnych oraz wydawnictw Muzeum Ziemi Lubuskiej. Ścisła współpraca istniała z Lubuskim Towarzystwem Naukowym, którego Komisja Archeologiczna miała na celu m. in. popularyzację poprzez sesje i odczyty. Pracownicy Działu Ochrony Zabytków Archeologicznych od początku brali aktywny udział w pracach Komisji i korzystali z jej wydawnictw. Współpracowano także z Lubuskim Towarzystwem Kulturalnym, Towarzystwem Wiedzy Powszechnej i Klubem Międzynarodowej Prasy i Książki. Kontynuowano działalność popularyzatorską, wydawniczą i wystawienniczą, na mniejszą skalę jednak niż w latach ubiegłych. W tym czasie sporządzono plany warstwicowe blisko osiemdziesięciu grodzisk, niestety o różnej jakości wykonania. W 1979 r. przeprowadzono szereg prac przygotowawczych na terenie gospodarstwa w Wicinie — wykonano niezbędne prace ziemne, zakupiono pozostałą część budynków, uporządkowano teren i zaadaptowano część pomieszczeń na magazyny, w których złożono materiał z dotychczasowych badań.

Ogółem w latach 1960-1981 przyjęto ok. 150 meldunków o znaleziskach archeologicznych. Przeprowadzono ok. dwustu inspekcji terenowych, wpisano do rejestru zabytków sześćset stanowisk (A. Kołodziejski 1996, s. 103).

4. Lata 1982-1988

Dzień 1 stycznia 1982 r. wyznacza początek nowego etapu w archeologicznym konserwatorstwie zielonogórskim, w tym dniu bowiem powołano jako samodzielną instytucję Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy pod Zieloną Górą. Istniejący w jego strukturze Dział Ochrony Zabytków Archeologicznych — pełniący funkcję konserwatora — stał się pełnym koordynatorem wszelkich działań służących tej ochronie, łącznie z badaniami ratunkowymi, obsługą meldunków i inspekcji archeologicznych oraz prowadzeniem rejestru zabytków i koniecznej dla ochrony prawnej dokumentacji. Jak wspomniałam, funkcję konserwatora pełnił do 1986 r. K. Onzol. Od 1 listopada 1982 r. do połowy 1986 r. dział posiadał obsadę dwuetatową. Z dniem 1 września 1986 r. jego kierownikiem został mgr J. Lewczuk. Stan taki trwał do 1 października 1996 r.

Głównym zadaniem stojącym przed służbą konserwatorską stała się realizacja badań Archeologicznego Zdjęcia Polski. Działalność ta zdominowała pracę konserwatora w latach osiemdziesiątych. Ze względu na organizowanie nowej placówki muzealnej prace wykopaliskowe były nieliczne i w zasadzie prowadzone przez inne ośrodki archeologiczne. Prowadzono badania ratownicze, mające na celu zabezpieczenie niszczących obiektów oraz badania architektoniczno-archeologiczne przy odbudowie zabytków architektury. Ratownicze prace wykopaliskowe skupione były na obiektach najbardziej zagrożonych przez prace budowlane, ziemne, wybieranie kruszywa i denudację rolną. Badania sondażowe przeprowadzono na szesnastu stanowiskach, lecz w większości dały one wynik negatywny. Badania ratownicze wykonywane były w znacznej mierze przez Zakład Archeologii Nadodrza Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN we Wrocławiu, Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej, Zakład Archeologii Wielkopolski Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Poznaniu oraz Katedrę Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Tylko mniejsze prace, głównie sondaże oraz o charakterze weryfikacyjnym i interwencyjnym, prowadził konserwator ds. zabytków archeologicznych z udziałem pracowników Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza. Badania w Wojnowie, początkowo mające charakter ratowniczy, przerodziły się w długotrwałe wykopaliska stacjonarne. Były to jedyne na terenie województwa badania międzynarodowe, gdyż obok archeologów polskich z Zakładu Archeologii Wielkopolski IHKM PAN brali w nich udział naukowcy amerykańscy.

W latach 1982-1988 na terenie woj. zielonogórskiego rozpoczynają się badania stanowisk późnośredniowiecznych, przede wszystkim gródków stożkowatych (Witków, Letnica). Są to badania kompleksowe, archeologiczno-architektoniczne. Podobne prace prowadzone są w miastach mających średnio-

wieczną metrykę, takich jak Żary i Krosno Odrzańskie (badania Pracowni Konserwacji Zabytków Oddział Poznań).

W omawianym okresie prowadzono stały nadzór archeologiczny nad pracami melioracyjnymi w okolicach Gubina. Wykonywane inspekcje terenowe dotyczyły przede wszystkim stanowisk badanych przez inne ośrodki naukowe. Nieliczne prace o charakterze gabinetowym to wykonanie wypisów archiwalnych z archiwum Muzeum Archeologicznego w Poczdamie dla stanowisk archeologicznych z terenu województwa oraz zakup dziesięciu mikrofilmów zawierających dane z tek konserwatorskich d. Wydziału Samorządowego Prowincji Śląskiej (z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego we Wrocławiu).

Współpraca z innymi instytucjami obejmowała przede wszystkim Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk o Ziemi. We współdziałaniu z nim wykonano badania geologiczno-archeologiczne pięciu stanowisk oraz prowadzono badania powierzchniowe. W omawianym okresie wykonano plany warstwicowe trzydziestu grodzisk i cmentarzysk kurhanowych. Były to plany wykonane według zasad geodezyjnych.

Działalność popularyzatorska była nikła i ograniczała się do wzmianek w lokalnej prasie i radiu. Przeprowadzono kilka lekcji muzealnych i pogadanek dla nauczycieli historii. Całkowicie ustała działalność grupy społecznych opiekunów zabytków archeologicznych.

5. Lata 1989-1996

W tym okresie zaznaczył się przede wszystkim rozkwit badań ratowniczych, prowadzonych na nie spotykaną dotychczas szeroką skalę. Spowodowane to zostało zmianami ustrojowymi i gospodarczymi, które pociągnęły za sobą konieczność przebudowy infrastruktury kraju i województwa. W związku z rozbudową i przebudową miast, budową nowych dróg i autostrad, zaistniała konieczność pilnego i wielopłaszczyznowego przebadania terenu pod przyszłe inwestycje. W rezultacie rozmów z Dyrekcją Okręgową Dróg Publicznych i wojewodą zielonogórskim podpisano szereg umów na prowadzenie ratowniczych badań wykopaliskowych. Nastąpiła zasadnicza zmiana w zasadach finansowania badań, które odtąd opłacane były głównie przez inwestorów, nierzadko dysponujących znacznymi kwotami pieniężnymi. Pozwoliło to na prowadzenie prac wykopaliskowych w szerokim zakresie, często przy użyciu drogiego sprzętu mechanicznego i zatrudnieniu dużej liczby pracowników fizycznych. Zwiększone fundusze umożliwiały przeprowadzenie wielu specjalistycznych analiz, które były niezbędne do pełnego opracowania uzyskanych materiałów. Były to przede wszystkim analizy antropologiczne,

dendrochronologiczne, paleozoologiczne i C¹⁴. Udział budżetu muzealnego w finansowaniu badań ratowniczych był w latach 1989-1996 znikomy.

W pracach ratowniczych na pierwszy plan wysunęły się badania miast o metryce średniowiecznej w związku z ich rozbudową lub przebudową starówek. Do 1996 r. włącznie przebadano osiem miast (Zbąszyń, Przewóz, Zielona Góra, Kożuchów, Gubin, Żary, Świebodzin, Lubsko), w niektórych z nich prowadzono badania kilkakrotnie i w różnych punktach dawnej zabudowy średniowiecznej. Z wyjątkiem Świebodzina, gdzie prace prowadziło miejscowe muzeum, miasta badane były przez archeologów z Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza.

Liczne i różnorodne inwestycje przemysłowe spowodowały konieczność przeprowadzenia badań ratowniczych przed i w trakcie ich realizacji. Należy tu zaliczyć eksploatację miejsc poboru kruszywa oraz budowę kolektorów i oczyszczalni ścieków. W związku z budową dróg zaistniała potrzeba zbadania stanowisk zlokalizowanych w okolicach Niedoradza, Sękowic, Nowego Żabna, Ciepłowa, Raculi oraz Żar. Były to wielkopłaszczyznowe prace, angażujące na dłuższy czas nierzadko całe zespoły archeologów. Zaowocowały one odkryciem, przebadaniem i zadokumentowaniem szeregu stanowisk o dużym znaczeniu naukowym. Zbadania wymagały również stanowiska zlokalizowane na terenach użytkowanych rolniczo lub związane z uprawami leśnymi. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż wyniki wszystkich tych badań były na bieżąco opracowywane, a obszerna dokumentacja przekazywana inwestorom.

W omawianym okresie przeprowadzono też prace weryfikacyjno-ratownicze na stanowiskach znanych z literatury lub badanych wykopaliskowo przed wojną, pochodzących z okresu lateńskiego, okresu wpływów rzymskich i wczesnego oraz późnego średniowiecza. Badania finansowano z budżetu Muzeum i funduszy przekazanych przez Generalnego Konserwatora Zabytków.

W latach 1989-1996 przyjęto 63 meldunki od przypadkowych znalazców zabytków archeologicznych. Bardzo liczne były inspekcje terenowe (do kilkudziesięciu rocznie), zarówno planowe, jak i wynikające z doraźnych potrzeb. Ogółem wykonano 146 inspekcji, przede wszystkim na terenach nowych inwestycji oraz na stanowiskach badanych przez inne ośrodki. Nadal realizowano badania powierzchniowe Archeologicznego Zdjęcia Polski. Wiosną 1996 r. pierwszy etap tych badań na terenie woj. zielonogórskiego został zakończony. Prowadzono również weryfikujące badania powierzchniowe na terenie budowy przyszłych autostrad.

W pracach gabinetowych na pierwszy plan wysuwają się uzgodnienia i opinie dotyczące rozmaitych projektów: planów zagospodarowania przestrzennego miast, gmin, dzielnic i kwartałów mieszkaniowych, planów budowy autostrad i dróg, melioracji, wodociągów i kanalizacji, oczyszczalni ścieków, gazociągów, linii energetycznych oraz telefonicznych, i jeszcze innych. Skale

tej pracy ilustrują następujące liczby: w 1993 r. wykonano 90 uzgodnień i opinii, w 1994 - 125, w 1995 - 135, a w 1996 r. aż 204.

Odnotować też należy wykonanie specjalistycznych opracowań związanych z ochroną zabytków archeologicznych. I tak na zlecenie Agencji Budowy i Eksploatacji Autostrad w Warszawie opracowano wyniki przeprowadzonych badań powierzchniowych i sondażowych na terenie przebiegu przyszłej autostrady A2 i A12. Wykonano też studium archeologiczno-konserwatorskie dla potrzeb określenia stref ochrony konserwatorskiej w Zbąszyniu i Gubinie. Kontynuowano akcję wykonywania planów warstwicowych grodzisk wczesno- i późnośredniowiecznych. W związku z pracami związanymi z budową i modernizacją dróg nawiązano owocną współpracę z Dyrekcją Okręgową Dróg Publicznych w Zielonej Górze. Instytucja ta stała się jednym z głównych inwestorów badań ratowniczych. Na mniejszą skalę współpracowano z Centralą Produktów Naftowych oraz Wojewódzkim Zarządem Inwestycji Rolnych i Wojewódzką Dyrekcją Inwestycji.

Wypada też wspomnieć o udziale konserwatora ds. zabytków archeologicznych w licznych konferencjach naukowych na terenie kraju oraz o zamieszczaniu na łamach lokalnej prasy wzmianek o odkryciach i prowadzonych pracach.

Z dniem 1 października 1996 r. zamknięty został trzydziestoletni okres, w którym konserwatorstwo i ochrona zabytków archeologicznych związane były ściśle z muzealnictwem zielonogórskim. Dzięki takiej organizacji możliwe było utworzenie prężnej służby konserwatorskiej, posiadającej niezbędne zaplecze w postaci kadry archeologów-muzealników, pracowników technicznych i zaplecza techniczno-magazynowego. Umożliwiało to skuteczne reagowanie na otrzymywane z terenu województwa meldunki, sprawne prowadzenie akcji wykopaliskowych, pełną dokumentację (rysunkową i fotograficzną) oraz możliwie szybkie opracowanie techniczne i naukowe uzyskanych materiałów. Obecnie całokształt zagadnień związanych z zadaniami konserwatorskimi znajduje się w gestii Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze. W Muzeum Archeologicznym pozostał nadal Dział Ochrony Zabytków Archeologicznych, który na znacznie mniejszą skalę prowadzi działania określone w statucie Muzeum.

6. Ochrona zabytków archeologicznych dziś i jutro

Każda inwestycja, która ingeruje (nawet na bardzo małą głębokość) w powierzchniowe warstwy ziemi lub trwale uniemożliwia dostęp do nich w przyszłości, znajduje się z założenia w sytuacji kolizyjnej ze źródłami archeologicznymi (R. Mazurowski 1996, s. 90). Biorąc pod uwagę planowane na przyszłe lata przebudowy dróg, budowę autostrad, związane z tym urucho-

mienie licznych kopalni kruszywa oraz zabudowę i rozbudowę miast o historycznym rodowodzie, budowę kolektorów ściekowych, inwestycje rolnicze, telekomunikacyjne i inne — służba ochrony zabytków archeologicznych ma zapewnioną intensywną działalność na wiele lat (A. Kołodziejwski 1996, s. 104-105). W tej sytuacji niezbędna będzie ścisła współpraca pomiędzy Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków a Muzeum Archeologicznym, które nadal winno być głównym wykonawcą wszelkich prac wykopaliskowych na terenie województwa.

Do największych programów inwestycyjnych w Polsce w najbliższym dwudziestolecu zaliczyć należy budowę autostrad, które przetną również województwo zielonogórskie. Inwestycja ta stwarza dla stanowisk archeologicznych bardzo poważne zagrożenia. Szczególnie narażone są tereny o dużym nasyceniu stanowiskami, gdzie osadnictwo rozwijało się od najwcześniejszych okresów pradziejów. Takim regionem jest obszar województwa zielonogórskiego (J. Lewczuk 1996, s. 83). Autostrady i związana z nimi infrastruktura, jak miejsca obsługi podróżnych (MOP), zjazdy, stacje benzynowe itp., stanowić będą zagrożenie dla występujących w ich obrębie i najbliższym sąsiedztwie stanowisk archeologicznych (kurhanów, grodzisk, gródków widocznych na powierzchni, jak też ukrytych pod ziemią pozostałości osad czy cmentarzysk), z ich budową bowiem łączyć się będą olbrzymie prace ziemne. Powodować one mogą bądź to całkowite zniszczenie lub naruszenie zabytków archeologicznych, bądź to odkrycie zupełnie nowych stanowisk. W obu przypadkach zachodzi konieczność ratowania wspólnego dziedzictwa kulturowego. Wydaje się, że niezbędne w tej sytuacji będą przede wszystkim:

- uzupełniające i weryfikujące badania powierzchniowe zmierzające do sporządzenia całkowitego i pełnego rejestru obiektów archeologicznych występujących na terenie i w pobliżu nowo budowanych autostrad;
- pełne badania wykopaliskowe poprzedzające fazę budowy;
- stały nadzór nad prowadzonymi pracami budowlanymi;
- nadzór i niezbędne badania w miejscach poboru kruszywa.

Należy się również zastanowić nad możliwością adaptacji obiektów archeologicznych dla celów turystycznych (np. ekspozycje na terenach parkingów, informacje o istniejących w pobliżu zachowanych stanowiskach typu gródki, grodziska, cmentarzyska kurhanowe — por. Z. Bukowski 1996, s. 47). Podkreślić trzeba, że całkowity koszt wszelkiego rodzaju badań i poczynañ konserwatorskich spoczywać winien na barkach inwestora. Podobne problemy występują przy realizacji pozostałych inwestycji komunikacyjnych — modernizacji dróg, budowie obwodnic, nowych przejść granicznych i związanych z nimi terminali odpraw celnych, parkingów, stacji paliw.

Szczególne niebezpieczeństwo jest związane z zajmowaniem terenów pod inwestycje przemysłowe i budownictwo mieszkaniowe. Należy dążyć do całkowitego zapewnienia przez inwestorów sum niezbędnych na badania w

przypadku prac, które mogą niszczyć obiekty archeologiczne. Dotyczy to zwłaszcza zespołów staromiejskich, które muszą być chronione przy prowadzonych pracach remontowych i urbanistycznych. Zapewnienie funduszy na badania wykopaliskowe przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków jest przy obecnym stanie budżetu niemożliwe.

Chronić należy zarejestrowane w wyniku akcji Archeologicznego Zdjęcia Polski stanowiska położone na terenie gmin, gdzie wszelkie prace ziemne winny być wcześniej uzgadniane z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Szczególnie silne zagrożenie dotyczy grodzisk i cmentarzysk kurhanowych, które narażone są na niwelację przez uprawy rolne i leśne. Również pozostałe osady i cmentarzyska, których wartość określona może być dopiero przez badania wykopaliskowe, winny podlegać ochronie konserwatorskiej. Dodać należy, że największe skupienie stanowisk występuje w gminach na terenach związanych z Dolnym Śląskiem i wschodnią częścią Dolnych Łużyc. Mniej stanowisk zarejestrowano na obszarach historycznej ziemi lubuskiej (na północ od równoleżnikowego biegu Odry).

Współzależność między skuteczną ochroną zabytków archeologicznych a właściwym propagowaniem wiedzy o nich nie budzi obecnie wątpliwości. Dlatego działania służby konserwatorskiej w tym zakresie powinny być znacznie poszerzone i unowocześnione.

Paradoksem archeologii jest to, że w procesie naukowego poznawania źródła — na drodze badań wykopaliskowych — źródło to ulega bezpowrotnemu zniszczeniu, badania archeologiczne są bowiem z założenia badaniami niszczącymi. Po ich wykonaniu przestają istnieć obiekty i warstwy archeologiczne, a zabytki, które się w nich znajdowały, zostają wydobyte i przeniesione w inne miejsce (R. Mazurowski 1996, s. 91). Pozostaje tylko dokumentacja z badań, uzyskane zabytki i rozmaite próbki przeznaczone do badań laboratoryjnych.

Z drugiej strony nikt dokładnie nie wie, jakie zasoby źródeł — stanowisk archeologicznych — kryje jeszcze ziemia. Stanowi to pewną nadzieję dla przyszłych pokoleń, które nie będą skazane tylko na „przeżuwanie” naszej wiedzy, lecz same będą odkrywały nowe, nieznane nam fakty. Sytuacja ta wymaga jednak podjęcia konkretnych działań już dziś. Gwałtowne zmiany w sposobie użytkowania ziemi — głęboka orka traktorowa, melioracje, kompleksowe zalesianie najsłabszych i nie wykorzystanych rolniczo arealów oraz ekspansja szeroko rozumianej industrializacji zwiększają zagrożenie stanowisk archeologicznych, a także degradację ich walorów naukowo-poznawczych. Rewaloryzacja miast stwarza potrzebę intensywnych ratowniczych prac wykopaliskowych. Wszystko to powoduje konieczność wzrostu nakładów na badania i konserwację odkrywanych zabytków.

Podejmowanie decyzji o prowadzeniu badań archeologicznych lub o objęciu stanowiska ochroną prawną i zapobieganiu niszczeniu winno wynikać z

dokonywanych wizji lokalnych i analizy wartości znalezisk (A. Kołodziejski 1996, s. 102). Aby dobrze i skutecznie chronić, trzeba znać stan posiadania i gradację wartości możliwie wszystkich obiektów. Tylko przez pełne rozpoznanie terenu, przez zarejestrowanie wszystkich stanowisk można dokonać właściwego, umotywowanego wyboru. Celem takiego postępowania jest pomnożenie zasobów wiedzy i poznanie dziejów kraju i regionu.

7. Akcja Archeologicznego Zdjęcia Polski na terenie województwa zielonogórskiego — podsumowanie pierwszego etapu

Pierwsze inwentaryzacje zabytków i stanowisk archeologicznych prowadzone były już w latach osiemdziesiątych XIX w. Podejmowano je m. in. w ramach Komisji Antropologicznej Polskiej Akademii Umiejętności, realizowane były także na ziemiach zachodnich i północnych przez ówczesnych badaczy niemieckich, szereg ważnych inicjatyw podjęto w drugiej poł. XIX w. w Wielkopolsce. W okresie międzywojennym badania powierzchniowe weszły na stałe do zespołu podstawowych badań archeologicznych, szczególnie w ośrodku poznańskim.

Program pełnej inwentaryzacji wszystkich stanowisk archeologicznych w Polsce został sformułowany po II wojnie światowej przez J. Kostrzewskiego (1950) na łamach „Z otchłani wieków”. Pierwsze systematyczne prace badawcze rozpoczęto w 1965 r. i objęły one obszar dawnych trzech powiatów woj. warszawskiego. Inicjatorem i wykonawcą tych prac był mgr S. Woyda, ówczesny konserwator ds. zabytków archeologicznych na woj. warszawskie. W ciągu dziesięciu lat badań doszło do wypracowania kompleksowej metody, usystematyzowania działań, określenia ich głównych i szczegółowych celów oraz warunków koniecznych do ich praktycznego zastosowania. W latach 1978-1981 opracowano i ustalono zasady wykonywania badań i dokumentacji Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP), obowiązujące obecnie wszystkie ekipy realizujące ten program na terenie całego kraju.

W 1979 r. zorganizowana została w Świdnicy konferencja poświęcona omówieniu problemów AZP w woj. zielonogórskim w trakcie której m. in. ustalono wykonawców akcji oraz zakres prac na następne lata.

Głównym celem AZP jest zebranie i udokumentowanie podstawowych i wstępnych informacji o wszystkich stanowiskach archeologicznych w Polsce, które można zweryfikować lub odkryć w toku badań powierzchniowych. Dokumentacja wyników AZP ma zawierać informacje przydatne nauce (przede wszystkim w aspekcie badań osadniczych) oraz konserwatorstwu, którego celem jest ochrona zabytków archeologicznych. Rezultatem badań terenowych powinno być sporządzenie dokumentacji obszaru.

Na terenie woj. zielonogórskiego akcję AZP rozpoczęto w 1980 r. Przeprowadzały ją przede wszystkim ekipy archeologów z Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza. Brali w niej udział również archeolodzy z ośrodka wrocławskiego (Muzeum Archeologiczne, Zakład Archeologii Nadodrza Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, Katedra Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego) i poznańskiego (Pracownie Konserwacji Zabytków), a także, w mniejszym stopniu, z woj. leszczyńskiego (Wojewódzki Ośrodek Archeologiczno-Konserwatorski), gorzowskiego (Muzeum Okręgowe) i legnickiego (Muzeum w Głogowie). Na powierzchni blisko 9000 km² zostały wydzielone 272 obszary badawcze. W ciągu siedemnastu lat przebadano całość województwa. Efektem tego jest rozpoznanie ogółem 10691 stanowisk archeologicznych, co wobec ok. pięciuset rozpoznanych do 1980 r. oznacza ponaddwudziestokrotny wzrost ilościowy. Zdecydowana większość stanowisk to stanowiska wielofunkcyjne i wielokulturowe — użytkowane wielokrotnie na przestrzeni dziejów.

Epoka kamienia. Na terenie województwa zinwentaryzowano 1982 stanowiska datowane na paleolit schyłkowy, mezolit i neolit. Pod względem kulturowym należą one do zespołów hamburskich, ahrensberskich, świderskich, tzw. neolitu strefy leśnej, kultury ceramiki sznurowej, kultury pucharów lejkowatych, kultury amfor kulistych, kultury ceramiki wstęgowej, kultury lendzielskiej. Największe skupiska stanowisk występują w dolinach rzek i jezior, takich jak Odra, Nysa, Bóbr, Obrą, Paklica, Pojezierze Wojnowskie i Sławskie. Obszary poza dolinami większych rzek i jezior były wówczas zasiedlone marginalnie.

Epoka brązu i wczesna epoka żelaza. Był to czas maksymalnego zasiedlenia prawie całego województwa. Osadnictwo nie grupuje się już tylko wzdłuż większych cieków wodnych, lecz obejmuje tereny o niejednokrotnie znacznie gorszych warunkach naturalnych. Uchwycono 3597 stanowisk archeologicznych charakterystycznych dla tych epok, reprezentujących głównie kulturę łużycką, ale i kultury unietycką, przedłużycką i pomorską.

Okres lateński. Osadnictwo rozrzedziło się i ponownie zajęło tereny najlepsze i położone nad większymi rzekami — Odrą, Bobrem, Nysą i Obrą. Ogółem zewidencjonowano 688 stanowisk z tego okresu, związanych z kulturą pomorską, jastorfską (grupa gubińska) i przeworską.

Okres wpływów rzymskich. Na terenach obecnego województwa zielonogórskiego występują wówczas grupy ludzkie reprezentujące tzw. grupę lubuską, kulturę przeworską, luboszycką i wielbarską. Nastąpił, w porównaniu z okresem poprzednim, wzrost ilościowy uchwytnych stanowisk archeologicznych, które pokryły dość regularnie teren województwa. Zlokalizowano ich 1061.

Okres wczesnego średniowiecza. Zaznaczył się on na terenie województwa 1911 stanowiskami archeologicznymi. Najmniejsze ich zagęszczenie

przypada na obszar Pojezierza Lubuskiego, a maksymalne pokrywa się z północną częścią Dolnego Śląska i zachodnią Wielkopolską. Taka sieć osadnicza przetrwała bez większych zmian do dziś.

Późne średniowiecze i czasy nowożytne. Zlokalizowano ogółem 6299 stanowisk archeologicznych z tych okresów.

Starożytność. Wspomnieć również należy o dość znacznej liczbie stanowisk odkrytych w trakcie badań AZP, których przynależność chronologiczna lub kulturowa jest niepewna. Stanowiska te zostały bardzo ogólnie datowane na okres starożytności, tzn. od epoki neolitu aż po schyłek okresu wpływów rzymskich. Na terenie województwa odnotowano 2824 takie stanowiska.

Siedemnaście sezonów badań powierzchniowych pozwoliło również na weryfikację szczególnych form terenowych, jakimi są grodziska. Ze 130 znanych z danych archiwalnych i literatury zweryfikowano 97. Stwierdzono, iż niektóre grodziska zasiedlane były kilkakrotnie w różnych okresach. Na czternastu z nich odkryto ceramikę łuzycą, 58 dostarczyło zabytki wczesno-średniowieczne. 37 grodzisk należy do okresu późnego średniowiecza (tzw. gródki stożkowe i wieże rycerskie).

LITERATURA

BUKOWSKI Z.

(1996) *Ochrona dóbr kultury w obrębie budowy autostrad w Polsce*, [w:] *Rozwój komunikacji a ochrona dziedzictwa kulturowego*, Kraków, s. 39-59.

JASNOSZ S.

(1960) *Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w roku 1959*, „*Fontes Archaeologici Posnanienses*” t. 11, s. 230-237.

KACZMAREK J. E.

(1996) *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720-1958)*, Poznań.

KOŁODZIEJSKI A.

(1965) *Rozwój archeologii na terenie województwa zielonogórskiego w dwudziestolecie Polski Ludowej*, Zielona Góra.

(1969) *Ochrona zabytków archeologicznych w latach 1945-1958*, [w:] *Informator konserwatora zabytków archeologicznych na woj. zielonogórskie za lata 1967-1969*, Zielona Góra, s. 3-5.

(1996) *Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza* [w:] *Muzea zielonogórskie*, Zielona Góra, s. 91-109.

KOŁODZIEJSKI A., MARCINKIAN A.

(1969) *Materiały z badań powierzchniowych prowadzonych wzdłuż rzeki Bobru w 1966 roku*, „*Zielonogórskie Zeszyty Muzealne*” t. 1, s. 137-145.

KOSTRZEWSKI B.

(1951) *Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w 1950 roku*, „*Fontes Praehistorici*” t. 2, 312-326.

(1957) *Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w latach 1955 i 1956*, „*Fontes Archaeologici Posnanienses*” t. 7, s. 154-168.

- (1959) *Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w latach 1957 i 1958*, „*Fontes Archaeologici Posnanienses*” t. 10, s. 287-302.
- KRES B.
 (1984) *Rozwój badań archeologicznych na Ziemi Lubuskiej*, „*Przegląd Lubuski*” nr 1-2, s. 27-42.
- LEWCZUK J.
 (1996) *Nowe inwestycje komunikacyjne a ochrona zabytków archeologicznych na przykładzie działań podejmowanych na terenie woj. zielonogórskiego*, [w:] *Rozwój komunikacji a ochrona dziedzictwa kulturowego*, Kraków, s. 83-88.
- MARCINKIAN A.
 (1984) *Z badań nad pradziejami historycznej Ziemi Lubuskiej*, „*Przegląd Lubuski*” nr 1-2, s. 15-26.
- MAZUROWSKI R.
 (1996) *Organizacyjno-metodyczne problemy badań archeologicznych związanych z budową autostrad*, [w:] *Rozwój komunikacji a ochrona dziedzictwa kulturowego*, Kraków, s. 89-99.
- SARNOWSKA W.
 (1959) *Dział Archeologiczny Muzeum Śląskiego w latach 1948-1957*, „*Silesia Antiqua*” t. 1, s. 257-276.
- ŚMIGIELSKI W.
 (1962) *Działalność Muzeum Archeologicznego w Poznaniu na terenie obecnego woj. zielonogórskiego*, „*Z otchłani wieków*” R. 18, s. 58-64.

Ponadto w artykule wykorzystano dokumenty dotyczące działalności konserwatorskiej znajdujące się w archiwum Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza oraz roczne sprawozdania konserwatora ds. zabytków archeologicznych zamieszczone w „Zielonogórskich Zeszytach Muzealnych” i czasopiśmie „Silesia Antiqua”.

Małgorzata Lewczuk

ZUM SCHUTZ DER ARCHÄOLOGISCHEN DENKMÄLER IN DER NACHKRIEGSZEIT IN DER WOJEWODSCHAFT GRÜNBERG Zusammenfassung

Die Hauptaufgabe des Konservators der archäologischen Denkmäler ist die mit den Rettungsforschungen und mit Absicherung dieser Denkmäler verbundene Tätigkeit sowie die Koordinierung und Kontrolle der Ausgrabungsforschungen, Sorge für ständige Pflege der archäologischen Denkmäler sowie Popularisierung deren Bedeutung in der Gesellschaft.

In der Wojewodschaft Grünberg war die Tätigkeit des konservatorischen Dienstes in den Jahren 1945-1996 in den einzelnen Zeitabschnitten sehr unterschiedlich. In den ersten Nachkriegsjahren (1945-1957) bemühte man sich, um die aus den ehemaligen deutschen Museen stammenden Denkmäler zu retten. Eine der dominierenden Formen der konservatorischen Tätigkeit waren die Oberflächenforschungen, die zum Ziel hatten, die Angaben zum Siedlungsnetz zu gewinnen. Im Jahre 1958 begann seine Tätigkeit der Konservator der archäologischen Denkmäler in der Wojewodschaft Grünberg. Bis 1996 bekleidete dieses Amt einer der Archäologen, der zuerst im Bezirksmuseum in Grünberg (Muzeum Okręgowe w Zielonej Górze) und später im Archäologischen Museum des Mittleren Odergebiets (Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza) in Schweinitz (Świdnica) bei Grünberg angestellt war.

Der Umfang seiner Arbeit wurde immer breiter und umfaßte Geländeforschungen (Oberflächen- und Ausgrabungsforschungen), die Sammlung von Dokumentation und Archivurkunden, Begutachtung und Popularisierung.

Nach 1967 sorgte für die archäologischen Denkmäler die im Museum berufene Abteilung für Schutz der Archäologischen Denkmäler (Dział Ochrony Zabytków Archeologicznych), und vom 1. April 1976 - die Archäologische Abteilung des Museums des Lebusener Landes (Oddział Archeologiczny Muzeum Ziemi Lubuskiej). In den siebziger Jahren entstand ein neues Problem. Im Zusammenhang mit dem Bau der Kupferhütte in Glogau (Głogów) waren die archäologischen Stellen mit Vernichtung bedroht und dies mußte untersucht werden. Am 1. Januar 1982 wurde das Archäologische Museum des Mittleren Odergebiets (Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza) ins Leben berufen. Die in seiner Struktur bestehende Abteilung für den Schutz der Archäologischen Denkmäler (Dział Ochrony Zabytków Archeologicznych) koordinierte alle dem Schutz dienenden Tätigkeiten. Die Hauptaufgabe war die Realisierung der Forschungen für die sog. Archäologische Aufnahme Polens. In den Jahren 1989-1996 begann die Blütezeit für Rettungsforschungen, die in der bisher unbekannten Skala geführt wurden. Es gab zahlreiche Geländeinspektionen und Abstimmungen sowie Begutachten verschiedener Projekte. Ab 1. Oktober 1996 verwaltet die Ganzheit der Fragen, die mit den konservatorischen Aufgaben verbunden sind, der Wojewodschaftskonservator der Denkmäler (Wojewódzki Konserwator Zabytków) in Grünberg. Die Mitarbeit zwischen dem Konservator und dem Archäologischen Museum - dem Hauptausführer der Ausgrabungsarbeiten, die auf dem Gebiet der Wojewodschaft Grünberg geführt werden, ist notwendig. Einen besonderen Schutz benötigen die Stellen, welche auf dem Baugelände der Straßen und Autobahnen, Industrie- und Wohninvestitionen (in der Altstadt) sowie auch auf den Ackerfeldern gelegen sind.

Der Einsatz für die Archäologische Aufnahme Polens, die in der Wojewodschaft Grünberg seit 1980 geführt wurde, müßte getrennt erörtert werden.

II. PRZYCZYNKI BIOGRAFICZNE

Edward Dąbrowski

MIECZYSLAW KACZKOWSKI 1938-1981

Dalejów to niewielka miejscowość w przedwojennym województwie stanisławowskim. Tam właśnie 1 stycznia 1938 r. przyszedł na świat Mieczysław Kaczkowski. Przesiedlona z Dalejowa rodzina Kaczkowskich znalazła się po 1945 r. w Nowej Soli i w tym mieście na stałe zamieszkała. Mieczysław, późniejszy archeolog, ukończył tu szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące (matura w 1959 r.). Żywe zainteresowanie naukami humanistycznymi, w szczególności historią, zawdzięczał — co słusznie podkreśla w nocie biograficznej Urszula Włodarczyk — swojemu wychowawcy i nauczycielowi, drowi Wiesławowi Sauterowi, działaczowi zasłużonemu na polu oświaty.

Wiosną 1960 r. W. Sauter zachęcił piszącego te słowa do zatrudnienia M. Kaczkowskiego w pracach wykopaliskowych. Jakoż latem tego roku, już w Pszczewie, dowiedziałem się odeń o ukończeniu właśnie pierwszego roku studium historii na Uniwersytecie Wrocławskim. Nie jest oczywiście prawdą, że Kaczkowski przybył na wykopaliska będąc już studentem archeologii, co podaje w swoim opracowaniu biograficznym Marek Robert Górniak.

Jesteśmy więc w Pszczewie. Archeologiczny chrzest terenowy Mietka był bardzo mokry. Dzień po dniu przechodziły liczne burze. Lało jak z cebra. Wykopy na półwyspie zwanym „Katarzyną” przypominały raczej karpniki. W latach poprzednich tylko raz te same wykopy zalało, wtedy jednak były znacznie płytsze i łatwiej było je doprowadzić do porządku. Pożyczyliśmy wówczas ręczną pompę z tutejszego PGR, ale rychło się okazało, że jest nieprzydatna, bo wrywa warstwę kulturową, toteż ograniczyliśmy się do wiader; tym razem także. Wreszcie jednak burzowa passa minęła. Część pracowników pod nadzorem laboranta miała na półwyspie zatrudnienie na jakieś trzy-cztery dni. Bez zwłoki przerzuciliśmy przeto badania na stanowisko 13. Czas był po temu odpowiedni, było już bowiem po żniwach, a przychylny archeologom właściciel wyraził od razu zgodę na przeprowadzenie wykopalisk w obrębie uprzątniętego z plonów pola.

Już od wiosny 1957 r. niepokoiła mnie widoczna na zaoranej ziemi prostokątna, smoliście ciemna plama. Jak się następnie okazało, był to ślad po nieznacznie zagłębionej w całość chacie wczesnośredniowiecznej (V/VI w.). Po zdjęciu najniższych kamieni paleniska przeżyliśmy z Mietkiem chwilę osobliwej euforii — tylko my dwaj, ponieważ w owym dniu pracowaliśmy sami. Oto w ciemnej, przesyconej spalenizną ziemi, tuż nad calcem, ukazał się denar cesarstwa zachodniorzymskiego. Srebrna moneta została przez miesz-

kańców chaty celowo podłożona pod palenisko w charakterze ofiary zakładzinowej.

Aura w owym pamiętnym dniu była nie najlepsza. Zimno okrutnie. Na szczęście nie padało, ręce jednak grabiały. W drodze powrotnej na kwaterę w jakiejś chwili Mietek sięgnął do plecaka. Nieśmiało wydobył zeń półlitrowkę i dwa kieliszki. Widok eleganckich kieliszków ze szkła kryształowego dosłownie mnie poraził. Tu, na polnej drodze, obok kępy olszyn? W szczerym polu? Wracaliśmy na kwaterę rozgrzani i zadowoleni z odkrycia.

W wykopach na „Katarzynie” po usunięciu wody było nadal mokro. Lepkie błoto uniemożliwiała eksplorację, lecz po kilku dniach można już było przystąpić do dalszych prac na półwyspie. Zaledwie w ciągu tygodnia okazało się jednak, że trzeba będzie badania finalizować, ponieważ zaczęło przesiąkać z dołu. Przekroczyliśmy poziom lustra wody w jeziorze. Wykonane dwa lata wcześniej wiercenia geologiczne pozwalały oczekiwać odsłonięcia jeszcze jednej warstwy osadniczej, co najmniej z przełomu IX i X w. Niestety, zawiodły nadzieje. Nie udało się. Nie mieliśmy żadnych szans pójścia w głąb. Zatrzymaliśmy się w warstwie pozwalającej datować się na I połowę X w. Warstwa utworzyła się niewątpliwie przed czasami Mieszka I i może najwyżej częściowo jeszcze w początkach jego rządów.

Niebawem Mietek musiał pozostać w Pszczewie sam, więc wykonanie wszystkich prac wykończeniowych i wspólnie zaplanowanych sondaży miało już spaść wyłącznie na jego barki. Z powierzonego mu zadania wywiązał się bez zarzutu. Między innymi wyeksplorował dwie jamy wczesnośredniowieczne na stanowisku 13. Zawartość kulturowa obu jam odpowiadała chronologii wcześniej rozkopanej w pobliżu chaty.

Zgodnie z umową po likwidacji wykopalisk w Pszczewie przybył M. Kaczkowski do Krosna Odrzańskiego. Nie mógł w sezonie 1960 r. zatrzymać się tutaj zbyt długo, zaczął bowiem drugi rok studiów. Zrezygnował ze studium historii na rzecz archeologii. Połąkł archeologicznego bakcyła terenowego.

Rzeczywiście, wkrótce — w 1961 r. — okazało się, że jest to rasowy, wytrzymały terenowiec, obdarzony inwencją i intuicją. Bez tej ostatniej teren może na zawsze pozostać białą, nie zapisaną kartą. Niezbędne są tu jednocześnie wyobrażenia i odwaga. Ta ostatnia jest bowiem potrzebna do podejmowania decyzji, a ich trafność zależy od sumy doświadczeń, wiedzy, wyobraźni i właśnie intuicji.

Z całym przekonaniem można stwierdzić, że gdyby nie wieloletnie badania archeologiczne prowadzone w regionie Krosna Odrzańskiego, wiedzielibyśmy o jego korzeniach, o genezie i rozwoju, wreszcie o jego niepoślednim znaczeniu strategicznym w zaraniu naszej państwowości znacznie mniej, opierając się wyłącznie na skąpych przekazach Thietmara zawartym w jego *Kronice* pod latami 1005 i 1015. Po prostu bylibyśmy skazani jedynie na

przeróżne enigmatyczne hipotezy i domysły, których nie brak i w polskiej mediewistyce. Cegielka po cegielce budowaliśmy przeto naszą wiedzę o najdawniejszej przeszłości Krosna. Udział Kaczkowskiego w realizacji tego ambitnego zadania okazał się niebagatelny.

Badania skupiły się przede wszystkim w samym Krośnie, w obrębie pozostałości mocno zdeformowanego przez czas grodziska, jednakże w ciągu pięciu sezonów (1960-1964) zostały równocześnie — wprawdzie na mniejszą skalę — przeprowadzone wykopaliska w pobliskim Połupinie na dwóch osadach z okresu wpływów rzymskich oraz na wzniesionym grodzisku stanowiącym ogromnie ważne ogniwo w długim łańcuchu rozwojowym starożytnego (III-V w.) i wczesnośredniowiecznego (V/VI-XII w.) osadnictwa w regionie krośnieńskim. Kaczkowski brał także udział w większości badań powierzchniowych w bliższym i dalszym sąsiedztwie Krosna. Wkrótce po odkryciu trzeciego grodziska, w Gostchorzu, wykonał na nim nieduży sondaż, z którego uzyskane materiały ceramiczne wskazywały niezbiecie na metrykę wcześniejszą od grodziska krośnieńskiego. Dzieje tego obiektu — jak się okazało po przeprowadzeniu systematycznych prac wykopaliskowych już w latach osiemdziesiątych — były wszakże bardziej skomplikowane: dało się tu stwierdzić dwie fazy zasiedlenia, z których wcześniejsza sięga bezspornie 2 połowy VII w. i kończy się zapewne w 2 połowie VIII w. Drugą, młodszą fazę trzeba wiązać już z okresem władania piastowskiego nad środkowym biegiem Odry.

Inne sondáže wykonane przez Kaczkowskiego zostały założone na starej drodze przecinającej dolinę Odry między Połupinem i Chyżami. Trzy nieduże wykopy usytuowane w poprzek drogi dały absolutnie ten sam wynik: stwierdzono mianowicie cztery (wraz z obecnym) poziomy jej użytkowania, z których najniższy można datować na XI-XII stulecie, wyższy poziom na XIII/XIV-XV w., kolejny natomiast na XVI-XIX w.

Udział Kaczkowskiego w pracach wykopaliskowych z lat 1960-1964 można określić jako pierwszy etap jego kariery archeologicznej. Dojrzewał w tym okresie nie tylko przyszły zdolny archeolog, lecz także mocny charakter o cechach dobrego, ambitnego organizatora. W tym też okresie wielokrotnie zaznaczały się znamienne rysy jego zgoła nietuzinkowej osobowości. Kaczkowski mógłby też być uznany za wzór solidności, mimo że wschodniopolska fantazja opleciona dyskretnym dowcipem nieraz święciła triumfy, a nie przygotowanego mogła nawet wprawiać w osłupienie. Nigdy jednak nasze stosunki koleżeńskie nie doznały najmniejszego uszczerbku z tej przyczyny. Dlatego moje wspomnienie pośmiertne, opublikowane w „Nadodrze”, zatytułowałem *Jeden z nas*, tak trochę po Conradowsku. Przyjaźń nasza była najprawdziwsza. Nigdy nie zmieniłem mojego sądu na ten temat.

Bodaj w 1965 r. zaistniała możliwość podjęcia wstępnych prac wykopaliskowych na niedawno zlokalizowanym wczesnośredniowiecznym zespole

osadniczym Bytomia Odrzańskiego, wymienionym w *Kronice* Galla Anonima z okazji wojny Bolesława Krzywoustego z Henrykiem V (1109 r.). Pojawiła się ogromna szansa tych badań, nadzieje jednak na podjęcie wykopalisk rychło spaliły na panewce. Głęboko byłem przekonany, że prace te poprowadzi M. Kaczkowski. Pomysł ów został jednak w zarodku bezmyślnie lub złośliwie storpedowany, mimo pozornie pozytywnego początkowo stosunku tzw. kompetentnych czynników.

Wówczas to nieoczekiwanie los otworzył Mietkowi na oścież podwoje do autentycznej kariery naukowej i zawodowej. Można to określić krótkim zdaniem: urosły mu nagle skrzydła u ramion. Nie kryje się w tym nic pejoratywnego, wręcz przeciwnie — Kaczkowski znalazł się we właściwym dla siebie żywiole. Od chwili objęcia stanowiska Powiatowego Konserwatora Zabytków w 1965 r. (ewenement w skali krajowej) i zorganizowania pierwszej Izby Muzealnej w pomieszczeniach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Głogowie działalność jego z każdym miesiącem i rokiem zyskiwała na coraz większym rozmachu. Niewątpliwie nader pozytywnie oddziaływała na jego stan ducha pomyślnie przeprowadzona obrona pracy magisterskiej pt. *Ceramika wczesnośredniowieczna z pogranicza śląsko-wielkopolsko-lubuskiego od V do XII wieku*, którą napisał pod kierunkiem prof. dr Heleny Cehak-Hołubowiczowej na Uniwersytecie Wrocławskim.

Zarówno badawcza, jak i społeczna działalność Kaczkowskiego zaczęła obficie owocować już w 2 połowie lat sześćdziesiątych i poważnie się liczyć na mapie dokonań kulturalno-oświatowych kraju, przy czym wyniki jego prac wykopaliskowych, szczególnie w Żukowicach, odbiły się szerokim echem nie tylko w Polsce. Zainteresowali się nimi archeolodzy niemieccy, czechosłowaccy i radzieccy.

Był Kaczkowski organizatorem i wieloletnim dyrektorem Muzeum Hutnictwa i Odlewnictwa Metali Kolorowych w Głogowie, współorganizatorem i prezesem Głogowskiego Towarzystwa Kultury, członkiem Rady Stowarzyszeń Regionalnych przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, a także członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy. Dał się wreszcie poznać jako organizator plenerów plastycznych. Największym osiągnięciem była wsparta jego inicjatywą odbudowa Zamku Książąt Głogowskich. W jego salach znalazło pomieszczenie znakomicie do dziś rozwijające się Muzeum. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o inicjatywie odbudowy pałacu w Czernej. Tutaj została zorganizowana pierwsza ekspozycja archeologiczna, a również odbyła się pierwsza część konferencji poświęconej badaniom nad wczesnym średniowieczem, zorganizowanej pod patronatem Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN we Wrocławiu. Inicjatywie M. Kaczkowskiego zawdzięcza Muzeum w Głogowie zorganizowanie znakomitego zaplecza techniczno-konserwatorsko-analitycznego, a także powstanie dobrze zaopatrzonej biblioteki.

Niełatwo nawet w dużym skrócie przedstawić wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych przez Kaczkowskiego, a godzi się stwierdzić, że one to właśnie przede wszystkim przyniosły zasłużoną sławę głogowskiemu archeologowi. Za M. R. Górniakiem podaję, że w samych tylko Żukowicach M. Kaczkowski przebadał ponad 1200 arów na obszarze zajętym następnie przez Hutę Miedzi Głogów. W całości odstonięto tu i wyeksplorowano osiemnaście stanowisk archeologicznych, w tym wyjątkowej wartości naukowej osady wczesnośredniowieczne. Na jednej z nich wystąpił zespół osadniczy wraz z urządzeniami hutniczymi do produkcji żelaza. Wartość poznawcza tych badań jest ogromna, toteż będą do nich niejednokrotnie nawiązywać badacze specjalizujący się w zagadnieniach początków wczesnego średniowiecza.

Na szczególną uwagę zasługują też odkryte w Żukowicach dwa cmentarzyska ciałopalne. Jedno z nich należy do kultury łużyckiej z okresu halsztackiego. Ewenementem był tu grób z okazałą obstawą kamienną. Należy dodać, że na jednym z kamieni występował wryty znak ukośnego krzyża, analogiczny do spotykanych na figurach kamiennych u podnóża Ślęży. Drugie cmentarzysko — kultury przeworskiej z późnego okresu lateńskiego — w pewnym sensie stanowi kontynuację cmentarzyska w pobliskich Domanowicach. W jednym z zespołów grobowych w Żukowicach znaleziono unikatowe żelazne instrumentarium snycerskie oraz sztylet (?), którego zakończenie rękojeści z brązu stanowi stylizowana główka męska. Cały ten niezwykle inwentarz grobowy należy zapewne rozpatrywać jako ślad kulturowej infiltracji celtyckiej.

Nie sposób tu nie poświęcić kilku słów ostatnim, wyjątkowo ważnym dla samego Głogowa badaniom wykopaliskowym M. Kaczkowskiego. Zostały one przeprowadzone w pobliżu kolegiaty na Ostrowie Tumskim i ujawniły fragment wnętrza zabudowy grodu, którego początki sięgają X w. W związku z wynikami tych badań została zorganizowana przez Zakład Archeologii Nadodrza IHKM PAN we Wrocławiu, z udziałem M. Kaczkowskiego, sesja naukowa poświęcona obronności polskiej granicy zachodniej w okresie wczesnopiastowskim (listopad 1980 r.), w której także uczestniczyłem. Był to jeden z ostatnich moich kontaktów z Mietkiem.

Ogromna ruchliwość terenowo-archeologiczna Kaczkowskiego znalazła jedynie ułamkowe odbicie w jego piętnastu publikacjach, aczkolwiek prawdą jest, że — jak na krótki okres jego działalności — powstało ich stosunkowo dużo. Niemal wszystkie artykuły i publikacje materiałowe dotyczą głównej domeny jego zainteresowań, to jest wczesnego średniowiecza. Przypomnijmy kilka z nich: *Charakterystyka osadnictwa wczesnośredniowiecznego w rejonie Głogowa od połowy V do połowy XI wieku w świetle źródeł archeologicznych* („Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 2: 1971, s. 5-37), *Położenie, zasięg i rozplanowanie najstarszych wczesnośredniowiecznych osad otwartych w*

okolicach Głogowa („Wiadomości Archeologiczne” t. 39:1974, s. 247-255), *Próba archeologicznej klasyfikacji ceramiki z VI i VII wieku w okolicach Głogowa* („Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 5:1975, s. 43-72), *Głogów wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów* (Wrocław 1984, s. 59-68), *Hutnictwo i kowalstwo-kuźnictwo na osadach wczesnośredniowiecznych z VI i VII wieku* („Materiały Komisji Archeologicznej” nr 4:1976, s. 305-328), *Próba rekonstrukcji rozwoju układu przestrzennego Ostrowa Tumskiego w Głogowie*, („Szkice Legnickie”, t. 12:1984).

„Czas wypełniony pracą muzealnika i działacza kultury — pisze U. Włodarczyk — nie satysfakcjonuje M. Kaczkowskiego. Na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego otwarto mu przewód doktorski nt. *Osadnictwo Głogowa w VI-VII w.* Niestety, śmierć 23 września 1981 r. pokrzyżowała te ambitne plany.

Mieczysław Kaczkowski, którego staraniem został powołany Społeczny Komitet Budowy Pomnika Męczeństwa Dzieci Polskich, nie doczekał się pełnej satysfakcji. Rozległe plany dane mu było tylko częściowo zrealizować. Ma rację M. R. Górniak pisząc, że M. Kaczkowski był „jakby niedoceniony”, aczkolwiek był jednym z najbardziej aktywnych badaczy dolnośląskich. Odnaczony pośmiertnie Za zasługi dla miasta Głogowa, wpisany do Księgi Założonych Obywateli Głogowa. Odszedł z tego świata szlachetny Człowiek i wielkiego serca Patriota. Z zadumą pochylam się nad tymi zdaniami. Ogarnia mnie przejmujący żal.

Moje pośmiertne wspomnienie o Kaczkowskim z 1982 roku zakończyłem słowami, które jeszcze raz bez zmian w tym miejscu powtórzę: „był moim druhem oddanym. Wszak przypinałem mu ostrogi archeologiczne, gdy wspólnie wypatrywaliśmy w przestrzeni nadodrzańskiej badawczym okiem śladów wielkiej, piastowskiej przeszłości tej Ziemi, tu właśnie, nad Odrą. Do śmierci pozostawał wierny temu drogowskazowi i wewnętrznemu nakazowi. Głogów — bohaterski gród piastowski — winien mu wdzięczną pamięć”.

LITERATURA

DĄBROWSKI E.

(1982) *Jeden z nas*, „Nadodrże” nr 3 (509) z 25 IV - 8 V.

GÓRNIAK M. R.

(1995) *Mieczysław Kaczkowski*, „Głogowski Miesięcznik Kulturalny MIT” nr 3, s. 26-27.

WŁODARCZYK U.

(1984) *Mieczysław Kaczkowski (1938-1981)*, „Szkice Legnickie” t. 2, s. 283-287.

Tadeusz Malinowski

EDWARD DĄBROWSKI

Jest nestorem zielonogórskich archeologów, tak ze względu na wiek, jak i na bardzo dawny związek z badaniami pradziejów oraz wczesnego średniowiecza. Początkowo zresztą nic nie zapowiadało tego związku, gdyż urodzony 17 października 1921 r. w środkowej Polsce, w Trzcinie w woj. sieradzkim, po ukończeniu szkoły średniej w Kaliszu dwa lata (1946-1948) studiował polonistykę na Uniwersytecie Poznańskim. Interesował się bowiem poezją, którą sam zresztą uprawiał — także wówczas, kiedy zmienił kierunek swoich studiów. Oto bowiem w 1948 roku rozpoczął je od nowa, tym razem na prehistorii (dziś powiedzielibyśmy: na archeologii) w tymże Uniwersytecie. Zdobywając wiedzę pod kierunkiem tak znakomitych profesorów, jak archeologowie Józef Kostrzewski i Witold Hensel, historyk Kazimierz Tymieniecki, etnograf Eugeniusz Frankowski oraz antropolog Jan Czekanowski, ukończył je w 1951 roku otrzymując tytuł magistra na podstawie pracy pt. *Rozwój rol-*



nictwa na obszarze ziem polskich w świetle źródeł archeologicznych i pisanych (neolit), przygotowanej pod kierunkiem prof. W. Hensla.

Jeszcze w trakcie studiów, w latach 1948-1950, był asystentem Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, następnie, w latach 1951-1954 aspirantem przy Katedrze Archeologii Polski Uniwersytetu Poznańskiego, by w 1955 roku przenieść się na teren ówczesnego województwa zielonogórskiego, podejmując pracę asystenta w Muzeum w Międzyrzeczu. Ostatnim i najdłuższym etapem zawodowych peregrynacji mgra Edwarda Dąbrowskiego była Zielona Góra: w 1958 roku rozpoczął bowiem pracę w Muzeum Okręgowym (Muzeum Ziemi Lubuskiej), którą zakończył przechodząc na emeryturę w 1986 roku jako kustosz (po kolejnych zmianach organizacyjnych zielonogórskiego muzealnictwa) Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza w Świdnicy koło Zielonej Góry. W trakcie swej pracy muzealnej w Zielonej Górze w latach 1958-1960 był konserwatorem do spraw zabytków archeologicznych na obszarze województwa zielonogórskiego.

Na wstępie niniejszej charakterystyki napisałem o zmianie kierunku studiów Edwarda Dąbrowskiego, nie wspomniałem jednakże o tym, że była ona wynikiem jego równoległych z poezją zainteresowań archeologią. Oto bowiem jeszcze przed II wojną światową penetrował okolice Kalisza, pozyskując do swej kolekcji liczne zabytki archeologiczne, opublikowane później przez niego i L. J. Łukę w artykule *Nowe materiały do pradziejów powiatu kaliskiego* („Przegląd Archeologiczny” t. 8, z. 1:1948, s. 5-30). Badania terenowe, tak powierzchniowe, jak i wykopaliskowe, kontynuował z wielkim rozmachem i w trakcie swojej późniejszej działalności, zarówno w Wielkopolsce (np. Ostrów Legnicki, Giecz, Ostrów Tumski w Poznaniu), jak i poza nią (np. Gródek nad Bugiem). Najszerzej rozwijał je jednak na terenie środkowego Nadodrza, badając kilkadziesiąt stanowisk pochodzących z rozmaitych okresów pradziejów oraz średniowiecza. Nie sposób ich tutaj wszystkich wymienić, jednakże — jak sądzę — najważniejsze z nich to grodzisko wczesnośredniowieczne oraz zespół osad hutniczych z okresu wpływów rzymskich i wczesnego średniowiecza w Pszczewie w woj. gorzowskim (1956-1960), osady hutnicze ze schyłku okresu wpływów rzymskich i wczesnego średniowiecza w Borowym Młynie, gm. Pszczew w woj. gorzowskim (1957-1960), grodzisko wczesnośredniowieczne w Krośnie Odrzańskim w woj. zielonogórskim (1960-1964), osada z okresu wpływów rzymskich i grodzisko wczesnośredniowieczne w Połupinie, gm. Dąbie w woj. zielonogórskim (1961-1964) oraz osada z przełomu okresu wpływów rzymskich i wczesnego średniowiecza w Osiecznicy, gm. Krosno Odrzańskie w woj. zielonogórskim.

Problematyka archeologiczna — w tym związana z prowadzonymi badaniami terenowymi — była tematem licznych prelekcji i wykładów wygłoszonych przez mgra Edwarda Dąbrowskiego w różnych środowiskach. Nie

uchylał się on też przed popularyzacją jej w prasie, w tym w „Gazecie Zielonogórskiej” i „Nadodrze”. Opublikował ponad czterdzieści prac, artykułów i komunikatów naukowych, z których — tytułem przykładu — wymienię chociażby: *Z problematyki badań archeologicznych na Ziemi Międzyrzeckiej* („Rocznik Lubuski” t. 1:1959), *Badania Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze nad wczesnym osadnictwem wczesnośredniowiecznym na Ziemi Lubuskiej* („Archeologia Polski” t. 13:1968), *Rozwój zasiedlenia w okolicach Krosna Odrzańskiego od późnego okresu lateńskiego po wczesne średniowiecze* („Slavia Antiqua” t. 17:1970), *Dotychczasowe wyniki badań archeologicznych w Osiecznicy i Białogórze, pow. Krosno Odrz., na tle niektórych zagadnień z pogranicza późnego okresu rzymskiego i początków wczesnego średniowiecza* („Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 2:1971), *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w woj. zielonogórskim* [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce* (Poznań 1992), *Chronologia najniższych warstw osadniczych Santoka na tle porównawczym wczesnośredniowiecznych materiałów archeologicznych zachodniej Wielkopolski, Ziemi Lubuskiej i północnego obszaru Dolnego Śląska* [w:] *Santok — początki grodu* (Gorzów Wlkp. 1995), czy wreszcie *Początki wczesnego średniowiecza w mikroregionie Krosna Odrzańskiego* [w:] *Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej* (Wrocław 1966).

Jak wynika z powyższych przeglądów badań terenowych oraz publikacji, podstawowe zainteresowania naukowe Edwarda Dąbrowskiego skupiają się wokół problematyki osadnictwa schyłkowego okresu starożytności i wczesnego średniowiecza, a zwłaszcza wokół ich związku, kontynuacji. Na tym też polu ma on niewątpliwie ważne osiągnięcia, liczące się w skali nie tylko regionalnej, lecz i ogólnopolskiej. Pomnożą je z pewnością dalsze opracowania złożone do druku i przygotowywane, będące pokłosiem tak obfitej działalności terenowej.

Przedstawiając pokrótce sylwetkę badawczą Edwarda Dąbrowskiego, nie można nie wspomnieć chociażby i o tym, że był on i jest członkiem rozmaitych stowarzyszeń naukowych i społecznych, że za swoją zaangażowaną, wieloletnią działalność naukową otrzymał kilkanaście odznaczeń, medali, odznak i nagród. Są wśród nich Złoty Krzyż Zasługi i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Tysiąclecia Państwa Polskiego, Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej i Medal Rodła, złota odznaka „Za opiekę nad zabytkami” i „Za zasługi w rozwoju województwa zielonogórskiego”, wreszcie Lubuska Nagroda Kulturalna i Nagroda Kulturalna „Nadodrze” oraz tytuł Honorowego Obywatela Miasta Krosna Odrzańskiego.

We wstępnej części niniejszej notatki podałem, że Edward Dąbrowski uprawiał poezję również po odstąpieniu od studiów polonistycznych. Przykładem tego są wiersze opublikowane przez niego w 1948 r. w czasopiśmie „Z otchłani wieków”. Fragmentem jednego z nich, zatytułowanego *Popielnice*, pragnę też zakończyć prezentację jego sylwetki:

Kiedy spoglądam w ludzkie, zapomniane kości,
To tak, jakbym oglądał swoje dawne dzieje.
On był tu niegdyś gościem i ja jestem gościem.
I moje kości wicher po polu rozwieje.
Ale dzisiaj, gdy żyję, zapomniane wieki,
W imię tego, żem człowiek, wydzieram przeszłości,
By ujrzeć siebie pełnym, skończonym człowiekiem.
Słowo zakwita sercem, kiedy dotknie kości...

Tadeusz Malinowski

ADAM KOŁODZIEJSKI

Wśród archeologów chociażby jako tako zorientowanych w zakresie tej dyscypliny w Polsce kojarzy się on z zielonogórskim ośrodkiem archeologicznym, gdyż od kilku dziesiątków lat jest jego niekwestionowanym liderem. Urodzony 13 października 1932 r. na Górnym Śląsku, w Mikołowie w woj. katowickim, w rodzinie nauczycielskiej, szkołę średnią ukończył w 1950 r. w Kaliszu. Potem zaliczył jeden rok studiów na Politechnice Wrocławskiej, przez rok był nauczycielem wiejskim, odbywał dwuletnią służbę wojskową, by w 1954 r. podjąć studia w zakresie historii kultury materialnej (tak się wówczas nazywał kierunek łączący archeologię Polski z archeologią śródziemnomorską i etnografią) na Uniwersytecie Poznańskim (od 1955 roku noszącym miano Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza) pod kierunkiem profesorów Witolda Hensla i Józefa Kostrzewskiego. Ukończył je w 1958 r. z tytułem magistra na podstawie pracy *Uzbrojenie ludności grupy przeworskiej kultury grobów jamowych na terenie Wielkopolski*, przygotowanej u prof. J. Kostrzewskiego.



Tegoż roku podjął pracę w Muzeum Okręgowym w Zielonej Górze. Pełnił w nim rozmaite funkcje, w tym od 1966 r. funkcję kierownika Pracowni (Działu) Ochrony Zabytków Archeologicznych (przedtem, od 1960 r., był konserwatorem do spraw zabytków archeologicznych na województwo zielonogórskie), a od 1976 r. kierownika Oddziału Archeologicznego Muzeum Ziemi Lubuskiej (z nazwą Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza) w Świdnicy pod Zieloną Górą. Od 1982 r., czyli od usamodzielnienia się Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza, jest jego dyrektorem. W trakcie pełnienia rozmaitych funkcji muzealnych, w tym zwłaszcza związanych z ochroną zabytków archeologicznych w terenie, do czego jeszcze wróczę, znalazł chęci, czas i siły, aby przygotować pod kierunkiem prof. Jana Żaka i obronić w czerwcu 1974 roku na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza pracę doktorską pt. *Stosunki kulturowe na obszarze północnej części Dolnego Śląska w okresie od V do II w. p. n. e.*

Podjmując próbę zarysowania sylwetki dra Adama Kołodziejskiego jako archeologa, stoję teraz przed nader trudnym zadaniem. Przez długie lata, o czym wspomniałem, zajmował się ochroną zabytków archeologicznych w terenie, a z tym wiązały się setki wyjazdów mających na celu ratowanie przypadkowo odkrywanych i niszczonych obiektów archeologicznych, prowadzenie badań powierzchniowych i wykopaliskowych oraz wydawanie decyzji konserwatorskich. W trakcie pełnienia swoich obowiązków konserwatorskich zbadał więc dziesiątki stanowisk — osiedli i cmentarzysk. Nie będę ich tutaj wymieniał, gdyż niektóre relacje o tych badaniach są zawarte chociażby w sprawozdaniach konserwatorskich publikowanych swego czasu w „Zielonogórskich Zeszytach Muzealnych”. Nie sposób jednak nie wymienić wieloletnich, trwających od 1966 r. aż po lata obecne badań wykopaliskowych prowadzonych przez Adama Kołodziejskiego na zespole stanowisk ludności kultury łużyckiej z wczesnej epoki żelaza w Wicinie, gm. Jasień w woj. zielonogórskim, zwłaszcza zaś na obszarze tamtejszego grodziska, wykopaliska te bowiem dostarczyły materiałów często o unikatowym charakterze, będących niezmiernie ważnym źródłem do rekonstrukcji dziejów i kultury ówczesnej ludności, materiałów, które są uwzględniane szeroko w syntetycznych ujęciach pradžejów Polski i w podręcznikach akademickich.

Wyniki przeprowadzonych badań terenowych dr Adam Kołodziejski relacjonował w rozmaitego rodzaju publikacjach naukowych i popularnonaukowych, prezentował je także w licznych prelekcjach i wykładach oraz na wystawach archeologicznych. Opracowywał też inne materiały archeologiczne, podejmował również ogólniejszą problematykę, głównie związaną z młodszą epoką brązu, a zwłaszcza z wczesną epoką żelaza na środkowym Nadodrzu, oceniał osiągnięcia badań archeologicznych w Zielonogórskim. Posługując się rozmaitymi zestawieniami bibliograficznymi wyliczyłem, że ma on w swoim dorobku około półtorej setki publikacji. Sądzę, że (pomijając te o

charakterze materiałowym i popularnym) do jego najważniejszych opracowań należą: *Rozwój archeologii województwa zielonogórskiego w dwudziestoleciu Polski Ludowej* (Zielona Góra 1965), *Badania archeologiczne Muzeum Ziemi Lubuskiej* (Zielona Góra 1966), zamieszczone w „Zielonogórskich Zeszytach Muzealnych” artykuły *Problematyka kultur okresu halsztackiego na Ziemi Lubuskiej* (t. 4:1974), *Próba nowego podziału chronologicznego okresu halsztackiego i lateńskiego w północnej części Dolnego Śląska na tle przemian kulturowych* (t. 5:1975), *Z badań nad strukturą społeczno-gospodarczą ludności środkowego Nadodrza w drugiej połowie I tysiąclecia p. n. e.* (t. 6:1978) oraz opublikowane w „Roczniku Lubuskim” rozprawy *Wybrane zagadnienia z problematyki badań nad kulturą łużycką na Ziemi Lubuskiej* (t. 9:1975), *Początki kultury pomorskiej na Dolnym Śląsku w świetle badań cmentarzyska w Marcinowie, w pow. żagańskim* (t. 10:1978), *Kultura pomorska w północnej części Dolnego Śląska* (t. 12:1983), *Oddziaływanie kultury celtyckiej na kultury autochtoniczne na środkowym Nadodrzu w drugiej połowie ostatniego tysiąclecia przed naszą erą* (t. 13:1984), czy wreszcie *Próba odtworzenia struktury osadnictwa w okresie halsztackim na obszarze wschodniej części Dolnych Łużyc* [w:] *Problemy epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie środkowej* (Kraków 1996). Sądzę też, że przykładowo wymienione osiągnięcia naukowe Adama Kołodziejskiego zostaną wzbogacone przez dalsze przygotowywane publikacje, w tym zwłaszcza oczekiwane pełne opracowanie rezultatów badań prowadzonych w Wicinie.

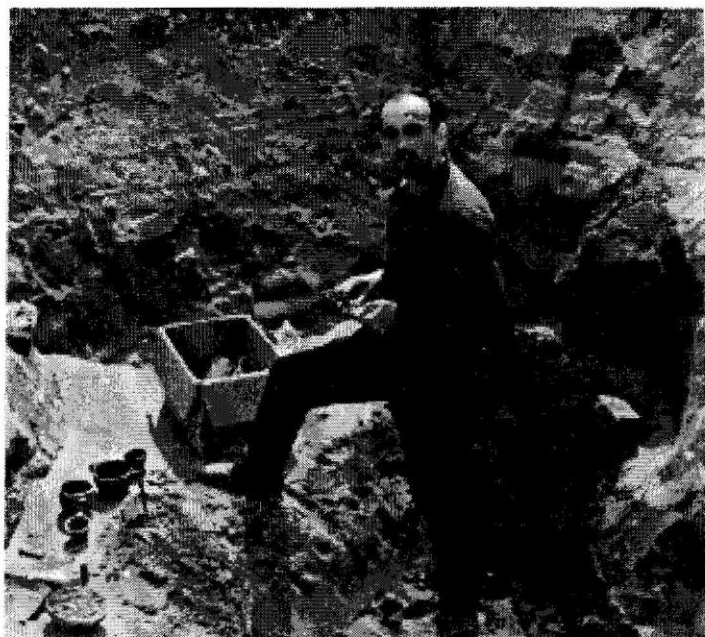
Jeśli teraz dodamy do tego przedsięwzięcia Adama Kołodziejskiego w zakresie organizowania rozmaitych ekspozycji muzealnych i działalność organizatorską dotyczącą muzealnictwa (por. np. artykuł *Stan i perspektywy muzealnictwa okręgu zielonogórskiego*, [w:] *Muzea w województwie zielonogórskim*, Zielona Góra 1966), uczestnictwo w różnych stowarzyszeniach naukowych (swego czasu był sekretarzem Komisji Archeologicznej Lubuskiego Towarzystwa Naukowego) i zawodowych, to doprawdy otrzymujemy sylwetkę archeologa mającego olbrzymi dorobek w zakresie rozwoju tej dyscypliny na środkowym Nadodrzu. Nie dziwi zatem fakt, że uzyskiwał rozmaite odznaczenia i nagrody, m. in. Złoty Krzyż Zasługi, Odznakę Tysiąclecia, odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”, „Za zasługi w rozwoju województwa zielonogórskiego”, Lubuską Nagrodę Kulturalną, Lubuską Nagrodę Naukową, Nagrodę Kulturalną „Nadodrza” oraz nagrody Ministra Kultury i Sztuki.

Jerzy Tomasz Nowiński

BOGDAN KRES

W trakcie przygotowywania do druku niniejszego tomu „Rocznika Lubuskiego” mijają dwie rocznice związane z osobą dra Bogdana Kresa: 65 rocznica urodzin oraz 40 rocznica rozpoczęcia działalności naukowej.

Bogdan Kres urodził się 14 listopada 1932 r. w Bydgoszczy, w rodzinie inteligenckiej. Studia wyższe rozpoczął w 1954 roku na studium historii materialnej Uniwersytetu Poznańskiego, pod kierunkiem prof. dra Józefa Kostrzewskiego. Po dwóch latach nauki w Poznaniu studia kontynuował w zakresie archeologii śródziemnomorskiej u prof. dra Kazimierza Michalowskiego na Uniwersytecie Warszawskim. Tytuł magistra uzyskał w 1957 r. na podstawie pracy pt. *Systemy produkcji wina w starożytności*. Po ukończeniu studiów podjął pracę w Muzeum Regionalnym w Międzyrzeczu, skąd w końcu 1959 r. przeszedł na stanowisko kierownika w nowo utworzonym dziale winiarstwa ówczesnego Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze. W 1970 roku tj. w trakcie pracy w zielonogórskiej Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego Bogdan Kres doktoryzował się na podstawie pracy *Rozwój przemysłu winiarskiego na terenie dzisiejszego województwa zielonogórskiego*, którą napisał pod kierunkiem prof. dra Czesława Łuczaka na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.



W trakcie z górą pięcioletniej pracy w Muzeum Okręgowym w Zielonej Górze Bogdan Kres blisko współpracował z ówczesnym konserwatorem archeologicznym na województwo zielonogórskie oraz pracownikami działu archeologicznego Muzeum. Wynikiem tej współpracy był jego udział w wielu terenowych badaniach wykopaliskowych na terenie całego województwa, głównie na stanowiskach związanych z ludnością kultury łużyckiej. Wśród nich szczególną uwagę należy zwrócić na stanowiska, których rozpoznaniem kierował samodzielnie.

W latach 1962-1963 przeprowadził ratownicze badania wykopaliskowe w rejonie Żółtyna koło Międzyrzecza. Pracami objęto około 20% powierzchni stanowiska niszczonego przez wybierzisko piasku. W ich wyniku na odśłoniętych 300 m² odkryto dwadzieścia jam oraz stwierdzono trzy warstwy osadnicze datowane na środkowy i późny okres lateński. Szczególnym znaleziskiem okazała się rzadko występująca na terenie Polski brązowa szpila typu holsztyńskiego datowana na środkowy okres lateński. Wyniki tych badań zaprezentowane zostały w „Materiałach Komisji Archeologicznej” nr 1 (s. 44-54) i nr 2 (s. 101-111) wydanych w latach 1965 i 1967.

Drugim stanowiskiem, którego rozpoznaniem kierował, była osada w Chociemyślu koło Głogowa. Prace wykopaliskowe prowadzono na niej w 1964 roku, a ich wynikiem było odkrycie chaty zbudowanej na planie nieregularnego czworoboku oraz szeregu sąsiadujących z nią płytkich jam. Osadę tę datuje się na okres późnolateński i wpływów rzymskich, wiążąc ją z osadnictwem kultury przeworskiej. Niewielka wzmianka dotycząca tego stanowiska ukazała się w 1 numerze „Materiałów Komisji Archeologicznej” z 1965 r. (s. 55-57).

Na znacznie mniejszą skalę badane było przez Bogdana Kresa cmentarzysko w Zawadzie pod Zieloną Górą, na którym w trakcie prac ratowniczych w 1964 roku odkryto dwa groby ciałopalne ludności kultury łużyckiej. Na podstawie pozyskanych zabytków cmentarzysko to jest datowane na V okres epoki brązu, a wyniki badań zostały opublikowane na łamach „Fontes Archaeologici Posnanienses” w tomie XVI z 1965 roku (s. 251-255). Podobny charakter miały również — prowadzone na bardzo ograniczoną skalę — badania ratownicze na rynku w Czerwieńsku, gdzie natrafiono na niszczone cmentarzysko ludności kultury łużyckiej datowane na III/IV okres epoki brązu. Również na temat tych badań, w których trakcie wydobyto trzy zespoły grobowe, ukazała się wzmianka w „Fontes Archaeologici Posnanienses” (t. XIV z 1964 r., s. 14-17) oraz (w bardziej spopularyzowanej formie) w informatorze wydany w 1964 roku przez Muzeum w Zielonej Górze.

Archeologiczne badania terenowe nie stanowiły jedynej formy działalności naukowej dra Bogdana Kresa. Równocześnie publikował on zarówno opracowania dotyczące prowadzonych przez siebie prac wykopaliskowych (wspominałem o nich wyżej), jak i analizy zespołów zabytków przekaa-

zywanych do Muzeum przez przypadkowych znalazców. Do najciekawszych z nich należy opracowanie materiałów z cmentarzyska w Starej Wodzie koło Lubska oraz z terenu Głogowa, które ukazały się w pierwszym numerze „Materiałów Komisji Archeologicznej” z 1965 roku oraz w informatorze wydanym w tym samym roku przez Muzeum zielonogórskie.

Bogdan Kres wspólnie z Adamem Kołodziejским w 1962 roku opublikował artykuł dotyczący pogranicza śląsko-lubuskiego we wczesnym średniowieczu. W publikacji pt. *Z problematyki badań nad pograniczem śląsko-lubuskim we wczesnym średniowieczu* („Rocznik Lubuski” t. III, s. 290-297) na podstawie wyników badań wykopaliskowych na kilku grodziskach zlokalizowanych w rejonie środkowej Odry podjęto próbę wytyczenia granic południowego zasięgu plemienia zamieszkującego ziemię lubuską. Znaczną część miejsca poświęcono na prezentację wyników archeologicznych badań sondażowych na grodzisku wczesnośredniowiecznym w miejscowości Kije pod Sulechowem. Gród ten uznano za znaczny ośrodek funkcjonujący w okresie między VII-VIII w. a pierwszą połową X w.

Po odejściu z pracy w Muzeum Bogdan Kres w dalszym ciągu żywo interesował się dokonaniem archeologii zielonogórskiej, czego wyrazem była publikacja z 1984 r., w której dokonał podsumowania stanu badań archeologicznych na ziemi lubuskiej (*Rozwój badań archeologicznych na Ziemi Lubuskiej*, „Przegląd Lubuski” nr 47-48, s. 27-42). Swą wiedzę z dziedziny archeologii przekazywał również w trakcie zajęć prowadzonych ze studentami historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze, gdzie pracował aż do momentu przejścia na emeryturę w 1993 r.

III. KRONIKA

Tadeusz Malinowski

**POLSKIE TOWARZYSTWO PREHISTORYCZNE
(POLSKIE TOWARZYSTWO ARCHEOLOGICZNE)
— ODDZIAŁ ZIELONOGÓRSKI**

Polskie Towarzystwo Prehistoryczne powstało w 1920 r. Skupiało ono nie tylko archeologów oraz przedstawicieli innych dyscyplin współpracujących z archeologią, lecz również wielu miłośników pradziejów. Można zresztą stwierdzić, że powołanie PTP miało głównie na celu popularyzację archeologii wśród możliwie szerokich rzesz społeczeństwa, co miało skutkować m. in. lepszą ochroną zabytków pradziejowych odkrywanych w terenie, często z dala od zajmujących się tym instytucji archeologicznych. Po przerwie spowodowanej II wojną światową PTP już w 1945 r. wznowia swoją działalność, zaś w 1950 r. w Zielonej Górze powstaje jego kolejny Oddział.

Działalność Oddziału Zielonogórskiego PTP (później Polskiego Towarzystwa Archeologicznego) trwała krótko i nie miała większego zasięgu społecznego. Dowodem tego jest zupełne pominięcie faktu jego istnienia w książce Adama Kołodziejewskiego pt. *Rozwój archeologii województwa zielonogórskiego w dwudziestoleciu Polski Ludowej* (Zielona Góra 1965). Wydaje się jednak, że warto tutaj przypomnieć efemeryczną działalność Oddziału Zielonogórskiego PTP.

Oddział Zielonogórski PTP powstał 13 grudnia 1950 r. z inicjatywy mgr Krystyny Klęskówny, kustosa Muzeum Państwowego w Zielonej Górze, obejmując swoją działalnością obszar nowo powstałego województwa zielonogórskiego, terenu podlegającego wcześniej Oddziałowi Poznańskiemu PTP. Zaraz po powstaniu Oddział Zielonogórski był wizytowany przez Zarząd Główny PTP. Prezesem Oddziału został inż. Józef Jan Kamiński, który też wraz z mgr K. Klęskówną wziął udział w Walnym Zebraniu Delegatów Oddziałów PTP odbytym 4 II 1951 r. w Szczecinie. Z przedstawionego na nim sprawozdania wynika, że Oddział Zielonogórski liczył wówczas 21 członków i urządził dwa odczyty.

Ci sami przedstawiciele Oddziału Zielonogórskiego wzięli udział w Walnym Zebraniu Delegatów Oddziałów PTP, które odbyło się w Łodzi 2-3 II 1952 r. W złożonym sprawozdaniu podano, że Oddział liczy 118 członków, którzy odbyli sześć zebrań i że zorganizowano też odczyt dla dzieci szkolnych w Zielonej Górze. W trakcie dyskusji nad tym sprawozdaniem wyrażono zaniepokojenie zamknięciem Muzeum w Zielonej Górze oraz uznanie dla Oddziału za pozyskiwanie członków wśród ludności robotniczej i chłopskiej. Jednakże ze sprawozdania Zarządu Głównego PTP za rok 1951 wynika, że

znaczna część członków Oddziału Zielonogórskiego (72 osoby, tj. 61%) zalegała z opłacaniem składek. Podniesienie przez K. Klęskównę sprawy braku opieki nad zbiorami Muzeum w Zielonej Górze zaowocowało wypowiedzią dra Bogdana Kostrzewskiego pt. *Czas uruchomić Muzeum w Zielonej Górze*, zamieszczoną na łamach dwumiesięcznika „Z otchłani wieków”, będącego organem PTP.

W obradach VI Zjazdu Delegatów Oddziałów PTP, który odbył się 17 i 18 I 1953 r. w Poznaniu, wzięli udział także przedstawiciele Oddziału Zielonogórskiego. Niestety, brak jest danych, kto reprezentował Oddział i jak przedstawiała się jego działalność w 1952 r. Wiadomo jedynie, że znów wzrosła — do 143 osób — liczba jego członków, że był on też wizytowany przez Zarząd Główny.

W dniach 14 i 15 VI 1953 r. z połączenia Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego i Warszawskiego Towarzystwa Numizmatycznego powstało Polskie Towarzystwo Archeologiczne. Przejęło ono wszystkie agendy Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, w tym również Oddziału Zielonogórskiego, liczącego wówczas ok. pięćdziesięciu członków i nie mającego stałego adresu swojej siedziby. Oddział podjął jednak działalność oświatową w ramach PTA i zorganizował koło prelegentów. W maju i czerwcu 1953 r. jego członkini, mgr K. Klęskówna, założyła w szkołach podstawowych i licealnych osiemnaście kółek „Przyjaciół archeologii” oraz wygłosiła dziewiętnaście wykładów na temat zagadnień archeologii na Ziemiach Zachodnich Polski. Ta działalność wśród młodzieży spotkała się z uznaniem Komisji Oświatowej Zarządu Głównego PTA. Istnienie Oddziału Zielonogórskiego w 1954 r. odnotowuje notatka odnosząca się do działalności całego Towarzystwa, ponadto członek wspomnianego koła prelegentów, Aleksander Fudalej, kierownik Muzeum w Nowej Soli, w 2 półroczu 1954 r. założył szesnaście „Kół przyjaciół archeologii” w powiatach nowosolskim i głogowskim, wyposażając je w wystawki dotyczące ochrony zabytków archeologicznych. W tymże roku opiekę nad Oddziałem Zielonogórskim sprawował — na skutek decyzji Zarządu Głównego PTA — Oddział Poznański, organizując m. in. na terenie woj. zielonogórskiego piętnaście wykładów popularnych.

W kolejnym Walnym Zjeździe PTA (13 XII 1955 r.) w Warszawie wzięł także udział prezes Oddziału Zielonogórskiego, co wynika z liczby ówczesnych oddziałów, nie zmienionej od poprzedniego roku. W dalszym ciągu opiekę nad Oddziałem Zielonogórskim sprawował Oddział Poznański, którego członkowie oprócz wygłoszenia dziesięciu wykładów popularnych, zorganizowania audycji radiowej i dostarczenia materiałów do artykułu prasowego o pradziejach ziemi lubuskiej oraz działalności Oddziału Zielonogórskiego, wzięli udział w przygotowaniu walnego zebrania tego Oddziału, na którym to zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu „w składzie zapewniającym

bardziej zorganizowaną działalność". Mimo to IV Walny Zjazd Delegatów PTA, który odbył się w Warszawie w dniach 5 i 6 grudnia 1956 r., podjął uchwałę zalecającą włączenie mało aktywnego Oddziału Zielonogórskiego do Oddziału Poznańskiego, co też nastąpiło w 1957 r.

Krótkotrwała działalność Oddziału Zielonogórskiego Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, a później Polskiego Towarzystwa Archeologicznego w latach 1950-1957 nie przyniosła — jak już pisałem — większych efektów. Wydaje się jednak, że członkowie Oddziału z sukcesem interweniowali w sprawie zielonogórskiego Muzeum, że — zwłaszcza w początkowych latach istnienia — pomogli uświadomić jakiejś drobnej części mieszkańców województwa zielonogórskiego, co to jest archeologia i zabytki archeologiczne. Przypomnijmy przy tym, że nie było wśród członków tego Oddziału zawodowych archeologów. Już to samo uważam za godne odnotowania przez tych, którzy będą śledzić wyboiste niekiedy drogi zielonogórskiej archeologii oraz starać się o jej rozwój.

LITERATURA

BENDER W.

- (1970) *Dzieje i rozwój Polskiego Towarzystwa Archeologicznego w latach 1945-1970*, [w:] *Polskie Towarzystwo Archeologiczne społeczeństwu*, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 34 i 48.

„DAWNA KULTURA”

- (1954) R. 1, nr 1, s. III, nr 3, s. III, nr 4, s. 187.
(1955) R. 2, s. 39, 44 i 96.
(1956) R. 3, s. 77.

KOSTRZEWSKI B.

- (1952) *Czas uruchomić Muzeum w Zielonej Górze*, „Z otchłani wieków” R. 21, s. 69-70.

PAWŁOWSKA Z.

- (1970) *PTA — popularyzatorem archeologii*, [w:] *Polskie Towarzystwo Archeologiczne społeczeństwu*, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 84 i 94.

„Z OTCHŁANI WIEKÓW”

- (1951) R. 20, s. 35, 110, 112 i 115.
(1952) R. 21, s. 31-33 i 36.
(1953) R. 22, s. 80-81 i 247.
(1957) R. 23, s. 56 i 167.
(1958) R. 24, s. 141.

Tadeusz Malinowski

KOMISJA ARCHEOLOGICZNA LUBUSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

Lubuskie Towarzystwo Naukowe, powołane do życia 22 lutego 1964 r., miało się przyczynić do kształtowania środowiska naukowego na obszarze ówczesnego województwa zielonogórskiego, nie posiadającego wówczas żadnej szkoły wyższej czy instytutu naukowego. Przejęło ono nieco wcześniej — bo 1 czerwca 1962 r. — Ośrodek Badawczo-Naukowy powstały przy Lubuskim Towarzystwie Kultury, w którego składzie od początku istniał zespół archeologiczny pod kierownictwem doc. dra Bogdana Kostrzewskiego, ówczesnego dyrektora Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Na zjeździe założycielskim Lubuskiego Towarzystwa Naukowego B. Kostrzewski wszedł w skład prezydium nowo powstałego Towarzystwa, został też kierownikiem naukowym utworzonej Komisji Archeologicznej, której sekretarzem wybrano mgra Adama Kołodziejskiego z Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze.

Członkami Komisji Archeologicznej LTN byli archeologowie pracujący na terenie województwa zielonogórskiego. Brali oni czynny udział w niektórych imprezach naukowych organizowanych przez Towarzystwo, np. mgr Edward Dąbrowski wygłosił na sesji naukowej z okazji 20-lecia wyzwolenia ziemi lubuskiej (29-30 I 1965 r.) referat pt. *Badania archeologiczne nad wczesnym średniowieczem w woj. zielonogórskim*, zaś na sesji naukowej poświęconej wynikom badań architektoniczno-archeologicznych w Głogowie (8-9 X 1965 r.) referat pt. *Chronologia i charakter nawarstwień kulturowych lewobrzeżnego Głogowa w świetle dotychczasowych prac wykopaliskowych*. W dyskusji na owej sesji głos zabierali ponadto archeologowie spoza obszaru działania Komisji — prof. dr Kazimierz Żurowski z Torunia i mgr Bogdan Gierlach z Warszawy.

Na II Walnym Zjeździe LTN, który odbył się 25 października 1968 r., doc. B. Kostrzewski ponownie wszedł w skład prezydium Towarzystwa, zostając także kierownikiem Komisji Archeologii i Etnografii. W tymże roku, na sesji poświęconej 50-leciu odzyskania niepodległości przez Polskę i 50 rocznicy Powstania Wielkopolskiego (7 XII) mgr Edward Dąbrowski wygłosił referat pt. *Rola nauki polskiej w dokumentowaniu polskości Ziemi Lubuskiej*. Jednakże długotrwała choroba i śmierć (12 IV 1971 r.) B. Kostrzewskiego spowodowały praktycznie ustanie prac Komisji. W dostępnych mi materiałach brak jest danych, kiedy ostatecznie uległa ona likwidacji.

Choć — jak można sądzić z opublikowanych sprawozdań z działalności Lubuskiego Towarzystwa Naukowego — Komisja Archeologiczna zbierała

się w trakcie swego istnienia na posiedzeniach, głównym jej dorobkiem (poza wspomnianym uczestnictwem w sesjach naukowych organizowanych przez Towarzystwo), mającym trwałą wartość naukową, są publikacje ogłaszane w wydawnictwach Towarzystwa. Do nich należy zaliczyć (oprócz wielu artykułów zamieszczonych na łamach „Rocznika Lubuskiego”, będącego od 1968 roku organem LTN) 6,5 - arkuszową książkę Adama Kołodziejskiego pt. *Rozwój archeologii województwa zielonogórskiego w dwudziestoleciu Polski Ludowej* (Zielona Góra 1965), podsumowującą pierwszy etap polskich przedsięwzięć archeologicznych, tak naukowych, jak i popularyzacyjnych, na obszarze wymienionym w tytule, a przede wszystkim wydanie czterech numerów „Materiałów Komisji Archeologicznej”, publikacji seryjnej zainicjowanej przez B. Kostrzewskiego. Był on zresztą redaktorem nr 1 z 1965 r.; następny, z 1967 r., redagował mgr Wojciech Śmigielski z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, a nr 3 z 1977 r. i nr 4 z 1976 r. (nie ukazały się one bowiem we właściwej kolejności) dr Bogdan Kres z Muzeum Okręgowego Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. Ogółem w „Materiałach Komisji Archeologicznej” ogłoszono 34 opracowania pióra przede wszystkim autorów zielonogórskich, ale także poznańskich, wrocławskich i głogowskiego. Były one poświęcone różnym okresom pradziejów (przed wszystkim jednak kulturze łużyckiej z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza) i średniowiecza. Znajdujemy wśród nich także opracowania antropologiczne, bibliografię archeologii województwa zielonogórskiego oraz wspomnienie pośmiertne o doc. B. Kostrzewskim.

LITERATURA

CHODKIEWICZ T.

(1971) *Kronika Lubuskiego Towarzystwa Naukowego*, „Rocznik Lubuski” t. 7, s. 331-366.

(1973) *Kronika Lubuskiego Towarzystwa Naukowego*, „Rocznik Lubuski” t. 8, s. 363-373.

DZIERAN S.

(1968) *Kronika Lubuskiego Towarzystwa Naukowego*, „Rocznik Lubuski” t. 5, s. 273-281.

ŚMIGIELSKI W.

(1977) *Docent Bogdan Kostrzewski*, „Materiały Komisji Archeologicznej” nr 3, s. 9-19.

[bez autora]

(1969) *Kronika Lubuskiego Towarzystwa Naukowego*, „Rocznik Lubuski” t. 6, s. 235-238.

Tadeusz Malinowski

ZAKŁAD ARCHEOLOGII WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ W ZIELONEJ GÓRZE

Jako pierwsza jednostka organizacyjna o charakterze archeologicznym w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze została powołana we wrześniu 1993 r. Pracownia Archeologiczna, wchodząca w skład Instytutu Historii. Pracownia ta we wrześniu 1995 r. została przekształcona w Zakład Archeologii, będący częścią składową tegoż Instytutu. Kierownikiem Zakładu — a przedtem Pracowni — jest prof. dr hab. Tadeusz Malinowski, asystentem (od września 1995 r.) mgr Jerzy Tomasz Nowiński.

W ramach działalności dydaktycznej pracownicy Zakładu prowadzą dla studentów I roku historii (studia dzienne i zaoczne) wykłady i ćwiczenia związane z przedmiotem p. n. historia starożytna ziem polskich, obejmującym dzieje społeczeństw ludzkich na owym obszarze od paleolitu po okres wpływów rzymskich włącznie. Od roku akademickiego 1995/1996 kierownik Zakładu prowadzi ponadto na III roku studiów historii (studia dzienne) wykład monograficzny poświęcony wczesnośredniowiecznym rzemiosłom i podstawom gospodarczym na ziemiach słowiańskich w świetle badań archeologicznych. Uzupełnieniem tych zajęć dydaktycznych są organizowane od 1995 r. wycieczki szkoleniowe do Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, Rezerwatu Archeologicznego w Gieczu, Muzeum w Biskupinie oraz Rezerwatu Archeologicznego na Ostrowie Lednickim. Innym uzupełnieniem owych zajęć był także cykl siedmiu wykładów poświęconych polskim badaniom archeologicznym prowadzonym za granicą, zorganizowany w latach 1994-1995, uzupełniony w maju 1997 r. dwoma wykładami prof. Jana Bouzka z Instytutu Archeologii Klasycznej Uniwersytetu Karola w Pradze, przedstawiającymi czeskie badania w Bejrucie (Liban) i czesko-bułgarskie wykopaliska w Pistiros (Bułgaria).

Zajęcia dydaktyczne prowadzone przez pracowników Zakładu powodowały, że niektórzy ich słuchacze ze studiów dziennych uczestniczyli w badaniach wykopaliskowych organizowanych przez inne instytucje archeologiczne na obszarze woj. zielonogórskiego. Wypada też specjalnie podkreślić fakt wzięcia udziału przez jednego ze studentów w zorganizowanej przez archeologów czeskich eksperymentalnej wyprawie mającej na celu przepłynięcie w drewnianej łodzi dłubance przez Morze Egejskie. Należy też odnotować przekazywanie do zbiorów dydaktycznych Zakładu przez studentów historii (dziennych i zaocznych) rozmaitych zabytków archeologicznych

odkrywanych przypadkowo lub znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych.

Działalność naukowa Pracowni Archeologicznej, a potem Zakładu Archeologii, obowiązująca pracowników naukowo-dydaktycznych szkół wyższych, miała i ma nadal charakter gabinetowy. Jest to związane z tym, że Zakład nie ma możliwości lokalowych ani możliwości uzyskania koniecznego wyposażenia w sprzęt, by podjąć badania terenowe, wykopaliskowe. Nie eliminuje to jednak udziału pracowników Zakładu w takich badaniach, lecz organizowanych przez inne, wyspecjalizowane w tym zakresie instytucje, np. Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy pod Zieloną Górą. Problematyka naukowa podejmowana przez pracowników Zakładu skupia się wokół zagadnień związanych z młodszą epoką brązu i wczesną epoką żelaza, ponadto z archeomuzykologią. Rzadziej podejmują oni opracowania poświęcone innym okresom czy tematom. Przejawem tej działalności są ogłaszane przez nich publikacje — artykuły, opracowania materiałowe, sprawozdania oraz recenzje, a także ich udział w sympozjach, konferencjach czy kongresach naukowych w kraju i za granicą. Kierownik Zakładu bierze ponadto udział w ocenianiu prac naukowych w związku z nadawaniem stopni i tytułów naukowych oraz uczestniczy w działalności kilku polskich i zagranicznych organizacji archeologicznych.

Powstanie najpierw Pracowni Archeologicznej, później Zakładu Archeologii w ramach Instytutu Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze miało przede wszystkim zapewnić oparte na merytorycznym przygotowaniu, możliwie szerokie zaznajomienie studentów historii z dziejami najdawniejszych społeczeństw, które zamieszkiwały obszar Polski. Wcześniej bowiem przedmiot p. n. historia starożytna ziem polskich był prowadzony i w mniejszym wymiarze godzinowym, i czasem przez osoby nie mające wystarczającego przygotowania merytorycznego. Sądzę, że w przewidywanej przyszłości Zakład nadal będzie pełnił ową funkcję usługową w procesie kształcenia, przede wszystkim studentów historii. Należałoby jednak dążyć do rozszerzania tej funkcji również w odniesieniu do studentów innych kierunków, zwłaszcza chyba ściśle pedagogicznych, takich jak wychowanie muzyczne i wychowanie plastyczne, a także specjalizujących się w animacji społeczno-kulturalnej. Można byłoby zaoferować im wprowadzenie do dziejów instrumentarium muzycznego, zaznajomienie ze sztuką prądiejową oraz z możliwościami wykorzystywania niektórych instytucji i obiektów archeologicznych w zakresie działalności kulturalnej oraz turystycznej.

Powyższe uwagi świadczą o tym, że Zakład Archeologii nie powinien mieć ambicji zmierzających do powołania studiów archeologicznych w Zielonej Górze. Dla potrzeb środkowego Nadodrza — jak się wydaje — w zupełności zadania kształcenia archeologów zapewniają studia w zakresie archeologii prowadzone przez Instytut Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mic-

kiewicza w Poznaniu i Katedra Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, nie mówiąc już o bardziej oddalonych uniwersytetach. Nie wykluczyłbym natomiast sporadycznego udziału Zakładu w prowadzeniu prac magisterskich tematycznie związanych z pograniczem problematyki archeologicznej i historycznej, w wąskim i tradycyjnym rozumieniu tego ostatniego określenia. Zakład Archeologii WSP w Zielonej Górze winien też nadal pełnić pewne funkcje integracyjne miejscowego środowiska archeologicznego, wyrażające się dotychczas chociażby uczestnictwem archeologów z innych instytucji w spotkaniach z zapraszającymi gośćmi krajowymi i zagranicznymi, czy też przygotowaniem niniejszego zbioru artykułów o archeologii zielonogórskiej. Oczywiście, możliwości w tym względzie jest dużo więcej.

LITERATURA

FURTAK M.

(1996) *Eksperyment archeologiczny — dłubanką przez Morze Egejskie*, „Rocznik Lubuski” t. 22, cz. 1, s. 139-141.

MALINOWSKI T.

(1996) *Nowa forma działalności archeologicznej w Zielonogórskim*, „Rocznik Lubuski” t. 22, cz. 1, s. 129-137.

Marlena Magda-Nawrocka

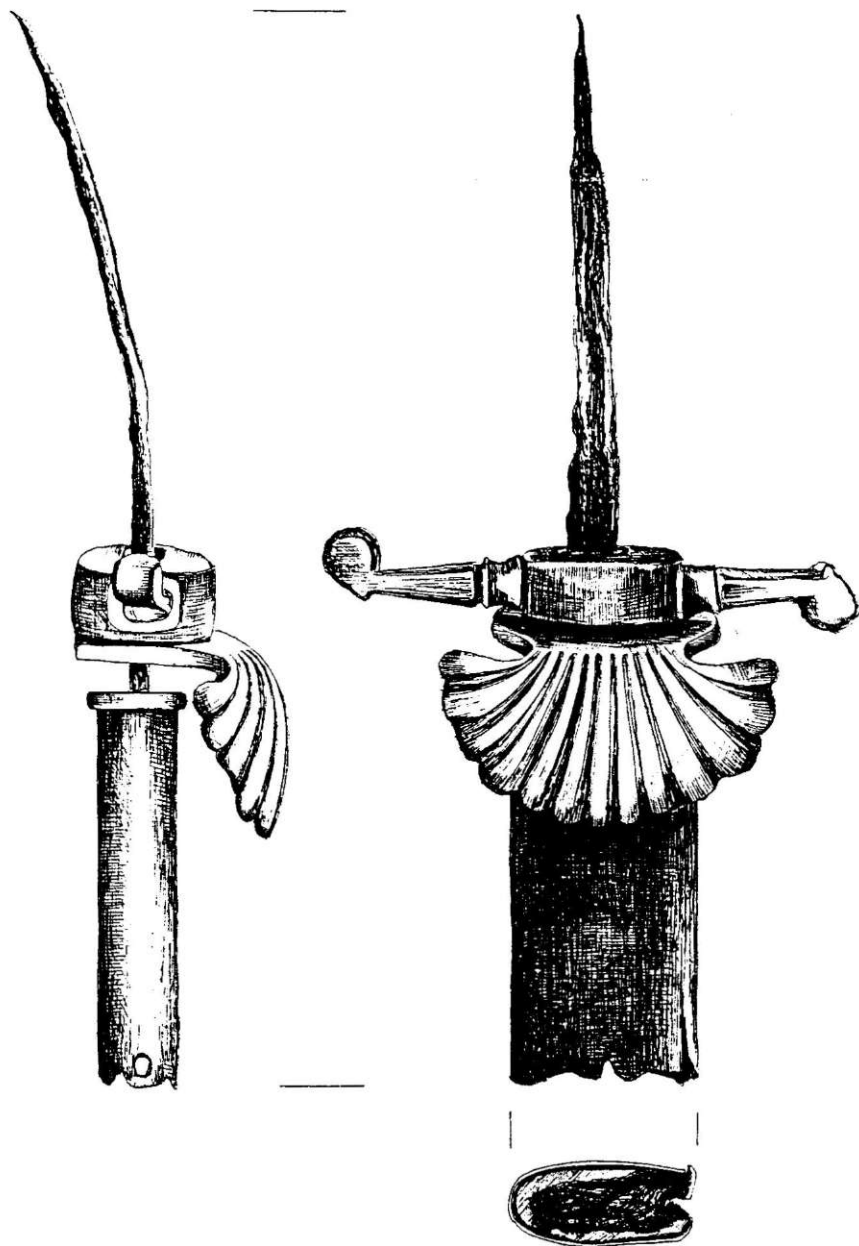
KORDELAS Z NOWOGRODU BOBRZAŃSKIEGO

W zbiorach Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza w Świdnicy pod Zieloną Górą pod numerem 71/1996 został zinwentaryzowany kordelas. Pochodzi on z badań wykopaliskowych na st. 1 w Nowogrodzie Bobrzańskim (S. Kałagate 1996). Pozyskano go podczas eksploracji grubej warstwy śmietniskowej zalegającej teren grodu. Kordelas zachował się w postaci szczątkowej: jest to mianowicie fragment żelaznej głowni zablokowanej przez korozję w górnym okuciu przypuszczalnie skórzanej pochwy, z kompletnym, nieco pochylonym do przodu trzpieniem (ryc. 1). Kolejnymi zachowanymi elementami kordelasa są wykonane z mosiądzu: ozdobny jelec, osłona pochwy w postaci muszli i okucie górnej części pochwy. Jelec ma ramiona zakończone zgrubieniami, z których jedno opada, a drugie unosi się ku górze. Całość jest profilowana. Jelec i osłona z powodu braku okładzin trzpienia są ruchome. Zachowane górne okucie pochwy jest kompletne. W dolnej części, zakończonej nieregularnie, faliście, widoczny jest otwór służący przymocowaniu do pochwy. Wymiary kordelasa: zach. dł. - 17,7 cm; zach. dł. głowni 6,8 cm; szer. głowni przy nasadzie ok. 2,6 cm, dł. jelca - 8,7 cm, wys. jelca - 1, 2 cm, dł. trzpienia 11, 4 cm, najw. szer. trzpienia 1,55 cm, wys. osłony 3,1 cm, najw. szer. osłony 5,3 cm.

Kordelas jest to krótka biała broń myśliwska (*Nowa Encyklopedia PWN* 1995, s. 485). Według W. Kwaśniewicza (1987, s. 76-79) do jego wykształcenia doszło ok. połowy XVI w. Ówczesne kordelasy miały głownie znacznej długości i szerokości oraz były zakończone obosiecznym sztychem. Służyły do skłuwania (dobijania) postrzelonej zwierzyny. Szczególnie dynamiczny okres rozwoju kordelasów nastąpił w XVIII w. Posiadały one wówczas głownie o długości ok. 60 cm. Wytwarzano je w trzech wariantach konstrukcyjnych: o głowni prostej i jednosiecznej z głębokim szlifem, a czasami ze strudziną na przygrzbieciu, o głowni przypominającej krótką szablę o znacznej krzywiznie oraz o głowni prostej, obosiecznej, szlifowanej wypukło. Aż do XIX w. kordelasy były często zaopatrywane w małe nożyki i sztucce umieszczane w dodatkowych „kieszeniach” pochwy. Od 2 poł. XIX w. maleje zapotrzebowanie na kordelasy. Stały się one wtedy elementem galowego stroju myśliwego. Przykładem może być kompletnie zachowany okaz z Niemiec znajdujący się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze.

Elementem wyróżniającym i pozwalającym określić czas wyprodukowania omawianego kordelasa jest rękojeść. Występują rękojeści otwarte, o

lekko pochylonym do przodu trzpieniu, przewężającym się w dół od głowicy ku jelcowi. Trzpień stanowiło jądro okładane rogowymi okładzinami, które



Ryc. 1. Nowogród Bobrzański, woj. Zielona Góra Fragment kordelasa.

Rys. O. Choroszczak

łączono poprzecznie. Okładzina rękojeści mogła też być wykonana z jednego kawałka jeleniego poroża. Jelec miał zwykle dwa opuszczone ku dołowi ramiona. Mógł on być połączony z głowicą rękojeści półkolistym kabląkiem. Po zewnętrznej stronie rękojeści, przy jelcu, znajdowała się ochrona dłoni w postaci niewielkiego obłaku lub opuszczonej w dół metalowej muszli, pełniącej też funkcję ochrony wlotu pochwy przed wilgocią. Kordelasy o jednolitym trzonie rógowym są charakterystyczne dla XIX i XX w.

Omawiany fragment pochodzi z kordelasa o rękojeści otwartej. Trudno w tej chwili jednoznacznie określić rodzaj użytych okładzin. Elementem przemawiającym za stosunkowo młodą chronologią jest osłona — muszla. Pochwa prawdopodobnie — tak jak przy wszystkich kordelasach — była wykonana z materiału organicznego (być może ze skóry), którego zakończenia zabezpieczano okuciami. Ze względu na brak znacznej części głowni trudno określić jednoznacznie jej kształt. Na podstawie zachowanych dużych walorów zdobniczych jelca, osłony — muszli, okucia pochwy, a także charakterystycznie wygiętego do przodu trzpienia można przypuszczać, iż pochodzą one z kordelasa będącego elementem stroju galowego. To stwierdzenie pozwala umieścić czas jego użytkowania w granicach 2 poł. XIX - 1 poł. XX wieku. Ze względu na znalezienie go w warstwie śmietniskowej niemożliwe jest precyzyjniejsze datowanie tego przedmiotu.

LITERATURA

KALAGATE S.

(1996) *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych w Nowogrodzie Bobrzańskim st. 1* (masyzynopsis).

KWAŚNIEWICZ W.

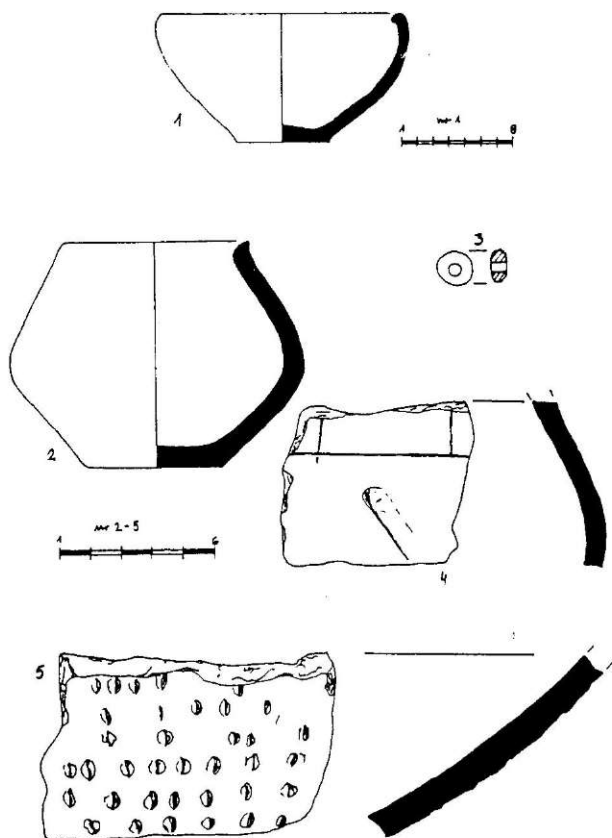
(1987) *Okiem kolekcjonera, czyli o dawnej broni gawędy*, Zielona Góra.

Jerzy Tomasz Nowiński

DALSZE ZGŁOSZENIA O ODKRYWANYCH ZABYTKACH ARCHEOLOGICZNYCH

Praca niniejsza stanowi kontynuację prezentacji zabytków przekazywanych do Zakładu Archeologii Instytutu Historii WSP w Zielonej Górze zapoczątkowanej w artykule opublikowanym na łamach „Rocznika Lubuskiego” (T. Malinowski 1996, s. 131-133).

Bucze, gm. Grębocice, woj. legnickie (ryc. 1:1)



Ryc. 1. 1-Bucze, gm. Grębocice, woj. Legnica: misa gliniana; 2-4 - Chobienia, gm. Rudna, woj. Legnica: naczynie gliniane (2), paciorek ze szkliva (3), fragmenty ceramiki (4, 5)

Naczynie gliniane przekazane w 1996 r. przez Sebastiana Szczepańskiego, studenta I roku historii, który nie określił dokładnie miejsca i czasu znalezienia przedmiotu. Jest to półkolista misa o lekko wyodrębnionym, płaskim dnie i zagiętym do wnętrza, zaokrąglonym wylewie; glina z domieszką średnioziarnistego piasku; powierzchnia barwy ciemnobrunatnej, obustronnie niestarannie wygładzona; średn. wylewu 15 cm, średn. dna 5,8 cm, wys. 8,2 cm. Biorąc pod uwagę stosunkowo niezły stan zachowania przedmiotu, można przypuszczać, że pochodzi on z grobu ludności kultury łużyckiej. W 1967 r. w Buczu odkryto i częściowo przebadano cmentarzysko kultury łużyckiej datowane głównie na koniec epoki brązu i wczesną epokę żelaza (A. Kołodziejski 1976, s. 53). Podobnie można datować opisaną misę (por. też A. Kołodziejski 1972, tabl. XXII:8; 1974, tabl. X:7, 12).

Chobienia, gm. Rudna, woj. legnickie

W 1997 r. Sylwia Kilijańska, studentka zaoczna I roku historii przekazała kilka przedmiotów odkrytych w trakcie robót ziemnych na posesji przy ul. Ścinawskiej 2 w Chobieni. Są to:

1) niewielkie naczynie dwustożkowate o zaokrąglonym załomie brzuśca umieszczonym około połowy wysokości, płaskim, nie wyodrębnionym dnie, prostym wylewie, zaokrąglonej i ściętej do wnętrza krawędzi wylewu i wygładzonej, czarnej powierzchni zewnętrznej; glina z domieszką drobnoziarnistego tłucznia; średn. wylewu 5,8 cm, średn. dna 4,4 cm, maksymalna wydętość brzuśca 9,4 cm, wys. 7,2 cm (ryc. 1:2);

2) fragment dużego naczynia zdobionego dołkami palcowo-paznokciowymi, powierzchnia zewnętrzna szorstka, barwa brunatnoszara, powierzchnia wewnętrzna lekko wygładzana, glina z domieszką średnioziarnistego tłucznia (ryc. 1:5);

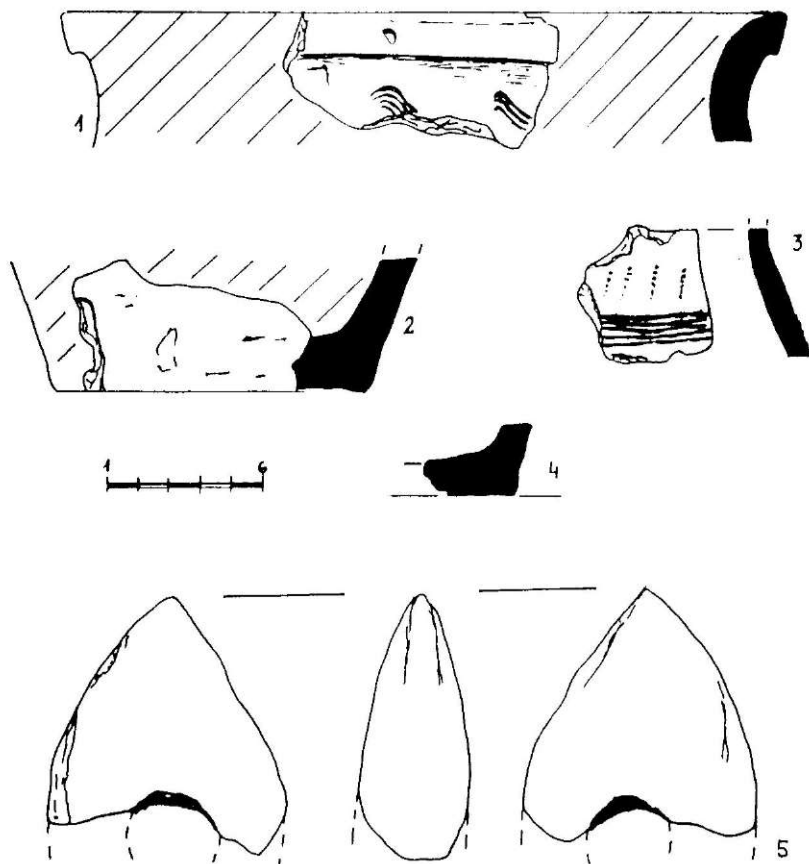
3) fragment górnej części brzuśca naczynia zdobionego żłobkami: dookólnymi i odbiegającymi od niego pionowymi oraz ukośnymi wgłębieniami, powierzchnia zewnętrzna brunatnoszara, lekko wygładzana; glina z domieszką drobnoziarnistego tłucznia i piasku (ryc. 1:4);

4) niewielki płaskokulisty paciorek wykonany ze szkliwa o barwie kremowej, powierzchnia nierówna z licznymi wgłębieniami; średn. 1,2 cm, grub. 0,5 cm, średn. otworu 0,3 cm (ryc. 1:3).

Zabytki te należą do kultury przeworskiej z okresu wpływów rzymskich. W Chobieni natrafiono w końcu XIX w. na cmentarzysko datowane na starsze fazy podokresu późnorzymskiego (S. Pazda 1980, s. 117-120); podobnie też można datować opisane powyżej przedmioty.

Klenica, gm. Bojadła, woj. zielonogórskie

W 1995 r. Klaudiusz Waloch, student I roku historii, przekazał cztery fragmenty ceramiki pochodzące ze stanowiska zlokalizowanego w odległości ok. 300 m na południe od Klenicy. Jest to osada położona w bezpośrednim sąsiedztwie grodziska klenickiego, oddalona od niego o ok. 100 m na wschód. W trakcie badań wykopaliskowych przeprowadzonych na osadzie w 1962 r. ustalono jej chronologię na VIII w. - średniowiecze (A. Kołodziejski 1969, s. 178). Wśród fragmentów ceramiki przekazanych do Zakładu Archeologii znajdują się: a) fragment brzegu naczynia o słabo wychylonym, prosto ściętym wylewie, zdobiony na szyjce krótkimi odcinkami linii falistej, powierzchnia brunatnożółta, glina z domieszką drobnoziarnistego tłucznia i piasku (ryc. 2:1); b) fragment nie wyodrębnionego dna ze śladami podsypki, powierzchnia szorstka, glina z domieszką gruboziarnistego tłucznia (ryc. 2:2); c) fragment



Ryc. 2. Klenica, gm. Bojadła, woj. Zielona Góra:

1-3 - ceramika wczesnośredniowieczna, 4 - fragment narzędzia kamiennego

górnej części brzuśca naczynia zdobionego pięcioma dookólnymi żłobkami, nad którymi umieszczono pasma niewielkich dołków wykonanych narzędziem zębatym, powierzchnia brunatna, domieszka gruboziarnistego piasku (ryc. 2:3); d) fragment płaskiego dna ze śladem osi koła garncarskiego, powierzchnia barwy ceglasczerwonej, glina schudzona znaczną domieszką średnioziarnistego tłucznia (ryc. 2:4).

Ze względu na niewielką ilość przekazanych fragmentów ceramiki brak możliwości precyzyjnego określenia jej chronologii. Biorąc pod uwagę zarówno technikę wykonania, jak i zastosowane wątki zdobnicze, przyjąć można, że wylepiono ją w ok. IX-X w.

Z tego samego stanowiska pochodzi również fragment dość płaskiego narzędzia kamiennego (radlica?) z widocznym zarysem otworu do osadzenia drzewca ustawionym równolegle do ostro uformowanej krawędzi pracującej (ryc. 2:5). Przedmioty o zbliżonej formie znalezione zostały m. in. w trakcie badań powierzchniowych w okolicach Drezdenka, woj. gorzowskie (W. Śmigieński 1961, s. 288; tabl. IV:3) oraz Pławna koło Obornik (S. Jasnosz 1984, s. 72, ryc. 158:2); datowane są one na okres neolitu i wiązane z kulturami ceramiki wstęgowej. Fragmentaryczność zachowania narzędzia z Klenicy nie pozwala jednak na tak precyzyjne określenie jego przynależności kulturowej.

Lutynia, gm. Dobrzyca, woj. kaliskie

Interesujący zestaw naczyń dostarczył w 1996 r. Zenon Lesiak, student zaoczny I roku historii. Zabytki zostały znalezione w miejscu określonym przez znalazcę jako „grodzisko” położone ok. 1000 m na południe od centrum wsi. W miejscu tym. W. Kowalenko (1938, poz. 260, s. 249) odnotował istnienie grodu podkowiastego, a Z. Durczewski (1933, s. 234) określił je jako obiekt w kształcie wydłużonego prostokąta. Jednakże obiekt ten nie znalazł się na najnowszej liście grodzisk wielkopolskich (Z. Kurnatowska, A. Łosińska 1983, s. 44-46).

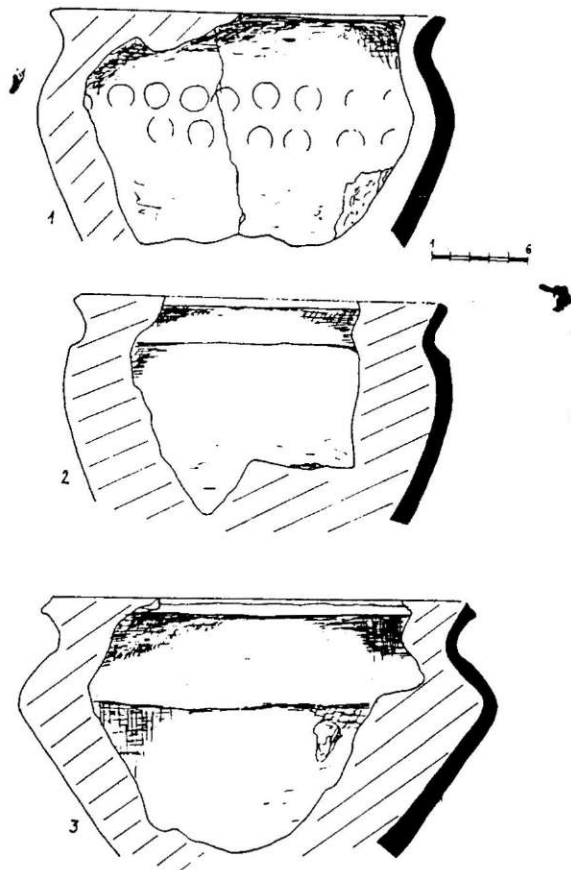
Ceramika wczesnośredniowieczna:

- fragment garnka o esowatym profilu, obtaczanego przykrawędnie, o wylewie wychylonym na zewnątrz, krawędzi zaokrąglonej, powierzchni szorstkiej barwy brunatnoszarej; glina z domieszką średnioziarnistego tłucznia wypalona w atmosferze utleniająco-redukcyjnej. Na maksymalnej wypukłości brzuśca umieszczono dwa pasma kółek wykonanych rurkowatym przedmiotem. Średn. wylewu ok. 20 cm (ryc. 3:1);

- fragment naczynia dwustożkowatego górą obtaczanego, o lekko podciętym, wychylonym na zewnątrz wylewie i zaokrąglonej krawędzi; powierzchnia naczynia szorstka, opalona, ze śladami użytkowania, barwy ceglato-brunatnej; glina schudzona znaczną ilością drobnoziarnistego tłucznia,

wypalona w atmosferze utleniająco-redukcyjnej; średn. wylewu 19 cm (ryc. 3:2);

- duży fragment naczynia dwustożkowatego obtaczanego do załomu brzuśca; krótka, wyodrębniona szyjka, wylew wychylony na zewnątrz, lekko pogrubiony, krawędź ukośnie ścięta, ostry, wyraźnie zarysowany załom brzuśca; powierzchnia lekko wygładzona o barwie brunatnoszarej; glina z domieszką drobnopziarnistego tłucznia, wypalona w atmosferze utleniająco-redukcyjnej; średn. wylewu 22 cm, maksymalna wypukłość brzuśca 25 cm (ryc. 3:3).

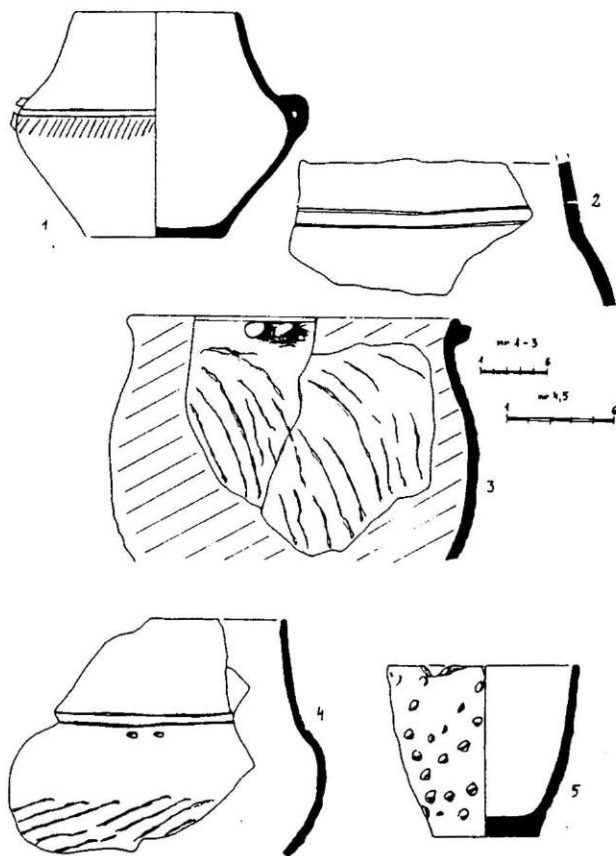


Ryc. 3. Lutynia, gm. Dobrzyca, woj. Kalisz: ceramika wczesnośredniowieczna

Zdając sobie sprawę z fragmentaryczności analizowanego zbioru, przyjąć można datowanie ceramiki na fazy B-C wczesnego średniowiecza (por. m. in. S. Jasnosz 1964, s. 168-169, ryc. 11, 12; M. Brzostowicz 1993, ryc. 6:3; H. Kóčka-Krenz, A. Sikorski 1992, ryc. 3:1).

Znacznie liczniejszą grupę zabytków stanowią naczynia i fragmenty naczyń należące do kultury łużyckiej. Odnaleziono je na tym samym stanowisku, w skarpie dzikiego wybierzyska piasku, na głębokości ok. 90 cm. Zdaniem odkrywcy stanowiły one jeden zespół, do którego należały również popielnica z przepalonymi szczątkami ludzkimi i bliżej nie określone zabytki metalowe (przedmioty te nie zostały przekazane, przechowywane są w Szkole Podstawowej w Dobrzycy).

Naczynie o baniastym brzuścu, wysokiej, stożkowatej, słabo wyodrębnionej szyjce, lekko wyodrębnionym, płaskim dnie, zaokrąglonej krawędzi wylewu, zdobione na załomie brzuśca dwoma dookołnymi żłobkami, od których odbiegają w dół gęsto rozmieszczone, krótkie ukośne nacięcia; powierzchnia zewnętrzna starannie wygładzona, ciemnobrunatna; w górnej części brzuśca dolepione dwa niewielkie ucha; glina schudzona średnioziarnistym tłuczniem; średn. wylewu 12 cm, średn. dna 10 cm, wys. 17,4 cm (ryc. 4:1).



Ryc. 4. Lutynia, gm. Dobrzyca, woj. Kalisz: ceramika kultury łużyckiej

Duży fragment garnka o esowatym profilu, krawędzi zaokrąglonej, powierzchni ukośnie obmazywanej palcami, barwie ceglastero-brunatnej; glina z domieszką gruboziarnistego tłucznia; pod krawędzią wylewu dolepiono dwa trójkątne, połączone z sobą guzki; średn. wylewu około 25 cm (ryc. 4:3).

Duży fragment naczynia szerokootworowego o baniastym brzuscu, wysokiej, niemal cylindrycznej, wyodrębnionej szyjce, zaokrąglonej krawędzi wylewu; na granicy szyjki i brzusca naczynie zdobione dwoma dookołnymi żłobkami, pod którymi umieszczono parę owalnych dołków; powierzchnia do załomu brzusca wygładzona, poniżej ukośnie obmazywana palcami; glina z domieszką gruboziarnistego piasku (ryc. 4:4).

Kubek o doniczkowatym kształcie, słabo wyodrębnionym, płaskim dnie, zaokrąglonej krawędzi wylewu, zdobiony na całej powierzchni nierównomiernie rozmieszczonymi dołkami palcowo-paznokciowymi; glina schudzona gruboziarnistym piaskiem; średn. wylewu 8,6 cm, średn. dna 4,8 cm, wys. 7,6 cm (ryc. 4:5).

Niewielki fragment naczynia zdobiony na przejściu stożkowej szyjki w brzusek dwoma dookołnymi żłobkami; powierzchnia wyświecana czarna, domieszka średnioziarnistego tłucznia (ryc. 4:2).

Jest to nowo odkryte stanowisko (informacja ustna mgra Grzegorza Teskego z Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Kaliszu), którego nie należy utożsamiać ze znanym cmentarzyskiem w Lutyni - Fabianowie (por. T. Malinowski 1961, s. 296, poz. 1219; Z. Durczewski 1933, s. 216, ryc. 32-35).

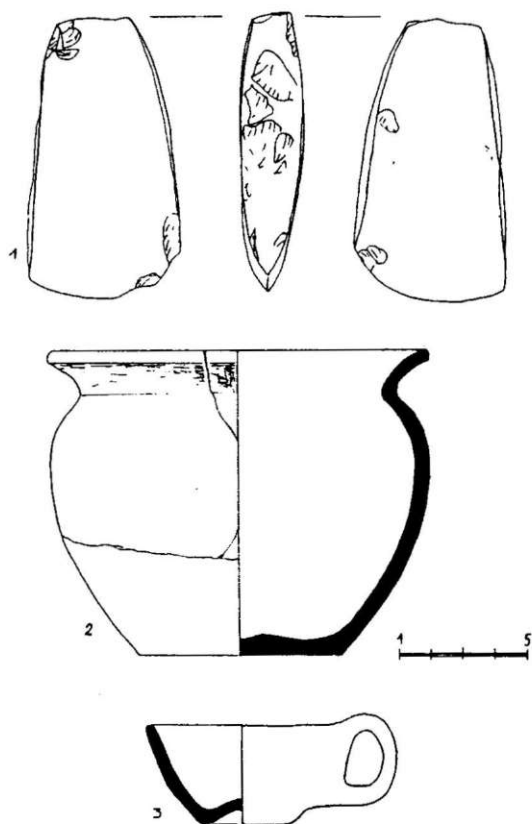
Rożnowo, gm. Oborniki, woj. poznańskie

W 1996 r. w pobliżu Rożnowa znaleziono siekierkę wykonaną z krzemienia bałtyckiego (ryc. 5:1), która tego samego roku została ofiarowana przez p. Barbarę Bacic, studentkę zaoczną I roku historii. Ma ona kształt trapezowaty, w przekroju łódkowaty; dług. 8,9 cm, szer. obucha 2,3 cm, szer. łukowatego ostrza 4,8 cm. Narzędzie zostało starannie wygładzone, a część pracująca nosi wyraźnie ślady zużycia. Na bokach siekierki widoczne są wyraźne negatywy po odłupkach. Narzędzia tego typu były powszechnie wykonywane w okresie neolitu, głównie z lepszych jakościowo krzemieni, przede wszystkim pasiastego, ale i świeciechowskiego czy czekoladowego (J. Gurba 1989, s. 245-246; tabl. XLIX). W rejonie Rożnowa rozpoznano dwa stanowiska o neolitycznej chronologii, których lokalizacja odpowiada wskazanej przez znalazcę siekierki (por. S. Jasnosz 1984, s. 98).

Zielona Góra

W 1996 r. Marcin Łada, student II roku historii, przekazał naczynie gliniane (ryc. 5:2) pochodzące z cmentarzyska ludności kultury łużyckiej położonego w

Zielonej Górze przy ul. Foluszowej. Jest to garnek o baniastym brzuścu, szeroko wychylonym na zewnątrz brzegu z prostą krawędzią wylewu i nie wyodrębnionym, płaskim dnie. Jasnobrunatna powierzchnia zewnętrzna naczynia z ciemniejszymi naciekami została starannie wygładzona. Naczynie zostało przez znalazcę zrekonstruowane i wylepione gipsem; średn. otworu 11,8 cm, średn. dna 6,4 cm, wys. 9,6 cm. Forma garnka jest typowa dla wczesnych faz (III-IV okres epoki brązu) kultury łużyckiej z terenów południowo-zachodniej Polski (por. M. Kwapiński 1985, m. in. tabl. XX:5, 7; XXX:5, 8, 12).



Ryc. 5. 1-Rożnowo, gm. Oborniki, woj. Poznań: siekierka krzemieniana; 2 - Zielona Góra: naczynie kultury łużyckiej; 3 - Żukowice, woj. Legnica: naczynie kultury łużyckiej

Żukowice, woj. legnickie

W 1969 r. na cmentarzysku ludności kultury łużyckiej w Żukowicach pod Głogowem, w trakcie budowy Huty Miedzi Głogów, znaleziono naczynie

gliniane (ryc. 5:3), które w 1997 r. zostało przekazane przez Rafała Terszaka, studenta I roku historii. Jest to niewielki, stożkowaty czerpak o wklęsłym dnie, dużym uchu wystającym ponad zaokrągloną krawędź wylewu oraz szorstkiej, brunatnej powierzchni zewnętrznej (od wewnątrz pomalowany przez znalazcę brązową farbą olejną); glina z domieszką średnioziarnistego tłucznia, średn. otworu 5,8 cm, średn. dna 2,8 cm, wys. 3,1 cm. Cmentarzysko w Żukowicach jest datowane na koniec epoki brązu i okres halsztacki; podobną chronologię można przypisać również analizowanemu naczyniu (materiały z cmentarzyska nie zostały opublikowane, por. A. Kołodziejski 1971, s. 323).

Żagań, woj. zielonogórskie

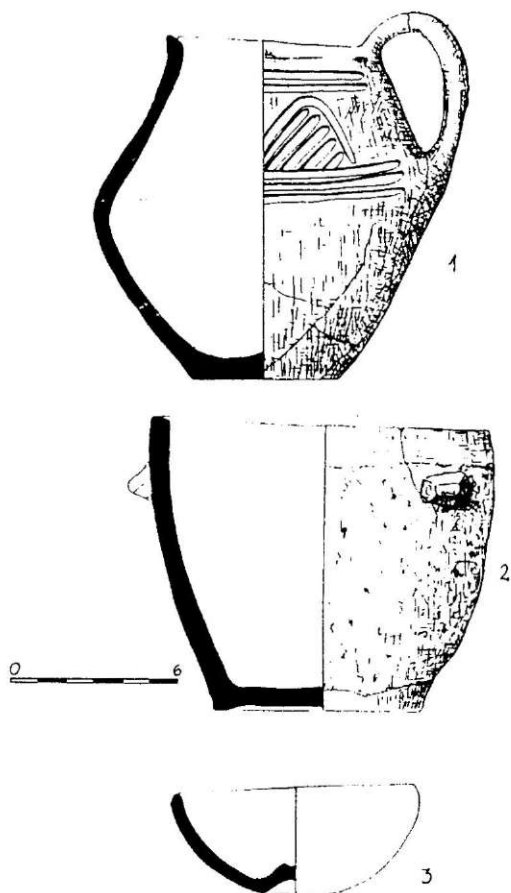
W 1997 r. za pośrednictwem studenta historii, p. Marcina Furtaka, Zakład Archeologii otrzymał do opracowania zabytki pochodzące z cmentarzyska ludności kultury łużyckiej w Żaganiu-Kolonii, znajdujące się w posiadaniu ich odkrywczy, tj. p. Krzysztofa Cygana z Żagania:

1) dwustożkowaty kubek z zaokrąglonym brzuścu, niskiej cylindrycznej szyjce i taśmowatym uchu wystającym ponad krawędź wylewu. Powierzchnia naczynia gładka koloru brunatnego i szarobrunatnego. Poniżej brzegu dwa dookólne, płytkie żłobki, trzy analogiczne poniżej załomu brzuśca, między nimi trójkąty szrafowane ukośnymi żłobkami; glina z niewielką domieszką drobnoziarnistego piasku, powierzchnia wygładzana; średn. otworu 8 cm, średn. dna 5 cm, wys. 11 cm (ryc. 6:1);

2) naczynie doniczkowate o prostym brzegu z ukośnie ściętą krawędzią wylewu, o płaskim dnie i owalnym obrysie otworu. Poniżej brzegu niesymetrycznie doklejone cztery guzki. Powierzchnia naczynia chropowata, przykrawędnie wygładzona, barwy żółtej i żółtoszarej ze znaczną domieszką tłucznia i gruboziarnistego piasku; średn. otworu 11,6-12,4 cm, wys. 9,6 cm (ryc. 6:2);

3) niewielka czarka w kształcie wycinka kuli o nie wydźwiniętym, wklęsłym dnie, od wewnątrz wypukłym z dołkiem pośrodku. Powierzchnia wygładzona koloru brunatnego i szarobrunatnego; glina z niewielką domieszką drobnoziarnistego piasku; średn. otworu 9 cm, średn. dna 2,5 cm, wys. 2,5-3,1 cm (ryc. 6:3).

Nie ulega wątpliwości, że prezentowane naczynia pochodzą ze zniszczonego grobu kultury łużyckiej. W trakcie badań wykopaliskowych przeprowadzonych na cmentarzysku w 1969 r. wydobyto 80 zespołów grobowych datowanych na wczesną epokę żelaza (A. Kołodziejski, A. Marcinkian 1977). Wśród pozyskanych w trakcie tychże prac naczyń odnaleźć można bliskie analogie do wyżej prezentowanych, stąd też ich chronologię można odnieść do wczesnej fazy grupy białowickiej (V okres epoki brązu — okres halsztacki C).



Ryc. 6. Żagań - Kolonia, woj. Zielona Góra: ceramika kultury łużyckiej

LITERATURA

BRZOSTOWICZ M.

(1993) *Wczesnośredniowieczne grodzisko w Sławiu, gm. Kołaczkowo, woj. poznańskie. Wstępne podsumowanie wyników badań archeologicznych z lat 1991-1992*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 2, s. 115-131.

DURCZEWSKI Z.

(1933) *Powiat krotoszyński w czasach przedhistorycznych*, „Przegląd Archeologiczny” t. 4, z. 3, s. 208-234.

GURBA J.

(1989) *Kultura amfor kulistych*, [w:] *Pradzieje ziem polskich*, t. 1, cz. 1, Warszawa-Lódź, s. 232-262.

JASNOSZ S.

(1964) *Starożytne osadnictwo na terenie Objezierza, pow. Oborniki*, „Fontes Archaeologici Posnanienses” t. 15, s. 165-189.

- (1984) *Materiały i studia do osadnictwa starożytnego i wczesnośredniowiecznego ziemi obornicko-rogozińskiej*, „Fontes Archaeologici Posnanienses” t. 33, s. 55-166.
- KOŁODZIEJSKI A.
- (1969) *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony zabytków archeologicznych w województwie zielonogórskim w latach 1960-1966*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 1, s. 171-190.
- (1971) *Sprawozdanie z prac działu ochrony zabytków archeologicznych Muzeum Ziemi Lubuskiej za lata 1967-1968*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 2, s. 321-331.
- (1972) *Cmentarzysko ludności kultury łużyckiej w Kotli, pow. Głogów*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 3, s. 23-172.
- (1974) *Problematyka kultur okresu halsztackiego na ziemi lubuskiej*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 4, s. 67-105.
- (1976) *Materiały z cmentarzyska ciałopalnego ludności kultury łużyckiej w Buczu powiat Głogów*, „Materiały Komisji Archeologicznej” nr 4, s. 17-63.
- KOŁODZIEJSKI A., MARCINKIAN A.
- (1977) *Materiały z cmentarzyska ciałopalnego ludności kultury łużyckiej w Żaganiu Kolonii*, „Materiały Komisji Archeologicznej” nr 3, s. 343-589.
- KOWALENKO W.
- (1938) *Grody i osadnictwo grodowe Wielkopolski wczesnohistorycznej (od VII do XII wieku)*, Poznań.
- KOČKA-KRENZ H., SIKORSKI A.
- (1992) *Góra, gm. Pobiedziska, woj. poznańskie, stan. 1 — wstępne wyniki badań z lat 1985-1991*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne” t. 1, s. 135-147.
- KURNATOWSKA Z., ŁOSIŃSKA A.
- (1983) *Weryfikacja grodzisk wielkopolskich na półmetku*, „Fontes Archaeologici Posnanienses” t. 32, s. 25-62.
- KWAPIŃSKI M.
- (1985) *Analiza taksonomiczna kultur starszej połowy epoki brązu w dorzeczu środkowej Odry*, Gdańsk.
- MALINOWSKI T.
- (1961) *Katalog cmentarzysk ludności kultury łużyckiej w Polsce*, t. 1, Warszawa.
- (1996) *Nowa forma działalności archeologicznej w Zielonogórskim*, „Rocznik Lubuski” t. 22, cz. 1, s. 129-135.
- PAZDA S.
- (1980) *Studia nad rozwojem i zróżnicowaniem lokalnym kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku*, Wrocław.
- ŚMIGIELSKI W.
- (1961) *Materiały z badań powierzchniowych na ziemi lubuskiej*, „Fontes Archaeologici Posnanienses” t. 12, s. 281-325.